

Przewodnik

 *Odzyskaj
serce*



PRZEWODNIK

ODZYSKAJ SERCE

TEN PRZEWODNIK NALEŻY DO:

.....

WITAJ W PRZEWODNIKU „ODZYSKAJ SERCE”!

Cieszymy się, że możemy przekazać ci to narzędzie, które zostało stworzone specjalnie jako wsparcie dla uczestników programu „Odzyskaj Serce”. Ten Przewodnik przeprowadzi cię przez całą ścieżkę programu, organizując Twoją pracę dzień po dniu, przez 177 dni. Jego celem jest wspieranie i pogłębianie twojej refleksji w procesie uzdrawiania. Zachęcamy do korzystania z Przewodnika w połączeniu z Notatnikiem „Odzyskaj Serce”, którego nowa, w pełni kompatybilna wersja została wydana w 2025 roku. Choć możesz używać starszych wydań Notatnika, miej na uwadze, że odnośniki do stron oraz niektóre fragmenty tekstów Biblijnych mogą się nie zgadzać. Wierzymy, że ten zestaw pomoże większej liczbie osób w pełni skorzystać z programu i doświadczyć uzdrowienia serca w relacji z Bogiem.

Jak korzystać z Przewodnika?

1. Na lekturę każdego dnia składa się przynajmniej jeden fragment z Biblii oznaczony na marginesie **ikonką książki** oraz kilka pytań, których celem jest skłonienie cię do pogłębienia tematu i refleksji nad własnym życiem. Przy pytaniach, na marginesie znajdują się ikonki odsyłające do odpowiedniej strony Notatnika, na której można sporządzić notatki (szczegóły poniżej). Prawie wszystkie dni zawierają także inspirujące fragmenty z książek Ellen White, oznaczone **ikonką żarówki**. Autorka ta obszernie pisała na temat serca i procesu jego uzdrowienia. Szczególnie polecamy jej książki: „Pokój, o jakim marzysz” oraz „Życie Jezusa”.
2. W celu ułatwienia skupienia się na temacie, fragmenty cytatów biblijnych i tekstów Ellen White zostały przez nas pogrubione. Niezależnie od tego, zachęcamy do samodzielnego podkreślania, zakreślania i robienia notatek na marginesach!
3. Staraliśmy się używać cytatów zgodnie z ich kontekstem, jednak nie zawsze było to możliwe – dlatego też podajemy odnośniki, by można było sprawdzić pierwotny kontekst czytanego fragmentu. Niektóre z tłumaczeń książek Ellen White są już dość stare, co może utrudniać zrozumienie pewnych zdań. Ponadto, w tych przypadkach, gdy nie udało nam się znaleźć polskiego przekładu, dokonaliśmy tłumaczenia własnego. Przy odnośniku do takich fragmentów widnieje oznaczenie [przekład własny]. W razie jakichkolwiek wątpliwości zachęcamy do weryfikacji oryginalnych tekstów na stronie egwwritings.org.
4. Na każdej stronie Przewodnika znajdziesz odnośniki do Notatnika, oznaczone specjalnymi ikonami:



wskazuje stronę, na której możesz zanotować swoje myśli do przeczytanego tekstu.



wskazuje stronę przeznaczoną do zapisania osobistego zastosowania treści, w polu oznaczonym „RELACJA Z BOGIEM” lub „OSOBISTE ZASTOSOWANIE”.



odsyła cię do strony, gdzie w polu „MOJA MODLITWA” możesz zapisać swoją krótką modlitwę w danym temacie.



wskazuje stronę, na której znajdziesz praktyczne zadanie lub ćwiczenie do wykonania.

Modlimy się o to, by ten Przewodnik stał się dla ciebie praktycznym i skutecznym wsparciem na drodze do uzdrowienia serca!

Marysia i Małgosia

WPROWADZENIE

Dlaczego „Odzyskaj serce”? W jaki sposób możemy potrzebować odzyskać nasze serca?

Pewnego razu, podczas swojego pobytu na ziemi, Jezus wypowiedział takie słowa: „Albowiem **z wnętrza, z serca ludzkiego** pochodzą złe myśli, wszeteczeństwa, kradzieże, morderstwa, cudzołóstwo, chciwość, złość, podstęp, lubieżność, zawiść, bluźnierstwo, pycha, głupota; **wszystko to złe pochodzi z wewnątrz** i kła człowieka.” (Mk 7,21-23). Dowiadujemy się tutaj, że nasze serca są zepsute i to zepsucie uwidacznia się w naszych emocjach, słowach i czynach. To jest zła wiadomość.

Natomiast Biblia zawiera w tym temacie też dobrą wiadomość. Mówi nam o możliwości posiadania czystego serca.

Dawid tak o tym pisał: „Któż wstąpi na górę PANA? Kto stanie w jego świętym miejscu? **Człowiek rąk nieskalanych i czystego serca**, który nie skłania swej duszy ku marności i nie przysięga podstępnie.” (Ps 24,3-4 UBG). Prosił też Boga: „**Serce czyste stwórz we mnie**, o Boże, a ducha prawego odnow we mnie! Nie odrzucaj mnie od oblicza swego i nie odbieraj mi swego Ducha Świętego!” (Ps 51,12-13).

Asaf opisał swoje doświadczenie: „Zaiste, dobry jest Bóg dla tego, kto prawy, dla **tych, którzy są czystego serca**. Co do mnie - omal nie potknęły się nogi moje, omal nie pośliznęły się kroki moje, bo zazdrościłem zuchwałym, widząc pomyślność bezbożnych.” (Ps 73,1-3).

Salomon dodał: „**Kto miłuje czystym sercem** i wargi ma wdzięczne, tego przyjacielem jest król.” (Prz 22,11).

Jezus nauczał: „**Błogostawieni czystego serca**, albowiem oni Boga oglądać będą.” (Mt 5,8).

Paweł pisał do młodego Tymoteusza: „A celem tego, co przykazałem, jest **miłość płynąca z czystego serca** i z dobrego sumienia, i z wiary nieobłudnej,” (1 Tm 1,5) „Młodzieńcych zaś poządliwości się wystrzegaj, a zdążaj do sprawiedliwości, wiary, miłości, pokoju z tymi, którzy **wzywają Pana z czystego serca**.” (2 Tm 2,22).

W końcu Piotr napisał do wierzących: „Skoro dusze wasze uświęciliście przez postuszeństwo prawdzie ku nieobłudnej miłości bratniej, umiłowcie czystym sercem jedni drugich gorąco,” (1 P 1,22).

Posiadanie czystego serca sprawia, że:

- możemy mieć bliską relację z Bogiem,
- możemy być napętnieni Duchem Świętym,
- nasze emocje, słowa i czyny mogą budować a nie niszczyć,
- możemy z radością oczekiwać spotkania z Bogiem przy powtórny przyjsciu Jezusa,
- możemy mieć dobrą społeczność z innymi wierzącymi
- i możemy gorąco kochać innych ludzi.

Jezus nazwał to „**życiem w obfitości**” i po to przyszedł na naszą ziemię, aby takie życie stało się udziałem każdego wierzącego (J 10,10)!

Jednak na kartach Biblii znajdujemy też pewne ostrzeżenie dotyczące czasów tuż przed przyjściem Jezusa.

„A ponieważ bezprawie się rozmnoży, przeto **miłość wielu oziębnie**.” (Mt 24,12) oraz „A to wiedz, że w dniach ostatecznych nastaną trudne czasy: Ludzie bowiem będą samolubni, chciwi, chętni, pyszni, bluźnierczy, rodzicom nieposłuszni, niewdzięczni, bezbożni, **bez serca**, nieprzejednani, przewrotni, niepowściągliwi, okrutni, nie miłujący tego, co dobre,

zdradziecy, zuchwali, nadęci, miłujący więcej rozkosze niż Boga," (2 Tm 3,1-4). To określenie „bez serca” w kilku przekładach oddane jest też jako „**bez miłości**” czy też „bez naturalnych uczuć”.

Zatem nie dość, że mamy zepsute serca to jeszcze na tym świecie jest coraz więcej zła, które dodatkowo je niszczy. Natomiast **Jezus chce dać nam nowe, czyste serca** (Ez 36,26) i dzieje się to na drodze **procesu, który Biblia nazywa uświęceniem** (1 Tes 4,7; Hbr 12,14).

Program „Odzyskaj Serce” powstał, by pomóc uczestnikom dogłębniej zrozumieć ten proces i lepiej współpracować z Bogiem w jego przebiegu. Każdy, kto bierze udział w programie, ma szansę doświadczyć uzdrowienia dzięki Jezusowi Chrystusowi, a tym samym osiągnąć lepsze zdrowie emocjonalne i duchowe.

Jednocześnie pragniemy podkreślić, że uświęcenie i pełnia zdrowia w życiu człowieka realizują się tylko wtedy, gdy dbamy o wszystkie sfery życia: duchową, emocjonalną oraz intelektualną (psychiczną), społeczną i fizyczną. Sfery te wzajemnie się przenikają i wpływają na siebie. Zaniedbanie którejkolwiek z nich uniemożliwia osiągnięcie pełni zdrowia. Dlatego, choć program „Odzyskaj Serce” koncentruje się przede wszystkim na sferze duchowej i emocjonalnej, zachęcamy również do codziennej troski o ciało i ogólne zdrowie fizyczne oraz higienę życia.

ETAP 1

UMOWA

24/07/365



Podpis właściciela



TEMAT 1



TEMAT 2



TEMAT 3



TEMAT 4



TEMAT 5



(4) *A gdy się zeszło wiele ludu i z miast przybywali do niego, rzekł w podobieństwie: (5) Wyszedł siewca rozsiewać ziarno swoje. A gdy siał, jedno padło na drogę i zostało zdeptane, a ptaki niebieskie zjadły je. (6) A drugie padło na opokę, a gdy wzeszło, uschło, bo nie miało wilgoci. (7) A inne padło między ciernie, a ciernie razem z nim wzrosły i zadusiły je. (8) A jeszcze inne padło na ziemię dobrą i, gdy wzrosło, wydało plon stokrotny. To mówiąc, wołał: Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha.*

Łk 8,4-8



Nad Jeziorem Galilejskim zebrał się pełen żarliwości i oczekiwania tłum pragnący widzieć i słyszeć Jezusa. Byli tam leżący na matach chorzy oczekujący na sposobność przedstawienia Mu swojej sprawy. **Chrystus otrzymał od Boga prawo usuwania cierpień grzesznego rodzaju ludzkiego, więc gromił chorobę i krzewił wokół siebie życie, zdrowie i pokój.** (...) COL 33

Nad jeziorem rozciągała się piękna równina Genezaret, ponad którą wznosiły się wzgórza; na stokach wzgórz i na równinie pracowali zarówno siewcy, jak i żniwiarze – jedni siali ziarno, a drudzy zbierali wczesne plony. Przyglądając się temu, Chrystus powiedział:

„Oto siewca wyszedł siał. A gdy siał, jedne [ziarna] padły na drogę, nadleciały ptaki i wydziobały je. Inne padły na grunt skalisty, gdzie niewiele miały ziemi; i wnet powschodziły, bo gleba nie była głęboka. Lecz gdy słońce wzeszło, przypaliły się i uschły, bo nie miały korzenia. Inne znowu padły między ciernie, a ciernie wybujały i zagłuszyły je. Inne wreszcie padły na ziemię żyzną i plon wydały, jedno stokrotny, drugie sześćdziesięciokrotny, a inne trzydziestokrotny”. COL 34

Misja Chrystusa nie była zrozumiała dla ludzi w Jego czasach. Sposób Jego przyjścia nie zgadzał się z ich oczekiwaniami. Pan Jezus był fundamentem całego żydowskiego systemu, którego imponujące postęgi pochodziły od samego Boga. Zostały one ustanowione, aby nauczyć ludzi, że w wyznaczonym czasie nadejdzie Ten, na którego wskazywały tamte ceremonie. **Jednak Żydzi wywyższali same formy i ceremonie, tracąc z oczu ich faktyczny obiekt. Ludzkie tradycje, zasady i postanowienia przestąpiły naukę, jakiej zamierzał udzielić im Bóg. Stały się one dla nich przeszkodą w zrozumieniu i praktykowaniu prawdziwej religii.** Kiedy w osobie Chrystusa nadeszła Rzeczywistość, nie rozpoznali wypełnienia się w Nim wszystkich symboli, istoty wszelkich cieni. **Oddalili się od źródła i przyłączyli do swoich symboli i beзуżytecznych ceremonii.** Syn Boży przyszedł, ale oni ciągle pytali o znak. Na poselstwo „nawracajcie się, bo bliskie jest królestwo niebieskie” (Mt 3,2) odpowiedzieli żądaniem cudu. Ewangelia Chrystusa była dla nich kamieniem, o który się potykali, ponieważ domagali się znaków zamiast Zbawiciela. Oczekiwali Mesjasza, który dowiódłby prawdziwości swoich twierdzeń przy pomocy potężnych podbojów i który ustanowiłby swoje królestwo na zgłiszczach światowych królestw. Na to oczekiwanie Chrystus odpowiedział przypowieścią o siewcy. **Królestwo Boże nie będzie zwyciężało ani siłą oręża, ani przez gwałtowne interwencje, ale przez zaszczepienie w ludzkich sercach nowej zasady.** COL 34

- ◇ Jakie dzieło Jezus wykonywał, gdy był na ziemi?
- ◇ Co przeszkadzało ludziom w zrozumieniu Jego misji?
- ◇ W jaki sposób Jezus ustanawia/ł swoje królestwo?



(9) I pytali go jego uczniowie, co znaczy to podobieństwo. (10) A On im rzekł: **Wam dane jest poznać tajemnice Królestwa Bożego, ale innym podaje się je w podobieństwach, aby patrząc nie widzieli, a słuchając nie rozumieli.** (11) A podobieństwo to znaczy: **Ziarnem jest Słowo Boże.**

Łk 8,9-11



Sami uczniowie nie rozumieli przypowieści, ale obudziło się ich zainteresowanie. Przyszli do Jezusa, gdy był sam, i poprosili o wyjaśnienie. Chrystus chciał wzbudzić właśnie to pragnienie, aby móc udzielić im jaśniejszego pouczenia. Wyjaśnił im przypowieść tak, jak uczyni to wobec wszystkich szukających Go w szczerości serca. **Ci, którzy studiują Słowo Boże z sercem otwartym na oświecenie przez Ducha Świętego, nie pozostają w ciemności co do jego znaczenia.** „Jeśli ktoś chce pełnić Jego wolę” – powiedział Chrystus – „pozna, czy nauka ta jest od Boga, czy też Ja mówię od siebie samego” (J 7,17). Wszyscy, którzy przychodzą do Chrystusa po jaśniejsze zrozumienie prawdy, otrzymają je. On odstąpi przed nimi tajemnice królestwa niebios, które zostaną zrozumiane przez serca tęskniące za poznaniem prawdy. Niebiańskie światło zaświeci w świątyni duszy i zostanie objawione innym jak jasne światło lampy na tonącej w ciemności ścieżce. COL 35

Poprzez przypowieść o siewcy Chrystus ilustruje sprawy królestwa niebios i dzieło wielkiego Gospodarza, które wykonuje On dla swojego ludu. Niczym siewca na polu wyszedł, aby posiać niebiańskie ziarno prawdy. Nauczanie w przypowieściach samo w sobie było ziarnem, wraz z którym zasiewał najcenniejsze prawdy swojej łaski. Z powodu prostoty przypowieść o siewcy nie została doceniona tak jak powinna. Chrystus pragnie skierować nasze umysły od wrzucania w glebę zwykłego ziarna do ziarna ewangelii, którego zasiew powoduje przywrócenie człowieka do lojalności wobec Boga. **Ten, który przekazał przypowieść o małym ziarnie, jest Królem niebios, a te same prawa, które rządzą zasiewem ziarna ziemskiego, rządzą również zasiewem ziarna prawdy.** (...) COL 33

Chrystus przyszedł, aby obsiać świat prawdą. **Od upadku człowieka szatan siał ziarna błędu. Poprzez kłamstwo zdobył kontrolę nad ludźmi i nadal działa w ten sposób, aby obalić Boże królestwo na ziemi i poddać ludzi swojej mocy.** Chrystus, siewca z wysokości, przyszedł siać ziarno prawdy. (...) COL 37

Ziarnem jest Słowo Boże. Każde ziarno ma w sobie zdolność kiełkowania. Rośliny żyją w oparciu o tę zasadę. Podobnie jest też z życiem zawartym w Słowie Bożym. Chrystus mówi: „Słowa, które Ja wam powiedziałem, są duchem i są życiem” (J 6,63). „Kto słucha słowa mego i wierzy w Tego, który Mnie posłał, ma życie wieczne i nie idzie pod sąd, lecz ze śmierci przeszedł do życia” (J 5,24). W każdym przykazaniu i w każdej obietnicy Słowa Bożego jest moc, owo życie Boga, dzięki któremu polecenie może być wypełnione, a obietnica zrealizowana. **Kto przez wiarę przyjmuje Słowo, przyjmuje to życie i charakter Boży.**

Każde ziarno przynosi owoc według swego rodzaju. Posiej je we właściwych warunkach, a rozwinie się w odpowiednią roślinę. Przez wiarę przyjmij do serca niezniszczalne ziarno Słowa, a przyniesie ono życie i charakter według podobieństwa do charakteru i życia Boga. COL 38

- ◇ W jaki sposób jest obalane królestwo Boże na ziemi?
- ◇ Jakie zasady kierują obsiewaniem ludzkiego serca?
- ◇ Co to znaczy studiować Słowo Boże z sercem otwartym na oświecenie Ducha Świętego? Czy praktykujesz to w swoim życiu?



(12) A tymi na drodze są ci, którzy wysłuchali; potem przychodzi diabeł i wybiera słowo z serca ich, aby nie uwierzyli i nie byli zbawieni.

Łk 8,12



Przypowieść o siewcy opowiada przede wszystkim o efektach, jakie na wzrost ziarna wywiera gleba, do której je wrzucono. (...) *COL 43*

Mówiąc o ziarnie, które upadło przy drodze, wyjaśnił: „Do każdego, kto słucha słowa o królestwie, a nie rozumie [go], przychodzi Zły i porywa to, co zasiane jest w jego sercu. Takiego człowieka oznacza ziarno posiane na drodze”.

Ziarno posiane przy drodze przedstawia Słowo Boże, które pada na serce nieuwważnego słuchacza. Serce takie, niczym ścieżka udeptana nogami ludzi i zwierząt, staje się trasą ruchu dla świata z jego przyjemnościami i grzechami. Skupiona na egoistycznych celach i grzesznych słabościach dusza ulega „zatwardziałości przez oszustwo grzechu” (Hbr 3,13). Zdolności duchowe są sparaliżowane. **Ludzie słyszą słowo, ale go nie rozumieją. Nie dostrzegają, że dotyczy ono ich samych. Nie zdają sobie sprawy ze swej potrzeby czy zagrożenia. Nie odczuwają miłości Chrystusa i przechodzą nad poselstwem Jego łaski jak nad czymś, co nie dotyczy ich samych.**

Jak ptaki są gotowe porwać ziarno ze skraju drogi, tak szatan gotów jest usunąć ziarna boskiej prawdy z duszy. Obawia się, że Słowo Boże może obudzić opieszałych i wyrzucić wpływ na zatwardziałe serce. Szatan i jego aniołowie są obecni w zgromadzeniach, gdzie głoszona jest ewangelia. Kiedy aniołowie niebios usiłują działać na serca Słowem Bożym, wróg czuwa w pogotowiu, aby nie przyniosło ono efektu. Z gorliwością dorównującą jedynie jego złościwości usiłuje udaremnić dzieło Ducha Bożego. Podczas gdy Chrystus pociąga duszę swoją miłością, szatan próbuje odwrócić uwagę tego, kto został poruszony, aby szukać Zbawiciela. Zajmuje umysł ziemskimi koncepcjami. Wzbudza krytycyzm albo sugeruje wątpliwość i niewiarę. *COL 44*

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

5

4

- ◇ Jakie jest serce człowieka, którego przedstawia ziarno rozsiane przy drodze?
- ◇ Czy zauważasz, że czasami Słowo Boże nie może znaleźć zastosowania w twoim życiu?
- ◇ Czy może być tak, że twoje serce zostało w jakimś stopniu zadeptane i stało się jak droga?



(13) A tymi na opoce są ci, którzy, gdy usłyszają, z radością przyjmują słowo, ale korzenia nie mają, do czasu wierzą, a w chwili pokusy odступują.

Łk 8,13



Ziarno posiane na gruncie skalistym znajduje niewiele gleby. Kiełkuje szybko, ale korzenie nie mogą przebić się przez skałę, aby znaleźć pożywienie dla podtrzymania wzrostu i wkrótce roślina ginie. **Wielu, którzy zapewniają o swojej religijności, to słuchacze ze skalistego gruntu. Jak skała ukryta pod warstwą gleby, tak samolubstwo cielesnego serca ukrywa się pod glebą dobrych pragnień i aspiracji. Miłość do własnego 'ja' nie została ujarzmiona. Nie widzieli bezmiernie zbrodniczego charakteru grzechu, a serca nie zostały uniżone w poczuciu winy.** Ta klasa ludzi łatwo może zostać przekonana; wydają się być błyskotliwymi neofitami, ale ludzie ci posiadli tylko powierzchowną religijność. Upadają nie dlatego, że natychmiast przyjęli słowo lub, że się nim ucieszyli. (...) Ale ci, o których w przypowieści powiedziane jest, że przyjmują słowo natychmiast, **nie obliczają kosztów. Nie rozważają, czego oczekuje od nich Słowo Boże. Nie konfrontują z nim wszystkich nawyków swojego życia i nie poddają się w pełni jego kontroli.** COL 46



Korzenie rośliny wnikają głęboko w glebę i ukryte przed wzrokiem podtrzymują życie rośliny. Podobnie jest z chrześcijaninem: życie duchowe jest odżywiane poprzez niewidzialny związek duszy z Chrystusem, przez wiarę. **Ale słuchacze posiani na skale polegają na sobie zamiast na Chrystusie. Ufają własnym dobrym uczynom i dobrym impulsom, są silni we własnej sprawiedliwości. Nie są silni w Panu i w sile Jego mocy. Ktoś taki „nie ma w sobie korzenia”, ponieważ nie jest związany z Chrystusem.**

Gorące słońce lata, które wzmacnia silne zboże i sprawia, że ono dojrzewa, niszczy równocześnie to, które nie zapuściło głęboko korzenia. Podobnie ten, który „nie ma w sobie korzenia”, „jest niestały. Gdy przyjdzie ucisk lub prześladowanie z powodu słowa, zaraz się załamuje”. Wielu odbiera ewangelię raczej jako drogę ucieczki od cierpienia niż wyzwolenia od grzechu. Cieszą się przez pewien czas, ponieważ myślą, że religia uwolni ich od trudności i prób. Kiedy życie obchodzi się z nimi łagodnie, wydają się być konsekwentni w swoim chrześcijaństwie, jednak upadają pod ogniem próby pokus. Nie potrafią znieść obelg ze względu na Chrystusa. Kiedy Słowo Boże wskazuje im jakiś ulubiony grzech, wymaga samozaparcia czy poświęcenia, czują się obrażeni. Radykalna zmiana życia kosztuje ich zbyt wiele wysiłku. Patrzą na obecne niedogodności oraz próby i zapominają o wiecznej rzeczywistości. Są gotowi powiedzieć to, co uczniowie, którzy opuścili Jezusa: „Trudna jest ta mowa. Któż jej może słuchać?” (J 6,60). COL 47

Jest wielu takich, którzy twierdzą, że służą Bogu, ale nie doświadczyli wiedzy o Nim w praktyce. Ich pragnienie, aby wypetniać Jego wolę, jest oparte na własnych skłonnościach, a nie na głębokim przekonaniu pochodzącym od Ducha Bożego. Ich postępowanie nie idzie w parze z prawem Bożym. Wyznają, że przyjmują Chrystusa jako swojego Zbawiciela, ale nie wierzą, że On da im moc do pokonania grzechów. Nie mają osobistej relacji z żyjącym Zbawcą, a ich charaktery objawiają zarówno odziedziczone, jak i nabyte braki. (...) Nie mają ochoty być kształtowani według boskiego podobieństwa. COL 48

- ◇ Jakie jest serce człowieka, którego przedstawia ziarno rozsiane na glebie skalistej?
- ◇ Czy w swoim życiu dostrzegasz przejawy skalistej gleby serca?
- ◇ Spędź nieco czasu, aby pomyśleć o swoich doświadczeniach z Chrystusem. Czy są one twoją codziennością?





(14) *A to, które padło między ciernie, oznacza tych, którzy usłyszeli, ale idąc drogą wśród trosk, bogactw i rozkoszy życia, ulegają przyduszeniu i nie dochodzą do dojrzałości.*

Łk 8,14



Ziarno ewangelii często wpada pomiędzy ciernie i szkodliwe chwasty; jeśli w ludzkim sercu nie ma moralnej transformacji, jeśli stare nawyki i praktyki oraz dawne życie grzechu nie zostały porzucone, jeśli cechy szatana nie zostały wyplenione z duszy, właściwy plon zostanie zagłuszony. Na jego miejscu wyrosną ciernie, które zabijają pszenicę.

Łaska może się rozwijać jedynie w sercu, które jest ustawicznie przygotowywane na cenne ziarno prawdy. Ciernie grzechu wyrosną na każdej glebie; one nie potrzebują uprawy, ale łaska musi być pieczołowicie pielęgnowana. Osty i ciernie są gotowe wyrosnąć zawsze i dzieło oczyszczania musi postępować stale. Jeśli serce nie pozostaje pod kontrolą Boga, jeśli Duch Święty nie wykonuje bezustannie pracy oczyszczania i uszlachetniania charakteru, stare nawyki objawią się w życiu. Ludzie mogą wyznawać, że wierzą ewangelii, ale dopóki nie są przez nią uświęceni, ich wyznanie nie ma żadnej wartości. Jeśli nie osiągną zwycięstwa nad grzechem, grzech osiągnie zwycięstwo nad nimi. Ciernie, które zostały przycięte, ale nie wyrwane z korzeniami, szybko wzrosną, aż serce zostanie przez nie pokonane. COL 50

Chrystus wymienił rzeczy niebezpieczne dla człowieka. Jak zanotował Marek, wspomina On troski tego świata, zwodniczość bogactwa i powab innych spraw. Łukasz wymienia troski, bogactwa i przyjemności tego życia. To one zagłuszają słowo – kiełkujące duchowe ziarno. Serce przestaje odbierać pokarm od Chrystusa i duchowość zamiera.

„Troski tego świata”. Żadna klasa ludzi nie jest wolna od trosk tego świata. Mozół, strata i obawa przed niedostatkiem sprowadza na ubogich wewnętrzne rozdarcia i ciężary. Na bogatych spada lęk przed stratą i mnóstwo budzących obawy trosk. Wielu naśladowców Chrystusa zapomina lekcji, w której On prosił nas, abymy uczyli się od polnych kwiatów. Nie ufają oni Jego stałej opiece. Chrystus nie może nieść ich ciężarów, ponieważ nie składają ich na Niego. Dlatego troski życia, które powinny pociągać ich do Zbawiciela po pomoc i pocieszenie, oddzielają ich od Niego. (...) COL 51

„Ułuda bogactwa”. Umiłowanie bogactw ma zaślepiającą, uwodzicielską moc. Zbyt często ci, którzy posiadają ziemskie bogactwo zapominają, że to Bóg jest Tym, który daje im siłę do jego zdobywania. Mówią: „To moja siła i moc moich rąk zdobyły mi to bogactwo” (Pwt 8,17). Bogactwa, zamiast obudzić wdzięczność wobec Boga, prowadzą do wywyższenia własnego ‘ja’. Zatracają sens zależności od Boga i zobowiązania wobec bliźnich. Zamiast uważać bogactwo za talent, który ma być używany dla chwały Bożej i podźwignięcia ludzkości, patrzą na nie jako na środki, które mają służyć im samym. (...) COL 52

„Rozkosze życia”. W rozrywce kryje się niebezpieczeństwo, że będzie służyła ona jedynie własnemu zadowoleniu. Wszystkie nawyki folgowania sobie, które ostabiają siły fizyczne, zaciemniają umysł czy paraliżują duchowe postrzeganie, są „cielesnymi pożądaniami, które walczą przeciwko duszy” (1 P 2,11).

„Inne żądze”. Nie potrzeba rzeczy, które same w sobie są grzeszne, ale wystarczy coś, co stawiamy jako pierwsze przed **królestwem Bożym. Cokolwiek odciąga umysł od Boga, cokolwiek odciąga uczucia od Chrystusa, jest wrogiem duszy.** COL 53

5

4

- ◇ Czym są ciernie z przypowieści?
- ◇ Czy dostrzegasz jakieś ciernie w swoim życiu?
- ◇ Co możesz zrobić już dziś, aby nie dać im opanować twojej duszy?



(15) A to, które padło na dobrą ziemię, oznacza tych, którzy szczerym i dobrym sercem usłyszawszy słowo, zachowują je i w wytrwałości wydają owoc.

Łk 8,15



Nie zawsze siewca przeżywa rozczarowanie. Zbawiciel powiedział o ziarnie, które upadło na dobrą glebę: To jest ten, „kto słucha słowa i rozumie [je]. On też wydaje plon: jeden stokrotny, drugi sześćdziesięciokrotny, inny trzydziestokrotny”. „Wreszcie ziarno w żyznej ziemi oznacza tych, którzy wysłuchawszy słowa sercem szlachetnym i dobrym, zatrzymują je i wydają owoc dzięki wytrwałości” (Mt 13,23; Łk 8,15). (...)



Szczere serce ma ten, kto pozwala, aby Duch Święty go przekonał. Wyznaje on swoją winę i czuje potrzebę miłosierdzia i miłości Bożej. Posiada szczerze pragnienie poznania prawdy, aby mógł być jej postuszny. Dobre serce to serce ufające, które wierzy Słowu Bożemu. Bez wiary nie da się przyjąć słowa. (...) COL 58

Bóg prosi nas, abyśmy napętlili umysł wielkimi, czystymi myślami. Pragnie, abyśmy rozważali Jego miłość i miłosierdzie, abyśmy studiowali Jego cudowne dzieło w wielkim planie odkupienia. Wówczas nasze pojmowanie prawdy będzie się stawało coraz bardziej jasne, nasze pragnienie czystości serca i klarowności myśli będzie wyższe i coraz bardziej święte. **Dusza przebywająca w czystej atmosferze świętych myśli zostanie przemieniona dzięki społeczności z Bogiem poprzez studium Pism. (...)**

Przynosi on owoc „dzięki wytrwałości”. Nikt, kto przyjmuje Słowo Boże, nie jest wolny od trudności i próby; kiedy jednak przychodzi nieszczęście, prawdziwy chrześcijanin nie staje się niespokojny, nieufny czy przygnębiony. Chociaż możemy nie widzieć ostatecznego rozwiązania spraw czy nie dostrzegać celu Bożej opatrności, nie powinniśmy tracić zaufania. Wspominając czułą opiekę Pana, powinniśmy zrzucić na Niego naszą troskę i z cierpliwością oczekiwać na Jego wybawienie. COL 60

Duchowe życie wzmacnia się w walce. Próby, które zostały przebyte we właściwy sposób, rozwijają wytrzymałość charakteru i cenne przymioty ducha. Doskonały owoc wiary, łagodność i miłość, często dojrzewa najlepiej wśród burzowych chmur i ciemności.

„Oto rolnik czeka wytrwale na cenny plon ziemi, dopóki nie spadnie deszcz wczesny i późny” (Jk 5,7). Tak samo chrześcijanin ma czekać z cierpliwością na owocowanie Słowa Bożego w swoim życiu. Często, kiedy modlimy się o dary Ducha Świętego, Bóg działa, odpowiadając na nasze modlitwy poprzez umieszczenie nas w takich okolicznościach, w których te owoce mogą się rozwinąć; ale my nie rozumiemy Jego celu, dziwimy się i jesteśmy przeżeni. Nikt jednak nie potrafi rozwinąć tych cech inaczej jak tylko w procesie wzrostu i owocowania. Nasze zadanie polega na przyjmowaniu Słowa Bożego i trzymaniu się go mocno, poddając się zupełnie jego kontroli, a jego cel w nas zostanie osiągnięty. COL 61

.....

.....

.....

.....

.....



- ◇ Co charakteryzuje człowieka o dobrym sercu?
- ◇ Czy zauważasz oznaki dobrej gleby serca w swoim życiu?
- ◇ Jakie myśli pielęgnowasz w swoim umyśle? Poobserwuj siebie dziś w tej kwestii.





(23) *Czuźnij niż wszystkiego innego strzeź swego serca, bo z niego tryska źródło życia!*

Prz 4,23

(30) *Szedłem koło roli próżniaka i koło winnicy głupca: (31) A oto wszystko porośło chwastem, powierzchnię jej pokryły pokrzywy, a kamienne ogrodzenie było rozwalone. (32) Gdy na to spojrzałem, zwróciło to moją uwagę; ujrzałem to i wyciągnąłem stąd naukę: (33) **Trochę się prześpisz, trochę podrzemiesz, trochę założysz ręce, aby odpocząć, (34) a wtem zaskoczy cię ubóstwo jak włóczęga i niedostatek jak zbrojny mąż.***

Prz 24,30-34



Za pośrednictwem przypowieści o siewcy Chrystus przedstawia różne efekty siewu w zależności od gleby. W każdym przypadku siewca i ziarno są takie same. **W ten sposób uczy nas On, że jeśli Słowo Boże nie wykonuje w naszych sercach i życiu swojego dzieła, przyczyna leży w nas samych. Możemy jednak mieć wpływ na wynik. To fakt – nie potrafimy zmienić samych siebie, ale to do nas należy wybór i w naszych rękach spoczywa decyzja, jakimi się staniemy.** Ci, którzy zostali posiani przy drodze, na skalistym gruncie czy między cierniami, nie muszą takimi pozostać. Duch Boży stale szuka sposobu, aby przełamać urok namiętności, które trzymają ludzi przy sprawach tego świata, i obudzić tęsknotę za niezniszczalnym bogactwem. **To przez opieranie się Duchowi ludzie stają się nieuważni wobec Słowa Bożego albo je odrzucają.** Sami są odpowiedzialni za zatwardziałość serca, która powstrzymuje dobre ziarno przed zapuszczeniem korzeni oraz za wzrost zła, które hamuje jego rozwój.

Ogród serca musi być pielęgnowany. Gleba musi zostać skruszona głęboką pokutą z powodu grzechu. Trujące szatańskie rośliny muszą zostać wyplenione. Gleba raz zarośnięta cierniami może zostać ponownie przystosowana pod uprawę jedynie dzięki wytrwałej pracy. Dlatego złe skłonności cielesnego serca mogą zostać przezwyciężone jedynie przez żarliwy wysiłek w imieniu i mocy Jezusa. Pan prosi nas przez swojego proroka: „Wykarczujcie swoje karczowiska i nie rzucajcie nasienia w ciernie”. „Posiejcie sobie sprawiedliwość, a zbierzecie miłość; wykarczujcie sobie karczowiska” (Jr 4,3; Oz 10,12). **On pragnie ukończyć to dzieło dla nas i prosi nas, abyśmy z Nim współdziałali.**
COL 56

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

5

5

- ◆ Kto decyduje o stanie gleby naszego serca?
- ◆ Jak należy uprawiać glebę serca?
- ◆ Czy chciałbyś współpracować z Jezusem w uprawianiu własnego serca?
- ◆ Czy zważasz na co dzień na głos Słowa Bożego?



(1) Na początku stworzył Bóg niebo i ziemię. (...) (8) **Potem zasadził Pan Bóg ogród w Edenie, na wschodzie. Tam umieścił człowieka, którego stworzył. (9) I sprawił Pan Bóg, że wyrosło z ziemi wszelkie drzewo przyjemne do oglądania i dobre do jedzenia oraz drzewo życia w środku ogrodu i drzewo poznania dobra i zła. (...) (15) I wziął Pan Bóg człowieka i osadził go w ogrodzie Eden, aby go uprawiał i strzegł. (16) I dał Pan Bóg człowiekowi taki rozkaz: Z każdego drzewa tego ogrodu możesz jeść, (17) ale z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść, bo gdy tylko zjesz z niego, na pewno umrzesz.**

Rdz 1,1; 2,8-9.15-17



Rodzice jako ogrodnicy — Pan powierzył rodzicom poważne i święte dzieło. Mają oni starannie uprawiać glebę serca. W ten sposób mogą współpracować z Bogiem, który oczekuje od nich, że będą strzec i starannie pielęgnować ogród serc swoich dzieci. Mają zasiewać dobre ziarno, a plewić wszelki chwast. Należy usunąć każdą wadę charakteru i usposobienia, bo jeśli się ją pozostawi, zniszczy ona piękno charakteru. (...)



Pielęgnowanie ogrodu serca — W świecie przeważa pogląd, że młodzieży należy pozostawić wolną rękę w kierowaniu sobą według jej własnych przekonań. Kiedy jest niepoohamowana, rodzice mówią, że po jakimś czasie młodzi ustatkują się; gdy będą mieli szesnaście, osiemnaście lat, zrozumieją i porzucą złe nawyki, i staną się ostatecznie użytecznymi ludźmi. O, jakaż to pomyłka! Przez wiele lat pozwalają wrogowi zasiewać ogród serca, tolerują wzrost złych zasad, w wielu zaś przypadkach wszelka późniejsza praca dokonywana na tej roli nie daje żadnych dobrych rezultatów.

Niektórzy rodzice pobłazali swym dzieciom, a one przyswoiły sobie złe nawyki, których ślady można widzieć w całym ich życiu. Ten grzech ciąży na rodzicach. Dzieci mogą uważać się za prawdziwych chrześcijan; jednakże, jeśli na ich serca nie podziała w szczególności sposób łaska Boża i jeśli w życiu nie nastąpi gruntowna przemiana, złe nawyki będą widoczne we wszystkich ich przeżyciach. Dzieci objawiają taki charakter, jaki rodzice pozwolili im uformować.

Nie powinno się dopuścić, aby młodzież jednakowo zapoznawała się ze złem i z dobrem myśląc, że z czasem, w przyszłości, dobro zwycięży, a zło straci swój wpływ. Zło wrasta szybciej niż dobro. Istnieje możliwość, że po wielu latach zło, jakie nabyli będzie można wykorzenić, lecz kto zechce ryzykować? Czas jest krótki. Łatwiej jest i o wiele bezpieczniej siać czyste, dobre nasienie w serca dzieci, niż potem pieląć chwasty. Wrażenie wyryte w młodych umysłach trudno jest zatrzeć. Jakże ważne jest, aby były to wrażenia właściwe, aby giętki umysł młodzieży skłaniał się we właściwym kierunku. ChD 122.5-123.5

.....

.....

.....

.....

.....

- ◇ Kto jako pierwszy uprawiał ziemię?
- ◇ Komu powierzył opiekę nad swoim ogrodem?
- ◇ Kto jest pierwszym ogrodnikiem ogrodów naszych serc?
- ◇ Czym do tej pory było obsiewane twoje serce? Przez rodziców, opiekunów, nauczycieli, bliskich...?
- ◇ Czy było dobrze plewione?





(7) *Ale Pan rzekł do Samuela: Nie patrz na jego wygląd i na jego wysoki wzrost; nie uważam go za godnego, albowiem Bóg nie patrzy na to, na co patrzy człowiek. Człowiek patrzy na to, co jest przed oczyma, ale Pan patrzy na serce.*

1 Sm 16,7

(23) *Badaj mnie, Boże i poznaj serce moje, doświadcz mnie i poznaj myśli moje!*

(24) *I zobacz, czy nie kroczę drogą zagłady, a prowadź mnie drogą odwieczną!*

Ps 139,23-24



Siewcy ziarna mają do wykonania pracę przygotowania serc na przyjęcie ewangelii. W słuszeniu Słowem zbyt wiele jest kazań, a zbyt mało prawdziwej pracy serca dla serca. Potrzeba osobistej pracy dla zgubionych dusz. Powinniśmy przyjść bezpośrednio do ludzi ze współczuciem podobnym do tego, jakie ma Chrystus, pragnąc przebudzenia ich zainteresowania sprawami wiecznego życia. Ich **serca mogą być twarde jak ubita droga, a wysiłki zmierzające do przedstawienia im Zbawiciela mogą wydawać się bezowocne, ale tam, gdzie nic nie zdziała logika, a argumenty będą bezużyteczne, miłość Chrystusa objawiona poprzez osobistą służbę wzruszy kamienne serce tak, że ziarno prawdy będzie mogło zapaść korzenie.**

Tak więc siewcy mają coś do zrobienia, aby ziarno nie zostało zagłuszone przez ciernie lub nie zginęło z powodu zbyt płytkiej warstwy gleby. **Na samym początku chrześcijańskiego życia każdy wierzący powinien poznać jego podstawowe zasady.** Powinien nauczyć się, że nie tylko ma być zbawiony dzięki ofierze Chrystusa, ale że ma uczynić Jego życie swoim życiem, a Jego charakter swoim charakterem. Niech wszyscy dowiedzą się, że powinni nieść brzemia i odrzucać naturalne skłonności. Niechaj nauczą się, jak błogostawiona jest praca dla Chrystusa, naśladowanie Go w samozaparciu i wytrwanie w trudnościach jak przystało na dobrych żołnierzy. Niech nauczą się ufać Jego miłości i zrzucić na Niego swoje troski. Niech zakosztują radości zdobywania dusz dla Niego. W swojej miłości i zainteresowaniu zgubionymi stracą z oczu samych siebie. Przyjemności tego świata utracą moc przyciągania, a jego ciężary – przygnębienia. Lemiesz prawdy wykona swoją pracę. Skruszy glebę, która leżała odłogiem. Nie tylko zetnie szczyty cierni, ale wyrwie je z korzeniami. COL 57



- ◇ Jakie myśli i uczucia wzbudza w tobie fakt, że Bóg zna twoje serce i że nawet najgorszy jego stan nie jest dla Niego problemem?
- ◇ Czy pozwoliłbyś Chrystusowi zbadać twoje serce?
- ◇ Czy chcesz nauczyć się współpracować z Nim tak, by stawało się ono pięknym ogrodem?
- ◇ Czy chcesz nauczyć się dbać o serca innych?



(1) *A wąż był chytrzejszy niż wszystkie dzikie zwierzęta, które uczynił Pan Bóg. I rzekł do kobiety: Czy rzeczywiście Bóg powiedział: Nie ze wszystkich drzew ogrodu wolno wam jeść?*

Rdz 3,1



Nie mogąc już dłużej wzniecać buntu w niebie, **szatan w swej wrogości wobec Boga znalazł nowe pole działania — ukartował zgubę rodzaju ludzkiego.** W szczęściu i pokoju świętej pary w Edenie widział błogość, którą sam na zawsze utracił. Kierując się zawiścią, postanowił skłonić ich do niepostuszeństwa i przywodząc ich do winy ściągnąć na nich karę za grzech. **Zamierzał doprowadzić ich do tego, by miłość zamienili na nieufność, a pieśni chwały na zarzuty przeciw Stwórcy. W ten sposób nie tylko wpędziłby te niewinne istoty w taką samą nędzę, w jakiej sam się znalazł, ale również okryłby hańbą Boga i wywołał smutek w niebie.** PP 35.1

Naszym pierwszym rodzicom dane było ostrzeżenie o niebezpieczeństwie, które im zagrażało. Niebiańscy postaćy opowiedzieli im historię upadku szatana i przedstawili im jego zamiar doprowadzenia ich do zguby, a jednocześnie wyraźnie ukazali naturę Bożych rządów, które księżę zła próbował podważyć. To przez niepostuszeństwo sprawiedliwym przykazaniom Bożym szatan i jego aniołowie upadli. Jakże więc było ważne, by Adam i Ewa szanowali prawo, dzięki któremu jedynie istniała możliwość zachowania porządku i sprawiedliwości. (...) PP 35.2

Drzewo poznania stanowiło próbę ich postuszeństwa i miłości do Boga. Pan, pozwalając im korzystać z wszystkiego, co było w ogrodzie, uznał za stosowne wydać tylko ten jedyny zakaz, ale gdy zlekceważą Jego wolę w tej szczególnej sprawie, będą winni przestępstwa. Szatan nie mógł ich nękać ciągłymi pokusami, miał do nich przystęp jedynie pod zakazanym drzewem. Gdyby spróbowali poznać naturę tego drzewa, byłiby wystawieni na jego podstępny. Napominano ich, by pilnie zważali na ostrzeżenie dane im przez Boga i zadowolili się wyjaśnieniem, jakiego im udzielił. (...) PP 36.3

Aniołowie ostrzegli Ewę, żeby się nie oddalała od swego męża, gdy zajęci byli swoją codzienną pracą w ogrodzie. W jego obecności niebezpieczeństwo pokusy byłoby mniejsze niż wówczas, gdyby była sama. **Jednak zajęta swą przyjemną pracą Ewa bezwiednie oddaliła się od swego małżonka. Gdy zauważyła, że jest sama, poczuła zbliżające się niebezpieczeństwo, ale zlekceważyła swe obawy i stwierdziła, że ma dość mądrości i siły, by rozpoznać zło i oprzeć się mu.** Nie bacząc na ostrzeżenia aniołów wkrótce znalazła się pod zakazanym drzewem i zaczęła się mu przyglądać z ciekawością i zachwytem. Jego owoce były bardzo piękne, więc zadawała sobie pytanie, dlaczego im Bóg zabronił je spożywać. Teraz kusiciel miał okazję do działania. Jakby czytając w jej myślach, zwrócił się do niej z pytaniem: „Czy rzeczywiście Bóg powiedział: Nie ze wszystkich drzew ogrodu wolno wam jeść?” 1 Mojżeszowa 3,1. PP 36.5

.....

.....

.....

.....

.....

- ◇ Do czego chciał doprowadzić szatan w Edenie?
- ◇ W jakim celu Bóg dał drzewo poznania dobra i zła?
- ◇ Jakie sytuacje wystawiają na próbę nasze postuszeństwo Bogu dzisiaj?



(2) A kobieta odpowiedziała wężowi: Możemy jeść owoce z drzew ogrodu (3) tylko o owocu drzewa, które jest w środku ogrodu, rzekł Bóg: Nie wolno wam z niego jeść ani się go dotykać, abyście nie umarli. (4) Na to rzekł wąż do kobiety: Na pewno nie umrzecie, (5) lecz Bóg wie, że gdy tylko zjecie z niego, otworzą się wam oczy i będziecie jak Bóg, znający dobro i zło.

Rdz 3,2-5



Ewa była zaskoczona i zdumiona, wydawało się jej, że słyszy echo własnych myśli. Wąż jednak mówił dalej. Wdzięcznym głosem stawiał jej niezrównaną urodę, a jego słowa były przyjemne. Zamiast uciec, tkwiła tam, zdumiona, że słyszy mówiącego węża. Gdyby zwróciła się do niej istota podobna do aniołów, jej lęk byłby większy, ale nie przyszło jej do głowy, że ten fascynujący wąż mógł stać się medium upadłego wroga. PP 36.5



Na podstępne pytanie kusiciela odpowiedziała: „Możemy jeść owoce z drzew ogrodu, tylko o owocu drzewa, które jest w środku ogrodu, rzekł Bóg: Nie wolno wam z niego jeść ani się go dotykać, abyście nie umarli. Na to rzekł wąż do kobiety: Na pewno nie umrzecie, lecz Bóg wie, że gdy tylko zjecie z niego, otworzą się wam oczy i będziecie jak Bóg, znający dobro i zło”. 1 Mojżeszowa 3,2-5. PP 37.1

Wąż oświadczył, że jedząc z tego drzewa osiągną wyższy poziom egzystencji i posiadają w szerszym zakresie wiedzę. On sam spożył zakazany owoc i dzięki temu ma zdolność mówienia. **Sugerował, że Pan zazdrośnie broni im jeść owoce z tego drzewa, aby się nie wywyższyli i nie stali się Mu równi.** To z powodu tego, że mają cudowne właściwości, które dają mądrość i moc, zakazał im je jeść, a nawet dotykać. Kusiciel wmawiał, że Boże ostrzeżenie nie zostanie spełnione, ma ich tylko zastraszyć. Jak mogliby umrzeć? Czyż nie jedli owoców z drzewa życia? **Bóg chce ich powstrzymać od osiągnięcia wyższego rozwoju i poznania większego szczęścia.** PP 37.2

Tak postępuje szatan od czasów Adama aż po dzień dzisiejszy i osiąga wielkie sukcesy. Kusi ludzi, by nie ufali Bożej miłości i wątpili w Jego mądrość. Ciągłe stara się wzbudzić ducha zuchwałej ciekawości, nieodparte pragnienie poznawania tajemnic boskiej mądrości i mocy. W swym dążeniu do odkrycia tego, co Bóg raczył ukryć, mnóstwo ludzi nie zważa na prawdy, mające ogromne znaczenie dla zbawienia, które On wyraźnie objawił. **Szatan kusi ludzi do niepostuszeństwa, wmawiając im, iż w ten sposób posiadają wiedzę z różnych, wspaniałych dziedzin. Jednak to tylko zwiedzenie. Podnieceni myślami o postępie, depczą Boże wymagania i wstępują na ścieżkę prowadzącą do degradacji i śmierci.** PP 37.3

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....



- ◇ W jakim świetle szatan postawił Boga podczas kuszenia Ewy?
- ◇ Jaki jest cel szatana, kiedy kusi nas dzisiaj?
- ◇ Czy dostrzegasz w swoim życiu sytuacje, w których pojawia się pokusa, abyś przestał ufać w Bożą mądrość i miłość do siebie?





(26) Oto ja kładę dziś przed wami błogosławieństwo i przekleństwo. (27) Błogosławieństwo, jeżeli będziecie słuchać przykazań Pana, Boga waszego, które ja wam dziś daję; (28) a przekleństwo, jeżeli nie będziecie słuchać przykazań Pana, Boga waszego, i zejdziecie z drogi, którą wam dziś wskazuję, i pójdziecie za innymi bogami, których nie znacie.

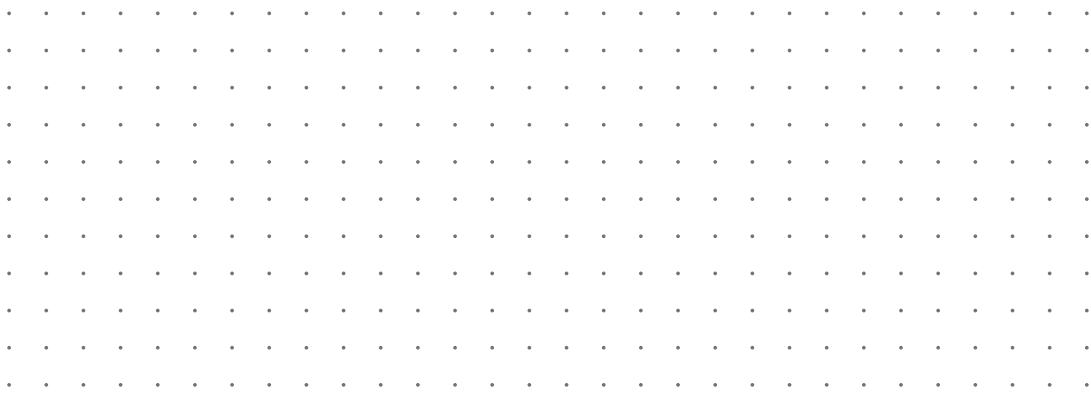
Pwt 11,26-28



Prawo Boże jest tak święte jak sam Bóg. Jest ono objawieniem Jego woli, opisem Jego charakteru, wyrazem Bożej miłości i mądrości. Harmonia stworzenia zależy od doskonałej zgodności wszystkich istot, wszystkiego, co ożywione i nieożywione, z prawem Stwórcy. Bóg ustanowił prawa rządzące nie tylko żywymi istotami, ale także funkcjonowaniem przyrody. Wszystko podlega ustalonym prawom, które nie mogą być lekceważone. Jednak podczas gdy wszystko w przyrodzie rządzi się naturalnymi prawami, jedynie człowiek, ze wszystkich mieszkańców ziemi, jest poddany prawu moralnemu. Człowiekowi, koronnemu dziełu stworzenia, Bóg dał zdolność rozumienia Jego wymagań, pojmowania sprawiedliwości i dobroczynności Jego prawa i Jego świętych żądań, od człowieka więc oczekuje się rozumnego posłuszeństwa. *PP 35.3*

Tak samo jak aniołowie, mieszkańcy Edenu zostali poddani próbie. Ich szczęśliwy stan mógł być zachowany jedynie pod warunkiem wierności prawu Stwórcy. Mogli być posłuszni i żyć, albo okazać nieposłuszeństwo i umrzeć. Bóg obdarzył ich obfitymi błogosławieństwami, ale gdyby zlekceważyli Jego wolę, Ten, który nie oszczędził aniołów, którzy zgrzeszyli, nie mógłby oszczędzić także ich. Przestępstwo spowodowałoby utratę Jego darów i spowodowałoby na nich nieszczęście i zagładę. *PP 35.4-36.1*

Aniołowie ostrzegali ich, żeby się strzegli pokus szatana, gdyż niestrudzenie będzie się starał, by ich usidlić. **Dopóki będą posłuszni Bogu, szatan nie może ich skrzywdzić, ponieważ w razie potrzeby wszyscy aniołowie w niebie będą im postani na pomoc.** Gdy stanowczo odrzucą jego pierwsze podszepty, będą tak bezpieczni jak niebiańscy powstańcy. Jednak, gdy choć raz ulegną pokusie, ich natura stanie się tak zdeprawowana, że nie znajdą w sobie siły ani ochoty do przeciwstawienia się szatanowi. *PP 36.2*



- ◇ Jakie znaczenie ma prawo Boże?
- ◇ W obliczu tego prawa w jakich dwóch kierunkach mogło potoczyć się życie Adam i Ewa?
- ◇ Czy osobiście dostrzegasz wartość prawa Bożego?



(14) Ale jeżeli nie będziecie mnie słuchać i nie będziecie wypełniać tych wszystkich przykazań, (15) jeżeli wzgardzicie moimi ustawami oraz jeżeli będziecie odczuwali odrazę do moich praw i nie będziecie wypełniali wszystkich moich przykazań, podważając moje przymierze z wami, (16) to i Ja uczynię wam to: Nawiedzę was trwogą, wycieńczeniem i gorączką, które wyniszczą oczy i trawią życie. Daremnie będziecie siać swoje ziarno, bo zjedzą je wasi nieprzyjaciele. (17) I zwrócę moje oblicze przeciwko wam, i będziecie pobici przez waszych nieprzyjaciół. Panować będą nad wami wasi przeciwnicy i rzucicie się do ucieczki, choć nikt was nie będzie ścigał.

Kpł 26,14-17



Szatan obiecał naszym pierwszym rodzicom, że wiele zyskają łamiąc prawo Boże. Czy dziś nie słyszymy podobnych argumentów? Wielu mówi, że ci, którzy są wierni Bożym przykazaniom, mają zawężone horyzonty myślowe, podczas gdy oni sami, jak twierdzą, posiadają szersze idee i cieszą się większą wolnością. Czymże są te twierdzenia, jeśli nie echem głosu z Edenu: „Gdy tylko zjecie z niego” — łamiąc Boży warunek — „będziecie jak Bóg”? **Szatan twierdził, że zyskał wiele dobrego jedząc zakazany owoc, ale nie ujawnił faktu, że wskutek przestępstwa został usunięty z nieba.** Choć przekonał się, że grzech pociąga za sobą wieczną zgubę, nie ujawnił swej własnej nędzy, by innych doprowadzić do takiego samego stanu. Także teraz grzesznik stara się ukryć swój prawdziwy charakter, może podawać się za świętego, ale jego wznioste wyznania czynią go, jako zwodziciela, jeszcze bardziej niebezpiecznym. Jest po stronie szatana, depcze prawo Boże i prowadzi innych do tego samego, do wiecznej zagłady. PP 37.4



Ewa naprawdę uwierzyła słowom szatana, ale jej wiara nie uchroniła ją od kary za grzech. Nie dowierzała słowom Bożym i to doprowadziło ją do upadku. Na sądzie ludzie nie zostaną potępieni dlatego, że szczerze wierzyli kłamstwu, ale dlatego, że nie uwierzyli prawdzie, gdyż zaniedbali sposobność poznania, co jest prawdą. **Niepostuszeństwo Bogu zawsze pociąga za sobą nieszczęście, mimo że szatan twierdzi inaczej.** Musimy z całego serca starać się poznać prawdę. Wszystkie nauki, które Bóg zawarł w swoim Słowie, służą nam ku przestrodze i pouczeniu. Są nam dane, aby nas ustrzec przed zwiedzeniem. Lekceważenie ich w rezultacie doprowadzi nas do zguby. Możemy być pewni, że cokolwiek jest przeciwne Słowu Bożemu, pochodzi od szatana. PP 38.1

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

- ◇ Do czego prowadzi łamanie Bożego prawa?
- ◇ Czy zauważasz w swoim życiu skutki jego łamania przez siebie czy też przez innych ludzi?





(6) A gdy kobieta zobaczyła, że drzewo to ma owoce dobre do jedzenia i że były miłe dla oczu, i godne pożądania dla zdobycia mądrości, zerwała z niego owoc i jadła. Dała też mężowi swemu, który był z nią, i on też jadł.

Rdz 3,6



Wąż zerwał owoc z zakazanego drzewa i włożył w ręce wahającej się Ewy. Potem przypomniał jej własne słowa, że Bóg zabronił im nawet dotykać tych owoców, żeby nie pomarli. Oświadczył, że zjedzenie owocu nie zaszkodzi jej więcej niż jego dotknięcie. Nie widząc żadnych złych skutków swego czynu, Ewa nabrała odwagi. Gdy „zobaczyła, że drzewo to ma owoce dobre do jedzenia i że były miłe dla oczu, i godne pożądania dla zdobycia mądrości, zerwała z niego owoc i jadła”. **Smakował wspaniale, a gdy jadła, wydawało się jej, że czuje przytępy ożywczy wpływ i miała wrażenie, że osiąga wyższy stan egzystencji.** Bez lęku zrywała owoce i jadła. **Teraz, popełniwszy grzech, stała się narzędziem szatana w doprowadzeniu do upadku swojego męża.** W stanie dziwnego, nienaturalnego podniecenia, z rękami pełnymi zakazanych owoców, odszukała go i opowiedziała wszystko, co się stało. *PP 38.2*

Wyraz smutku pojawił się na twarzy Adama. Wydawał się zdziwiony i zatrwożony. Na słowa Ewy odpowiedział, że to musiał być ów wróg, przed którym zostali ostrzeżeni, i że na mocy Bożego wyroku Ewa musi umrzeć. Ona jednak namawiała go, by jadł, powtarzając słowa węża, iż na pewno nie umrą. Dowodziła, że musi to być prawdą, gdyż sama nie czuje żadnych objawów Bożego niezadowolenia, ale przeciwnie, odczuwa wspaniały, ożywczy wpływ, napętniający ją całą nowym życiem, tym samym, jak mniemała, które napętnia niebiańskich postaćów. *PP 38.3*

Adam zrozumiał, że jego towarzyszka przestąpiła przykazanie Boże, zlekceważyła jedyny zakaz nałożony na nich, by wypróbować ich wierność i miłość. W jego umyśle toczyła się straszliwa walka. Bolał nad tym, że pozwolił Ewie oddalić się od siebie. Teraz jednak czyn został popełniony, będzie się więc musiał rozstać z nią, której towarzystwo było jego radością. Jak mógł do tego dopuścić? **Adam cieszył się ze spoteczności z Bogiem i świętymi aniołami. Przypatrywał się chwale Stwórcy. Rozumiał wielkie przeznaczenie czekające rodzaj ludzki, jeśli zostanie wierny Bogu. Jednak wszystkie te błogosławieństwa nic nie znaczyły wobec lęku przed utratą tego jednego daru, który w jego oczach przewyższał każdy inny. Miłość, wdzięczność i wierność wobec Stwórcy — wszystko to ustąpiło wobec miłości do Ewy.** Ona była częścią jego samego, więc nie mógł znieść myśli o rozłące z nią. Nie pomyślał, że ta sama Nieskończona Moc, która go stworzyła z prochu ziemi, żywy, piękny organizm, i z miłości do niego dała mu towarzyszkę, mogła zapełnić pustkę powstałą po jej stracie. Adam postanowił więc podzielić los Ewy. Jeśli ona musi umrzeć, on umrze wraz z nią. Ostatecznie, zastanawiał się, czy słowa mądrego węża nie mogły być prawdziwe? Ewa stała przed nim, tak piękna i pozornie niewinna jak przedtem, zanim okazała niepostuszeństwo. Przejawiała większą miłość do niego niż przedtem. Nie było na niej żadnych oznak śmierci, więc Adam zdecydował się nie zważać na konsekwencje. Chwytał owoc i szybko zjadł. *PP 38.4*

13

♦ Czy grzech zawsze jawi się jako coś złego? Czy od razu widać jego przykre konsekwencje?

♦ Dlaczego Adam popełnił grzech? Co w Twoim życiu jest taką rzeczą, dla której mógł/mogłabyś zrezygnować z wierności Bogu?

♦ Emocje potrafią nas zwodzić. Czy dostrzegasz, że grzech w twoim życiu sprowadza pewne przyjemne odczucia tak jak to miało miejsce w doświadczeniu Ewy? Czy dostrzegasz też jego przykre skutki dla ciebie i twoich bliskich?

10



(10) A on odpowiedział: **Usłyszałem szelest twój w ogrodzie i zląkłem się, gdyż jestem nagi, dlatego skryłem się.** (11) Wtedy rzekł Bóg: **Kto ci powiedział, że jesteś nagi? Czy jadłeś z drzewa, z którego zakazałem ci jeść?** (12) Na to rzekł Adam: **Kobieta, którą mi dałeś, aby była ze mną, dała mi z tego drzewa i jadłem.** (13) Wtedy rzekł Pan Bóg do kobiety: **Dlaczego to uczyniłaś? I odpowiedziała kobieta: Wąż mnie zwiódł i jadłam.** (14) Wtedy rzekł Pan Bóg do węża: **Ponieważ to uczyniłeś, będziesz przeklęty wśród wszelkiego bydła i wszelkiego dzikiego zwierza. Na brzuchu będziesz się czołgał i proch będziesz jadł po wszystkie dni życia swego! (15) I ustanowię nieprzyjaźń między tobą a kobietą, między twoim potomstwem a jej potomstwem; ono zdepcze ci głowę, a ty ukąsisz je w piętę.**

Rdz 3,10-15



Adam nie mógł się wyprzec ani usprawiedliwić swego grzechu, zamiast jednak okazać skruchę, próbował zrzucić winę na swoją żonę, a tym samym i na samego Boga: „Kobieta, którą mi dałeś, aby była ze mną, dała mi z tego drzewa i jadłem”. Wiersz 12. **Ten, który z miłości do Ewy dobrowolnie odrzucił Bożą aprobatę, dom w raju i wieczne, szczęśliwe życie, próbował teraz, po upadku, obciążyć odpowiedzialnością za swoje przestępstwo swą towarzyszkę, a nawet samego Stwórcę. Oto jak straszna jest moc grzechu.** *PP 39.5*

Gdy kobieta została zapytana: „Dlaczego to uczyniłaś?”, odpowiedziała: „Wąż mnie zwiódł i jadłam”. Wiersz 13. „Dlaczego stworzyłeś węża? Dlaczego pozwoliłeś mu znaleźć się w Edenie?” — oto pytania ukryte w jej usprawiedliwieniu. W ten sposób, podobnie jak Adam, Ewa zrzuciła na Boga odpowiedzialność za swój upadek. **Duch samousprawiedliwienia pochodzi od ojca kłamstwa. Objawiali go nasi pierwsi rodzice, gdy tylko poddali się wpływowi szatana, a po nich wszyscy synowie i córki Adama. Zamiast pokornie przyznać się do grzechu, próbowali ostonić siebie zrzucając winę na innych, na okoliczności albo na samego Boga — czyniąc nawet Jego błogostawieństwa pretekstem do szemrania przeciwko Niemu.** *PP 39.6*

Pan ogłosił więc wyrok na węża: „Ponieważ to uczyniłeś, będziesz przeklęty wśród wszelkiego bydła i wszelkiego dzikiego zwierza. Na brzuchu będziesz się czołgał i proch będziesz jadł po wszystkie dni życia swego”. Wiersz 14. Ponieważ wąż stał się medium szatana, miał podzielić skutki sądu Bożego. Z najpiękniejszego i najbardziej podziwianego stworzenia polnego stał się stworzeniem najbardziej poniżonym i odrażającym ze wszystkich, mieli się go lękać i nienawidzić zarówno ludzie, jak i zwierzęta. Kolejne słowa skierowane do węża odnoszą się bezpośrednio do szatana, wskazując jego ostateczną klęskę i zniszczenie: „I ustanowię nieprzyjaźń między tobą a kobietą, między twoim potomstwem a jej potomstwem; ono zdepcze ci głowę, a ty ukąsisz je w piętę”. *Wiersz 15. PP 40.1*

.....

.....

.....

.....

.....



13



10

11

- ◊ Co grzech zrobił z człowiekiem? Jak go zmienić?
- ◊ Czy podoba ci się ta zmiana?
- ◊ Czy potrafisz przyznać się do winy przed sobą, Bogiem i innymi?



(16) Do kobiety zaś rzekł: **Pomnożę dolegliwości brzemienności twojej, w bólach będziesz rodziła dzieci, mimo to ku mężowi twemu pociągać cię będą pragnienia twoje, on zaś będzie panował nad tobą.**

Rdz 3,16



Ewa dowiedziała się, że jej udziałem stanie się smutek i ból. Pan powiedział: „Ku mężowi twemu pociągać cię będą pragnienia twoje, on zaś będzie panował nad tobą”. Wiersz 16. Bóg stworzył Ewę jako istotę równą Adamowi. **Gdyby ludzie pozostali postuszni Bogu — w zgodzie z Jego wielkim prawem miłości — na zawsze zachowaliby też łączącą ich wzajemną więź.** Ewa pierwsza popełniła przestępstwo. Uległa pokusie, gdyż odłączyła się od swego towarzysza, wbrew Bożemu zaleceniu. Pod wpływem jej namowy zgrzeszył Adam, więc teraz miała zostać poddana swemu mężowi. **Gdyby zasady zawarte w prawie Bożym były przestrzegane przez upadły rodzaj ludzki, wyrok ten, choć jest wynikiem popełnienia grzechu, okazałby się dobrodziejstwem dla ludzkości, jednak nadużywanie przez mężczyzn danej im zwierzchności nad kobietami często sprawia, że los kobiet jest bardzo gorzki, a ich życie nieznośnym ciężarem.** PP 40.2

Ewa była w pełni szczęśliwa u boku męża w swym domu w Edenie, ale jak niecierpliwe Ewy w naszych czasach, łudziła się nadzieją, że osiągnie wyższą sferę niż ta, którą jej wyznaczył Bóg. Próbując wspiąć się na wyższą pozycję, upadła znacznie niżej. Podobne skutki poniosą wszyscy ci, którzy nie chcą pilnie wykonywać obowiązków życiowych wyznaczonych im w Bożym planie. Starając się osiągnąć pozycję, do której Bóg ich nie przeznaczył, wiele z nich opuszcza to miejsce, na którym mogłyby być błogostawieństwem. Kierując się pragnieniem wejścia do wyższej sfery, wiele kobiet poświęca swą kobiecą godność oraz szlachetność charakteru i zostawia niewykonaną pracę zleconą im przez niebo. PP 40.3

.....

- ◇ Jaki wpływ miał grzech na los kobiet?
- ◇ Jak to cię dotyka osobiście?
- ◇ Jaką różnicę robi w tej kwestii przestrzeganie Bożego prawa miłości po upadku?





(17) A do Adama rzekł: Ponieważ usłuchałeś głosu żony swojej i jadłeś z drzewa, z którego ci zabronilem, mówiąc: Nie wolno ci jeść z niego, przeklęta niech będzie ziemia z powodu ciebie! W mozole żywić się będziesz z niej po wszystkie dni życia swego! (18) Ciernie i osty rodzić ci będzie i żywić się będziesz zielem polnym. (19) W pocie oblicza twego będziesz jadł chleb, aż wrócisz do ziemi, z której zostałeś wzięty; bo prochem jesteś i w proch się obrócisz. (20) I nazwał Adam żonę swoją Ewa, gdyż ona była matką wszystkich żyjących.

Rdz 3,17-20

(18) Pan nierychły do gniewu i bardzo łaskawy przebacza winę i występki, choć nie pozostawia bez kary, lecz za winę ojców nawiedza synów do trzeciego i czwartego pokolenia.

Lb 14,18



Nie było wolą Bożą, by bezgrzeszna para nawet w najmniejszym stopniu poznała złó. Bóg otoczył ich wszelkim dobrem i powstrzymywał złó. Jednak wbrew Jego przykazaniu zjedli owoce z zakazanego drzewa i teraz — poznawszy złó — będą z niego nadal jeść po wszystkie dni swego życia. Od tego czasu rodzaj ludzki miał być nękanym pokusami szatana. Zamiast radosnej pracy dotychczas im wyznaczonej, ich udziałem stały się troski i mozół. Mieli doznać rozczarowań, smutku, bólu, a w końcu także śmierci. *PP 41.2*

Pod przekleństwem grzechu cała przyroda miała świadczyć człowiekowi o charakterze i skutkach buntu przeciwko Bogu. Gdy Bóg stworzył człowieka, uczynił go władcą całej ziemi, wszystkich zamieszkujących ją żywych istot. **Jak długo Adam pozostawał lojalny wobec nieba, cała przyroda była mu poddana, ale gdy zbuntował się przeciwko prawu Bożemu, podległe mu istoty wypowiedziały mu posłuszeństwo.** W ten sposób Pan, w swym wielkim miłosierdziu, ukazał ludziom świętość swego prawa i pozwolił im z własnego doświadczenia poznać niebezpieczeństwo odrzucenia tego prawa nawet w najmniejszym stopniu. *PP 41.3*

Życie pełne mozółu i troski, które odtąd miało stać się udziałem człowieka, zostało wyznaczone z miłości. Miało stanowić element dyscypliny niezbędnej od chwili popełnienia przez ludzi grzechu, by ograniczyć ich apetyt i pożądliwości oraz rozwijać nawyk samokontroli. Było częścią wielkiego Bożego planu podźwignięcia człowieka z ruiny i degradacji grzechu. *PP 41.4*

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

13

11

12

- ◆ Jakie były konsekwencje grzechu dla Adama?
- ◆ Jakich dalekosiężnych skutków grzechu mieli doświadczać ludzie?
- ◆ Jakie błogostawieństwa kryją się w tych skutkach?
- ◆ Czy dostrzegasz pozytywny wpływ trudów życia na twój charakter?
- ◆ Czego wartościowego nauczyły cię trudne doświadczenia?



(23) *Albowiem zapłatą za grzech jest śmierć...*

Rz 6,23a



Ostrzeżenie dane naszym pierwszym rodzicom: „Gdy tylko zjesz z niego, na pewno umrzesz” (1 Mojżeszowa 2,17), nie znaczyło, że mieli umrzeć tego samego dnia, w którym skosztują zakazanego owocu. W tym dniu jednak został ogłoszony nieodwołalny wyrok. Nieśmiertelność była im obiecana pod warunkiem posłuszeństwa, wskutek przestępstwa utracili wieczne życie. Tego samego dnia, w którym zgrzeszyli, zostali z góry skazani na śmierć. *PP 41.5*

Aby żyć wiecznie, człowiek musi spożywać owoce z drzewa życia. Pozbawiony ich, stopniowo traci witalność, a w końcu jego życie zanika. Plan szatana polegał na tym, by Adam i Ewa przez nieposłuszeństwo ściągnęli na siebie Boże niezadowolenie, a potem, nie osiągnąwszy przebaczenia, nadal spożywali owoce z drzewa życia i przedłużali w nieskończoność swoją egzystencję w grzechu i nędzy. Jednak po upadku człowieka natychmiast upoważniono świętych aniołów do pilnowania drzewa życia. Wokół nich wirowały promienie światła wyglądające jak potyskujący miecz. Nikt z rodziny Adama nie mógł już przekroczyć tej bariery i spożywać owoc, dający życie, nie ma więc żadnego nieśmiertelnego grzesznika. *PP 41.6*

Fala nieszczęścia, która wyłynęła z przestępstwa naszych pierwszych rodziców, jest przez wielu uważana za zbyt straszną konsekwencję tak małego grzechu. Ludzie ci kwestionują więc mądrość i sprawiedliwość Boga w Jego postępowaniu wobec człowieka. Jednak, gdyby się przyjrzeć dokładniej tej kwestii, poznaliby, że się mylą. Bóg stworzył człowieka na swoje podobieństwo, wolnego od grzechu. Ziemia miała być zaludniona przez istoty niewiele niższe od aniołów, ale ich posłuszeństwo musiało być wypróbowane, ponieważ Bóg nie mógł pozwolić, by świat napętnił się tymi, którzy lekceważą Jego prawo. W swym miłosierdziu Bóg wyznaczył Adamowi łagodną próbę, tym większy jest więc jego grzech. Jeśli Adam nie mógł znieść nawet najmniejszej próby, nie wytrzymałby też w większej, gdyby powierzono mu większą odpowiedzialność. *PP 42.1*

Gdyby Adam musiał przejść przez bardzo trudną próbę, wówczas ci, których serca skłaniają się ku złu, usprawiedliwialiby się, mówiąc: „To błaha sprawa. Bóg nie interesuje się takimi drobiazgami”. Wciąż popełniano by przestępstwa w sprawach uważanych za mało znaczące i nie zasługujące na naganę. **Jednak Pan udowodnił, że każdy grzech, mały czy wielki, jest dla Niego ohydny. (...)** *PP 42.2*

Wielu tych, którzy nauczają, że prawo Boże nie obowiązuje człowieka, przekonuje, iż jest niemożliwe, aby mógł być on posłuszny przykazaniom. Jednak, gdyby to była prawda, to dlaczego Adam cierpiał karę za przestępstwo? **Grzech naszych pierwszych rodziców sprowadził winę i smutek na świat, a gdyby nie dobroć i miłosierdzie Boga, wpędziłby rodzaj ludzki w beznadziejną rozpacz. Nie oszukujmy samych siebie. „Albowiem zapłatą za grzech jest śmierć”. Rzymian 6,23. Prawo Boże nie może być bezkarnie przestępowane tak samo teraz, jak i wtedy, gdy został ogłoszony wyrok nad ojcem ludzkości.** *PP 42.4*

- ◇ Czy wg ciebie próba Adama i Ewy była mała czy wielka?
- ◇ Jakie znaczenie ma wielkość naszego przestępstwa prawa Bożego?
- ◇ Jakie są twoje refleksje na temat grzechu i jego konsekwencji?



(9) *Podstępne jest serce, bardziej niż wszystko inne, i zepsute, któż może je poznać?*

Jr 17,9

(22) *Wiemy bowiem, że całe stworzenie wspólnie wzdycha i wspólnie boleje aż do tąd.*

Rz 8,22

(21) *I uczynił Pan Bóg Adamowi i jego żonie odzienie ze skór, i przydził im.*

Rdz 3,21



Po upadku Adam i Ewa nie mogli już dłużej mieszkać w Edenie. Gorąco prosili, by pozwolono im pozostać w domu ich niewinności i radości. Wyznali, że stracili wszelkie prawo do tego szczęśliwego mieszkania, ale ślubowali, że w przyszłości będą okazywać ścisłe posłuszeństwo Bogu. **Powiedziano im jednak, że ich natura uległa zdeprawowaniu przez grzech, zmniejszyła się ich zdolność odpierania zła, a szatan zyskał znacznie łatwiejszy dostęp do nich. W swej niewinności ulegli pokusie, teraz więc, w stanie świadomej winy, będą mieli mniej siły, by zachować prawość.** PP 42.5

W upokorzeniu i niewystłowionym smutku pożegnali się ze swym pięknym domem i odeszli, by zamieszkać na ziemi, na której spoczywała klątwa grzechu. **Atmosfera, nigdyś łagodna i ze stałą temperaturą, teraz ulegała wyraźnym zmianom, więc Pan taskawie uczynił im odzież ze skór, aby chroniła ich od żaru i od zimna.** PP 42.6

Gdy Adam i jego towarzyska widzieli więdnięce kwiaty i opadające liście, pierwsze oznaki skażenia, płakali bardziej niż dziś ludzie optakują śmierć bliskich. Obumieranie kruchych, delikatnych kwiatów sprawiało im smutek, ale gdy wspaniałe drzewa traciły swe liście, widok ten przypominał im o tym, iż śmierć jest udziałem wszystkiego, co żywe. PP 43.1

Ogród Eden pozostawał na ziemi jeszcze długo po tym, jak człowiek został z niego wygnany. Upadłemu rodzajowi ludzkiemu pozwolono przez długi czas przyglądać się domowi swej niewinności, ale wstępu do niego strzegli aniołowie. U bram raj, strzeżonych przez cherubinów, objawiała się chwała Boża. Tam przychodził Adam ze swymi synami, by oddawać cześć Bogu. Tam odnawiali ludzie swe śluby posłuszeństwa prawu, którego przestąpienie spowodowało, że zostali wygnani z raj. Gdy fala występku załata świat, a niegodziwość ludzi ściągnęła na nich zagładę w falach potopu, ręka, która zasadziła Eden, zabrała go z ziemi. Ale po ostatecznym odnowieniu, gdy zostaną stworzone „nowe niebo i nowa ziemia” (Objawienie 21,2), Eden zostanie odtworzony jeszcze piękniejszy niż na początku. PP 43.2

Wtedy ci, którzy zachowywali przykazania Boże będą czerpać nieśmiertelną siłę z drzewa życia, a przez nie kończące się wieki mieszkańcy bezgrzesznych światów będą oglądać w tym cudownym ogrodzie przykład doskonałego Bożego dzieła stworzenia, nie skażonego przekleństwem grzechu — przykład tego, czym stałaby się cała ziemia, gdyby człowiek wypełnił wspaniały plan Stwórcy. PP 43.3

13

11
12

- ◇ Co grzech zrobił z ludzkim sercem?
- ◇ Jakie były skutki grzechu dla całej przyrody?
- ◇ Czy dostrzegasz słabość i zepsucie swojej natury?
- ◇ W jaki sposób Bóg zatroszczył się o Adama i Ewę fizycznie, emocjonalnie i duchowo przyodziewając ich w skóry?



(23) Albowiem zapłatą za grzech jest śmierć, lecz darem łaski Bożej jest żywot wieczny w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.

Rz 6,23

(4) Lecz on [Jezus] nasze choroby nosił, nasze cierpienia wziął na siebie. A my mniemaliśmy, że jest zraniony, przez Boga zbity i umęczony. (5) Lecz on zraniony jest za występki nasze, starty za winy nasze. Ukarany został dla naszego zbawienia, a jego ranami jesteśmy uleczeni.

Iz 53,4-5



Oczyszczając świątynię, Jezus ogłosił swoją misję jako Mesjasza i rozpoczął swoje dzieło. Świątynia, wzniesiona na mieszkanie Bożej Obecności, ustanowiona została jako pogładowa lekcja dla Izraela i dla świata. Od wieczności zamiarem Boga było, aby każda stworzona istota, poczynawszy od jasnych, świętych serafinów, a skończywszy na ludziach, była świątynią, w której może zamieszkać Stworzyciel. Z powodu grzechu ludzkość przestała być świątynią dla Boga. Zaćmione i zbezczeszczone przez zło serce człowieka nie objawiało już chwały Jedyne Boga. Ale **dzięki ucieleśnieniu Syna Bożego cel Nieba został osiągnięty. Bóg zamieszkał w człowieczeństwie, a dzięki zbawczej łasce serce człowieka staje się znów Jego świątynią.** Bóg zdecydował, że świątynia w Jerozolimie będzie statym świadectwem o wyższym przeznaczeniu otwartym dla każdej duszy. Ale Żydzi nie rozumieli znaczenia budowli, którą traktowali z taką dumą. Nie oddawali siebie na świątynię dla Ducha Bożego. Przybytki świątyni w Jerozolimie, wypetnione zgiełkiem bezbożnego handlu, stanowiły trafny symbol świątyni serca zbezczeszczonej obecnością zmysłowych żądz i bezbożnych myśli. **Oczyszczając ją ze świeckich sprzedawców i kupujących, Jezus ogłosił swoją misję oczyszczenia serca od skalania grzechem – od ziemskich pożądań, samolubnych żądz, złych nawyków, które niszczą duszę.** „Oto Ja wyślę anioła mego, aby przygotował drogę przede Mną, a potem nagle przybędzie do swej świątyni Pan, którego wy oczekujecie, i Anioł Przymierza, którego pragniecie. Oto nadejdzie, mówi Pan Zastępów. Ale kto przetrwa dzień Jego nadejścia i kto się ostoi, gdy [On] się ukáže? Albowiem On jest jak ogień złotnika i jak ług farbiarzy. Usiądzie więc, jakby miał przetapiać i oczyszczać srebro, i oczyści synów Lewiego, i precedzi ich jak złoto i srebro, a wtedy będą składać Panu ofiary sprawiedliwe” (Ml 3,1-3)

„Czyż nie wiecie, żeście świątynią Boga i że Duch Boży mieszka w was? Jeżeli ktoś zniszczy świątynię Boga, tego zniszczy Bóg. Świątynia Boga jest święta, a wy nią jesteście” (1 Kor 3,16.17). **Żaden człowiek nie potrafi samodzielnie wygnać złych tłumów, które wzięły w posiadanie jego serce. Jedynie Chrystus może oczyścić świątynię duszy.** Ale On nie sforsuje drzwi. Nie wchodzi do serca tak, jak do dawnej świątyni, ale mówi: „Oto stoję u drzwi i kołaczę: jeśli kto posłyszysz mój głos i drzwi otworzy, wejdę do niego i będę z nim wieszkał, a on ze Mną” (Ap 3,20). Kiedy wejdzie, to nie na jeden dzień, ponieważ powiedział: „Zamieszkać z nimi i będę chodził wśród nich, i będę ich Bogiem, a oni będą moim ludem.” „Zetrze nasze nieprawości. Wrzucisz w morskie głębiny wszystkie ich grzechy” (2 Kor 6,16; Mi 7,19). Jego obecność oczyści i uświęci duszę tak, że będzie ona mogła stać się świętym przybytkiem dla Pana i „stanowić mieszkanie Boga przez Ducha” (Ef 2,21.22). DA 161

- ◇ Co uzyskał dla nas Jezus Chrystus przez swoje życie i śmierć?
- ◇ Jakie szczególne znaczenie ma to dla naszych serc?
- ◇ Czy chcesz, aby Chrystus pomógł ci w tym czego nie jesteś w stanie zrobić dla siebie sam/a?





(1) A gdy Pan się dowiedział, że faryzeusze usłyszeli, iż Jezus zyskuje więcej uczniów i więcej chrzci niż Jan, (2) (choć sam Jezus nie chrzcił, ale jego uczniowie) (3) opuścił Judeę i odszedł z powrotem do Galilei. (4) A musiał przechodzić przez Samarię. (5) Przybył więc do miasta samarytańskiego, zwanego Sychar, blisko pola, które Jakub dał swemu synowi Józefowi. (6) A była tam studnia Jakuba. Jezus więc, zmęczony podróżą, usiadł sobie przy studni; było to około szóstej godziny. (7) Wtem przyszła niewiasta samarytańska, aby nabrać wody. **Jezus rzekł do niej: Daj mi pić!** (8) Uczniowie jego bowiem poszli do miasta, by nakupić żywności.

J 4,1-8



Zmierzając do Galilei, Jezus przechodził przez Samarię. Było południe, kiedy zszedł w piękną dolinę Sychem. U wejścia do doliny stała studnia Jakuba. Zmęczony podróżą usiadł przy niej, aby odpocząć, podczas gdy uczniowie poszli kupić coś do jedzenia.

Żydzi i Samarytanie byli zaciętymi wrogami i tak dalece, jak tylko mogli, unikali wzajemnych kontaktów. Handel z Samarytanami w koniecznych przypadkach był uznawany przez rabinów za legalny, ale wszystkie inne wzajemne stosunki były przez nich potępiane. Żyd nie pożyczycyby niczego od Samarytanina, ani nie przyjąłby wyświadczonej uprzejmości, a nawet kawałka chleba czy kubka wody. Kupując jedzenie, uczniowie pozostawali w zgodzie z obyczajami swojego narodu. Nie pomyśleli o tym, żeby pójść chociaż o krok dalej. Nawet komuś takiemu jak uczniowie Chrystusa nie przeszło przez myśl, aby poprosić Samarytan o przystupę, czy też uczynić cokolwiek dla ich dobra.

Gdy Jezus usiadł przy studni, był osłabiony z głodu i pragnienia. Długa podróż trwała od rana, a teraz paliło Go słońce południa. Jego pragnienie potęgowało się na myśl o zimnej, orzeźwiającej wodzie tam w dole, dla Niego jednak niedostępnej; nie miał sznura ani czerpaka, a studnia była głęboka. Dzielił los człowieka i teraz czekał na kogoś, kto by Mu pomógł.

W pewnej chwili nadeszła kobieta z Samarii i, jakby nieświadoma Jego obecności, napełniła swój dzban wodą. Gdy już odwróciła się, aby odejść, Jezus poprosił, aby dała Mu się napić. Żaden człowiek Wschodu nie odmówiłby takiej przystugi. Na Wschodzie wodę nazywano „darem Bożym”. Podanie wody spragnionemu wędrowcowi było obowiązkiem tak świętym, że podróżujący przez pustynię Arabowie gotowi byli zejść ze szlaku, aby go spełnić. **Nienawiść istniejąca pomiędzy Żydami a Samarytanami powstrzymywała kobietę od wyświadczenia przystugi Jezusowi, ale Zbawiciel szukał klucza do jej serca i z taktem zrodzonym z boskiej miłości nie zaoferował łaski, ale o nią poprosił.** Wyświadczenie uprzejmości mogłoby zostać odrzucone, ale zaufanie budzi zaufanie. Król niebios przyszedł do tej duszy wyrzuconej poza społeczny nawias, prosząc o pomoc z jej rąk. Ten, który stworzył oceany, który włada wodami wielkich głębin, który otworzył źródła i przepusty ziemi, odpoczywał zmęczony przy studni Jakuba i był zależny od uprzejmości obcych, nawet w takiej sprawie jak łyk wody. *DA 183*

23

20

- ◇ Na czym skoncentrował się Jezus w kontakcie z Samarytanką?
- ◇ Czy dostrzegasz sytuacje, w których Jezus stara się dotrzeć do twojego serca?



(9) Wtedy niewiasta samarytańska rzekła do niego: Jakże Ty, będąc Żydem, prosisz mnie, Samarytanke, o wodę? (Żydzi bowiem nie obcują z Samarytanami). (10) Odpowiadając jej Jezus, rzekł do niej: **Gdybyś знаła dar Boży i tego, który mówi do ciebie: Daj mi pić, wtedy sama prosiłabyś go, i dałby ci wody żywej.** (11) Mówi do niego: Panie, nie masz nawet czerpaka, a studnia jest głęboka; skądże więc masz tę wodę żywą? (12) Czy może Ty jesteś większy od ojca naszego Jakuba, który dał nam tę studnię i sam z niej pił, i synowie jego, i trzody jego?

J 4,9-12



Kobieta widziała, że Jezus jest Żydem. W zdumieniu zapomniała spełnić Jego prośbę, ale próbowała poznać jej powód. „Jakżeż Ty” – zapytała – „będąc Żydem, prosisz mnie, Samarytanke, [bym Ci dała] się napić?”.

Jezus odparł: „O, gdybyś znała dar Boży i [wiedziała], kim jest Ten, kto ci mówi: Daj Mi się napić, to prosiłabyś Go, a dałby ci wody żywej”. ‘Dziwisz się, że proszę cię o rzecz tak małą, jak łyk wody ze studni u naszych stóp. Gdybyś poprosiła mnie, dałbym ci do picia wody życia wiecznego’.

Kobieta nie rozumiała słów Chrystusa, ale poczuła ich powagę. Jej lekkie, kpiące podejście zaczęło się zmieniać. Przypuszczając, że Jezus mówi o studni, nad którą oboje stali, powiedziała: „Panie, nie masz czerpaka, a studnia jest głęboka. Skądże więc weźmiesz wody żywej? Czy Ty jesteś większy od ojca naszego, Jakuba, który dał nam tę studnię, i on sam z niej pił?”. **Widziała przed sobą jedynie spragnionego wędrowca, znużonego drogą i pokrytego kurzem. W myślach porównała Go z szacownym patriarchą Jakubem. Pielęgnowała przekonanie, tak dla niej oczywiste, że żadna inna studnia nie może się równać tej, którą wykopali jej przodkowie. Wspominała o nich i zarazem oczekiwała przyścia Mesjasza, podczas gdy Nadzieja jej przodków, Mesjasz we własnej Osobie, był tuż obok, a ona nie zdawała sobie z tego sprawy. Jak wiele spragnionych dusz znajduje się dzisiaj tak blisko źródła żywej wody, nie wiedząc o tym i poszukując jej gdzieś daleko!** „Nie mów w sercu swoim: Któż zdoła wstąpić do nieba? – oczywiście po to, by Chrystusa stamtąd sprowadzić na ziemię, albo: Któż zstąpi do Otchłani? – oczywiście po to, by Chrystusa wyprowadzić spośród umartych. (...) Słowo to jest blisko ciebie, na twoich ustach i w sercu twoim. (...) Jeżeli więc ustami swoimi wyznasz, że JEZUS JEST PANEM, i w sercu swoim uwierzysz, że Bóg Go wskrzesił z martwych – osiągniesz zbawienie” (Rz 10,6-9) *DA 184*

.....

- ◇ Czego nie potrafiła dostrzec ta kobieta?
- ◇ Czy jest możliwe, że my dziś też staramy się zaspokoić pragnienie duszy w różnych miejscach i nie dostrzegamy prawdziwego źródła żywej wody?



(13) Odpowiedział jej Jezus, mówiąc: Każdy, kto pije tę wodę, znowu pragnąć będzie; (14) ale kto napije się wody, którą Ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki, lecz woda, którą Ja mu dam, stanie się w nim źródłem wody wytryskującej ku żywotowi wiecznemu. (15) Rzecz do niego niewiasta: Panie, daj mi tej wody, abym nie pragnęła i tu nie przychodziła, by czerpać wodę.

J 4,13-15



Jezus nie od razu odpowiedział na pytanie dotyczące Jego samego, ale z uroczystą wagą rzekł: „Każdy, kto pije tę wodę, znów będzie pragnął. Kto zaś będzie pił wodę, którą Ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki, lecz woda, którą Ja mu dam, stanie się w nim źródłem tryskającym ku życiu wiecznemu”.

Kto szuka zaspokojenia swojego pragnienia u źródeł tego świata, napije się tylko po to, aby znowu być spragnionym. Ludzie nigdzie nie znajdują zadowolenia. Tęsknią za czymś, co zaspokoiłoby potrzebę ich duszy. Tylko Jeden potrafi spełnić to oczekiwanie. Potrzebą świata, „oczekiwaniem narodów”, jest Chrystus. Żywą wodą, oczyszczającą, odświeżającą i ożywiająca, jest Boska łaska, której tylko On może udzielić.

Jezus nie dawał do zrozumienia, że temu, kto ją przyjmuje, wystarczy zaledwie jeden łyk wody życia. Ten, kto zasmakuje miłości Chrystusa, będzie jej stale pragnął więcej, ale też nie będzie szukał niczego innego. Bogactwa, godności i przyjemności świata nie będą go pociągały. Bezustannym wołaniem jego serca będzie: ‘Więcej Ciebie!’. A Ten, który ukazuje duszy jej potrzeby, tylko czeka na to, aby zaspokoić jej pragnienie i głód. Każde ludzkie źródło zostanie wyczerpane, a każda zależność upadnie. Cysterny się opróżnią, a sadzawki wyschną, ale nasz Odkupiciel jest niewyczerpanym źródłem. Możemy pić i pić i zawsze znajdziemy świeży zapas. **Ten, w kim mieszka Chrystus, ma w sobie źródło błogostawieństwa – „źródło tryskające ku życiu wiecznemu”. Z tego źródła może czerpać się i łaskę potrzebną do zaspokojenia wszystkich swoich potrzeb.**

Gdy Jezus mówił o żywej wodzie, kobieta patrzyła na Niego z pełną zdumienia uwagą. Pobudził jej zainteresowanie i wywołał tęsknotę za darem, o którym mówił. Była świadoma tego, że Jego słowa nie odnosiły się do wody ze studni Jakuba; tej używała stale i stale miała pragnienie. „Panie” – powiedziała – „daj mi tej wody, abym już nie pragnęła i nie przychodziła tu czerpać”. *DA 187*

- ◇ W jaki sposób można zaspokoić pragnienie duszy?
- ◇ Jaki skutek w naszym życiu ma to, gdy zaprosimy Jezusa, aby zamieszkał w nas?
- ◇ Czy wiesz już jak to jest pić żywą wodę od Chrystusa?

(16) Mówi jej: Idź, zawołaj męża swego i wróć tutaj! (17) Odpowiedziała niewiasta, mówiąc: Nie mam męża. Jezus rzekł do niej: Dobrze powiedziałaś: Nie mam męża. (18) Miałaś bowiem pięciu mężów, a ten, którego teraz masz, nie jest twoim mężem; prawdę powiedziałaś.

J 4,16-18

Teraz Jezus nagle zmienił temat rozmowy. **Zanim ta dusza mogła przyjąć dar, którym pragnął ją obdarować, trzeba było poprowadzić ją do poznania jej własnego grzechu i jej Zbawiciela.** „A On jej odpowiedział: Idź, zawołaj swego męża i wróć tutaj!”. Kobieta odparła: „Nie mam męża”. Miała nadzieję, że w ten sposób nie dopuści do jakichkolwiek pytań w tej kwestii. Ale Zbawiciel ciągnął dalej: „Dobrze powiedziałaś: Nie mam męża. Miałaś bowiem pięciu mężów, a ten, którego masz teraz, nie jest twoim mężem. To powiedziałaś zgodnie z prawdą”.

Śluchaczka Jezusa zadrżała. Tajemnicza ręka przewracała karty historii jej życia, ujawniając to, co ona miała nadzieję ukryć na zawsze. Kim był Ten, który czytał sekrety jej życia? Przyszła jej na myśl wieczność, przyszły Sąd, kiedy wszystko to, co teraz jest ukryte, zostanie odsłonięte. W ich świetle obudziło się sumienie. DA 187

Nie mogła niczemu zaprzeczyć, ale próbowała uniknąć wszelkiej wzmianki na tak nieprzyjemny dla niej temat. Z głębokim szacunkiem powiedziała: „Panie, widzę, że jesteś prorokiem”. Mając nadzieję, że w ten sposób uciszy sumienie, zwróciła uwagę na różnice w religii. Gdyby to był prorok, z pewnością udzieliłby jej pouczeń dotyczących spraw, nad którymi tak długo dyskutowano.

Jezus cierpliwie pozwolił jej poprowadzić rozmowę w pożądanym przez nią kierunku. W międzyczasie szukał sposobności, aby przekonać jej serce do prawdy. (...) DA 188

W miarę, jak ich rozmowa się rozwijała, kobieta była pod coraz większym wrażeniem słów Jezusa. Nigdy nie słyszała podobnych zdań ani od kapitanów swego własnego narodu, ani od Żydów. **Kiedy została przed nią odsłonięta jej własna przeszłość, została uwrażliwiona na to, czego tak głęboko potrzebowała. Zdała sobie sprawę z pragnienia swej duszy**, którego nie mogła ugasić woda ze studni w Sychar. Nic, czego dotychczas doświadczała, nie obudziło w niej wyższych pragnień. **Jezus przekonał ją, że zna tajemnice jej życia; a jednak czuła, że jest jej przyjacielem, który jej współczuje i kocha ją. Choć niezrównana czystość Jego obecności była potępieniem dla jej grzechu, On sam nie wypowiedział ani jednego słowa potępienia, ale opowiedział jej o swojej łasce, która może odnowić duszę.** DA 189

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

- ◇ Co było pierwszym krokiem tej kobiety do skorzystania z daru Chrystusa?
- ◇ Jak Jezus ją potraktował znając jej grzech i jej brak?
- ◇ Czy w twoim życiu są takie sprawy, które chciał/a byś ukryć na zawsze?





(27) W tej właśnie chwili przyszli jego uczniowie i dziwili się, że rozmawiał z niewiastą. Nikt jednak nie rzekł: O co pytasz? Albo: O czym z nią rozmawiasz? (28) Niewiasta tymczasem pozostawiła swój dzban, pobiegła do miasta i powiedziała ludziom: (29) Chodźcie, zobaczcie człowieka, który powiedział mi wszystko, co uczyniłam; czy to nie jest Chrystus? (30) Wyszli więc z miasta i przyszli do niego.

J 4,27-30



Kiedy kobieta słuchała słów Jezusa, napełniła ją ogromna radość. Cudowne objawienie niemal nią zawładnęło. Porzuciwszy swój dzban wróciła do miasta, żeby przekazać wiadomość innym. Jezus wiedział, dlaczego odeszła. **Pozostawiony dzban był nieomylnym znakiem działania Jego słów.** Jej dusza gorąco pragnęła otrzymać wodę życia; zapomniała, po co poszła do studni, zapomniała, że Zbawiciel był spragniony i że miała Go napić. **Z przepętnionym radością sercem śpieszyła się, aby przekazać innym cenne światło, które sama otrzymała.**



„Pójdźcie, zobaczcie człowieka, który mi powiedział wszystko, co uczyniłam” – powiedziała ludziom w mieście. – „Czyż On nie jest Mesjaszem?”. **Jej twarz przybrała nowy wyraz, zmiana zaszła w całym jej wyglądzie.** Ludzie byli chętni zobaczyć Chrystusa. „Wyszli z miasta i szli do Niego”. (...) DA 191

Poprzez słowa wypowiedziane do kobiety przy studni Jezus zasiał dobre ziarno i oto, jak szybko pojawiło się żniwo. Samarytanie przyszli, aby słuchać Jezusa i uwierzyli w Niego. Tłocząc się przy studni, zasypywali Go pytaniami i z powagą przyjmowali Jego wyjaśnienia w wielu kwestiach, które dotąd były dla nich niejasne. W miarę, jak słuchali, ich dylematy znajdowały rozwiązanie. Byli niczym ludzie, którzy podążają w głębokich ciemnościach za rozbłyśnięciem światła, aż odnajdą światło dnia. Jednak to krótkie spotkanie nie zadowoliło ich w pełni. Potrzebowali usłyszeć więcej, a także pragnęli przyprowadzić swoich przyjaciół, aby mogli słuchać tego cudownego nauczyciela. Zaprosili Go do swojego miasta i błagali, żeby z nimi został. Jezus spędził w Samarii kolejne dwa dni i jeszcze wielu w Niego uwierzyło.

Faryzeusze pogardzali prostotą Jezusa. Lekceważyli Jego cuda i żądali znaku, że jest On Synem Bożym. Ale Samarytanie nie prosili o znak i Jezus nie uczynił wśród nich żadnego cudu, oprócz tego, że objawił kobiecie przy studni tajemnicę jej życia. A przecież tylu Go przyjęło. DA 192

.....

- ◇ Jaki był efekt przyjęcia wody życia?
- ◇ Co się zmieniło w tej kobiecie?



(1) *Duch Wszechmocnego, Pana nade mną, gdyż Pan namaścił mnie, abym zwiastował ubogim dobrą nowinę; posłał mnie, abym opatrzył tych, których serca są skruszone, abym ogłosił jeńcom wyzwolenie, a ślepych przejrzenie, (2) abym ogłosił rok łaski Pana i dzień pomsty naszego Boga, abym pocieszył wszystkich zasmuconych, (...).*

Iz 61,1-2

(28) **Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni, a Ja wam dam ukojenie.**

Mt 11,28



Te słowa pocieszenia zostały wygłoszone do tłumu, który podążał za Jezusem. Zbawiciel powiedział, że jedynie przez Niego ludzie mogą prawdziwie poznać Boga. Mówił o swoich uczniach jako o tych, którym dane zostało poznanie spraw niebiańskich. Nie pozostawiał jednak nikogo z uczuciem, że jest on pozbawiony Jego opieki i miłości. **Wszyscy, którzy są przygnębieni i obciążeni, mogą do Niego przyjść.**

Uczeni w Piśmie i rabini, skoncentrowani na skrupulatnym wypełnianiu form religijnych, mieli poczucie, że czegoś im brakuje, ponieważ rytuały pokutne nigdy nie przynoszą satysfakcji. Poborcy podatków i grzesznicy mogli stwarzać pozory, że są zadowoleni z tego, co zmysłowe i ziemskie, ale ich serca przepetniała nieufność i lęk. **Jezus spoglądał na wyczerpanych i na tych, którzy nieśli w sercu ciężar, na tych, których nadzieje zgasty i którzy w ziemskich radościach poszukiwali uciszenia tęskniącej duszy; zapraszał ich, aby w Nim znaleźli odpoczynek. (...)** DA 328

W tych słowach Chrystus przemawia do każdej ludzkiej istoty. **Wszyscy są zmęczeni i obciążeni. Wszyscy uginają się pod ciężarami, które tylko Chrystus potrafi zdjąć. Najcięższe brzemię, jakie niesiemy, to ciężar grzechu.** Gdybyśmy sami mieli nieść ten ciężar, przygniótłby nas. Ale Bezgrzeszny zajął nasze miejsce. „Pan obarczył go winami nas wszystkich” (Iz 53,6). On poniósł ciężar naszej winy. On zdejmie ciężar z naszych zmęczonych ramion. Da nam odpoczynek. **Poniesie również brzemię niepokoju i smutku. Zaprasza nas, abyśmy złożyli na Niego wszystkie nasze troski, ponieważ On niesie nas na swym sercu.** DA 328

Starszy brat naszego rodu stoi przy wiecznym tronie. Patrzy na każdą duszę, która zwraca się do Niego jako Zbawiciela. Wie z doświadczenia, czym są słabości człowieczeństwa, jakie są nasze pragnienia i gdzie kryje się siła naszych pokus, ponieważ we wszystkim był kuszony jak my, a jednak pozostał bez grzechu. Drżące dziecko Boże, On czuwa nad tobą. Czy jesteś kuszony? On cię wybawi. Jesteś słaby? On cię wzmocni. Jesteś nieświadomy? On cię oświeci. Jesteś zraniony? On uleczy. Pan „wszystkie je [gwiazdy] woła po imieniu”, a jednak „leczy złamanych na duchu i przewiązuje ich rany” (Ps 147,4.3). DA 329

.....

.....

.....

.....

.....

- ◇ Kogo Jezus zaprasza, aby znalazł w Nim ukojenie?
- ◇ Z czym Jezus może pomóc tobie?
- ◇ Jak wpływ ma na ciebie świadomość, że Jezus nosi cię w swym sercu i chce wziąć od ciebie ciężar wszystkich twoich grzechów, trosk, smutków?





(29) **Weźcie na siebie moje jarzmo i ucztę się ode mnie, że jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych.** (30) *Albowiem jarzmo moje jest miłe, a brzemię moje lekkie.*

Mt 11,29-30



Jarzmo stanowi narzędzie służby. Wprzęgą się do niego zwierzęta pociągowe i to właśnie dzięki niemu ich praca jest skuteczna. Dzięki tej ilustracji Chrystus uczy nas, że jesteśmy wezwani do służenia tak długo, jak trwa nasze życie. **Mamy założyć na siebie Jego jarzmo, abyśmy mogli stać się Jego współpracownikami.**

Prawo Boże jest jarzmem wiążącym nas ze służbą. Wielkie prawo miłości objawione w Edenie, ogłoszone na Synaju, a w nowym przymierzu zapisane w sercu, łączy pracownika-człowieka z wolą Boga. Jeśli podążymy za własnymi skłonnościami i pójdziemy tam, dokąd poprowadzi nas nasza własna wola, włączymy się w szeregi szatana i nabędziemy jego cech. Dlatego Bóg ogranicza nas swoją wolą, która jest wzniosła, wspaniała i pociąga wzwyż. Pragnie On, abyśmy cierpliwie i rozważnie podejmowali się wypełnienia obowiązków służby. Sam Chrystus poniósł jej jarzmo, przyjmując człowieczeństwo. Powiedział: „Jest moją radością, mój Boże, czynić Twoją wolę, a Prawo Twoje mieszka w moim wnętrzu” (Ps 40,9). „Z nieba zstąpiłem nie po to, aby pełnić swoją wolę, ale wolę Tego, który Mnie posłał” (J 6,38). Miłość do Boga, gorliwość dla Jego chwały i miłość dla upadłej ludzkości przywiodły Jezusa na ziemię, aby cierpieć i umrzeć. To była siła, która rządziła Jego życiem. On prosi nas, abyśmy i my przyjęli tę zasadę. (...) DA 329

Mamy wstąpić do szkoły Chrystusa, aby uczyć się od Niego łagodności i pokory. Odkupienie to proces, dzięki któremu dusza przygotowana jest do nieba. Owo ćwiczenie oznacza poznanie Chrystusa. Oznacza wyzwolenie z idei, nawyków i praktyk, które wynieśliśmy ze szkoły księcia ciemności. Dusza musi zostać wyzwolona z tego wszystkiego, co jest przeciwne lojalności wobec Boga. (...) DA 330

Kiedy nasza wola ginie w woli Boga i kiedy używamy Jego darów, aby błogostawić innych, odkrywamy, że brzemię naszego życia staje się lżejsze. Ten, kto kroczy drogą Bożych przykazań, podąża w towarzystwie Chrystusa, a jego serce odpoczywa w miłości Chrystusowej. Kiedy Mojżesz modlił się: „Daj mi poznać zamysły twoje, abym Cię poznał i wiedział, że znalazłem łaskę w oczach twoich”, Pan odpowiedział mu: „Oblicze moje pójdzie i zaznasz spokoju ode mnie”. Przez proroka zaś przyszło poselstwo: „Tak mówi Pan: Stańcie na drogach i patrzcie, zapytajcie o dawne ścieżki, gdzie jest droga najlepsza – idźcie po niej, a znajdziecie dla siebie wytchnienie” (Wj 33,13.14 BW; Jr 6,16). Pan mówi: „O gdybyś zważał na me przykazania, stałby się pokój twój jak rzeka, a sprawiedliwość twoja jak morskie fale” (Iz 48,18). DA 331

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

23

22

- ◇ Do czego zaprasza nas Jezus, kiedy już do niego przyjdziemy?
- ◇ Co dzieje się z nami, kiedy współpracujemy z Jezusem?
- ◇ Czy chcesz współpracować z Jezusem i uczyć się od Niego?



(1) Nuże, wszyscy, którzy macie pragnienie, pójdźcie do wód, a którzy nie macie pieniędzy, pójdźcie, kupujcie i jedzcie! Pójdźcie, kupujcie bez pieniędzy i bez płacenia wino i mleko! (2) Czemu macie płacić pieniędzmi za to, co nie jest chlebem, dawać ciężko zdobyty zarobek za to, co nie syci? Słuchajcie mnie uważnie, a będziecie jedli dobre rzeczy, a tłustym pokarmem pokrzepi się wasza dusza! (3) Nakłońcie swojego ucha i pójdźcie do mnie, słuchajcie, a ożyje wasza dusza, bo ja chcę zawrzeć z wami wieczne przymierze, z niezłomnymi dowodami łaski okazanej niegdyś Dawidowi!

Iz 55,1-3



W sercu Chrystusa, gdzie królowała doskonała harmonia z Bogiem, panował doskonały pokój. Aplauz nigdy nie wbijał Go w pychę, a krytyka i rozczarowanie nie zniechęcały Go. **Wśród największego sprzeciwu i wobec najbardziej okrutnego traktowania stale okazywał męstwo.** Jednak serca wielu, którzy wyznają, że są Jego wyznawcami, pełne są niepokoju i udręki, ponieważ obawiają się powierzyć siebie Bogu, gdyż wzdrażliwiają się przed konsekwencjami, jakie mogłoby to za sobą pociągnąć. **Dopóki naprawdę nie poddadzą się Bogu, nie znajdą spokoju.**

To miłość samego siebie wprowadza niepokój. Będąc zrodzeni przez niebo, posiadamy takie samo pragnienie, jakie miał w sobie Jezus; dążenie, które prowadziło Go do uniżenia samego siebie, abyśmy my mogli być zbawieni. Wówczas nie będziemy szukali zaszczytnych miejsc. Będziemy pragnęli siedzieć u stóp Chrystusa i uczyć się od Niego. Zrozumiemy, że wartość naszej pracy nie polega na robieniu widowiska i szumu w świecie oraz na tym, abyśmy byli aktywni i gorliwi o własnych siłach. Wartość naszej pracy jest proporcjonalna do udziału Ducha Świętego. Zaufanie do Boga uświęca zdolności umysłu, tak abyśmy poprzez wytrwałość mogli zyskać nasze życie. (...) DA 330

Serca wielu cierpią z bólu pod ciężarem troski, ponieważ starają się osiągnąć standard tego świata. Wybrali jego służbę, przyjęli jego kłopoty, przejęli jego obyczaje. W ten sposób niszczyli ich charakter, a ich życie stało się jednym pasmem znużenia. Aby zaspokoić ambicję i świeckie pragnienia, ranią swoje sumienie i ściągają na siebie dodatkowy ciężar wyrzutów sumienia. **Bezustanna troska wyczerpuje siły życiowe.** Nasz Pan pragnie, aby zrzucili to jarzmo niewoli. Zaprasza ich, aby przyjęli Jego jarzmo; mówi: „słodkie jest moje jarzmo, a moje brzemie lekkie” (Mt 11,30). Prosi, aby najpierw szukali królestwa Bożego i Jego sprawiedliwości, a Jego obietnica głosi, że wszystkie rzeczy, których potrzebują w tym życiu, zostaną im dodane. **Troska jest ślepa i nie jest w stanie zobaczyć przyszłości; Jezus natomiast widzi koniec na początku. W każdej trudności ma drogę wyjścia, która może przynieść nam ulgę. Nasz niebiański Ojciec ma tysiące nieznanych nam sposobów na to, aby nas zaopatrzyć.** Ci, którzy przyjmują jedyną zasadę służenia i czczenia najwyższego Boga, odkryją, że kłopoty znikają, a pod ich stopami pojawia się jasna ścieżka. DA 330



- ◇ Co jest potrzebne abyśmy mogli doświadczać całkowitego pokoju?
- ◇ Jaka może być przyczyna, dla której nie doświadczamy pokoju?
- ◇ Czy ty doświadczasz Bożego pokoju w sercu? Czy chcesz, aby było to twoje trwałe doświadczenie?





(9) Skosztujcie i zobaczcie, że dobry jest Pan: Błogosławiony człowiek, który u niego szuka schronienia!

Ps 34,9

(25) Kogóż innego mam w niebie, jeśli nie ciebie? I na ziemi w nikim innym nie mam upodobania! (26) Choć ciało i serce moje zamiera, To jednak Bóg jest opoką serca mego i działem moim na wieki.

Ps 73,25-26



„Przyjdźcie do Mnie” – brzmi Jego zaproszenie. **Niezależnie od tego, czego się obawiasz i z czym się zmagasz, przedstaw swój przypadek Panu. Twój duch otrzyma wzmocnienie i siłę do wytrwania. Otworzy się przed tobą droga, abyś mógł wydostać się z kłopotów i trudności. Im słabszy i bardziej bezradny wydajesz się samemu sobie, tym silniejszy staniesz się w Jego mocy. Im cięższe są twoje ciężary, tym bardziej błogosławiony jest odpoczynek, jakiego doznajesz, kiedy wrzucasz je na Tego, który je dźwiga.** Odpoczynek, który oferuje Chrystus, zależy od warunków, które są jasno określone. Wszyscy mogą je spełnić. On sam pokazuje nam, w jaki sposób można znaleźć Jego odpoczynek. (...) DA 329

Ci, którzy uchwycą się słowa Chrystusa i poddadzą swoje dusze pod Jego opiekę, a swoje życie pod Jego rozkazy, odnajdą spokój i wyciszenie. Nic w świecie nie będzie w stanie ich zasmucić, ponieważ będzie ich cieszyła obecność Chrystusa. W całkowitym przyzwoleniu spoczywa doskonale wytchnienie. Pan mówi: „Jego charakter stateczny Ty kształtujesz w pokoju, w pokoju, bo Tobie zaufałem” (Iz 26,3). Nasze życie może wyglądać jak gmatwanina, ale kiedy poddamy się mądrym Mistrzowi, On na nowo nada życiu wzór i charakter ku swojej chwale. Charakter ten, który stanowi odbicie chwały – czyli charakteru – Chrystusa, zostanie przyjęty do Bożego raju. Odnowiony rodzaj ludzki wraz z Nim będzie chodził odziany w biel, bo tacy ludzie są tego godni.

Kiedy przez Chrystusa wchodzimy do odpocznienia, niebo zaczyna się dla nas już tutaj. Odpowiadamy na Jego zaproszenie ‘Przyjdźcie, ucicie się ode Mnie’ i poprzez to przyjście rozpoczynamy życie wieczne. Niebo jest bezustannym zbliżaniem się do Boga przez Chrystusa. Im dłużej przebywamy w niebie błogości, tym głębsze będzie nasze szczęście. Jeśli w tym życiu chodzimy z Chrystusem, możemy być nasyceni Jego miłością i zaspokojeni Jego obecnością. Już tutaj możemy otrzymać wszystko, co może przyjąć ludzka natura, ale czymże to jest w porównaniu z tym, co nadejdzie? Oto „są przed tronem Boga i w Jego świątyni cześć Mu oddają we dnie i w nocy. A Zasiadający na tronie rozciągnie namiot nad nimi. Nie będą już łaknąć ani nie będą już pragnąć, i nie porazi ich słońce ani żaden upał, bo pasał ich będzie Baranek, który jest pośrodku tronu, i poprowadzi ich do źródeł wód życia: i każdą łzę otrze Bóg z ich oczu” (Ap 7,15-17). DA 331



- ◇ Czy chcesz skorzystać z oferty Jezusa?
- ◇ Jak odpowiesz na Jego propozycję?



(11) **Ja jestem dobry pasterz.** Dobry pasterz życie swoje kładzie za owce. (...) (14) **Ja jestem dobry pasterz i znam swoje owce, i moje mnie znają.** (15) Jak Ojciec mnie zna i Ja znam Ojca, i życie swoje kładę za owce.

J 10,11.14-15

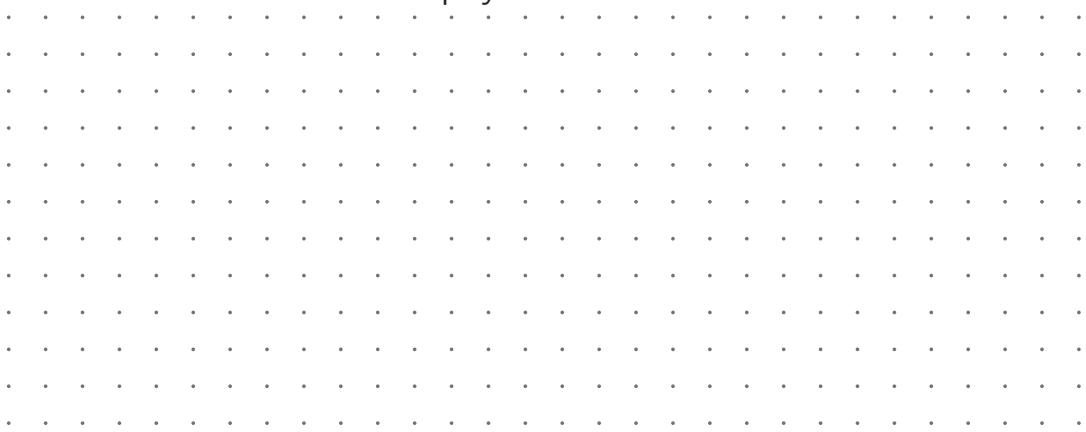


Jezus po raz kolejny znalazł dostęp do umysłów swoich słuchaczy, korzystając ze znanych im skojarzeń. Wcześniej porównał wpływ Ducha do chłodnej, świeżej wody. Siebie przedstawił jako światło oraz źródło życia i radości dla świata przyrody i dla człowieka. **Teraz w pięknym porównaniu związanym z życiem pasterskim przedstawia swoją relację z tymi, którzy Mu ufają.** Żaden obraz nie był znany Jego słuchaczom bardziej niż ten, a słowa Chrystusa na zawsze związały z nim Jego osobę. Od tego momentu za każdym razem, gdy uczniowie patrzyli na pasterzy prowadzących swoje stada, przypominali sobie nauki Zbawiciela. Widzieli Chrystusa w każdym wiernym pasterzu, a siebie w każdej bezradnej i zależnej od niego trzodzie.



Prorok Izajasz zastosował ten obraz do misji Mesjasza w pełnych pocieszenia słowach: „Wstąp na wysoką górę, zwiastunko dobrej nowiny na Syjonie! Podnieś mocno twój głos, zwiastunko dobrej nowiny w Jeruzalem! Podnieś głos, nie bój się! Powiedz miastom judzkim: **Oto wasz Bóg! (...) Podobnie jak pasterz pasie On swą trzodę, gromadzi [ją] swoim ramieniem, jagnięta nosi na swej piersi, owce karmiące prowadzi tagodnie**” (Iz 40,9-11). Dawid śpiewał: „Pan jest moim pasterzem, nie brak mi niczego” (Ps 23,1). A przez Ezechiela Duch Święty oznajmił: „I ustanowię nad nimi jednego pasterza, który je będzie pasł”. „Zagubioną odszukam, zabłąkaną sprowadzę z powrotem, skaleczoną opatrzę, chorą umocnię”. „Zawrę z nimi przymierze pokoju”. „Nie będą już odtąd łupem narodów (...), ale bezpiecznie będą oni żyli, i nikt ich straszyć nie będzie” (Ez 34,23.16.25.28). *DA 476*

Chrystus zastosował to proroctwo do samego siebie i przedstawił kontrast pomiędzy swoim charakterem a charakterami przywódców Izraela. *DA 477*



- ◇ Jaka ilustracja została użyta, aby zobrazować relację Boga z ludźmi, którzy Mu ufają?
- ◇ Jakie dostrzegasz analogie?
- ◇ Czy w swoim życiu masz obraz/ doświadczenie/ osobę, która kojarzy ci się z troskliwą opieką i miłością Zbawiciela? Może to być czuła mama, babcia, tata, przyjaciel, a nawet zwierzątko, do którego mogłeś/aś się przytulić i wyptakać...





(1) Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, kto nie wchodzi przez drzwi do owczarni, lecz w inny sposób się tam dostaje, ten jest złodziejem i zbójcą. (...) (10) Złodziej przychodzi tylko po to, by kraść, zarzynać i wytracać... (...) (12) Najemnik, który nie jest pasterzem, do którego owce nie należą, widząc wilka nadchodzącego, porzuca owce i ucieka, a wilk porywa je i rozprasza, (13) ponieważ jest najemnikiem i nie zależy mu na owcach.

J 10,1.10a.12-13



Faryzeusze właśnie wygnali ze stada jedną z owiec, ponieważ ośmieliła się świadczyć na korzyść mocy Chrystusa. Odrzucili tego, którego przywołał do siebie Prawdziwy Pasterz. W tym wszystkim okazało się, że nie rozumieją dzieła, jakie zostało im zleczone i nie są godni powierzonej im odpowiedzialności, jako pasterze stada. Jezus pokazał im teraz kontrast pomiędzy nimi a Dobrym Pasterzem, a także wskazał na siebie jako rzeczywistego opiekuna Pańskiej trzody. Zanim jednak to zrobił, przedstawił samego siebie w innym porównaniu.

Powiedział: „Kto nie wchodzi do owczarni przez bramę, ale wdziera się inną drogą, ten jest złodziejem i rozbójnikiem. Kto jednak wchodzi przez bramę, jest pasterzem owiec”. Faryzeusze nie spostrzegli, że słowa te były skierowane przeciwko nim. Kiedy w swoich sercach rozważali ich znaczenie, Jezus powiedział im wprost: „Ja jestem bramą. Jeżeli ktoś wejdzie przeze Mnie, będzie zbawiony – wejdzie i wyjdzie, i znajdzie pastwisko. Złodziej przychodzi tylko po to, aby kraść, zabijać i niszczyć. Ja przyszedłem po to, aby [owce] miały życie, i miały je w obfitości”.

Chrystus jest drzwiami do owczarni Boga. Od najwcześniejszych czasów wszystkie Jego dzieci znajdowały wejście właśnie przez te drzwi. W Jezusie – ukazanym w symbolach, przedstawionym w objawieniu proroków, ukazanym w lekcjach udzielonych uczniom oraz w cudach dokonanych dla synów ludzkich – ujrzeli Baranka Bożego, „który gładzi grzech świata” (J 1,29) i przez Niego przyprowadzani są do owczarni Jego łaski. **Wielu przyszło, przedstawiając inne wartości, w które mógłby wierzyć świat; wymyślono ceremonie i systemy, dzięki którym ludzie mieli nadzieję otrzymać usprawiedliwienie i pokój z Bogiem i w ten sposób znaleźć wejście do Jego owczarni.** Jedynymi drzwiami jest jednak Chrystus, a wszyscy, którzy wprowadzają coś, co zajmuje Jego miejsce, wszyscy, którzy próbują wejść do owczarni inną drogą, są złodziejami i rozbójnikami. DA 477

- ◇ Co robią złodzieje i najemnicy w Bożym stadzie?
- ◇ Jak wpływa to na owce?



(1) I doszło mnie słowo Pana tej treści: (2) Synu człowieczy, prorokuj przeciwko pasterzom Izraela, prorokuj i powiedz im: **Pasterze! Tak mówi Wszechmocny Pan: Biada pasterzom Izraela, którzy sami siebie paśli! Czy pasterze nie powinni raczej paść trzody?** (3) Mleko wy zjadacie, w wełnę wy się ubieracie, tuczne zarzynacie, lecz owiec nie pasiecie. (4) **Słabej nie wzmacnialiście, chorej nie leczyliście, skaleczonej nie opatrywaliście, zbłąkanej nie sprowadzaliście z powrotem, zagubionej nie szukaliście, a nawet silną rządzyliście gwałtem i surowo.** (5) **Tak rozproszyły się moje owce, gdyż nie było pasterza i były żerem dla wszelkiego zwierzęcia polnego. Rozproszyły się (6) i błąkały się moje owce po wszystkich górach i po wszystkich wysokich pagórkach; po całym kraju rozproszyły się moje owce, a nie było nikogo, kto by się o nie zatroszczył lub ich szukał. (...)** (10) **Tak mówi Wszechmocny Pan: Oto Ja wystąpię przeciwko pasterzom i zażądam od nich moich owiec, i usunę ich od pasienia moich owiec, i pasterze nie będą już paść samych siebie. Wyrwę moje owce z ich paszczy; nie będą już ich żerem.**

Ez 34,1-6.10;

Faryzeusze nie weszli przez drzwi. Dostawali się do owczarni inną drogą niż Chrystus i nie wykonywali dzieła prawdziwego pasterza. **Kapłani i przywódcy, uczeni w Piśmie i faryzeusze, zniszczyli życiodajne pastwiska i zanieczyścili źródła wody życia.** Tych fałszywych pasterzy wiernie opisują natchnione słowa: „Słabej nie wzmacnialiście, o zdrowie chorej nie dbaliście, skaleczonej nie opatrywaliście, zabłąkanej nie sprowadziliście z powrotem, zagubionej nie odszukiwaliście, a z przemocą i z okrucieństwem obchodziliście się z nimi” (Ez 34,4).

We wszystkich wiekach filozofowie i nauczyciele przedstawiali światu teorie, którymi zaspokajali potrzeby duszy. **Każdy pogański naród miał swoich wielkich nauczycieli i systemy religijne oferujące inne sposoby odkupienia niż Chrystus, odwracając oczy ludzi od twarzy Ojca i napętniając ich serca lękiem przed Tym, który zsyłał im jedynie błogostawieństwo.** Tendencją ich działania było okraść Boga z tego, co stanowiło Jego własność, zarówno przez stworzenie, jak i przez odkupienie. Ci fałszywi nauczyciele okradli również człowieka. Miliony istot ludzkich związanych jest przez fałszywe religie więzami niewolniczego lęku, biernego obojętności; trują się jak juczne zwierzęta, pozbawione nadziei, radości i pragnień tutaj i teraz i mające przed sobą jedynie wizję tępego strachu w przyszłości. Jedynie Ewangelia Bożej łaski objawiona w Jego Synu pobudzi serce i poruszy siły duszy, tak jak nic innego nie jest w stanie tego zrobić. **Chrystus przychodzi, aby odbudować w człowieku obraz Boży; ktokolwiek odwraca ludzi od Chrystusa, odwraca ich od źródła prawdziwego rozwoju; okrada ich z nadziei, celu i piękna życia. Jest złodziejem i rozbójnikiem.** DA 478

.....

.....

.....

.....

.....

- ◇ Czym charakteryzuje się działanie złych pasterzy?
- ◇ Do czego to prowadzi?
- ◇ Czy byli/są w twoim życiu źli pasterze, którzy doprowadzili do tego, że odczuwasz strach przed Bogiem i przyszłością?





(11) Gdyż tak mówi Wszechmocny Pan: **Oto Ja sam zatroszczę się o moje owce i będę ich doglądał.** (12) Jak pasterz troszczy się o swoją trzodę, gdy jest pośród swoich rozproszonych owiec, tak Ja zatroszczę się o moje owce i wyratuję je z wszystkich miejsc, dokąd zostały rozproszone w dniu chmurnym i mrocznym. (13) Wyprawdę je spomiędzy ludów i zbiore je z ziem; przyprowadzę je znowu do ich ziemi i będę je paść na górach izraelskich, w dolinach i na wszystkich równinach kraju. (14) **Będę je paść na dobrych pastwiskach i ich błonie będzie na wysokich górach izraelskich.** Tam będą odpoczywać na dobrym błoniu i będą się paść na tłustych pastwiskach na górach izraelskich. (15) **Ja sam będę paść moje owce i Ja sam ułożę je na ich legowisku - mówi Wszechmocny Pan.** (16) **Będę szukał zaginionych, rozproszone sprowadzę z powrotem, zranione opatrzę, chore wzmocnię, tłustych i mocnych będę strzegł, i będę paść sprawiedliwie.**

Ez 34,11-16



„Kto jednak wchodzi przez bramę, jest pasterzem owiec”. Chrystus jest zarówno bramą, jak i pasterzem. On wchodzi przez samego siebie. To przez swoją własną ofiarę staje się pasterzem owiec. „Temu otwiera odzwierny, a owce słuchają jego głosu; woła on swoje owce po imieniu i wyprowadza je. A kiedy wszystkie wyprowadzi, staje na ich czele, owce zaś postępują za nim, ponieważ głos jego znają”.

Ze wszystkich stworzeń owca jest jednym z najbardziej bojaźliwych i bezradnych; na Wschodzie pasterz opiekuje się swoim stadem bezustannie i niestrudzenie. Dawniej, a także w czasach Chrystusa, poza murami miast trudno było o bezpieczeństwo. Maruderzy z okolicznych wędrownych plemion lub drapieżne zwierzęta w skalnych kryjówkach czatowały, aby łupić stada. Pasterz doglądał swojego dobytku, wiedząc, że naraża własne życie. Jakub, który strzegł stad Labana na pastwiskach Haranu, opisując swą niezmordowaną służbę, powiedział: „Bywało, że dniem trawił mnie upał, a nocą chłód spędzał mi sen z powiek” (Rdz 31,40). Także mały Dawid strzegący samodzielnie owiec swojego ojca, spotykał się z lwem i niedźwiedziem i ratował z ich paszcz skradzione jagnię. DA 478

Gdy pasterz prowadzi swoje stado po skalistych wzgórzach, poprzez las i dzikie paryki ku porośniętym trawą zakątkom nad brzegiem rzeki; kiedy strzeże ich w górach podczas samotnej nocy, chroniąc je przed rabusiami, troszcząc się o chorowite i słabe, jego życie jednoczy się z ich życiem. Z tymi, o których się troszczy, jednoczą go silne i czułe więzy. Niezależnie od tego, jak wielkie byłoby stado, pasterz zna każdą owcę. Każda ma swoje imię i odpowiada, kiedy pasterz woła ją po imieniu. DA 479

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

- ♦ Jak jest zaangażowanie pasterza w troskę o owce i jakie ma wobec nich uczucia?
- ♦ Jak Bóg troszczy się o Swoje „stado”?
- ♦ Czy oświadczyłeś/aś już troskliwej opieki i miłości Boga?



2) Kto zaś wchodzi przez drzwi, jest pasterzem owiec. (3) Temu odźwierny otwiera i owce słuchają jego głosu, i po imieniu woła owce swoje, i wyprowadza je. (4) Gdy wszystkie swoje wypuści, idzie przed nimi, owce zaś idą za nim, gdyż znają jego głos.

J 10,2-4



Jak ziemski pasterz zna swoje owce, tak boski Pasterz zna swoje stado, które rozproszone jest po całym świecie. „A wy, owce moje, jesteście owcami z mego pastwiska, Ja zaś Bogiem waszym – wyrocznia Pana Boga”. Jezus mówi: „Wezwałem cię po imieniu; tyś mój!”. „Oto wyryłem cię na obu dłoniach” (Ez 34,31; Iz 43,1; 49,16).

Jezus zna nas indywidualnie i odczuwa wszystkie nasze słabości. On zna każdego z nas po imieniu. Zna dom, w którym żyjemy oraz imię każdego, kto w nim mieszka. Czasem daje polecenie swoim sługom, aby poszli na daną ulicę w określonym mieście, do takiego a takiego domu, aby znaleźć jedną z Jego owiec. *DA 479*



Zbawiciel zna każdego człowieka tak dokładnie, jakby był jedynym, za którego umarł. Niedola każdego jednego dotyka Jego serca. Wołanie o pomoc dociera do Jego uszu. Przyszedł, aby pociągnąć wszystkich do siebie. Prosi ich „Pójdźcie za Mną”, a Jego Duch porusza ich serca, aby pociągnąć ich do Niego. Wielu odmawia i nie pozwala na to. Jezus wie, kim są ci ludzie. On również wie, kto z radością słucha Jego wezwania i jest gotowy poddać się Jego pasterskiej opiece. Mówi On: „Moje owce słuchają mego głosu, a Ja znam je. Idą one za Mną”. **Troszczy się o każdego tak, jakby na całym obliczu ziemi nie było nikogo innego.**

„Woła on swoje owce po imieniu i wyprowadza je (...) Owce zaś postępują za nim, ponieważ głos jego znają”. Na Wschodzie pasterz nie pędzi swoich owiec. Nie używa siły ani strachu, ale idąc przed nimi, woła je. Znają jego głos i są posłuszne wezwaniu. Tak też postępuje Zbawiciel–Pasterz ze swoimi owcami. Pismo mówi: „Wiodłeś Twój lud jak trzodę ręką Mojżesza i Aarona”. Jezus oznajmia przez proroka: „Miłością wieczną umiłowalem cię, dlatego tak długo okazywałem ci łaskę”. On nie zmusza nikogo, aby szedł za Nim: „Pociągnąłem ich” – mówi – „ludzkimi więzami, a były to więzy miłości” (Ps 77,21; Jr 31,3 BW; Oz 11,4). *DA 480*

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

- ◇ Jak dobrze Jezus zna Swoje „owieczki”? Jaka więź ich łączy?
- ◇ Czy przyjmujesz do swojego serca to, że Jezus dba o ciebie jakbyś był/a jedyną osobą na całej ziemi?
- ◇ Co dla ciebie osobiście oznacza ta informacja?





(1) *Psalm Dawidowy. Pan jest pasterzem moim, Niczego mi nie braknie.* (2) *Na niwach zielonych pasie mnie. Nad wody spokojne prowadzi mnie.* (3) *Duszę moją pokrzepia. Wiedzie mnie ścieżkami sprawiedliwości Ze względu na imię swoje.*

Ps 23,1-3



To nie strach przed karą czy nadzieja wiecznej nagrody prowadzi uczniów Chrystusa do tego, aby za Nim podążali. Widzą niezrównaną miłość Zbawiciela, objawioną w Jego ziemskiej pielgrzymce od żłobu w Betlejem do krzyża Golgoty, a Jego widok pociąga, sprawia, że serce mięknie i poddaje się. W sercu tych, którzy patrzą, budzi się miłość. Słyszą Jego głos i idą za Nim.

Jak pasterz idzie przed owcami, jako pierwszy napotykając niebezpieczeństwa tej drogi, tak Jezus czyni wobec swojego ludu. „A kiedy wszystkie wyprowadzi, staje na ich czele”. **Droga do nieba znaczone jest śladami stóp Zbawiciela. Ścieżka może być stroma i wyboista, ale Jezus przebył tę drogę; Jego stopy podeptały okrutne ciernie, aby uczynić ścieżkę łatwiejszą dla nas. Każdy ciężar, do dźwignia którego zostaliśmy wezwani, On poniósł osobiście.**

Chociaż teraz Jezus już odszedł w górę do obecności Bożej i dzieli tron wszechświata, nie stracił niczego ze swego pełnego współczucia usposobienia. Dzisiaj to samo wrażliwe, pełne współczucia serce otwarte jest na wszystkie nieszczęścia ludzkości. Dzisiaj ręka, która została przebita, wyciąga się, aby jeszcze obficie błogostawić Jego lud, który jest w świecie, „i nie zginą na wieki i nikt nie wydrze ich z mojej ręki”. Człowiek, który poddał się Chrystusowi, jest cenniejszy w Jego oczach niż cały świat. Zbawiciel przeszedłby przez agonię Golgoty, żeby jeden człowiek mógł być uratowany do Jego królestwa. On nigdy nie porzuca tych, za których umarł. Dopóki Jego naśladowcy nie podejmą decyzji, aby Go porzucić, On będzie mocno ich trzymał. *DA 482*

We wszystkich naszych doświadczeniach mamy Pomocnika, który nigdy nie zawodzi. On nie pozostawi nas samych w zmaganiu z pokusą, w bitwie ze złem, abyśmy na koniec zostali zgnieceni przez ciężary i smutki. Choć jest On teraz ukryty przed wzrokiem śmiertelnika, ucho wiary może usłyszeć Jego głos, mówiący **‘Nie bój się, jestem z tobą’**. **„Byłem umarły, a oto jestem żyjący na wieki wieków” (Ap 1,18). Zniosłem cierpienia, które ty znosisz, doświadczyłem zmagania, z którymi się zmagasz, spotkałem się z pokusami, które przychodzą na ciebie. Znam twoje łzy; ja też płakałem. Znam smutki ukryte zbyt głęboko, by szept o nich usłyszało jakiegokolwiek ludzkie ucho. Nie myśl, że jesteś opuszczony i zapomniany. Chociaż twój ból nie porusza odpowiedniej struny w żadnym sercu na tym świecie, patrz na Mnie i żyj. „Bo góry mogą się poruszyć i pagórki się zachwiać, ale miłość moja nie odstąpi ciebie i nie zachwieje się moje przymierze pokoju, mówi Pan, który ma litość nad tobą” (Iz 54,10).** *DA 483*

.....

.....

.....

.....

.....

27

27

- ♦ Jak prowadzi nas Bóg jako nasz Dobry Pasterz?
- ♦ Przeczytaj jeszcze raz pogrubione słowa z ostatniego akapitu z myślą, że Jezus kieruje je właśnie do ciebie.
- ♦ Jak się czujesz słysząc takie słowa? Pozwól, aby wniknęły one głęboko do twojego serca.



(18) Oto sługa mój, którego wybrałem, umiłowany mój, w którym moja dusza ma upodobanie. Złożę na niego Ducha mego, a On obwieści narodom sąd. (19) Nie będzie się spierał i nie będzie krzyczał, i nikt na ulicach nie usłyszy głosu jego. (20) **Trzciny nadłamanej nie dołamię, a lnu tlejącego nie zagasi, dopóki nie doprowadzi do zwycięstwa sprawiedliwości. (21) A w imieniu jego narody pokładać będą nadzieję.**

Mt 12,18-21

(16) Mam i inne owce, które nie są z tej owczarni; również i te muszę przyprowadzić, i głosu mojego słuchać będą, i będzie jedna owczarnia i jeden pasterz.

J 10,16

Niezależnie od tego, jak mocno pasterz kochałby swoje owce, bardziej kocha swoich synów i córki. Jezus jest nie tylko pasterzem; jest naszym „Odwiecznym Ojcem”.

Mówi On: „Ja jestem dobrym pasterzem i znam [owce] moje, a moje Mnie znają, podobnie jak Mnie zna Ojciec, a Ja znam Ojca. Życie moje oddaję za owce” (J 10,14.15). Cóż to za deklaracja! Społeczność między Nim – jednorodzoną Synem, Tym, który jest na łonie Ojca, Tym, którego Bóg określił jako „Męża, który jest Mi bliski” (Za 13,7) – a wiecznym Bogiem została podana jako przykład, aby pokazać więź pomiędzy Chrystusem i Jego dziećmi na ziemi!

Ponieważ jesteśmy darem Jego Ojca i zapłatą za Jego dzieło, Jezus nas kocha. **Kocha nas jak swoje dzieci. Czytelniku, On kocha ciebie.** Samo niebo nie jest w stanie dać niczego większego, niczego lepszego. Dlatego ufaj.

Jezus myślał o ludziach całego świata zwiedzionych przez fatszywych pasterzy. Ci, których pragnął zgromadzić jak owce na swoim pastwisku, byli rozproszeni pomiędzy wilkami. Powiedział więc: „Mam także inne owce, które nie są z tej zagrody. I te muszę przyprowadzić, i będą słuchać głosu mego, i nastanie jedna owczarnia, jeden pasterz” (J 10,16).

„Dlatego miłuje Mnie Ojciec, bo Ja życie moje oddaję, aby je znów odzyskać”. Oznacza to: Mój Ojciec ukochał was tak bardzo, że okazuje Mi jeszcze większą miłość, ponieważ oddałem Moje życie, aby was odkupić. Stając się waszym zastępcą i poręczycielem poprzez ofiarowanie Mojego życia, poprzez to, że wziętem na siebie wasze długi i przestępstwa, jestem drogi Mojemu Ojcu. DA 483

„Ja życie moje oddaję, aby je znów odzyskać. Nikt Mi go nie zabiera, lecz Ja sam z siebie je oddaję. Mam moc je oddać i mam moc je znów odzyskać”. **Podczas gdy jako członek ludzkiej rodziny był śmiertelny, jako Bóg był źródłem życia dla świata. Był w stanie oprzeć się doświadczeniu śmierci i odmówić poddania się jej panowaniu; ale z własnej woli położył swoje życie, aby mógł rzucić światło na życie i nieśmiertelność. Poniósł grzech świata, przetrwał jego przekleństwo, poddał swoje życie jako ofiarę, aby ludzie nie musieli umierać na wieki.** DA 484

.....

.....

.....

.....

- ◇ Co Jezus jako Dobry Pasterz, zapewnił swoim owieczkom?
- ◇ Czy podoba ci się taki Bóg Pasterz?
- ◇ Czy pozwolisz Mu być twoim osobistym Pasterzem?





(2) Ten przyszedł do Jezusa w nocy i rzekł mu: Mistrzu! Wiemy, że przyszedłeś od Boga jako nauczyciel; nikt bowiem takich cudów czynić by nie mógł, jakie Ty czynisz, jeśliby Bóg z nim nie był. (3) Odpowiadając Jezus, rzekł mu: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się kto nie narodzi na nowo, nie może ujrzeć Królestwa Bożego.

J 3,2-3



Bardzo pragnął osobistego spotkania z Jezusem, ale wzbriał się szukać Go otwarcie. **Dla przywódcy Żydów było zbyt upokarzające przyznać się przed sobą samym do sympatyzowania z nauczycielem, i to tak mało znanym. A gdyby o jego spotkaniu dowiedzieli się członkowie Sanhedrynu, ściągnęłoby to na niego pogardę i potępienie.** Rozważał możliwość potajemnego spotkania, tłumacząc się, że gdyby zrobił to jawnie, inni mogliby pójść za jego przykładem. Dowiedziawszy się, w wyniku specjalnego wywiadu, o miejscu odpoczynku Zbawiciela na Górze Oliwnej, czekał aż miasto ucichnie we śnie i wówczas Go odszukał.



W obecności Jezusa Nikodem czuł dziwne onieśmienie, które usiłował ukryć pod pozorem opanowania i godności. „Rabbi” – powiedział – „wiemy, że od Boga przyszedłeś jako nauczyciel. Nikt bowiem nie mógłby czynić takich znaków, jakie Ty czynisz, gdyby Bóg nie był z nim”. Mówiąc o nadzwyczajnych uzdolnieniach Chrystusa jako nauczyciela, a również o Jego niezwykłej mocy czynienia cudów, miał nadzieję, że w ten sposób zrobi wstęp do swojej rozmowy. Jego słowa miały zrobić wrażenie i wprowadzić atmosferę zaufania, ale tak naprawdę wyrażały niewiarę. Nie uznawał w Jezusie Mesjasza, ale jedynie postać przez Boga nauczyciela.

Zamiast uznać to pozdrowienie, Jezus skupił swój wzrok na rozmówcy jakby czytał w jego duszy. W swojej nieskończonej mądrości widział przed sobą poszukiwacza prawdy. Znał powód jego wizyty i pragnąc pogłębić przekonanie, jakie już zagościło w umyśle słuchacza, przeszedł bezpośrednio do sedna sprawy, zwracając się do niego poważnie i uprzejmie: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się ktoś nie narodzi po wtórnie, nie może ujrzeć królestwa Bożego” (J 3,3) DA 168

Nikodem przyszedł do Pana, myśląc, że będzie miał możliwość z Nim podyskutować, ale Jezus odstąpił fundament, na którym opierały się zasady prawdy. **Powiedział do Nikodemu: Nie potrzebujesz tak bardzo wiedzy teoretycznej, ale duchowego odrodzenia. Nie potrzebujesz zaspokojenia twojej ciekawości, ale nowego serca.** Musisz otrzymać nowe życie z góry, zanim będziesz mógł pojąć sprawy niebiańskie. Dopóki ta zmiana nie nastąpi, czyniąc wszystko nowym, nie odbierzesz żadnego dobra, które mogłoby cię wybawić, dyskutując ze mną o moim autorytecie i mojej misji. DA 171

.....

.....

.....

.....

.....

- ◇ Jak Jezus przyjął Nikodema? Jaką prawdę mu przekazał?
- ◇ Czy dostrzegasz swoją potrzebę duchowego odrodzenia/ odnowienia serca?
- ◇ Czy są okoliczności, w których chciał/a byś ukryć swoje pragnienia poznawania Zbawiciela?





*(5) Odpowiedział Jezus: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, **jeśli się kto nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do Królestwa Bożego.** (6) Co się narodziło z ciała, ciałem jest, a co się narodziło z Ducha, duchem jest. (7) Nie dziw się, że ci powiedziałem: Musicie się na nowo narodzić.*

J 3,5-7



Jednak Zbawiciel nie odpowiedział mu argumentem na argument. Wznosząc rękę z pełną powagi i spokoju godnością, podkreślił prawdę z jeszcze większą pewnością: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się ktoś nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do królestwa Bożego”. **Nikodem wiedział, że Chrystus ma tu na myśli wodę chrztu i odnowienie serca przez Ducha Bożego.** Był przekonany, że znajduje się w obecności Tego, o którym głosił Jan Chrzciciel. DA 171

Jezus kontynuował: „To, co się z ciała narodziło, jest ciałem, a to, co się z Ducha narodziło, jest duchem”. Serce z natury jest złe i „któż czystym uczyni skalane? Nikt zgoła” (Hi 14,4). Żaden ludzki wynalazek nie dostarczy lekarstwa dla grzeszącej duszy, „ponieważ dążność ciała jest wroga Bogu, nie podporządkowuje się bowiem Prawu Bożemu, ani nawet nie jest do tego zdolna”. „Z serca bowiem pochodzą złe myśli, zabójstwa, cudzołóstwa, czyny nierządne, kradzieże, fałszywe świadectwa, przekleństwa” (Rz 8,7; Mt 15,19)

Źródło serca musi zostać oczyszczone zanim strumienie staną się czyste. Kto próbuje zdobyć niebo poprzez swoje własne działania w zachowywaniu prawa, próbuje dokonać niemożliwego. Nie jest bezpieczny ten, kto wykazuje się po prostu poprawną religią, formą pobożności. **Życie chrześcijanina nie jest modyfikacją czy ulepszeniem starego, ale przemianą natury. Jest to śmierć dla samego siebie i dla grzechu oraz zupełnie nowe życie. Ta przemiana może dokonać się jedynie przez skuteczne działanie Ducha Bożego.** DA 172

.....

- ◊ Jakiego dzieła Duch Święty ma dokonać w życiu człowieka?
- ◊ Co to oznacza, że źródło serca musi zostać oczyszczone?
- ◊ Jak to może wyglądać w praktyce?



(9) Odpowiedział Nikodem i rzekł do niego: Jakże to się stać może? (10) **Odpowiedział Jezus i rzekł mu: Jesteś nauczycielem w Izraelu, a tego nie wiesz?** (11) Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, co wiemy, to mówimy i co widzieliśmy, o tym świadczymy, ale świadectwa naszego nie przyjmujecie. (12) **Jeśli nie wierzycie, gdy wam mówiłem o ziemskich sprawach, jakże uwierzycie, gdy wam będę mówił o niebieskich?**

J 3,9-12



Gdy Jezus mówił, nieco promieni prawdy wniknęło do umysłu przywódcy. Zmiękczający i ujarzmiający wpływ Ducha Świętego zadziałał na jego serce. A jednak nie rozumiał on jeszcze w pełni słów Zbawiciela. Nie tyle potrzeba nowego narodzenia wywarła na nim wrażenie, co sposób jego osiągnięcia. W zdumieniu zapytał: „Jakżeż to się może stać?”.



„Ty jesteś nauczycielem Izraela, a tego nie wiesz?” – spytał Jezus. Rzeczywiście, ten, któremu powierzono udzielanie religijnych wskazówek innym, nie powinien pozostawać w niewiedzy co do tak ważnych spraw. **Jego słowa wykazywały, że zamiast irytować się z powodu prostych słów prawdy, Nikodem z powodu swojej duchowej ignorancji powinien być mieć bardzo niskie mniemanie o samym sobie. Jednak Chrystus rozmawiał z nim z tak wielką powagą, a równocześnie Jego spojrzenie i ton głosu wyrażały tak szczerą miłość, że Nikodem, gdy zdał sobie sprawę ze swego poniżającego położenia, nie czuł się dotknięty.**

Kiedy jednak Jezus wyjaśnił, że Jego ziemska misja ma na celu ustanowienie duchowego, a nie doczesnego królestwa, Jego słuchacz był zakłopotany. Widząc to, Jezus dodał: „Jeżeli wam mówię o tym, co ziemskie, a nie wierzycie, to jakżeż uwierzycie temu, co wam powiem o sprawach niebieskich?”. Gdyby Nikodem nie odebrał od Jezusa lekcji ilustrującej działanie łaski na serce, jak mógłby pojąć naturę Jego pełnego chwały niebiańskiego królestwa? Nie pojmując natury dzieła Chrystusa na ziemi, nie mógłby zrozumieć Jego dzieła w niebie. *DA 173*

.....



- ◇ Do czego Jezus prowadził Nikodema? W jaki sposób z nim rozmawiał?
- ◇ Jak oceniasz swój stan duchowy i zrozumienie spraw duchowych?
- ◇ Jak sądzisz jak Jezus je ocenia? Możesz Go o to spytać.



(18) I zapytał go pewien dostojnik tymi słowy: Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby odziedziczyć żywot wieczny? (...) (20) Znasz przykazania: Nie cudzołóż, nie zabi-
jaj, nie kradnij, nie mów fałszywego świadectwa, czcij ojca swego i matkę swoją. (21)
Ten zaś rzekł: **Tego wszystkiego przestrzegałem od młodości.** (22) A gdy to Jezus
usłyszał, rzekł do niego: Jeszcze jednego ci brak. **Sprzedaj wszystko, co tylko masz
i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie, a potem przyjdź i naśladuj
mnie.** (23) Ten zaś, usłyszawszy to, zasmucił się; był bowiem bardzo bogaty.

Łk 18,18.20-23

(24) **Nikt nie może dwom panom służyć, gdyż albo jednego nienawidzić będzie,
a drugiego miłować, albo jednego trzymać się będzie, a drugim pogardzi. Nie mo-
żecie Bogu służyć i mamonie. (...) (33) **Ale szukajcie najpierw Królestwa Bożego
i sprawiedliwości jego, a wszystko inne będzie wam dodane.****

Mt 6,24.33



Żydzi, których Jezus wypędził ze świątyni, głosili, że są dziećmi Abrahama, ale unikali obecności Zbawiciela, ponieważ nie mogli znieść chwały Bożej, jaka się w Nim objawiała. W ten sposób dali dowód, że nie zostali przygotowani przez łaskę Bożą, aby brać udział w świętej postudze w świątyni. **Byli gorliwi w podtrzymywaniu pozorów świętości, ale odrzucali świętość serca. Podczas, gdy skrupulatnie przestrzegali litery prawa, bezustannie zadawali gwałt jego duchowi. Ogromnie potrzebowali całkowitej przemiany, którą Jezus objaśnił Nikodemowi – nowych wewnętrznych narodzin, oczyszczenia od grzechu oraz odnowienia poznania i świętości.** DA 173

Nie było usprawiedliwienia dla ślepoty Izraela wobec dzieła odrodzenia. Pod natchnieniem Ducha Świętego Izajasz napisał: „My wszyscy byliśmy skalani, a wszystkie nasze dobre czyny jak skrwawiona szmata”. Dawid modlił się: „Stwórz, o Boże, we mnie serce czyste i odnow w mojej piersi ducha niezwykłego!”. Przez Ezechiela została dana obietnica: „I dam wam serca nowe i ducha nowego tchnę do waszego wnętrza, zabiorę wam serca kamienne, a dam wam serca z ciała. Ducha mojego chcę tchnąć w was i sprawić, byście żyli według moich nakazów i przestrzegali przykazań, i według nich postępowali” (Iz 64,5; Ps 51,12; Ez 36,26.27) DA 174

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

33

33

- ♦ Na czym polegał błąd ludzi religijnych za czasów Jezusa?
- ♦ Jak my dziś możemy popełnić ten sam błąd?
- ♦ Czy w swoim życiu szukasz najpierw Królestwa Bożego? Czy twoim „panem” jest Bóg?



(13) *A nikt nie wstąpił do nieba, tylko Ten, który zstąpił z nieba, Syn Człowieczy, (14) i jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak musi być wywyższony Syn Człowieczy, (15) aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny.*

J 3,13-15



Nikodem czytał te fragmenty z zamglonym umysłem, ale teraz zaczął pojmować ich znaczenie. **Zdał sobie sprawę, że najściślejsze przestrzeganie samej litery prawa w zastosowaniu do zewnętrznych zachowań nie upoważnia nikogo do wejścia do królestwa niebios. Z punktu widzenia ludzi jego życie było prawe i uczciwe, ale w obecności Chrystusa czuł, że jego serce było nieczyste, a jego życie bezbożne.**



Nikodem został pociągnięty do Chrystusa. Gdy Zbawiciel wyjaśnił mu kwestie dotyczące nowonarodzenia, zatęsknił, aby ta zmiana się w nim utrwaliła. W jaki sposób się to dokona? Jezus odpowiedział na to niewypowiedziane pytanie: „A jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak trzeba, by wywyższono Syna Człowieczego, aby każdy, kto w Niego wierzy, miał życie wieczne”. Był to znany Nikodemowi grunt. Symbol podniesionego węża stał się dla niego wyjaśnieniem misji Zbawiciela. Gdy lud Izraela umierał od ukąszeń jadowitych węży, Bóg rozkazał Mojżeszowi sporządzić węża z miedzi i umieścić go wysoko pośród zgromadzenia. Następnie w całym obozowisku ogłoszono, że ktokolwiek będzie patrzył na węża, pozostanie przy życiu. Ludzie świetnie zdawali sobie sprawę z tego, że sam wąż nie ma mocy, aby im pomóc. Był to symbol Chrystusa. Tak jak obraz, sporządzony na podobieństwo niszczących węży, został podniesiony wzwyż dla ich uzdrowienia, tak Jedyny, który przyszedł „w ciele podobnym do ciała grzesznego”, miał być ich Wybawcą (Rz 8,3). Wielu Izraelitów uważało, że służba ofiarnicza ma sama w sobie moc uwolnienia od grzechu. Bóg pragnął nauczyć ich, że nie ma ona większej wartości niż miedziany wąż. Miała ona prowadzić ich umysły ku Zbawicielowi. **Czy to w kwestii uleczenia ich ran czy wybaczenia grzechów, nie mogli zrobić dla samych siebie nic poza okazaniem swej wiary w Dar Boży.** Mieli patrzeć i żyć. *DA 174*

Ci, którzy zostali ukąszeni przez węże, mogli zwlekać z patrzeniem. Mogli kwestionować skuteczność miedzianego symbolu i żądać naukowego wytłumaczenia. Jednak żadne wyjaśnienia nie zostały im udzielone. Musieli zaakceptować Słowo Boże przekazane im przez Mojżesza. Odmówienie patrzenia oznaczało zgubę.

Duszy nie oświeci spór ani dyskusja. Musimy patrzeć i żyć. Nikodem odebrał ważną lekcję i zabrał ją ze sobą. Przeglądał teraz Pisma w nowy sposób, nie dla dyskusji o teorii, ale aby czerpać życie dla duszy. Kiedy poddał się prowadzeniu Ducha Świętego, zaczął dostrzegać królestwo niebios. *DA 175*

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

- ◇ Do zrozumienia jakiego kluczowego aspektu prawdy prowadził Jezus Nikodema?
- ◇ Na czym polega różnica między czytaniem Biblii dla podbudowania teoretycznych dyskusji, a czytaniem jej po to, aby poznać lepiej Jezusa?
- ◇ W jakim celu ty czytasz swoją Biblię? Czy Jezus jest wywyższony w twoim sercu?





(16) Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny. (17) Bo nie posłał Bóg Syna na świat, aby sądził świat, lecz aby świat był przez niego zbawiony.

J 3,16-17



Dzisiaj całe tysiące potrzebują nauczyć się tej samej prawdy, którą poznał Nikodem w historii o miedzianym wężu. Ludzie polegają na swoim postępczościwstwie prawu Bożemu, chcąc w ten sposób przypodobać się Bożej łasce. Kiedy prosi się ich, aby patrzyli na Jezusa i wierzyli, że On może ich zbawić jedynie swoją łaską, wykrzykują: „Jakżeż to się może stać?”.

Podobnie jak Nikodem, musimy być chętni wejść w życie tą samą drogą, którą wchodzi największy z grzeszników. Poza Chrystusem „nie ma w żadnym innym zbawienia, gdyż nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, przez które mogliśmy być zbawieni” (Dz 4,12). **Przez wiarę odbieramy Bożą łaskę; jednak sama wiara nie jest naszym Zbawicielem. Sama w sobie niczego nie wnosi. Jest jedynie ręką, którą dosięgamy Chrystusa i przywłaszczamy sobie Jego zastugi, owo lekarstwo na grzech. Bez pomocy Ducha Świętego nie potrafimy nawet poczuć skruchy.** Pismo mówi o Chrystusie: „Bóg wywyższył Go na [miejscu] po prawicy swojej jako Władcę i Zbawiciela, aby zapewnić Izraelowi nawrócenie i odpuszczenie grzechów” (Dz 5,31)

Jak więc mamy być zbawieni? „Jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni”, tak został wywyższony Syn Człowieczy, aby wszyscy, którzy zostali oszukani i pokąsani przez węża mogli patrzeć i żyć. „Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata”. **Światło płynące z krzyża dowodzi Bożej miłości. Jego miłość przyciąga nas do Niego. Jeśli naprawdę nie będziemy się opierać temu przyciąganiu, zostaniemy doprowadzeni do stóp krzyża w żalu za grzechy, które ukrzyżowały Zbawiciela. Wówczas Duch Boży przez wiarę stwarza w duszy nowe życie. Myśli i pragnienia doprowadzone są do postępczościwstwa woli Chrystusa. Serce, umysł – stworzone są na nowo na obraz Tego, który działa w nas, aby poddać sobie wszystko. Wtedy prawo Boże zapisywane jest w umyśle i sercu, a my możemy powiedzieć razem z Chrystusem: „Jest moją radością, mój Boże, czynić Twoją wolę, a Prawo Twoje mieszka w moim wnętrzu” (Ps 40,9) DA 175**

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

33

32

- ◇ Czego potrzebujemy, aby żyć duchowo na co dzień?
- ◇ W ostatnim akapicie są opisane kolejne etapy w procesie odnowienia serca.
- ◇ Na którym etapie aktualnie jesteś? Czego potrzebujesz, aby pójść dalej?



(20) Oto stoję u drzwi i kołaczę; jeśli ktoś usłyszy głos mój i otworzy drzwi, wstąpię do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze mną.

Ap 3,20

(26) I dam wam serce nowe, i ducha nowego dam do waszego wnętrza, i usunę z waszego ciała serce kamienne, a dam wam serce mięsiste. (27) Mojego ducha dam do waszego wnętrza i uczynię, że będziecie postępować według moich przykazań, moich praw będziecie przestrzegać i wykonywać je.

Ez 36,26-27

(23) Odpowiedział Jezus i rzekł mu: Jeśli kto mnie miłuje, słowa mojego przestrzegać będzie, i Ojciec mój umiłuje go, i do niego przyjdziemy, i u niego zamieszkamy.

J 14,23

W rozmowie z Nikodemem Jezus odstąpił plan zbawienia i swoją misję dla świata. W żadnej z Jego późniejszych wypowiedzi nie wyjaśnił On w takiej pełni, krok po kroku, dzieła, jakie musi zostać wykonane w sercach wszystkich, którzy odziedziczą królestwo niebios. Na samym początku swojej służby Jezus odstąpił prawdę członkowi Sanhedrynu, umystowi tak dalece chłonnemu, wyznaczonemu na nauczyciela ludu. Ale przywódcy Izraela nie przyjęli światła. Nikodem ukrył prawdę w sercu i przez trzy kolejne lata jej owoce były właściwie niewidoczne.

Jezus wiedział jednak, na jaką glebę rzucił ziarno. Słowa wypowiedziane nocą do jednego słuchacza na samotnym wzgórzu nie poszły na marne. Przez jakiś czas Nikodem nie przyznawał się publicznie do Chrystusa, ale obserwował Jego życie i rozważał Jego nauki. Na spotkaniach Sanhedrynu wielokrotnie udaremniał plany zniszczenia Go, podejmowane przez kapłanów. W końcu, kiedy Jezus został podniesiony na krzyżu, Nikodem przypominał sobie lekcję z Ogrodu Oliwnego: „I jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak musi być wywyższony Syn Człowieczy, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny”. Światło płynące z tej potajemnej rozmowy rozświetliło krzyż na Golgocie i Nikodem zobaczył w Jezusie Odkupiciela świata. *DA 176*

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

- ◇ Co Bóg obiecuje dla nas zrobić, kiedy damy Mu odpowiednie miejsce w naszym życiu i sercu?
- ◇ Czy Jezus stoi jeszcze na zewnątrz drzwi twojego serca czy już w nim mieszka?
- ◇ Jaką wartość ma dla ciebie ta nocna rozmowa Jezusa z Nikodemem?





(26) Synu mój, daj mi swoje serce, a twoje oczy niechaj strzegą moich dróg!

Prz 23,26

(5) Zaufaj Panu z całego swojego serca i nie polegaj na własnym rozumie! (6) Pamiętaj o Nim na wszystkich swoich drogach, a On prostować będzie twoje ścieżki! (7) Nie uważaj się sam za mądrego, bój się Pana i unikaj złego!

Prz 3,5-7



Żadne zewnętrzne obrzędy nie są w stanie zająć miejsca prostej wiary i całkowitego wyrzeczenia się siebie. Jedyne, co jesteśmy w stanie zrobić, to pozwolić Chrystusowi na dokończenie dzieła. Wówczas powiemy: 'Panie, weź moje serce, ponieważ ja nie potrafię Ci go dać. Jest Twoją własnością. Zachowaj je w czystości, bo ja nie potrafię zachować go takim dla ciebie. Zbaw mnie mimo mnie samego, mimo mojej słabości i mojego własnego 'ja', które nie przypomina Chrystusa. Kształtuj mnie, formuj mnie, wznosź mnie w czystą i świętą atmosferę, gdzie bogaty strumień Twojej miłości będzie mógł przepływać przez moje serce'. COL 159



Dotted grid area for writing notes.



- ◇ Do czego zaprasza nas dziś Bóg?
- ◇ Jak chcesz odpowiedzieć na Boże zaproszenie oddania Mu swojego serca?
- ◇ Jaka jest Twoja decyzja w tej sprawie?



A large grid of small dots for taking notes, consisting of 20 columns and 30 rows.

ETAP 2

SPRZĄTANIE



TEMAT 6



TEMAT 7



TEMAT 8



1) Był pewien mąż z Ramy, Sufita, z pogórza efraimskiego, imieniem Elkana, syn Jerochama, syna Elihu, syna Tochu, syna Sufa, Efraimita. (2) Miał on dwie żony; jednej było na imię Anna, drugiej było na imię Peninna. Peninna miała dzieci, a Anna była bezdzietna. (3) Mąż ten udawał się corocznie ze swego miasta, aby złożyć pokłon i ofiary Panu Zastępów w Sylo. Tam byli kapłanami Pana dwaj synowie Heliego, Chofni i Pinechas. (4) **Ilekróć Elkana składał ofiary, dawał Peninnie, swojej żonie i wszystkim jej synom i córkom działały ofiarne.** (5) **Ale Annie dawał podwójny dział, bo Annę miłował bardziej, chociaż Pan uczynił ją bezpłodną.** (6) **Jej przeciwniczka wyrządzała jej liczne przykrości i upokarzała ją dlatego, że Pan uczynił ją bezpłodną.** (7) **Tak działo się corocznie; ilekróć przychodziła do domu Pańskiego, w ten sposób wyrządzała jej przykrość. Ta zaś płakała i nie jadła.** (8) **Irzekł do niej Elkana, jej mąż: Anno, dlaczego płaczesz i dlaczego nie jesz? Dlaczego smutne jest twoje serce? Czy ja nie jestem dla ciebie lepszy niż dziesięciu synów?**

1 Sm 1,1-8



Elkana, pewien Lewita z góry Efraim, był człowiekiem zamożnym i wpływowym, jednym z tych, którzy kochali i bali się Pana. Jego żona, Anna, była kobietą gorliwą i pobożną. Jej tagodny i skromny charakter odznaczał się głęboką powagą i niezachwianym zaufaniem.

Błogostawieństwo, którego tak gorliwie pragnął każdy Hebrajczyk było tej bogobojnej parze odmówione, w ich domu nie rozbrzmiewały dziecięce głosy. Pragnienie zachowania swego imienia doprowadziło tego człowieka — tak jak wielu innych — do zawarcia kolejnego związku małżeńskiego. Jednak ten krok, uczyniony na skutek braku wiary w Boga, nie przyniósł szczęścia. W rodzinie tej urodzili się synowie i córki, ale radość i piękno instytucji, uświęconej przez Boga, zostały zmaćcone, a spokój rodzinny zakłócony. Nowa żona, Peninna, była ograniczona i zazdrosna, zachowywała się dumnie i bezczelnie. Annie wydawało się, że nadzieja została po-grzebana, a życie staje się ciężkim brzemieniem. Znosiła jednak tę próbę cierpliwie i potulnie.

Elkana wiernie przestrzegał rozporządzeń Bożych. Nabożeństwa wciąż były odprawiane w Sylo, ale z powodu ich nieregularności, nie żądano od niego usługiwania w świątyni, które, jako Lewita powinien pełnić. A jednak chodził z rodziną, by oddać cześć Bogu i złożyć ofiarę podczas ustalonych zgromadzeń.

Nawet w czasie uroczystych świąt, związanych ze służbą Bożą, jego dom, dotknięty złym duchem, był niepokojony. Po złożeniu dziękczynnych ofiar, cała rodzina, według ustalonego zwyczaju, zgromadzała się na uroczystej, ale radosnej uczcie. Elkana rozdzielał potrawy, dając matce swych dzieci i każdemu z jej synów i córek pewną porcję jedzenia, ale Annie, w dowód szacunku, dawał podwójną porcję, zaznaczając w ten sposób, że jego miłość do niej była taka sama, jaką by ją darzył, gdyby miała syna. Wtedy druga żona, płonąc zazdrością, domagała się pierwszeństwa jako osoba obdarzona przez Boga wielkimi względami i wysmiewała się z Anny, że jej bezdzietność jest dowodem niezadowolenia Bożego. Powtarzało się to każdego roku, dlatego **Anna nie mogła już tego dłużej znieść. Nie będąc w stanie ukryć swego żalu, wybuchnęła niepohamowanym płaczem i wyszła z uczty. Jej mąż na próżno usiłował ją pocieszyć. "Anno, dlaczego płaczesz i dlaczego nie jesz? Dlaczego smutne jest twoje serce? Czy ja nie jestem dla ciebie lepszy niż dziesięciu synów?"** 1 Samuela 1,8. *PP 427.1-4*

40

38

- ◇ Co działo się z sercem Anny?
- ◇ Jakie doświadczenia i okoliczności napętlają twoje serce trudnymi emocjami takimi jak smutek czy żal?



(9) A gdy skończyli w Sylo spożywanie i picie, Anna wstała; kapłan Heli zaś siedział na krześle w podwojach świątyni Pańskiej. (10) **Z goryczą w duszy modliła się ona do Pana i bardzo płakała,** (11) I złożyła ślubowanie, mówiąc: **Panie Zastępów! Jeśli wejrzysz na niedolę swojej służebnicy i jeśli wspomnisz na mnie, a nie zapomnisz o swojej służebnicy i dasz swojej służebnicy męskiego potomka, to ja oddam go Panu po wszystkie dni jego życia, i nożyce nie dotkną jego głowy.** (12) A gdy tak długo przed Panem się modliła, Heli przypatrywał się jej ustom, (13) lecz Anna ledwo szepotała, a tylko wargi jej się poruszały, głosu jej zaś nie było słyhać; toteż Heli miał ją za pijaną. (14) I rzekł do niej Heli: **Dopókiż będziesz się zachowywać jak pijana? Wytrzeźwiej ze swego upicia!** (15) Anna zaś odpowiedziała, mówiąc: **Nie, mój panie! Lecz jestem kobietą przygnębioną. Ani wina, ani innego trunku nie piłam, ale wylałam swoją duszę przed Panem.** (16) **Nie uważaj swojej służebnicy za kobietę przewrotną, gdyż z głębi swej troski i zmartwienia dotychczas mówiłam.** (17) Wtedy odpowiedział Heli, mówiąc: **Idź w pokoju, a Bóg Izraela da ci to, o co go prosiłaś.** (18) Ona zaś rzekła: **Oby twoja służebnica znalazła łaskę w twoich oczach. I odeszła ta kobieta swoją drogą, i spożyła posiłek, a nie wyglądała już na przygnębioną.**

1 Sm 1,9-18

Anna nie czyniła nikomu wyrzutów. Brzemię, z którym się nie mogła podzielić z żadnym przyjacielem tu na tej ziemi, złożyła na Boga. Żarliwie się modliła, by zdjąć z niej hańbę i obdarzyć cennym skarbem w postaci syna, którego by wychowała i przygotowała dla Niego. Złożyła uroczysty ślub, że jeżeli jej prośba zostanie spełniona, poświęci swoje dziecko Bogu już od jego narodzenia. Podeszła do wejścia do świątyni i w udręce ducha "modliła się (...) i bardzo płakała". 1 Samuela 1,10. Rozmawiała z Bogiem po cichu, nie wydając prawie żadnego dźwięku. W tych złych czasach rzadko można było być świadkiem oddawania czci Bogu w taki sposób. Uchybiające Bogu biesiady, a nawet pijaństwo, były zwykłym zjawiskiem nawet podczas religijnych świąt. Arcykapłan Heli, obserwując Annę, przypuszczał, że nadużyła wina. Chcąc jej wymierzyć zasłużoną naganą, powiedział surowo: "Dopókiż będziesz się zachowywać jak pijana? Wytrzeźwiej ze swego upicia". 1 Samuela 1,14.

Zbolała i zaskoczona Anna odpowiedziała łagodnie: "Nie, mój panie! **Lecz jestem kobietą przygnębioną. Ani wina, ani innego trunku nie piłam, ale wylałam swoją duszę przed Panem.** Nie uważaj swojej służebnicy za kobietę przewrotną, gdyż z głębi swej troski i zmartwienia dotychczas mówiłam". 1 Samuela 1,15.16.

Najwyższy kapłan był do głębi poruszony, a ponieważ był mężem Bożym w miejsce nagany wyrzekł słowa błogostawieństwa: "Idź w pokoju, a Bóg Izraela da ci to, o co go prosiłaś".

Modlitwa Anny została wystuchana. PP 428.1-4

- ◇ Co Anna zrobiła z tym co wypełniało jej serce?
- ◇ Czy ty przychodzisz ze swoimi troskami do Boga czy raczej dzielisz się nimi z ludźmi? A może cierpisz w samotności?
- ◇ Czy doświadczyłeś/aś już takiego „wylania serca” przed Bogiem?
- ◇ Czy chciał/aś być oddać Bogu zmartwienia, które cię obciążają?





(6) **Lecz to jest post, w którym mam upodobanie:** że się rozwiązuje bezprawne więzy, że się zrywa powrozy jarzma, wypuszcza na wolność uciśnionych i łamię wszelkie jarzmo, (7) że podzielisz twój chleb z głodnym i biednych bezdomnych przyjmiesz do domu, gdy zobaczysz nagiego, przyodziejiesz go, a od swojego współbrata się nie odwrócisz. (8) **Wtedy twoje światło wszędzie jak zorza poranna i twoje uzdrowienie rychło nastąpi; twoja sprawiedliwość pójdzie przed tobą, a chwala Pańska będzie twoją tylną strażą.** (9) **Gdy potem będziesz wołał, Pan cię wysłucha, a gdy będziesz krzyczał o pomoc, odpowie: Oto jestem! ...**

Iz 58,6-9a



Jest kilka warunków, od spełnienia których zależy to, czy Bóg usłyszycie i odpowie na nasze modlitwy. Jednym z nich jest odczuwanie potrzeby pomocy pochodzącej od Niego. Bóg obiecał: „Wyleję wody na spieczoną ziemię i strumienie na suchy łąd” (Iz 44,3). Ci, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, którzy tęsknią za Panem, mogą być pewni, że ich potrzeba zostanie zaspokojona. Serce człowieka musi być otwarte na wpływ Ducha. W przeciwnym wypadku nie będzie mogło przyjąć Bożego błogostawieństwa.

Już sama nasza potrzeba jest argumentem wymownie przemawiającym w naszym imieniu. Musimy jednak szukać Pana, aby mógł dla nas spełnić te rzeczy. Jezus mówi: „Proście, a będzie wam dane” (Mt 7,7). Czytamy również: „On, który nawet własnego Syna nie oszczędził, ale go za nas wszystkich wydał, jakżeby nie miał z nim darować nam wszystkiego?” (Rz 8,32).

Jeśli pielęgnowamy w naszych sercach niegodziwość, jeśli świadomie trwamy w grzechu, Pan nas nie wysłucha, lecz modlitwa skruszonej duszy zawsze spotyka się z przyjęciem. Gdy zostaną naprawione wszystkie świadomie dokonane krzywdy, możemy wierzyć, że Bóg odpowie na nasze modlitwy. Nasze własne zasługi nigdy nie wyjednają nam przychylności Pana. Tylko zasługi Jezusa nas zbawią i tylko Jego krew nas oczyści, ale naszym zadaniem jest spełnienie warunków akceptacji. (...) DdCh 91-92

Gdy przychodzimy do Boga prosić o miłosierdzie i błogostawieństwo, w naszych sercach powinien panować duch miłości i przebaczenia. Jakże możemy modlić się: „Odpuść nam nasze winy, jak i my odpuszczamy naszym winowajcom” (Mt 6,12), jeśli równocześnie żyjemy ducha zawziętości? Jeśli oczekujemy, że nasze modlitwy zostaną wysłuchane, powinniśmy przebaczać innym w ten sam sposób i w takiej mierze, w jakiej mamy nadzieję otrzymać przebaczenie dla siebie. DdCh 93-94

.....

.....

.....

.....

.....

.....



41



40



40

- ♦ Jaki jest podstawowy warunek skutecznej komunikacji z Bogiem?
- ♦ W jakich sferach życia uznajesz swoją potrzebę pomocy Bożej i szukasz Boga, a jakie sfery pozostawiasz przed Nim zamknięte?
- ♦ Czy masz jakieś grzechy, którym świadomie ulegasz? Czy pragniesz odmiany w tej kwestii? Porozmawiaj o tym z Bogiem.



(7) **Proście, a będzie wam dane, szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam.** (8) **Każdy bowiem, kto prosi, otrzymuje, a kto szuka, znajduje, a kto kołaczę, temu otworzą.**

Mt 7,7-8



Innym elementem zwycięskiej modlitwy jest wiara. „Kto bowiem przystępuje do Boga, musi uwierzyć, że On istnieje i że nagradza tych, którzy go szukają” (Hbr 11,6). Jezus powiedział swoim uczniom: „Wszystko, o cokolwiek będziecie się modlili i prosili, tylko wierząc, że otrzymacie, a spełni się wam” (Mk 11,24). **Czy trzymamy Chrystusa za słowo?**

Zapewnienie jest powszechne i nieograniczone, a Ten, który składa obietnicę, jest wierny. Nawet jeśli nie otrzymujemy dokładnie tego, o co prosimy, i w czasie, w którym o to prosimy, wciąż powinniśmy wierzyć, że nasz Pan nas wysłuchuje i że odpowie na nasze modlitwy. Jesteśmy istotami tak błędzącymi i tak krótkowzrocznymi, że czasami prosimy o rzeczy, które nie byłyby dla nas błogostawieństwem, i nasz niebiański Ojciec w swojej miłości odpowiada na nasze modlitwy, dając nam to, co będzie dla nas najwyższym dobrem. Sami pragnęlibyśmy tego, gdybyśmy wzrokiem oświeconym przez Boga mogli widzieć rzeczy takimi, jakimi są naprawdę. Gdy wydaje się nam, że nasze modlitwy są niewysłuchane, powinniśmy trzymać się obietnicy, ponieważ czas odpowiedzi na pewno nadejdzie i otrzymamy błogostawieństwo najbardziej nam potrzebne. **Jednak twierdzenie, że sposób udzielenia odpowiedzi będzie taki, jaki sobie życzymy, i że otrzymamy dokładnie to, o co prosimy, jest zarozumiałością. Bóg jest zbyt mądry, aby błędzić, i zbyt dobry, aby odmówić czegokolwiek dobrego tym, którzy żyją prostolinijnie. Zatem nie obawiaj się Mu zaufać, choćbyś nawet nie widział natychmiastowej odpowiedzi na swoje modlitwy. Polegaj na Jego pewnej obietnicy: Proście, a będzie wam dane.**

Jeśli będziemy kierowali się wątpliwościami i obawami lub starali się rozstrzygnąć wszystko, czego dokładnie nie rozumiemy, zanim uwierzemy, nasze dylematy tylko się zwiększą i pogłębią. Jeśli jednak przyjdziemy do Boga jako istoty bezradne i zależne, czyli właśnie takimi, jakimi jesteśmy, i jeśli w pokornej wierze przedstawimy nasze potrzeby Temu, którego wiedza jest nieskończona, który widzi wszystko, co dzieje się w stworzeniu, i który włada wszystkim swoją wolą i słowem, On może i pragnie wysłuchać nasze wołanie i sprawi, że w naszym sercu rozbłyśnie światło. **Szczera modlitwa prowadzi nas do łączności z umysłem Nieskończonego. W czasie modlitwy możemy nie mieć żadnych szczególnych dowodów, że oblicze naszego Odkupiciela pochyla się nad nami z miłością i współczuciem, ale tak właśnie jest. Możemy nie czuć Jego dotyku, ale Jego dłoń spoczywa na nas z miłością i łagodnością pełną współczucia.** DdCh 92-93



- ◇ Czego możemy być pewni, jeśli chodzi o modlitwę?
- ◇ Pomyśl o tej niezwyklej prawdzie, że w odpowiedzi na modlitwę, Odkupiciel pochyla się nad Tobą ze współczuciem i miłością oraz że Jego dłoń spoczywa na Tobie z troskliwą czułością. Spróbuj sobie to wyobrazić. Co to dla ciebie oznacza, jak to na ciebie wpływa?
- ◇ O czym dziś chcesz porozmawiać z Bogiem wiedząc jak bardzo się o ciebie troszczy? Zrób to.





(12) Gdy będziecie mnie wzywać i zanosić do mnie modły, wystucham was. (13) A gdy mnie będziecie szukać, znajdziecie mnie. Gdy mnie będziecie szukać całym swoim sercem, Jr 29,12-13



Również wytrwałość w modlitwie jest warunkiem otrzymania odpowiedzi. Jeśli mamy wzrastać w wierze i w doświadczeniu, musimy modlić się stale. Mamy być „w modlitwie wytrwali” (Rz 12,12). „W modlitwie bądźcie wytrwali i czujni z dziękczynieniem” (Kol 4,2). Piotr usilnie namawia wierzących: „Bądźcie więc roztropni i trzeźwi, abyście mogli się modlić” (1 P 4,7). Paweł zaleca: „We wszystkim w modlitwie i błaganiach z dziękczynieniem powierzcie prośby wasze Bogu” (Flp 4,6). Juda mówi: „Umiłowani (...), módlcie się w Duchu Świętym, zachowajcie siebie samych w miłości Bożej” (Jud 1,20-21). **Nieustanna modlitwa to nieprzerwana wspólnota duszy z Bogiem.** W jej wyniku życie od Pana przenika nasze życie, które wydaje ku Jego chwale owoc czystości i świętości.

W modlitwie potrzeba nam pilności. Niech nic nas od niej nie powstrzymuje. Poczyń każdy możliwy wysiłek, aby wciąż trwała wspólnota między Jezusem a twoją duszą. Udawaj się tam, gdzie modlitwa jest zwyczajem. Ci, którzy naprawdę szukają łączy z Bogiem, będą uczęszczali na spotkania modlitewne, wiernie wypełniając swoje obowiązki i gorliwie pragnąc wszystkich błogostawieństw, które mogą zyskać. Będą wykorzystywali każdą sposobność, aby być tam, gdzie mogą otrzymać promienie światła z nieba.

Powinniśmy modlić się w kręgu rodziny, **a nade wszystko nie powinniśmy zaniedbywać osobistej modlitwy, ponieważ ona jest życiem duszy, która nie może się rozwijać, jeśli zapomina się o modlitwie.** Modlitwa z rodziną lub w zgromadzeniu nie jest wystarczająca. **W samotności możemy otworzyć nasze serce przed badawczym wzrokiem Boga. Osobista modlitwa może być słyszana tylko przez Niego. Żadne ciekawskie ucho nie może przyjąć ciężaru takich prośb. W osobistej modlitwie dusza jest wolna od otaczających ją wpływów i od zdenerwowania. W cichości, ale z gorliwością sięga do Boga.** Przyjemny i trwały będzie wpływ pochodzący od Tego, który widzi w ukryciu i którego ucho jest otwarte na modlitwę płynącą z serca. W cichej i szczerzej wierze człowiek zachowuje wspólnotę z Bogiem i otrzymuje promienie boskiego światła, które posilają i podtrzymują go w walce z szatanem. Pan jest naszą potężną twierdzą.

Módl się w samotności i niech twoje serce często wznosi się do Boga, gdy zajmujesz się codziennymi sprawami. Właśnie w taki sposób Henoch chodził z Bogiem. Owe ciche modlitwy unoszą się jak cenne kadzidło przed tron łaski. **Szatan nie może zwyciężyć człowieka, którego serce polega na Panu.** *DdCh 94-95*

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

40

40

- ◆ Jaka jest wartość osobistej modlitwy? W jakich okolicznościach możemy szczerze rozmawiać z Bogiem?
- ◆ Czy pragniesz chodzić z Bogiem tak jak Henoch? Jak w praktyce możesz to zrealizować w codziennym swoim życiu? Spróbuj dziś praktykować chodzenie z Bogiem.



(6) Nie troszczcie się o nic, ale we wszystkim w modlitwie i błaganiach z dziękczynieniem powierzcie prośby wasze Bogu. (7) A pokój Boży, który przewyższa wszelki rozum, strzec będzie serc waszych i myśli waszych w Chrystusie Jezusie.

Flp 4,6-7



Nie ma takiego czasu i miejsca, które by były nieodpowiednie do zanoszenia próśb do Boga. Nic nie może powstrzymać nas przed wznoszeniem naszych serc w duchu gorliwej modlitwy. W tłumie na ulicy i podczas umówionego spotkania związanego z naszymi przedsięwzięciami możemy skierować prośbę do Pana i błagać o Jego prowadzenie podobnie jak Nehemiasz, gdy przy szedł z prośbą do króla Artakserksesa. **Gdziokolwiek jesteśmy, możemy mieć wspólnotę z Bogiem. Drzwi naszego serca powinny być zawsze otwarte i powinniśmy kierować do Jezusa zaproszenie, aby przyszedł i zamieszkał w naszej duszy jako niebiański gość.**



Chociaż może nas otaczać skażona i zepsuta atmosfera, nie musimy nią oddychać. Możemy żyć czystą atmosferą nieba. Gdy przez szczerą modlitwę wnosimy naszą duszę tam, gdzie przebywa Bóg, zamykamy drzwi nieczystym fantazjom i zepsutym myślom. Ci, których serca są otwarte na przyjęcie wsparcia i błogostawieństwa od Pana, będą żyli w atmosferze świętszej niż ta, która panuje na ziemi, i będą trwać we wspólnocie z niebem.

Musimy wyraźniej widzieć Jezusa i pełniej zrozumieć wartość wiecznej rzeczywistości. Serca dzieci Bożych mają być napętnione pięknem świętości. Aby było to naszym udziałem, powinniśmy poszukiwać Bożego objawienia spraw niebiańskich. Niechaj nasza dusza wznosi się do Pana, aby mógł nam udzielić powiewu niebiańskiej atmosfery. **Możemy trzymać się tak blisko Boga, że w każdej nieoczekiwanej trudności nasze myśli będą zwracały się do Niego tak naturalnie, jak kwiat kieruje się w stronę słońca.**

Zanoś przed Pańskie oblicze swoje potrzeby, swoje radości, smutki, troski i obawy. Nic nie może być dla Niego zbyt wielkim ciężarem i nic nie może sprawić, że będzie znużony. Ten, który liczy włosy na twojej głowie, nie jest obojętny na potrzeby swoich dzieci. „Wielce litościwy i miłosierny jest Pan” (Jk 5,11). Jego kochające serce dotknięte jest naszym smutkiem tak, jak i jego wyrażeniem. **Przynieśmy do Niego wszystko, co wprawia nasz umysł w zakłopotanie. Dla Niego nic nie jest zbyt przygniatające,** ponieważ utrzymuje całe światy i zarządza wszystkimi sprawami we wszechświecie. Nic, co w jakimkolwiek stopniu dotyczy naszego spokoju, nie jest dla Niego niezauważalne. **Żaden rozdział naszego doświadczenia nie jest zbyt mroczny, aby Bóg nie mógł go przeczytać. Dla Niego żaden dylemat nie jest zbyt zagmatwany, aby nie mógł go rozwiązać.** Nasz niebiański Ojciec dostrzega i natychmiast wykazuje zainteresowanie każdym nieszczęściem, które spada na najmniejsze z Jego dzieci, każdą trwogą, która opamnowuje jego duszę, każdym momentem radości i każdą szczerą modlitwą wychodzącą z jego ust. „Uzdrowia tych, których serce jest złamane, i zawiązuje ich rany” (Ps 147,3). Związek Boga z każdym człowiekiem jest tak wyjątkowy i tak pełny, jak gdyby na całym świecie nie było innych ludzi, nad którymi mógłby rozciągać opiekę i za których oddał swojego umiłowanego Syna. *DdCh 95-97*

- ◇ Jaki jest najlepszy czas i miejsce do modlitwy?
- ◇ Czy chciał/a byś utrzymać tak ścisłą łączność z Bogiem, aby w każdej nieoczekiwanej trudności twoje myśli zwracały się do Niego tak naturalnie jak kwiat zwraca się do słońca?
- ◇ Czy są takie sprawy w twoim życiu, z którymi nie potrafisz dojść do ładu? Może warto by porozmawiać o nich z Bogiem?





(1) A Jezus udał się na Górę Oliwną. (2) I znowu rano zjawił się w świątyni, a cały lud przyszedł do niego; i usiadłszy, uczył ich. (3) Potem uczeni w Piśmie i faryzeusze przyprowadzili kobietę przyłapaną na cudzołóstwie, postawili ją pośrodku (4) i rzekli do niego: **Nauczycielu, tę oto kobietę przyłapano na jawnym cudzołóstwie.** (5) **A Mojżesz w zakonie kazał nam takie kamienować. Ty zaś co mówisz?** (6) **A to mówili, kusząc go, by mieć powód do oskarżenia go. A Jezus, schyliwszy się, pisał palcem po ziemi.**

J 8,1-6



Kiedy Jezus był w Jerozolimie podczas święta, w każdej chwili podążali za Nim szpiedzy. Dzień za dniem wypróbowywano nowe sposoby, żeby Go uciszyć. Kapłani i przywódcy śle dzili Go, aby wpędzić Go w pułapkę. Planowali powstrzymać Go siłą. Jednak to nie wszystko. Chcieli upokorzyć tego galilejskiego rabiniego przed ludem. (...) DA 455

Od zgiełku i podniecenia miasta, od hałaśliwych tłumów i zdradzieckich rabinów Jezus zwrócił się ku ciszy oliwnego gaju, gdzie mógł być sam z Bogiem. Wczesnym rankiem powrócił jednak do świątyni, a kiedy ludzie zebrawi się wokół Niego, usiadł i nauczał ich.

Wkrótce przerwano Mu. Zbliżyła się ku Niemu grupa faryzeuszy i uczonych w Piśmie, wlokąc ze sobą przerażoną kobietę, którą surowymi, pełnymi podniecenia słowami oskarżali o pogwałcenie siódmego przykazania. Pchnąwszy ją w stronę Jezusa, powiedzieli, obtudnie okazując Mu szacunek: „W Prawie Mojżesz nakazał nam takie kamienować. A ty co powiesz?”

Ich udawany szacunek skrywał misternie uknuty spisek prowadzący do zniszczenia Go. Skupili się na tej możliwości, aby doprowadzić do oskarżenia, myśląc, że niezależnie od tego, jaką podejmie decyzję, znajdą powód, aby Go oskarżyć. Gdyby uniewinnił kobietę, mogłby zostać oskarżony o lekceważenie prawa Mojżesza. Gdyby oznajmił, że jest winna śmierci, mogłby zostać oskarżony przed Rzymianami jako ten, który przypisuje sobie autorytet należący tylko do nich. DA 460

Jezus popatrzył przez chwilę na tę scenę – drżącą w swym wstydzie ofiara, surowi dostojnicy, pozbawieni nawet ludzkiego współczucia. Jego duch o niesplamionej czystości wzdragał się przed tym widowiskiem. Jezus dobrze wiedział, w jakim celu przedstawiono Mu ten przypadek. [Czytał w sercach i znał charakter i historię życia każdego z obecnych.] Ci rzekli straźnicy sprawiedliwości sami doprowadzili swoją ofiarę do grzechu, aby móc zastawić pułapkę na Jezusa. Nie dając po sobie poznać, że dostyszał ich pytanie, pochylił się i skupiając wzrok na ziemi, zaczął pisać na piasku. DA 461

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....



- ◊ Czy Jezus rozumiał okoliczności w jakich znalazła się ta kobieta?
- ◊ Czy On rozumie okoliczności naszych upadków i upokorzenia?
- ◊ Co przydarza ci się częściej w życiu – być oskarżanym czy oskarżającym?



(7) *A gdy go nie przestawali pytać, podniósł się i rzekł do nich: Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci na nią kamieniem.* (8) *I znowu schyliwszy się, pisał po ziemi.* (9) *A gdy oni to usłyszeli i sumienie ich ruszyło, wychodzili jeden za drugim, poczynając od najstarszych, i pozostał Jezus sam i owa kobieta pośrodku.*

J 8,7-9



Zniecierpliwieni Jego zwlekaniem i pozorną obojętnością oskarżyciele podeszli bliżej, próbując zwrócić na siebie Jego uwagę. Kiedy jednak ich wzrok podążył za Jego wzrokiem i spoczął na ziemi u Jego stóp, wyraz ich twarzy uległ zmianie. **Tam bowiem, wypisane przed nimi, widniały grzeszne tajemnice ich własnego życia.** Ludzie, którzy się temu przyglądali, dostrzegli nagłą zmianę i stłoczyli się; chcieli się przekonać, czemu oskarżyciele przypatrywali się z takim zdumieniem i wstydem.

Przy wszystkich zapewnieniach o szacunku wobec prawa, rabini, wnosząc oskarżenie przeciw kobiecie, pominęli jego warunki. To jej mąż miał obowiązek podjęcia kroków przeciwko niej, a winne strony powinny zostać ukarane w takim samym stopniu. Działanie oskarżycieli było w pełni bezprawne. Jednakże Jezus spotkał się z nimi na ich własnym gruncie. Prawo przewidywało, że w przypadku kary śmierci przez ukamienowanie pierwszymi, którzy mieli rzucić kamienie, byli świadkowie. Teraz, powstając i skupiając wzrok na spiskujących starszych, **Jezus powiedział: „Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci w nią kamieniem”**. I pochyliwszy się, dalej pisał na piasku.

Nie usuwał prawa danego przez Mojżesza ani nie naruszał autorytetu Rzymu. Oskarżyciele zostali pokonani. **Stali teraz, odarci z szaty udawanej świętości, winni i potępieni w obecności Nieskończonej Czystości. Drżeli o to, aby ukryty grzech ich życia nie został objawiony tłumom; jeden po drugim, z pochylonymi głowami i spuszczoneym wzrokiem, wymykali się,** pozostawiając swoją ofiarę z miłosiernym Zbawicielem. *DA 461*



- ◇ Kto w tej historii potrzebował przebaczenia?
- ◇ Jak Jezus obszedł się z ludźmi, którzy potępił tę kobietę?
- ◇ Do czego prowadzi potępienie i oskarżanie innych?
- ◇ Czy w twoim życiu są sytuacje, kiedy występujesz w roli oskarżyciela? Wobec kogo? W jakich okolicznościach?
- ◇ Czy sam/a jesteś bez winy w sprawach, o które oskarżasz innych?





(9) Jeśli wyznajemy grzechy swoje, wierny jest Bóg i sprawiedliwy i odpuści nam grzechy, i oczyści nas od wszelkiej nieprawości.

1 J 1,9

*(23) Jeślibyś więc składał dar swój na ołtarzu i tam wspomniałbyś, iż brat twój ma coś przeciwko tobie, (24) zostaw tam dar swój na ołtarzu, **odejź i najpierw pojednaj się z bratem swoim**, a potem przyszedłszy, złóż dar swój.*

Mt 5,23-24



Kto ukrywa występki, nie ma powodzenia, lecz kto je wyznaje i porzuca, dostępuje miłosierdzia" (Prz 28,13).

Warunki otrzymania Bożego miłosierdzia są proste, sprawiedliwe i rozsądne. Nasz Pan nie wymaga od nas, abyśmy zadawali sobie ból, by dostać przebaczenia grzechów. Nie musimy udawać się na długie i wyczerpujące pielgrzymki lub zadawać sobie bolesną pokutę, aby przypodobać się Bogu niebios lub zmasać swoje winy. Miłosierdzie bowiem staje się udziałem tego, kto wyzna i porzuci swój grzech.

Apostoł napisał: „Wyznawajcie tedy grzechy jedni drugim i módlcie się jedni za drugich, abyście byli uzdrowieni” (Jk 5,16). **Wyznawajcie grzechy Bogu jako jedynemu, który może je odpuścić, i wyznawajcie jedni drugim wasze upadki. Jeśli obraziłeś swojego przyjaciela lub bliźniego, powinienes przyznać się do błędu, a on powinien chętnie ci wybaczyć.** Następnie proś o przebaczenie Boga, ponieważ brat, którego zranisz, należy do Niego, a krzywdząc swojego bliźniego, zgrzeszyłeś przeciwko jego Stworzycielowi i Odkupicielowi. Sprawa przedstawiana jest jedynemu prawdziwemu Pośrednikowi, naszemu wielkiemu Arcykapłanowi, który był doświadczony „we wszystkim, podobnie jak my, z wyjątkiem grzechu” (Hbr 4,15). On może „współ czuć ze słabościami naszymi” (Hbr 4,15) i oczyścić nas od wszelkiej skazy nieprawości.

Ci, którzy nie ukorzyli się przed Bogiem i nie przyznali się do winy, nie wypełnili pierwszego warunku akceptacji. Jeśli nie doświadczyliśmy takiej skruchy, jeśli w prawdziwym uniżeniu i ze skruszonym duchem nie wyznaliśmy naszych grzechów, odczuwając do nich wstręt, nigdy tak naprawdę nie zabiegaliśmy o przebaczenie grzechu. A jeśli nigdy nie prosiliśmy o przebaczenie, nigdy nie zaznaliśmy pokoju Bożego. Jedynym powodem, dla którego nie otrzymaliśmy odpuszczenia grzechów z przeszłości, jest to, iż nie jesteśmy chętni ukorzyć swoich serc i zastosować się do warunków Słowa Prawdy. W tej sprawie otrzymaliśmy wyraźne pouczenie. *DdCh 36-37*

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....



49



47



47

- ◆ Co trzeba zrobić, kiedy popełni się grzech?
- ◆ Kiedy należy wyznać grzech drugiemu człowiekowi?
- ◆ Czy są takie sprawy, za które potrzebujesz kogoś przeprosić i podjąć próbę pojednania?



(22) Startłem jak obłok twoje występki, a twoje grzechy jak mgłę: Nawróć się do mnie, bo cię odkupiłem.

Iz 44,22



Wyznanie grzechu, niezależnie od tego czy jest ono dokonane publicznie, czy w samotności, powinno wyptywać z głębi serca i być wyrażone bez przymusu. **Nie należy grzesznika przymuszać do wyznania grzechów. Nie powinno się ono odbywać w sposób lekceważący i bez troski lub też być wymuszone na tych, którzy nie zdają sobie sprawy z odrażającego charakteru grzechu. Wyznanie będące otwarciem najgłębszych zakamków duszy prowadzi do Boga pełnego litości.** Psalmista mówi: „Bliski jest Pan tym, których serce jest złamane, a wybawia utrapionych na duchu” (Ps 34,18).

Prawdziwe wyznanie grzechów jest zawsze szczegółowe i dotyczy określonych grzechów. Mogą to być takie grzechy, które należy przedstawić tylko Bogu. Mogą to być złe czyny, które należy wyznać tym, którzy cierpieli z ich powodu, albo takie, które mają jawny charakter, a zatem powinny być wyznane publicznie. Jednak każde takie wyznanie powinno być wyraźnie określone, odnosząc się do popełnionych przez nas grzechów. (...) *DdCh 37-38*

Pan nie przyjmie wyznania grzechów bez szczerzej skruchy i odnowy. W życiu człowieka muszą nastąpić zdecydowane zmiany i wszystko, co obraża Boga, musi być odrzucone. Taki będzie wynik prawdziwego żalu za grzechy. To, co musimy zrobić ze swojej strony, jest jasno określone: „Obmyjcie się, oczyśćcie się, usuńcie wasze złe uczynki sprzed moich oczu, przestańcie źle czynić! Uczcie się dobrze czynić, przestrzegajcie prawa, brońcie pokrzywdzonego, wymierzajcie sprawiedliwość sierocie, wstawiajcie się za wdową!” (Iz 1,16-17). Jeśli bezbożny „będzie oddawał zastaw, zwracał to, co zagrabiał, postępował zgodnie z zasadami życia, nie popełniając występku, na pewno będzie żył, nie umrze” (Ez 33,15). Mówiąc o skutkach skruchy, Paweł napisał: „Patrzcie, co ten wasz smutek według 39 Boga sprawił, jaką gorliwość, jakie uniewinnianie się, jakie oburzenie, jaką obawę, jaką tęsknotę, jaki zapał, jaką karę! Pod każdym względem okazaliście się czystymi w tej sprawie” (2 Kor 7,11). *DdCh 38-39*

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

- ◊ Jakie powinno być nasze wyznanie grzechów, żeby prowadziło do pojednania z Bogiem?
- ◊ Do jakich zmian w naszym życiu prowadzi właściwe wyznanie grzechów?
- ◊ Jakie sprawy potrzebujesz wyznać Bogu?
- ◊ W jakich sferach potrzebne są w Twoim życiu zdecydowane zmiany?
- ◊ Porozmawiaj o tym z Bogiem.





(18) Chodźcie więc, a będziemy się prawować - mówi Pan! Choć wasze grzechy będą czerwone jak szkarłat, jak śnieg zbieleją; choć będą czerwone jak purpura, staną się białe jak wełna.

Iz 1,18

(19) Po tym poznamy, żeśmy z prawdy i uspokoimy przed nim swoje serca, (20) że, jeśliśliby oskarżało nas serce nasze, Bóg jest większy niż serce nasze i wie wszystko.

1 J 3,19-20



Gdy grzech przytępia moralną wrażliwość, człowiek przestaje dostrzegać wady swojego charakteru ani nie uświadamia sobie ogromu zła, którego się dopuścił. Jeśli nie podda się przekonującej mocy Ducha Świętego, pozostaje częściowo ślepy na swój grzech. Jego wyznania nie są szczere i nie wypływają z przekonania. Przyznając się do winy, jednocześnie dodaje usprawiedliwienie swojego zachowania, twierdząc, że jeśli nie zaistniałyby określone okoliczności, nie uczyniłby tego, za co teraz spotyka go nagana.

Po zjedzeniu zakazanego owocu Adam i Ewa mieli poczucie wstydu i byli przerażeni. Od razu ich pierwszą myślą było, jak usprawiedliwić swój grzech i uniknąć okropnego wyroku śmierci. Gdy Pan zadał pytanie dotyczące ich grzechu, Adam obarczył częścią winy Boga, a częścią swoją towarzyszkę: „Kobieta, którą mi dałeś, aby była ze mną, dała mi z tego drzewa i jadłem” (Rdz 3,12). Kobieta zrzuciła winę na węża: „Wąż mnie zwiódł i jadłem” (Rdz 3,13). Dlaczego uczyniłeś węża? Dlaczego pozwoliłeś, aby znalazł się w Edenie? To były ukryte pytania dające się wyczuć w jej usprawiedliwieniu grzechu. A zatem człowiek na Boga złożył odpowiedzialność za swój upadek. Duch samousprawiedliwienia pochodzi od ojca kłamstwa i przejawia się u wszystkich synów i córek Adama. Tego rodzaju wyznanie grzechu nie jest inspirowane przez Bożego Ducha i nie zostanie przez Boga przyjęte. **Prawdziwa skrucha powoduje, że człowiek sam ponosi swoją winę i przyznaje się do niej bez żadnego oszustwa lub hipokryzji.** Będzie wołał podobnie jak skruszony celnik, który nie śmiał nawet podnieść swoich oczu ku niebu: Boże, bądź miłościw mnie grzeszemu. **Ci, którzy przyznają się do winy, będą usprawiedliwieni, ponieważ Jezus powołał się na swoją krew przelaną za pokutującą duszę. (...)**

Pokorne i skruszone serce, opanowane przez prawdziwą skruchę, doceni miłość Boga i cenę zapłaconą na Golgocie. Podobnie jak syn wyznaje grzechy swemu miłującemu ojcu, tak prawdziwie skruszony człowiek przychodzi ze wszystkimi swoimi grzechami przed oblicze Boga. Napisano: „Jeśli wyznajemy grzechy swoje, wierny jest Bóg i sprawiedliwy i odpuści nam grzechy, i oczyści nas od wszelkiej nieprawości” (1 J 1,9). *DdCh 39-40*

.....

.....

.....

.....



- ◆ Czego uczymy się poprzez właściwe wyznawanie grzechów?
- ◆ Kiedy możemy być pewni Bożego przebaczenia?
- ◆ Jak do tej pory usprawiedliwiłeś swoje grzechy i upadki?
- ◆ Czy jesteś gotów/gotowa przestać to robić i wziąć odpowiedzialność za swoje decyzje, słowa, działania oraz wyznać Bogu winy bez usprawiedliwiania się by przyjmując Boże przebaczenie i oczyszczenie?



(21) Wtedy przystąpił Piotr do niego i rzekł mu: Panie, ile razy mam odpuścić bratu memu, jeżeli przeciwko mnie zgrzeszy? Czy aż do siedmiu razy? (22) Mówi mu Jezus: Nie powiadam ci: do siedmiu razy, lecz do siedemdziesięciu siedmiu razy. (23) Dlatego Królestwo Niebios podobne jest do pewnego króla, który chciał zrobić obrachunek ze sługami swymi. (24) A gdy zaczął robić obrachunek, przyprowadzono mu jednego dłużnika, który był mu winien dziesięć tysięcy talentów. (25) A ponieważ nie miał z czego oddać, kazał go pan sprzedać wraz z żoną i dziećmi, i wszystkim, co miał, aby dług został spłacony. (26) Wtedy sługa padł przed nim, złożył mu pokłon i rzekł: Panie! Okaż mi cierpliwość, a oddam ci wszystko. (27) Tedy pan ulitował się nad owym sługą, uwolnił go i dług mu darował.

Mt 18,21-27



Piotr przyszedł do Chrystusa z pytaniem: „Panie, ile razy mam przebaczyć, jeśli mój brat zawini względem mnie? Czy aż siedem razy?”. Rabini ograniczyli okazanie przebaczenia do trzech razy. Piotr, który – według własnej opinii – wypełniał naukę Chrystusa, zamierzał rozszerzyć to do siedmiu, czyli do liczby, która oznaczała doskonałość. **Chrystus uczył jednak, że nigdy nie mamy ustawać w przebaczeniu.** „Nie mówię ci, że aż siedem razy, lecz aż siedemdziesiąt siedem razy” – powiedział.



Wówczas pokazał prawdziwą przyczynę, dla której należy przebaczać, oraz niebezpieczeństwo pielęgnowania ducha nieprzebaczenia. Opowiedział przypowieść o królu rozliczającym się z urzędnikami, zarządzającymi sprawami w jego rządzie. Niektórzy z nich otrzymali ogromne sumy pieniędzy należących do państwa. Kiedy król badał, w jaki sposób zarządzają tym, co zostało im powierzone, przyprowadzono przed niego człowieka, którego dług wobec jego pana opiewał na olbrzymią sumę dziesięciu tysięcy talentów. Nie miał czym zapłacić, więc zgodnie ze zwyczajem król rozkazał, aby on i cały jego majątek został sprzedany, a pieniądze przeznaczone na pokrycie długu. Jednak przerażony człowiek upadł u jego stóp i błagał go, mówiąc: „Panie, okaż mi swą cierpliwość, a wszystko ci oddam. Pan ulitował się nad owym sługą, uwolnił go i dług mu darował”. (...) COL 243

Przebaczenie, jakiego udzielił król, przedstawia Boże przebaczenie całego grzechu. Chrystus został przedstawiony jako król, który poruszony współczuciem, przebaczył dług swojemu słudze. Ponieważ człowiek złamał prawo, został skazany. Nie był w stanie wybawić samego siebie i dlatego **Chrystus przyszedł na świat, przyodziawszy swoją boskość w człowieczeństwo, i dał swoje życie, sprawiedliwy za niesprawiedliwych. Oddał samego siebie za nasze grzechy i każdemu oferuje nabyte za cenę krwi przebaczenie.** „(...) U Pana bowiem jest łaska i w obfitości u Niego odkupienie” (Ps 130.7). COL 244

Oto podstawa, na której powinniśmy ćwiczyć współczucie wobec naszych bliźnich-grzeszników. „Umiłowani, jeśli Bóg tak nas umiłował, to i my winniśmy się wzajemnie miłować” (1 J 4,11). „Darmo otrzymaliście” – mówi Chrystus – „darmo dawajcie” (Mt 10,8). COL 245

- ◇ Czego Jezus uczył na temat przebaczenia innym?
- ◇ Na jakiej podstawie mógł tak twierdzić?
- ◇ Jaka jest twoja granica przebaczenia innym?
- ◇ Czy łatwo jest odczuwać współczucie wobec osób, które zawiniły przeciwko nam?
- ◇ W jaki sposób można to osiągnąć?



(28) A gdy ów sługa wyszedł, spotkał jednego ze swych współsług, który był mu winien sto denarów; i pochwyciwszy, dusił go, mówiąc: Oddaj, coś winien. (29) Wtedy współsługa jego, padłszy na kolana, prosił go mówiąc: Okaż mi cierpliwość, a oddam ci wszystko. (30) On jednak nie chciał, lecz odszedł i wtrącił go do więzienia, dopóki nie odda długu.

Mt 18,28-30



Kiedy w przypowieści dłużnik błagał o zwłokę, obiecując: „Panie, okaż mi swą cierpliwość, a wszystko ci oddam”, wyrok został odwołany. Cały dług został anulowany. Wkrótce zyskał on okazję, aby pójść za przykładem przebaczonego mistrza. Wychodząc od niego, spotkał współsługę, który był mu winien małą kwotę. Jemu darowano dziesięć tysięcy talentów; jego dłużnik był mu winien sto denarów. Jednak ten, który został potraktowany tak miłosiernie, postąpił wobec swojego współpracownika w sposób zupełnie odmienny. Jego dłużnik błagał go podobnie jak on sam prosił króla, jednak bez podobnego skutku. **Ten, któremu tak niedawno przebaczone, nie miał czułego serca i nie współczuł. Miłosierdzia, jakie zostało mu okazane, nie wykorzystał w postępowaniu ze swoim współsługą.** Nie uwzględnił prośby o cierpliwość. Niewdzięczny sługa myślał jedynie o tej małej kwocie, jaką tamten był mu winien. Żądał wszystkiego, co, jak uważał, mu się należało, i wykonał wyrok podobny do tego, który w jego przypadku tak łaskawie został odwołany.

Jakże wielu dzisiaj objawia podobnego ducha. Kiedy dłużnik błagał swojego pana o miłosierdzie, nie miał właściwego pojęcia o wielkości swojego długu. Nie zdawał sobie sprawy ze swojej bezradności. „Panie, okaż mi swą cierpliwość” – powiedział – „a wszystko ci oddam”. **Podobnie istnieje wielu, którzy mają nadzieję, że własnymi uczynkami zastują na Bożą łaskę. Nie zdają sobie sprawy ze swojej bezradności. Nie akceptują Bożej łaski jako hojnego daru, ale próbują utwierdzić samych siebie we własnej sprawiedliwości. Ich serca nie zostały złamane i униżone, a wobec innych są wymagający i nieprzejednani.** W porównaniu z grzechami ich braci przeciwko nim, ich własne grzechy przeciw Bogu są niczym dziesięć tysięcy talentów wobec stu denarów – w przybliżeniu jak milion do jednego; a jednak ośmielają się nie wybaczać. COL 245

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

53

52

- ◊ Dlaczego zły sługa nie potrafił darować swojemu współsłudze?
- ◊ Jakie jeszcze mogą być przyczyny problemów z przebaczeniem innym?
- ◊ Czy bliska jest ci postawa dłużnika z przypowieści?



(31) A współsłudzy jego widząc to, co zaszło, zasmucili się bardzo i poszedłszy, opowiedzieli panu swemu wszystko, co się stało. (32) Wtedy przywołał go pan jego i rzekł mu: Słudgo zły! Wszystek tamten dług darowałem ci, boś mnie prosił. (33) Czy i ty nie powinienes być zlitować się nad współsługą swoim, jak i ja zlitowałem się nad tobą? (34) I rozgniewał się pan jego, i wydał go katom, żeby mu oddał cały dług. (35) Tak i Ojciec mój niebieski uczyni wam, jeśli każdy nie odpuści z serca swego bratu swemu.

Mt 18,31-35



W przypowieści pan zawezwał nielitościwego dłużnika i „rzekł mu: Słudgo niegodziwy! Darowałem ci cały ten dług, ponieważ mnie prosiłeś. Czyż więc i ty nie powinienes być ulitować się nad swoim współsługą, jak ja ulitowałem się nad tobą? I uniósłszy się gniewem, pan jego kazał wydać go katom, dopóki mu nie odda całego długu”. „Podobnie” – powiedział Jezus – „uczyni wam Ojciec mój niebieski, jeżeli każdy z was nie przebaczy z serca swemu bratu”. **Ten, który odmawia przebaczenia, odrzuca tym samym własną nadzieję na przebaczenie.**

Jednak lekcja wyptywająca z tej przypowieści nie powinna zostać błędnie zastosowana. Boże przebaczenie wobec nas w żadnym wypadku nie umniejsza naszej powinności postuszeństwa wobec Niego. Podobnie duch przebaczenia wobec naszych bliźnich nie umniejsza roszczeń odnośnie konkretnego zobowiązania. W modlitwie, jakiej Chrystus nauczył uczniów, powiedział: „(...) przebacz nam nasze winy, tak jak i my przebaczymy tym, którzy przeciw nam zawinili” (Mt 6,12). Nie miał tutaj na myśli tego, że aby wybaczone nam nasze grzechy, nie powinniśmy żądać od naszych dłużników zwrotu zaciągniętych przez nich długów. Jeżeli nie są w stanie zapłacić, nawet gdyby stało się to z powodu nieroztropnego zarządzania, nie powinni być wtrącani do więzienia, uciskani czy nawet szorstko traktowani; jednak przypowieść nie uczy nas popierania opieszałości. **Słowo Boże oznajmia, że jeśli ktoś nie pracuje, nie powinien również jeść (2 Tes 3,10). Pan nie wymaga od ciężko pracującego człowieka, aby wspierał innych w ich lenistwie.** Wielu popada w ubóstwo i niedostatek, ponieważ marnują czas i nie podejmują żadnego wysiłku. Jeśli te błędy nie zostaną naprawione przez tych, którzy im ulegają, wszystko, co byśmy dla nich zrobili, byłoby jak wkładanie skarbu do dziurawego worka. Istnieje jednak ubóstwo, którego nie udaje się uniknąć, a my mamy okazać czułość i współczucie wobec tych, którym się nie powiodło. Powinniśmy traktować innych tak, jak sami chcielibyśmy zostać potraktowani w podobnych okolicznościach. COL 247

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

- ♦ Jakie były konsekwencje postępowania złego sługi?
- ♦ Jakie są konsekwencje naszego braku przebaczenia?
- ♦ Czy są osoby, którym nie przebaczyłeś i wobec których chowasz urazę?
- ♦ Jak w praktyce rozumiesz to, że przebaczenie innym „nie umniejsza roszczeń odnośnie konkretnego zobowiązania”?



(3) Miejcie się na baczności. **Jeśliby zgrzeszył twój brat, strofuj go, a jeśli się upamięta, odpuść mu.** (4) A jeśliby siedemkroć na dzień zgrzeszył przeciwko tobie, i siedemkroć zwrócił się do ciebie, mówiąc: *Żałuję tego, odpuść mu.* (5) I rzekli apostołowie do Pana: *Przydad nam wiary.*

Łk 17,3-5



Duch Święty za pośrednictwem apostoła Pawła zaleca nam: „Jeśli więc jest jakieś napomnienie w Chrystusie, jeśli jakaś moc przekonująca Miłości, jeśli jakieś uczestnictwo w Duchu, jeśli jakieś serdeczne współczucie – dopełnijcie mojej radości przez to, że będziecie mieli te same dążenia: tę samą miłość i wspólnego ducha, pragnąc tylko jednego, a niczego nie pragnąc dla niewłaściwego współzawodnictwa ani dla próżnej chwały, lecz w pokorze oceniając jedni drugich za wyżej stojących od siebie. Niech każdy ma na oku nie tylko swoje własne sprawy, ale też i drugich. To dążenie niech was ożywia; ono też było w Chrystusie Jezusie” (Flp 2,1-5).

Jednak grzech nie powinien być traktowany lekko. Pan polecił nam nie tolerować zła u naszych braci. Mówi On: „Jeśli brat twój zawini, upomnij go; i jeśli będzie żałował, przebac mu” (Łk 17,3). **Grzech musi być nazwany po imieniu i przedstawiony jasno temu, który go popełnia.**

Pisząc pod natchnieniem Ducha Świętego, Paweł mówi w swym pouczeniu do Tymoteusza: „(...) bądź w pogotowiu w każdy czas, dogodny czy niedogodny, karć, grom, napominaj z wszelką cierpliwością i pouczaniem” (2 Tm 4,2 BW). Do Tytusa zaś pisze: „Wielu bowiem jest niekarnych, pustych gadułów, zwodzicieli (...) dla tej też przyczyny karć ich surowo, ażeby ozdrowieli w wierze” (Tt 1,10-13 BW). COL 248

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....



54



53



53

- ◇ Jak powinniśmy postępować względem osoby, która nas skrzywdziła?
- ◇ Czy potrafisz zakomunikować drugiej osobie, że cię rani i wyjaśnić w jaki sposób to robi?
- ◇ Czy jest ktoś z kim potrzebujesz porozmawiać w związku ze zranieniami, jakie ci zadał?
- ◇ Czy chcesz modlić się o to by Bóg pomógł ci to zrobić we właściwy sposób, nie zadając niepotrzebnego bólu?



(19) *Najmilsi! Nie mścijcie się sami, ale pozostawcie to gniewowi Bożemu, albowiem napisano: Pomsta do mnie należy, Ja odpłacę, mówi Pan.*

Rz 12,19

(12) *Przeto przyobleczcie się jako wybrani Boży, święci i umiłowani, w serdeczne współczucie, w dobroć, pokorę, łagodność i cierpliwość, (13) znosząc jedni drugich i przebacząc sobie nawzajem, jeśli kto ma powód do skargi przeciw komu: Jak Chrystus odpuścił wam, tak i wy.*

Kol 3,12-13

(34) *A Jezus rzekł: Ojczy, odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią...*

Łk 23,34a



„Gdy brat twój zgrzeszy «przeciw tobie», idź i upomnij go w cztery oczy. Jeśli cię usłucha, pozyskasz swego brata. Jeśli zaś nie usłucha, weź z sobą jeszcze jednego albo dwóch, żeby na słowie dwóch albo trzech świadków oparta się cała sprawa. Jeśli i tych nie usłucha, donieś Kościołowi. A jeśli nawet Kościoła nie usłucha, niech ci będzie jak poganin i celnik” (Mt 18,15-17).

Nasz Pan uczy, że trudne sprawy pomiędzy chrześcijanami powinny być regulowane wewnątrz Kościoła. Nie powinny być odstawiane przed tymi, którzy nie mają bojaźni Bożej. Jeśli chrześcijanin doznał uszczerbku ze strony swojego brata, niechaj nie odwołuje się do niewierzących w sądzie. Niechaj postąpi według zaleceń, jakich udzielił Chrystus. **Zamiast próbować się mścić, niechaj próbuje ocalić swojego brata. Bóg będzie strzegł interesów tych, którzy kochają Go i darzą bojaźnią, możemy więc z ufnością powierzyć nasz przypadek Temu, który sądzi sprawiedliwie.** COL 248

Zbyt często, kiedy zło popełniane jest raz za razem, a przestępca wyznaje swój błąd, skrzywdzony jest tym znudzony i myśli, że wybaczył już wystarczająco wiele razy. Jednak Zbawiciel wyraźnie powiedział, w jaki sposób powinniśmy postępować z błądzącymi (Łk 17,3). Nie odsuwaj go jako niegodnego twojego zaufania. „Bacz jednak, abyś i ty nie uległ pokusie” (Ga 6,1). COL 249



.....

- ◇ Czy chrześcijanie powinni zastąpić pragnienie zemsty?
- ◇ Komu możemy zawsze zaufać w kwestii wymierzania sprawiedliwości?
- ◇ Czy wolno nam całkowicie przekreślić drugą osobę?
- ◇ Czy ufasz Bogu, że w sprawiedliwości rozsądzi wszystkie krzywdy, jakich doświadczyłeś?
- ◇ Czy jest ktoś komu potrzebujesz dać kolejną szansę w relacji?



ETAP 3

GRODZENIE



TEMAT 9



TEMAT 10



TEMAT 11



TEMAT 12



TEMAT 13



(13) *A gdy się zbliżała Pascha żydowska, udał się Jezus do Jerozolimy. (14) I zastał w świątyni sprzedających woły i owce, i gołębie, i siedzących wekslarzy.*

J 2,13-14



W tej podróży Jezus przyłączył się do jednej z wielkich grup, które podążały do stolicy. Nie ogłosił jeszcze publicznie swojej misji i niezauważony wmieszał się w tłum. (...)

Przywódcy żydowscy nauczyli lud, że w Jerozolimie dowiedzą się, jak oddawać cześć Bogu. Podczas tygodnia paschalnego w mieście zbierały się tłumy ze wszystkich części Palestyny, a nawet z odległych krajów. Dziedziniec świątyni wypełniał różnorodny tłum. Wielu nie było w stanie przyprowadzić ze sobą ofiar, które miały być złożone, aby wskazywać na wielką Ofiarę. Jako udogodnienie sprzedawano i kupowano zwierzęta na zewnętrznym dziedzińcu świątyni. Tutaj wszystkie klasy nabywały zwierzęta ofiarne. Tutaj każdą obcą walutę wymieniano na monetę świątynną. (...) DA 154

Wymiana pieniędzy dawała okazję do oszustw i zdzierstwa i urosła do niecznego handlu, który stał się źródłem dochodu dla kapłanów. Sprzedawcy żądali wygórowanych cen za zwierzęta, a swoimi zyskami dzielili się z kapłanami i przywódcami, którzy w ten sposób bogacili się na wydatkach ludu. (...)

Wielka była liczba ofiar, jakie składano w czasie Paschy, co sprawiało, że sprzedaż przy świątyni również była wysoka. Wynikający z tego zamęt zdradzał raczej charakter hałaśliwego targowiska bytła niż świętego przybytku Boga. Można było usłyszeć głośne dobijanie targu, muczenie bydła, beczenie owiec, gruchanie gołębi, a te wszystkie odgłosy mieszały się z brzękiem monet i głośnymi dysputami. Chaos był tak ogromny, że przeszkadzało to wiernym, a słowa skierowane do Najwyższego tonęły w zgietku, który wypełniał świątynię. **Żydzi byli niezmiernie dumni ze swojej pobożności. Cieszyli się świątynią i każde słowo wypowiedziane na jej niekorzyść uważali za bluźnierstwo; byli niezwykle rygorystyczni w odprawianiu związanych z nią ceremonii, ale ich skrupułami rządziła miłość do pieniędzy. Właściwie nie mieli świadomości tego, jak daleko odeszli od pierwotnego celu służby, ustanowionej przez samego Boga.**

Kiedy Bóg zstąpił na górę Synaj, miejsce to zostało uświęcone Jego obecnością. Mojżesz rozkazał wytyczyć granice wokół góry i ogłosił ją świętą, a w słowach Pana brzmiało ostrzeżenie: „Oznacz ludowi granice dokoła góry i powiedz mu: Strzeżcie się wstępować na górę i dotykać jej podnóża, gdyż kto by się dotknął góry, będzie ukarany śmiercią: Nikt nie dotknie go ręką, lecz winien być ukamienowany lub przebity strzałą. Człowiek ani bydlę nie może być zachowane przy życiu” (Wj 19,12.13) **W ten sposób przekazana została lekcja o tym, że gdziekolwiek Bóg objawia swoją obecność, jest to miejsce święte. Teren otaczający Bożą świątynią miał być uważany za święty. Ale w pogoni za zyskiem świętość została utracona.** DA 155

.....

.....

.....

.....

61

60

- ♦ W jakim celu Izraelici pielgrzymowali do Jerozolimy? Jakie znaczenie miała świątynia?
- ♦ Co było nie na miejscu, kiedy Jezus tam przybył? Dlaczego?
- ♦ Czy w życiu powinniśmy mieć takie świętości, których nie należy „zadeptać”?



(14) I zastał w świątyni sprzedających woły i owce, i gołębie, i siedzących wekslarzy.

J 2,14



Kapłani i przywódcy zostali powołani po to, aby reprezentować Boga wobec narodu; to oni powinni korygować nadużycia na dziedzińcu świątyni. Powinni dać ludowi przykład uczciwości i współczucia. Zamiast gonić za własnym zyskiem, powinni brać pod uwagę sytuację i potrzeby wiernych oraz być gotowi do pomocy tym, którzy nie byli w stanie kupić wymaganych ofiar. Ale oni tego nie robili. Chciwość zatwardziła ich serca. DA 156

Na święto przybywali cierpiący, ci, którzy byli w potrzebie i w niedoli. Byli tam ślepi, kulawi, głusi. Niektórych przynoszono na postaniach. Przychodziło wielu zbyt biednych, aby mogli sobie pozwolić choćby na najskromniejszą ofiarę dla Pana, zbyt ubogich nawet, aby kupić sobie coś do jedzenia i zaspokoić głód. **Ci ludzie byli szczególnie zakłopotani oświadczeniami kapłanów, którzy chętni się swoją pobożnością, ogłaszali samych siebie opiekunami ludu, ale nie mieli dla niego zrozumienia i współczucia.** Biedni, chorzy i umierający na próżno błagali o łaskę. Ich cierpienia nie budziły w sercach kapłanów żadnej litości.

Gdy Jezus wszedł do świątyni, natychmiast pojął całą scenę. Zobaczył nieuczciwe transakcje oraz niedolę ubogich, którzy myśleli, że bez wylania krwi nie będzie przebaczenia dla ich grzechów. Dostrzegł, że zewnętrzny dziedziniec świątyni został zamieniony w miejsce bezbożnego handlu. Święte miejsce stało się jednym wielkim targowiskiem.

Chrystus widział, że coś trzeba z tym zrobić. Nakazano ludziom uczestnictwo w licznych ceremoniach bez właściwego objaśnienia im ich znaczenia. Wierni składali swoje ofiary bez zrozumienia faktu, że wskazywały one na jedyną doskonałą Ofiarę. A pomiędzy nimi, nierozpoznany i nieuhonorowany, stał Ten, którego symbolizował cały system ofiarniczy. On udzielił wskazówek odnośnie ofiar. Rozumiał ich symboliczną wartość i widział, jak zostały teraz wypaczone i źle rozumiane. **Duchowa służba szybko zanikała. Żadne ogniwo nie łączyło kapłanów i przywódców z Bogiem. Zadaniem Chrystusa było ustanowienie zupełnie innego nabożeństwa.** DA 157

.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....

- ◇ Jakie były konsekwencje nadużyć i zaniedbań kapłanów?
- ◇ Jak uderzało to w misję Jezusa?
- ◇ Co w twoim życiu jest takim targowiskiem, które utrudnia ci wyciszenie i przyjęcie każdego dnia łaski Chrystusa?





(15) **I skręciwszy bicz z powrózków, wypędził ich wszystkich ze świątyni wraz z owcami i wołami; wekslarzom rozsypał pieniądze i stoły powywracał, (16) a do sprzedawców gołębi rzekł: Zabierzcie to stąd, z domu Ojca mego nie czyńcie targowiska.**

J 2,15-16



Gdy Chrystus staje na stopniach przedsionka świątyni, Jego spojrzenie ogarnia tę scenę, tak jakby czegoś szukał. Proroczym wzrokiem spogląda w przyszłość i widzi nie tylko lata, ale stulecia. **Widzi, jak kapłani i przywódcy odwracają potrzebujących od ich praw i zabraniają opowiadania Ewangelii ubogim. Widzi, jak miłość Boga zostanie ukryta przed grzesznikami, a ludzie zaczną handlować Jego łaską.** W miarę, jak przygląda się tej scenie, na Jego twarzy pojawia się oburzenie, autorytet i moc. To przyciąga uwagę ludzi. Oczy zajętych bezbożnym handlem skupiają się na Jego twarzy. Nie mogą oderwać wzroku od Jego oblicza. Czują, że ten Człowiek czyta w ich najgłębszych myślach i dostrzega ich ukryte motywy. Niektórzy próbują odwracać twarze przeświecane przez ten przenikający wzrok, jakby obawiali się, że mają na nich wypisane swoje złe czyny. *DA 157*

Zamieszanie ustaje. Dźwięk zamętu i targowania się zanika. Cisza staje się wręcz bolesna. Uczucie lęku ogarnia zebranych. Czują się tak, jakby postawiono ich w stan oskarżenia przed trybunałem Boga, aby odpowiedzieli za swoje czyny. Patrząc na Jezusa, widzą boskość przeświecającą przez człowieczeństwo. **Majestat niebios stoi tak, jak Sędzia stanie w dniu ostatecznym, obecnie jeszcze nie otoczony tą chwałą, jaka będzie Mu wówczas towarzyszyć, ale z tą samą mocą czytania duszy.** Jego wzrok przesuwają się po tłumie, widząc każdego z osobna. Jego postać zdaje się górować nad nimi imponującym dostojeństwem, a Jego twarz rozjaśnia boskie światło. Przemawia, a Jego czysty, dźwięczny głos – ten sam, który na Górze Synaj ogłosił prawo, złamane przez kapłanów i przywódców – brzmi donośnie, odbijając się echem po krużgankach świątyni: „Zabierzcie to stąd <i>z domu mego Ojca nie róbcie targowiska!“.

Powoli schodząc ze stopni i podnosząc bicz z powrozów zebranych przy wejściu do świątyni, nakazuje targującemu się towarzystwu opuścić przedsionek. **Z zapałem i zaciętością, jakiej nigdy dotąd nie okazał, wywraca stoły tych, którzy wymieniali pieniądze.** Monety spadają, dzwoniąc ostro na marmurowym chodniku. Nikt nie śmie zakwestionować Jego autorytetu. Nikt nie ma odwagi się zatrzymać, aby zebrać swój nieuczciwie zdobyty zysk. **Jezus nie smaga nikogo biczem z powrozów, ale w Jego ręku ta prosta dyscyplina wydaje się straszliwa niczym płomienny miecz.** Urzędnicy świątyni, spekulujący kapłani, pośrednicy i sprzedawcy bydła ze swoimi owcami i wołami, ruszają z miejsca z jedną tylko myślą, aby uciec od potępienia, jakie odczuwają w Jego obecności. *DA 158*



61

60

- ◆ Co zrobił Jezus w tej sytuacji?
- ◆ Jak myślisz, dlaczego w tak zdecydowany sposób bronił granic świątyni?
- ◆ Co dla ciebie jest ważne tego, aby o to walczyć, by tego bronić? Jakie relacje, wartości, sprawy?



(17) *Wtedy uczniowie jego przypomnieli sobie, że napisano: **Żarliwość o dom twój pożera mnie.***

J 2,17



Panika ogarnia tłum, który czuje, jak ogarnia go cień Jego boskości. Okrzyki przerażenia wyrwywają się z setek pobladytch ust. Nawet uczniowie drżą, przejęci grozą słów i postawy Jezusa, tak niepodobnej do Jego zwykłego zachowania. Pamiętają, że napisano o Nim „gorliwość o dom Twój mnie pożera” (Ps 69,10). **Wkrótce zgietkliwy tłum, wraz ze swoimi towarami, jest już daleko od świątyni Pana. Kruźganki są wolne od bezbożnego handlu, a głęboka cisza i powaga zapada nad sceną zamętu. Obecność Pana, która objawiła się przed laty na świętej górze, teraz uświęca wzniesioną na Jego cześć świątynię. (...) DA 159**

Ogarnięci przerażeniem kapłani i przywódcy uciekli z dziedzińca świątyni i spod badawczego spojrzenia, czytającego w ich sercach. (...) Chrystus przemówił z autorytetem króla, a w Jego postawie i tonie głosu było coś, czemu nie potrafili się sprzeciwić. Jako hipokryci i złodzieje, słysząc słowa rozkazu, jak nigdy wcześniej zdali sobie sprawę ze swego prawdziwego położenia. (...) Nie okazali jednak skruchy. Wiedzieli, że to sympatia wobec biednych pobudziła Chrystusa. Wiedzieli, że w swoich kontaktach z ludźmi byli winni wymuszeń. Ponieważ Chrystus rozpoznał ich myśli, zniechęcili Go. Jego publiczna nagana upokorzyła ich dumę i wywołała zazdrość o Jego rosnący wpływ na ludzi. Zdecydowali zakwestionować moc, dzięki której ich wypędził, i to, od kogo ją otrzymał.

Powoli i z rozważą, ale z nienawiścią w sercach, wrócili do świątyni. Ale jakaż zmiana zaszła pod ich nieobecność! **Kiedy uciekali, zostawili w tyle biednych, a teraz oni wpatrywali się w Jezusa, którego twarz wyrażała miłość i współczucie. Ze łzami w oczach przemawiał do tych, którzy otaczali Go ze drżeniem: ‘Nie bójcie się; wyzwolę was, a wy Mnie uwielbicie, gdyż po to przyszedłem na świat’.** DA 162

Ludzie tłoczyli się w obecności Chrystusa z usilnymi rozpaczliwymi prośbami: ‘Mistrzu, pobłogostaw mnie’. Jego ucho słyszało każdy płacz. Ze współczuciem przewyższającym to, które okazuje troskliwa matka, pochylał się nad cierpieniem maluczkich. Wszystkim poświęcił uwagę. Każdy został uzdrowiony, niezależnie od tego, na jaką chorobę cierpiał. Niemi otwierali swoje usta w wystawianiu, ślepi oglądali swojego Uzdrowiciela. Serca cierpiących napętniły się radością.

Kapłani i urzędnicy świątynni stali się świadkami tego wielkiego dzieła; jakim wspaniałym objawieniem były dźwięki dobiegające ich uszu! Ludzie opowiadali o bólu, jaki znosili, o rozwianych nadziejach, o pełnych cierpienia dniach i nieprzespanych nocach. Kiedy zdawało się, że zgasła ostatnia iskra nadziei, Chrystus ich uleczył. (...) Głosy dzieci i młodych ludzi, ojców i matek, przyjaciół i naocznych świadków mieszały się w podziękowaniach i chwale. **Nadzieja i radość wypełniały ich serca. Pokój sypnął do ich umysłów.** Uzdrowieni na duszy i ciele wracali do domów, rozgłaszając wszędzie niezrównaną miłość Jezusa. DA 163

-
- ◊ Jaki miał być DOM Jezusa? Co miało tam panować?
 - ◊ Jak myślisz, jakim miejscem Jezus chciałby, aby były nasze serca, w których on mieszka?
 - ◊ Jak opisał/a byś swoje serce jako dom? Jaka atmosfera tam panuje?
 - ◊ Czy jest w nim przestrzeń na uzdrawiające działanie łaski Jezusa?



(16) *Czy nie wiecie, że świątynią Bożą jesteście i że Duch Boży mieszka w was?*
 (17) *Jeśli ktoś niszczy świątynię Bożą, tego zniszczy Bóg, albowiem świątynia Boża jest święta, a wy nią jesteście.*

1 Kor 3,16-17



Oczyszczając świątynię, Jezus ogłosił swoją misję jako Mesjasza i rozpoczął swoje dzieło. Świątynia, wzniesiona na mieszkanie Bożej Obecności, ustanowiona została jako pogładowa lekcja dla Izraela i dla świata. **Od wieczności zamiarem Boga było, aby każda stworzona istota, począwszy od jasnych, świętych serafinów, a skończywszy na ludziach, była świątynią, w której może zamieszkać Stworzyciel. Z powodu grzechu ludzkość przestała być świątynią dla Boga. Zaćmione i zbezczeszczone przez zło serce człowieka nie objawiało już chwały Jedyne Boga. Ale dzięki ucieleśnieniu Syna Bożego cel Nieba został osiągnięty. Bóg zamieszkał w człowieczeństwie, a dzięki zbawczej łasce serce człowieka staje się znów Jego świątynią.** Bóg zdecydował, że świątynia w Jerozolimie będzie stałym świadectwem o wyższym przeznaczeniu otwartym dla każdej duszy. Ale Żydzi nie rozumieli znaczenia budowli, którą traktowali z taką dumą. Nie oddawali siebie na świątynię dla Ducha Bożego. Przybytki świątyni w Jerozolimie, wypełnione zgietkiem bezbożnego handlu, stanowiły trafny symbol świątyni serca zbezczeszczonej obecnością zmysłowych żądz i bezbożnych myśli. Oczyszczając ją ze świeckich sprzedawców i kupujących, Jezus ogłosił swoją misję oczyszczenia serca od skalania grzechem – od ziemskich pożądań, samolubnych żądz, złych nawyków, które niszczą duszę. „Oto Ja wysłę anioła mego, aby przygotował drogę przede Mną, a potem nagle przybędzie do swej świątyni Pan, którego wy oczekujecie, i Anioł Przymierza, którego pragniecie. Oto nadejdzie, mówi Pan Zastępów. Ale kto przetrwa dzień Jego nadejścia i kto się ostoi, gdy [On] się ukaze? Albowiem On jest jak ogień złotnika i jak tęg farbiarzy. Usiądzie więc, jakby miał przetapiać i oczyszczać srebro, i oczyści synów Lewiego, i precedzi ich jak złoto i srebro, a wtedy będą składać Panu ofiary sprawiedliwe” (Ml 3,1-3)

„Czyż nie wiecie, żeście świątynią Boga i że Duch Boży mieszka w was? Jeżeli ktoś zniszczy świątynię Boga, tego zniszczy Bóg. Świątynia Boga jest święta, a wy nią jesteście” (1 Kor 3,16.17). **Żaden człowiek nie potrafi samodzielnie wygnać złych tłumów, które wzięły w posiadanie jego serce.** Jedynie Chrystus może oczyścić świątynię duszy. Ale On nie sforsuje drzwi. Nie wchodzi do serca tak, jak do dawnej świątyni, ale mówi: „Oto stoję u drzwi i kołaczę: jeśli kto postyszy mój głos i drzwi otworzy, wejdę do niego i będę z nim wieszerał, a on ze Mną” (Ap 3,20). Kiedy wejdzie, to nie na jeden dzień, ponieważ powiedział: „Zamieszkać z nimi i będę chodził wśród nich, i będę ich Bogiem, a oni będą moim ludem.” „Zetrze nasze nieprawości. Wrzucisz w morskie głębiny wszystkie ich grzechy” (2 Kor 6,16; Mi 7,19). **Jego obecność oczyści i uświęci duszę tak, że będzie ona mogła stać się świętym przybytkiem dla Pana i „stanowić mieszkanie Boga przez Ducha”** (Ef 2,21.22) *DA 161*



61



61



61

- ◇ W jaki sposób nasze serce może się stać świątynią Bożą?
- ◇ Co daje ci świadomość, że Jezus ma moc uczyć również targowisko twojego serca?
- ◇ Jak odpowiadasz na Boże pragnienie uczynienia twojego serca Jego świątynią?
- ◇ Co czujesz wiedząc, że Jezus chce uczynić świątynią również serca ludzi wokół ciebie?



(10) A gdy wjechał do Jerozolimy, poruszyło się całe miasto, mówiąc: **Któż to jest?**
(11) Rzesze zaś mówiły: **To jest prorok Jezus, ten z Nazaretu Galilejskiego.**

Mt 21,10-11



Na początku swojej służby Chrystus wyrzucił ze świątyni wszystkich tych, którzy zanieczyszczali ją pospolitym handlem; Jego surowa i boska postawa przejęła strachem serca nieuczciwych handlarzy. Przed zakończeniem swojej misji jeszcze raz przyszedł do świątyni, która nadal była tak bezczeszczona jak poprzednio. Sytuacja wyglądała jeszcze gorzej niż przedtem. Zewnętrzny dziedziniec świątyni wyglądał jak wybieg dla bydła. Z głosami zwierząt i ostrym brzękiem monet mieszał się dźwięk pełnej złości sprzeczki pomiędzy handlującymi, a wśród nich słychać było głosy ludzi pełniących służbę w świątyni. Dostojnicy świątynni sami byli zaangażowani w kupowanie, sprzedaż i wymianę pieniędzy. Żądza zysku pochłonęła ich tak całkowicie, że w oczach Bożych nie byli lepsi od złodziei.

Kaptani i przywódcy w niewielkim stopniu zdawali sobie sprawę z powagi dzieła, które mieli wykonywać. Podczas każdego święta Paschy i Święta Namiotów zabijano tysiące zwierząt, a kaptani zbierali ich krew i wylewali ją na ołtarz. **Żydzi przyzwyczaili się do ofiarowywania krwi i niemal stracili z oczu fakt, że to grzech sprawił, iż rozlew krwi zwierząt jest w ogóle potrzebny. Nie widzieli, że był to symbol krwi najdroższego Syna Bożego, która miała zostać rozlana dla życia świata, i że poprzez składanie ofiar ludzie mieli być kierowani ku ukrzyżowanemu Odkupicielowi.** DA 589

Jezus patrzył na niewinne zwierzęta ofiarne i widział, jak Żydzi uczynili te wielkie zgromadzenia scenami rozlewu krwi i okrucieństwa. W miejsce pokornego żalu z powodu grzechu mnożyli ofiary ze zwierząt, jakby poprzez tak bezduszną służbę mogli uczyć Boga. Kaptani i przywódcy zatwardzili swoje serca poprzez egoizm i skąpstwo. Symbole wskazujące na Baranka Bożego uczynili środkiem do zdobycia zysku. W ten sposób w oczach ludzi w wielkiej mierze ginęła świętość służby ofiarniczej. **Wzbudziło to oburzenie Jezusa; wiedział On, że Jego krew, która wkrótce ma zostać przelana za grzechy świata, będzie równie mało ceniona przez kaptanów i starszych, jak krew zwierząt, która dzięki nim nieprzerwanie płynęła w świątyni.**

Chrystus wypowiadał się przeciw tym praktykom za pośrednictwem proroków. Samuel powiedział: „Czyż miłsze są Panu całopalenia i ofiary krwawe od postuszeństwa głosowi Pana? Właśnie, lepsze jest postuszeństwo od ofiary, uległość – od tłuszczu baranów”. DA 590

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

- ◇ Na ile Żydzi rozumieli znaczenie misji Jezusa przy końcu Jego działalności na ziemi?
- ◇ Czy chciał/a być jeszcze lepiej zrozumieć i docenić służbę Jezusa dla Ciebie?
- ◇ Jak odczuwasz, czy Chrystus zajmuje odpowiednie miejsce w Twoim sercu i życiu?
- ◇ Porozmawiaj z Nim o tym.





(12) I wszedł Jezus do świątyni, i wyrzucił wszystkich, którzy sprzedawali i kupowali w świątyni, a stoły wekslarzy i stragany handlarzy gołębiami powywracał. (13) I rzekł im: Napisano: Dom mój będzie nazwany domem modlitwy, a wy uczyniliście z niego jaskinię zbójców.

Mt 21,12-13

(16) Oto na moich dłoniach wyrysowałem cię, twoje mury stoją mi zawsze przed oczyma.

Iz 49,16



Izajasz, widząc w proroczej wizji odstępstwo Żydów, określił ich mianem przywódców Sodomy i Gomory: „Słuchajcie słowa Pańskiego, wodzowie sodomscy, daj posłuch prawu naszego Boga, ludu Gomory! Co Mi po mnóstwie waszych ofiar? – mówi Pan. Syt jestem całopalenia kozłów i toju tłustych cielców. Krew wołów i baranów, i kozłów Mi obrzydła. Gdy przychodzicie, by stanąć przede Mną, kto tego żądał od was, żebyście wydeptywali me dziedzince?”. „Obmyjcie się i oczyśćcie! Usuńcie zło uczynków waszych sprzed moich oczu! Przestańcie czynić zło! Zaprawiajcie się w dobru! Troszczcie się o sprawiedliwość, wspomagajcie uciśnionego, oddajcie słuszość sierocie, w obronie wdowy stawajcie!” (1 Sm 15,22; Iz 1,10-12.16.17).

Ten, który sam dał te prorocstwa, teraz po raz ostatni powtarzał ostrzeżenie. Wypełniając prorocstwo, ludzie obwołali Jezusa królem Izraela. Odebrał swój hołd i zaakceptował urząd króla. I w takim właśnie charakterze musiał działać. **Wiedział, że Jego wysiłki reformowania skorumpowanego kaptaństwa były daremne; mimo to Jego dzieło musi zostać wykonane; niewierzący muszą otrzymać znak Jego boskiej misji.**

Jeszcze raz przesywające spojrzenie Jezusa ogarnęło pozbawiony świętego charakteru dziedziniec świątyni. Oczy wszystkich zwróciły się w Jego kierunku. Kapłan i przywódca, faryzeusz i poganin patrzyli ze zdziwieniem i lękiem na Tego, który stał przed nimi w majestacie Króla niebios. Boskość przebijająca przez człowieczeństwo, przyoblekając Chrystusa w godność i chwałę, jakiej nie przejawił nigdy wcześniej. Ci, którzy znajdowali się najbliżej Niego, odsunęli się tak daleko, jak tylko pozwalał na to tłum. Nie licząc kilku uczniów, Zbawiciel stał samotnie. **Ucichł każdy dźwięk. Głęboka cisza wydawała się nieznośna. Chrystus przemówił z mocą, która poruszyła ludźmi jak potężna burza: „Napisane jest: Mój dom ma być domem modlitwy, a wy czynicie go jaskinią zbójców”. Jego głos dźwięczał jak trąba i wypełniał świątynię. Niezadowolone na Jego twarzy przypominało trawiący ogień.** Rozkazał z autorytetem: „Zabierzcie to stąd” (J 2,16). *DA 590*

Trzy lata wcześniej przywódcy świątyni byli zawstydzeni swoją ucieczką przed rozkazem Jezusa. Od tamtej pory dziwili się własnym obawom i swojemu bezwzględnemu posłuszeństwu jednemu Człowiekowi niskiego stanu. Byli przekonani, że niemożliwe jest, aby sytuacja się powtórzyła – żeby uwłaczając swojej godności, poddali się słowom Jezusa. A jednak teraz byli bardziej przerażeni niż przedtem i w jeszcze większym pośpiechu wykonali Jego rozkaz. Nie było nikogo, kto ośmieliłby się zakwestionować Jego autorytet. *DA 591*

61

60
61

- ♦ Pomyśl z jaką gorliwością i autorytetem Jezus walczył o ówczesną świątynię!
- ♦ Czy rozumiesz jak drogi/a jesteś dla Niego? Zastanów się nad tym przez chwilę.
- ♦ Co praktycznie możesz zrobić, aby zabezpieczyć twoje serce jako „dom modlitwy”?



(14) I przystąpili do niego ślepi i chromi w świątyni, a On ich uzdrowił.

Mt 21,14

*(1) Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, kto nie wchodzi przez drzwi do owczarni, lecz w inny sposób się tam dostaje, ten jest złodziejem i zbójcą. (2) Kto zaś wchodzi przez drzwi, jest pasterzem owiec. (10) Złodziej przychodzi tylko po to, by kraść, zarzynać i wytracać. **Ja przyszedłem, aby miały życie i obfitowały.***

J 10,1-2.10

(23) Drogoście kupieni; nie stawajcie się niewolnikami ludzi.

1 Kor 7,23



Na drodze wiodącej do świątyni spotkali tłum, który przybył ze swoimi chorymi, pytając o Wielkiego Uzdrowiciela. Wzmianka, jakiej udzielili uciekający, sprawiła, że niektórzy z nich zawrócili. Obawiali się spotkać Tego, który jest tak potężny, że samo Jego spojrzenie przegnało sprzed Jego obecności kapłanów i przywódców. **Wielu jednak przeciskało się przez śpieszący się tłum, pragnąc dotrzeć do Tego, który był ich jedyną nadzieją.** Kiedy tłum uciekał ze świątyni, wielu pozostało w tyle. Połączyli się z nowoprzybytymi. **Dziedziniec świątyni znowu wypełnił się chorymi i umierającymi i jeszcze raz Jezus im służył.**

Po pewnym czasie kapłani zaryzykowali powrót do świątyni. Kiedy panika ostygła, owtądnięto nimi pragnienie, aby dowiedzieć się, jaki będzie kolejny ruch ze strony Jezusa. Oczekiwali, że obejmie tron Dawida. **Cicho wracając do świątyni, usłyszeli głosy mężczyzn, kobiet i dzieci chwalebnych Boga.** Zatrzymali się przy wejściu, ostupiali na widok pięknej sceny. **Widzieli chorych, którzy zostali uzdrowieni, niewidomych odzyskujących wzrok, głuchych otrzymujących słuch i kulawych podskakujących z radości. Najbardziej radosne były dzieci.** Jezus uleczył ich choroby; ścisnął je w ramionach, odbierał ich pełne wdzięczności całusy, a jedno z nich zasnęło na Jego piersi, kiedy nauczał. Teraz chwaliły Go pełnymi radości głosami. Powtarzały wczorajsze 'hosanna' i triumfalnie machały przed Zbawicielem palmowymi gałązkami. Świątynia rozbrzmiewała i odbijała echem ich okrzyki: „Błogostawiony, który przybywa w imię Pańskie!”. „Oto Król twój idzie do ciebie, sprawiedliwy i zwycięski” (Ps 118,26; Za 9,9). „Hosanna Synowi Dawida!”. DA 592

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

- ◇ Na co znalazła się przestrzeń, kiedy ze świątyni wypędzono handlarzy?
- ◇ Czy rozumiesz, że Jezus chce to samo zrobić dla ciebie? On nie chce, aby ludzie ograbiali cię z tego co On chce ci dać!
- ◇ W czym potrzebujesz Bożego uleczenia?
- ◇ Co w praktyce oznacza dla ciebie wyznanie, że jesteś drogo kupiony oraz wezwanie abyś nie stawał/a się niewolnikiem ludzi?





(15) **Arcykapłani zaś i uczeni w Piśmie**, widząc cuda, które czynił, i dzieci, które wołały w świątyni i mówiły: Hosanna Synowi Dawidowemu, oburzyli się (16) i rzekli mu: Czy słyszysz, co one mówią? **A Jezus mówi do nich: Tak jest; czy nigdy nie czytaliście: Z ust niemowląt i ssących zgotowałeś sobie chwałę?** (17) I opuściwszy ich, wyszedł z miasta do Betanii i tam zanocował.

Mt 21,15-17

(36) *Tak to staną się wrogami człowieka domownicy jego. (37) Kto miłuje ojca albo matkę bardziej niż mnie, nie jest mnie godzien; i kto miłuje syna albo córkę bardziej niż mnie, nie jest mnie godzien. (38) I kto nie bierze krzyża swego, a idzie za mną, nie jest mnie godzien. (39) Kto stara się zachować życie swoje, straci je, a kto straci życie swoje dla mnie, znajdzie je.*

Mt 10,36-39



Dźwięk tych szczęśliwych, swobodnych głosów stanowił obrazę dla przywódców świątyni. Wydali oni nakaz powstrzymania podobnych manifestacji. Oznajmili ludziom, że dom Boży został skalany stopami dzieci i okrzykami radości. Widząc, że ich słowa nie mają żadnego wpływu na tłum, przywódcy zaapelowali do Chrystusa: „Słyszysz, co one mówią? A Jezus im odpowiedział: Tak. Czy nigdy nie czytaliście: Z ust dzieci i niemowląt zgotowałeś sobie chwałę?”. Proroctwo przepowiedziało, że Chrystus zostanie ogłoszony królem i to słowo musiało się wypełnić. **Kapłani i przywódcy Izraela odmówili zwiastowania Jego chwały, a Bóg pobudził dzieci, żeby były Jego świadkami.** Gdyby głosy dzieci były zbyt ciche, same filary świątyni głoшыby chwałę Zbawiciela. *DA 592*

Faryzeusze byli zakłopotani i całkowicie zbici z tropu. Panował tu Ten, którego nie byli w stanie oneśmielić. **Jezus zajął swoje miejsce jako strażnik świątyni.** Nigdy wcześniej nie przyjmował tak królewskiego autorytetu. Nigdy wcześniej Jego słowa ani czyny nie miały tak wielkiej mocy. Czynił w Jerozolimie cudowne dzieła, jednak nigdy w tak poważny i wywierający takie wrażenie sposób. W obecności ludzi, którzy doświadczyli Jego cudownych dzieł, kapłani i przywódcy nie śmieli okazać wobec Niego jawnej wrogości. Choć rozwścieczeni i zażenowani Jego odpowiedzią, nie byli w stanie zrobić w tym dniu niczego więcej. *DA 593*

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....



- ◇ Jak zareagowali kapłani na dzieło Jezusa?
- ◇ Jak mogą reagować ludzie w naszym życiu, kiedy stawiamy granice, by bronić tego co najważniejsze?
- ◇ Kto jest naszym najlepszym obrońcą we właściwym stawianiu granic?
- ◇ Jakie znaczenie ma dla Ciebie fakt, że Jezusowi zależy na Twoich granicach?



(15) **A jeśli byś zgrzeszył brat twój, idź, upomnij go sam na sam; jeśli by cię usłuchał, pozyskałeś brata swego.** (16) **Jeśli by zaś nie usłuchał, weź z sobą jeszcze jednego lub dwóch, aby na oświadczeniu dwu lub trzech świadków była oparta każda sprawa.** (17) **A jeśli by ich nie usłuchał, powiedz zborowi; a jeśli by zboru nie usłuchał, niech będzie dla ciebie jak poganin i celnik.**

Mt 18,15-17

Jak należy postępować w sytuacji, kiedy ktoś grzeszy przeciwko nam, przekracza nasze słuszne granice?

(24) **A sługa Pański nie powinien wdawać się w spory, lecz powinien być uprzejmy dla wszystkich, zdolny do nauczania, cierpliwie znoszący przeciwności,** (25) **napominający z łagodnością krnąbrnych, w nadziei, że Bóg przywiedzie ich kiedyś do upamiętania i do poznania prawdy (26) i że wyzwolą się z sidła diabła, który ich zmusza do pełnienia swojej woli.**

2 Tm 2,24-26

Co może być powodem, dla którego inni nas krzywdzą?

Dlaczego powinniśmy napominać z łagodnością?

(17) **Nie będziesz chował w sercu swoim nienawiści do brata swego. Będziesz gorliwie upominał bliźniego swego, abyś nie ponosił za niego grzechu.** (18) **Nie będziesz się mścił i nie będziesz chował urazy do synów twego ludu, lecz będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego. Jam jest Pan!**

Kpł 19,17-18

Na co nie możemy pozwolić w relacji z innymi?

Co mamy pielęgnować w naszych sercach?

(14) **Nie chodźcie w obcym jarzmie z niewiernymi; bo co ma wspólnego sprawiedliwość z nieprawością albo jakaż społeczność między światłością a ciemnością?** (15) **Albo jaka zgoda między Chrystusem a Belialem, albo co za dział ma wierzący z niewierzącym?** (16) **Jakież układ między świętą Bożą a bałwanami? Myśmy bowiem świętą Bogą żywego, jak powiedział Bóg: Zamieszkać w nich i będę się przechadzał pośród nich, I będę Bogiem ich, a oni będą ludem moim.** (17) **Dlatego wyjdźcie spośród nich i odłączcie się, mówi Pan, I nieczystego się nie dotykajcie; A ja przyjmę was** (18) **I będę wam Ojcem, a wy będziecie mi synami i córkami, mówi Pan Wszechmogący;**

2 Kor 6,14-18

Co może być czasem konieczne, kiedy inni nie szanują naszych granic?

- ◇ Jakie masz doświadczenia związane z wyznaczaniem własnych granic oraz szanowaniem granic innych?
- ◇ Czy chcesz z Bogiem uczyć się stawiać granice coraz skuteczniej tak by dbać o świętą twojego serca?





(1) Potem Jakub ruszył z miejsca i poszedł do ziemi ludów Wschodu. (...) (13) A gdy Laban usłyszał o Jakubie, synu siostry swojej, wybiegł na jego spotkanie, uściskał go, ucałował i wprowadził do domu swego. Wtedy opowiedział Labanowi o wszystkim, co zaszło. (14) I rzekł do niego Laban: Zaiste, tyś jest kością moją i ciałem moim. I zatrzymał się u niego przez cały miesiąc. (15) Potem rzekł Laban do Jakuba: Czy masz dlatego służyć mi za darmo, że jesteś krewnym moim? Powiedz mi, jaka ma być zapłata twoja. (16) Laban zaś miał dwie córki: starszą, imieniem Lea, i młodszą, imieniem Rachela. (17) **Lea miała bezbarwne oczy, Rachela zaś była urodziwa i piękna. (18) Toteż Jakub pokochał Rachełę, więc rzekł: Będę ci służył siedem lat za Rachełę, twoją młodszą córkę. (19) Laban odpowiedział: Wolę ją dać tobie, niż dać ją innemu mężowi. Pozostań u mnie!**

Rdz 29,1.13-19



W dawnych czasach zwyczaj wymagał, by przed potwierdzeniem zaręczyn narzeczony wpłacił ojcu dziewczyny pewną sumę pieniędzy albo jej ekwiwalent w postaci dóbr materialnych, stosownie do swej zamożności. Traktowano to jako zabezpieczenie związku małżeńskiego. **Ojcowie uważali, że niebezpiecznie jest powierzać szczęście swych córek mężczyznom, którzy nie mogli zapewnić rodzinie utrzymania.** Zachodziła obawa, że ich życie okaże się bezwartościowe, jeśli mężczyzna nie będzie wystarczająco zapobiegliwy i nie będzie miał dość energii do prowadzenia interesów i zdobywania bydła czy ziemi. Istniał więc sposób, by wypróbować tych, którzy nie mieli czym zapłacić za żonę. **Pozwalano im pracować dla ojca ukochanej dziewczyny, przy czym czas służby był proporcjonalny do wymaganego wiana.** Jeśli konkurent był wierny w swej służbie i okazał się wartościowy pod innymi względami, otrzymywał córkę za żonę, zaś wiano, jakie wcześniej wpłacał ojcu, było zwracane przez ojca pannie młodej w dniu ślubu. Jednak w przypadku Racheli i Lei Laban egoistycznie zatrzymał wiano, które powinien był im dać; wspomniaty o tym tuż przed opuszczeniem Mezopotamii: „Nas sprzedał i zużył dla siebie uzyskane za nas pieniądze”. 1 Mojżeszowa 31,15. PP 139.1

69

66

- ◇ Jaką rolę odgrywa Lea w tej historii?
- ◇ Czy wiesz, jak to jest być niezauważonym/ą, na dalszym planie, niegodnym/ą czyjejs miłości?



(31) *A Pan widząc, że Lea była w nielasce, uczynił płodnym łono jej, Rache-
la zaś była niepłodna. (32) I poczęła Lea, i urodziła syna, i nazwała go Ruben, bo
rzekła: **Wejrzał Pan na niedolę moją, bo teraz mąż mój będzie mnie kochał.**
(33) I znów poczęła, i urodziła syna, i rzekła: **Usłyszał Pan, że byłam w nielasce,
dlatego dał mi i tego;** i nazwała go Symeon. (34) Potem poczęła znowu i urodziła
syna, i rzekła: **Teraz wreszcie mąż mój przywiąże się do mnie,** bo urodziłam mu
trzech synów. Dlatego nazwała go Lewi. (35) I jeszcze raz poczęła, i urodziła syna,
i rzekła: Tym razem będę słać Pana. Dlatego nazwała go Juda. Potem przestała
rodzić.*

*(14) A Ruben wyszedł podczas żniw pszenicy i znalazł na polu pokrzyki, i przyniósł je
Lei, matce swej. Wtedy Rachel rzekła do Lei: Daj mi, proszę, pokrzyków syna twego!*

*(15) A ona jej odpowiedziała: Czy mało ci tego, żeś mi zabrała męża? Chcesz zabrać
też pokrzyki syna mego? Wtedy Rachel rzekła: Niechaj więc śpi z tobą tej nocy za
pokrzyki syna twego. (16) A gdy wracał Jakub z pola wieczorem, Lea wyszła na jego
spotkanie i rzekła: Przyjdź do mnie, bo nabyłam cię sobie za pokrzyki syna mego;
i spał z nią tej nocy. (17) I wysłuchał Bóg Lei, i poczęła, i urodziła Jakubowi piątego
syna. (18) Wtedy rzekła Lea: **Bóg dał mi nagrodę za to, że dałam mężowi memu
służącą moją.** I nazwała go Issachar. (19) I poczęła jeszcze raz, i urodziła Jakubowi
szósteo syna. (20) Wtedy Lea rzekła: **Obdarzył mnie Bóg pięknym darem; tym
razem mój mąż zatrzyma mnie przy sobie,** bo urodziłam mu sześciu synów. I na-
zwała go Zebulon.*

Rdz 29,31-35; 30,14-20

Dotted grid for writing notes.



- ◇ Co Bóg zrobił dla Lei?
- ◇ O czym świadczą imiona jakie Lea nadawała swoim dzieciom? Czy udało jej się zy-
skać miłość męża?
- ◇ Czy masz czasem wrażenie, że niezależnie od tego co zrobisz nie jesteś w stanie
otrzymać miłości, której pragniesz?
- ◇ Jakie działanie Bożej Opatrzności dostrzegasz w swoim życiu?



*(16) I przyszedł [Jezus] do Nazaretu, gdzie się wychował, i wszedł według zwyczaju swego w dzień sabatu do synagogi, i powstał, aby czytać. (17) I podano mu księgę proroka Izajasza, a otworzywszy księgę, natrafił na miejsce, gdzie było napisane: (18) **Duch Pański nade mną, przeto namaścił mnie, abym zwiastował ubogim dobrą nowinę, posłał mnie, abym ogłosił jeńcom wyzwolenie, a ślepych przejrzenie, abym uciśnionych wypuścił na wolność, (19) Abym zwiastował miłościwy rok Pana. (20) I zamknąwszy księgę, oddał ją słudze i usiadł. A oczy wszystkich w synagodze były w niego wpatrzone.***

Łk 4,16-20



Jedna rzecz kładła się cieniem na pogodnych dniach służby Chrystusa w Galilei: odrzucili Go ludzie z Nazaretu. „Czyż nie jest on synem cieśli?” – pytali.

W dzieciństwie i młodości Jezus w gronie swoich współwyznawców uczestniczył w nabożeństwach w synagodze w Nazarecie. Od momentu rozpoczęcia służby nie przebywał razem z nimi, ale nie byli oni nieświadomi tego, co się z Nim działo. Kiedy znowu zjawił się wśród nich, ich zainteresowanie i oczekiwania urosły do najwyższych granic. **Tutaj otaczali Go znajome postacie i twarze tych, którzy znali Go od dzieciństwa. Tu była Jego matka, bracia i siostry**, a gdy w dzień szabatu wchodził do synagogi i zajmował miejsce wśród wiernych, oczy wszystkich zwrócone były właśnie na Niego. (...)



Kiedy w synagodze obecny był rabbi, oczekiwano, że wygłosi on kazanie, natomiast każdy Izraelita mógł służyć odczytaniem urywków z proroków. W ten szabat Jezus został poproszony o wzięcie udziału w nabożeństwie. „Powstał, aby czytać. Podano Mu księgę proroka Izajasza” (Łk 4,16.17)

Fragment, który czytał, należał do tych, które – zgodnie z powszechnym rozumieniem – odnosiły się do Mesjasza. „Duch Pana Boga nade mną, bo Pan mnie namaścił. Posłał mnie, abym głosił dobrą nowinę ubogim, bym opatrywał rany serc złamanych, żebym zapowiadał wyzwolenie jeńcom i więźniom swobodę; abym obwieszczał rok łaski Pańskiej”. (...) DA 236

Jezus stał przed ludźmi jako żywe wcielenie proroctwa, które dotyczyło Jego samego. Wyjaśniając słowa, które czytał, mówił o Mesjaszu jako o Tym, który przyniesie ulgę zgnębiomym, uwolni pojmanyh, będzie uzdrawiał cierpiących, przywracał wzrok ociemniałym i objawiał światu światło prawdy. Jego imponujący sposób bycia i zadziwiający wpływ Jego słów poruszały słuchaczy mocą, jakiej nie odczuwali nigdy wcześniej. Strumień boskiego wpływu przetęmał wszelkie bariery; tak, jak Mojżesz – ujrzeli Niewidzialnego. Kiedy ich serca zostały poruszone wpływem Ducha Świętego, odpowiedzieli gorącym ‘amen’ i chwalili Boga. DA 237

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....



- ◇ Gdzie znalazł się Jezus? Co ważnego chciał przekazać?
- ◇ Czy masz świadomość, że przesłanie Chrystusa jest aktualne także dla nas dzisiaj?
- ◇ Jakie znaczenie ma to dla ciebie?





(21) Zaczął tedy mówić do nich: *Dziś wypełniło się to Pismo w uszach waszych.* (22) *I wszyscy przyświadczeni mu, i dziwili słowom łaski, które wychodziły z ust jego, i mówili: Czyż ten nie jest synem Józefa?* (23) *I rzekł do nich: Zapewne powiecie mi owo przysłowie: Lekarzu, ulecz samego siebie. Dokonaj także tutaj, w ojczyźnie swojej, tych wielkich rzeczy, które, jak słyszeliśmy, wydarzyły się w Kafarnaum.* (24) *I rzekł: Zaprawdę, powiadam wam, iż żaden prorok nie jest uznawany w ojczyźnie swojej.*

Łk 4,21-24



Ale kiedy Jezus oznajmił: „Dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli”, nagle zapomniano im, aby pomyśleli o sobie i o roszczeniach Tego, który do nich przemawiał. Oni, Izraelici, dzieci Abrahama, przedstawieni zostali jako zniewoleni. Określono ich jako więźniów, którzy mają zostać wyzwoleni z mocy zła; jako siedzących w ciemnościach, którzy potrzebują światła prawdy. **Ich duma została urażona i obudziły się ich obawy. Słowa Jezusa wskazywały, że Jego dzieło dla nich ma być zupełnie inne niż to, którego oczekiwali.** Ich czyny mogły zostać zbadane zbyt szczegółowo. Pomimo tego, że byli skrupulatni w wypełnianych na pokaz ceremoniach, kurczyli się pod tym czystym, badawczym spojrzeniem.

„Kim jest ten Jezus?” – pytali. Ten, który rościł sobie prawo do chwały Mesjasza, był synem cieśli i pracował w warsztacie ze swoim ojcem, Józefem. Widzieli Go, jak z trudem wspinał się i schodził ze wzgórz, znali Jego braci i siostry, znali Jego życie i zajęcia. Widzieli, jak z dziecka zmieniał się w młodzieńca, a z młodzieńca w mężczyznę. Choć Jego życie było bez skazy, nie mogli uwierzyć, że to On był Tym Obiecanym. *DA 237*

[Ludzie oceniają charakter przez pryzmat tego, co sami są w stanie uznać za wartościowe. **Ponieważ mieli ciasne i ześwieczone umysły, osądzili Chrystusa na podstawie Jego niskiego urodzenia, prostego ubioru i codziennych zajęć.** Nie potrafili docenić czystości ducha, na którym nie było ani jednej plamy grzechu.] *DA 106*

Jakiż kontrast pomiędzy Jego nauczaniem o nowym królestwie, a tym, co słyszeli od swoich starszych! Jezus nie powiedział ani słowa o wyzwoleniu spod władzy Rzymian. Słyszeli o Jego cudach i mieli nadzieję, że Jego moc posłuży dla ich przewagi, ale nie dostrzegali żadnych oznak takiego zamierzenia. Kiedy otworzyli drzwi dla wątpliwości, ich serca stawały się tym twardsze, im bardziej na chwilę zmiękły. *DA 238*

- ♦ Jak Jezus został oceniony przez swoich ziomków?
- ♦ Co było ważne dla jego słuchaczy? Czy podeszli do niego z miłością i zrozumieniem?
- ♦ Czy i ty czujesz się czasem niewłaściwie oceniony/a? Czy masz wrażenie, że nikt cię nie rozumie i nawet nie chce zrozumieć?



(25) Prawdziwie zaś mówię wam: Wiele było wdów w Izraelu w czasach Eliasza, kiedy niebo było zamknięte przez trzy lata i sześć miesięcy, tak iż był wielki głód na całej ziemi, (26) A do żadnej z nich nie został posłany Eliasza, tylko do wdowy w Sarepcie Sydońskiej. (27) I było wielu trędowatych w Izraelu za Elizeusza, proroka, a żaden z nich nie został oczyszczony, tylko Naaman Syryjczyk. (28) **I wszyscy w synagodze, słysząc to, zawrżeli gniewem. (29) I powstawszy wypchnęli go z miasta, i wywiedli go aż na szczyt góry, na której miasto ich było zbudowane, aby go w dół strącić. (30) Lecz On przeszedł przez środek ich i oddalił się.**

Łk 4,25-30



Słowa Jezusa skierowane do słuchaczy w synagodze uderzyły w fundament ich obłąd, a także dowiodły gorzkiej prawdy, że są oddaleni od Boga i utracili prawo do nazywania się Jego ludem. Gdy postawił im przed oczami ich prawdziwy stan, każde Jego słowo było jak cięcie nożem. W tym momencie pogardzili wiarą, którą na początku natchnął ich Jezus. **Nie przyznaliby, że Ten, który narodził się w biedzie i w skromnych warunkach, był kimkolwiek innym jak tylko zwykłym człowiekiem.**



Ich niewiara zrodziła zły zamiar. Byli teraz pod kontrolą szatana i w gniewie zaczęli wykrzykiwać przeciw Zbawicielowi. **Odwrócili się od Tego, którego misją było leczyć i przywracać do życia; teraz objawili cechy niszczyciela.** DA 239

Kiedy Jezus wspomniat o błogostawieństwach udzielonych poganom, w Jego słuchaczach obudziła się zagorzała duma narodowa i Jego głos utonął w powodzi okrzyków. **Ci ludzie chętni się tym, że zachowują prawo; ponieważ jednak dotknięto ich uprzedzeń, teraz gotowi byli popełnić morderstwo.**

Zgromadzenie rozproszyło się, a jego uczestnicy pochwyciwszy Jezusa, wyrzucili Go z synagogi i z miasta. Wydawało się, że wszyscy żądają Jego śmierci. Wygnali Go na brzeg przepaści, chcąc zepchnąć Go w dół. Krzyki i przekleństwa wypełniały powietrze. Niektórzy rzucali w Niego kamieniami, kiedy nagle zniknął spomiędzy nich. Niebiańscy posłańcy, którzy stali u Jego boku w synagodze, byli z Nim również pośród oszalałego tłumu. Oddzielili Go od wrogów i zaprowadzili w bezpieczne miejsce. (...)

I tak we wszystkich wiekach aniołowie byli blisko wiernych naśladowców Chrystusa. Olbrzymia konfederacja sił zła występuje przeciw wszystkim, którzy je przewyciężają; ale Chrystus da nam wgląd w to, czego nie widać, abyśmy mogli zobaczyć armie nieba rozbite obozem wokół tych, którzy kochają Boga, i gotowe ich wyzwalać. Nie zobaczymy, od jakich niebezpieczeństw, widzialnych i niewidzialnych, byliśmy chronieni poprzez interwencję aniołów, dopóki nie ujrzemy działania Opatrzności w świetle wieczności. Wówczas dowiemy się, jak cała rodzina niebiańska była zainteresowana rodziną ziemską oraz że posłańcy od tronu Bożego towarzyszyli nam dzień po dniu i na każdym kroku. DA 240

- ◇ Do czego posunęli się ziomkowie Jezusa?
- ◇ W jaki sposób doświadczyłeś/aś lub doświadczasz odrzucenia przez osoby, które powinny cię akceptować i kochać?
- ◇ Kto był przy Jezusie, aby go wspierać w tym trudnym czasie?
- ◇ Czy masz świadomość tego, że we wszystkich doświadczeniach Bóg był i jest przy tobie, aby cię ratować?
- ◇ Czy jesteś w stanie przyjąć do serca tę prawdę?





(15) *Nie mamy bowiem arcykapłana, który by nie mógł współczuć ze słabościami naszymi, lecz doświadczonego we wszystkim, podobnie jak my, z wyjątkiem grzechu. (16) Przystąpmy tedy z ufną odwagą do tronu łaski, abyśmy dostąpili miłosierdzia i znaleźli łaskę ku pomocy w stosownej porze.*

Hbr 4,15-16



Jezus uczył Swoich uczniów, jak się modlić. Polecił im, aby przedstawiali Bogu swoje codzienne potrzeby. Kiedy uświadamiamy sobie naszą zależność od Boga, zarówno w kwestii doczesnych, jak i duchowych błogostawieństw, możemy zanosić żarliwe i skuteczne modlitwy. Nasza wielka potrzeba sama w sobie jest argumentem, który przemawia najwymowniej w naszym imieniu. **Twe potrzeby, radości, smutki, troski i obawy możesz przedstawić przed Bogiem. Nie jesteś w stanie Go znużyć ani obciążyć Jego serca.** Nic nie jest dla Niego zbyt wielkie, by tego nie udźwignął; w końcu to On podtrzymuje świąty i rządzi całym wszechświatem. Nic nie jest też zbyt małe, by umknęło Jego uwadze; w końcu On widzi nawet upadek wróbla i ma policzone wszystkie włosy na twojej głowie. On nie jest obojętny na potrzeby Swojego ludu. **Pan jest bardzo litościwy i pełen czułego miłosierdzia.** Dotykają Go twoje smutki, a nawet sama wzmianka o nich porusza Jego wielkie serce nieskończonej miłości. **Żaden rozdział naszego doświadczenia nie jest zbyt mroczny, by On go nie przeczytał, żadna zawitość nie jest zbyt skomplikowana, by On jej nie rozwikłał.** Nasz Ojciec Niebieski nie jest nieuważny; On widzi nasze łzy, zauważa nasze westchnienia, odnotowuje nasze radości i smutki. „Uzdrowia tych, których serce jest złamane, I zawiązuje ich rany.” (Ps. 147,3).

Relacja między Bogiem a każdą duszą jest wyjątkowa. **Jego troska o ciebie jest tak szczegółowa, jak gdyby nie było żadnej innej duszy, która wymagałaby Jego uwagi.** Psalmista mówi: „Rozumiesz myśl moją z daleka. Ty wyznaczasz mi drogę i spoczynek, wiesz dobrze o wszystkich ścieżkach moich. Jeszcze bowiem nie ma słowa na języku moim, a Ty, Panie, już znasz je całe. Ogarniasz mnie z tyłu i z przodu I kładziesz na mnie rękę swoją.” (Ps 139,2–5). „Tyś policzył dni mojej tułaczki, zebrałeś łzy moje w bukłak swój. Czyż nie są zapisane w księdze twojej?” (Ps 56,9). W słowach psalmisty wyrażona jest bliskość i czułość, z jaką Bóg troszczy się o Swoje stworzenia. „Nie mamy bowiem arcykapłana, który by nie mógł współczuć ze słabościami naszymi, lecz doświadczonego we wszystkim, podobnie jak my, z wyjątkiem grzechu. Przystąpmy tedy z ufną odwagą do tronu łaski, abyśmy dostąpili miłosierdzia i znaleźli łaskę ku pomocy w stosownej porze.” (Hbr 4,15–16). *Messenger January 4, 1893, par. 1-2 [przekład własny]*

Chociaż służba miała być przeniesiona ze świątyni ziemskiej do niebiańskiej, chociaż świątynia i nasz arcykapłan mieli być niewidzialni dla ludzkich oczu, to jednak uczniowie niczego nie tracili. Mieli być świadomi, że nie ma żadnej przerwy w ich społeczności, i że z powodu nieobecności Zbawiciela moc nie została uszczuplona. **Podczas, gdy Jezus usługuje w świątyni niebiańskiej, poprzez swojego Ducha nadal jest sługą kościoła na ziemi. Został zabrany sprzed ludzkich oczu, ale wypełniła się obietnica, jaką złożył przy rozstaniu: „A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28,20) DA 166**



69

- ♦ Jakie pocieszenie i wsparcie możemy znaleźć w Jezusie?
- ♦ Jakie znaczenie mamy dla Boga? Na ile interesuje się On naszym życiem?
- ♦ Czy przyjmujesz przez wiarę to, że Bóg troszczy się o ciebie, jakby nie było nikogo innego, kto potrzebowałby Jego uwagi? Jak wpływa na ciebie ta myśl? Porozmawiaj o tym z Bogiem.

68



(1) Patrzcie, jaką miłość okazał nam Ojciec, że zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi i nimi jesteśmy. Dlatego świat nas nie zna, że jego nie poznał.

1 J 3,1



Podczas gdy Jezus ciągle jeszcze nauczał lud, uczniowie przynieśli Mu wiadomość, że na zewnątrz stoją Jego matka i bracia, którzy pragną się z Nim zobaczyć. Jezus wiedział, co było w ich sercach i „odpowiedział temu, który Mu to oznajmił: Któż jest moją matką i którzy są moimi braćmi? I wyciągnąwszy rękę ku swoim uczniom, rzekł: Oto moja matka i moi bracia. Bo kto pełni wolę Ojca mego, który jest w niebie, ten jest Mi bratem, siostrą i matką”.



Wszyscy, którzy przez wiarę przyjmowali Chrystusa, byli połączeni z Nim więzami ściślejszymi niż międzyludzkie więzy krwi. Stawali się z Nim jedno, jak On był jedno z Ojcem. Jako osoba wierząca i wypełniająca słowa Jezusa, Jego matka była z Nim o wiele mocniej związana poprzez relacje zbawienia, niż poprzez naturalne pokrewieństwo. Jego bracia nie odbierali żadnych korzyści z tytułu ich wzajemnego związku, dopóki nie przyjęli Go jako osobistego Zbawiciela.

Jakież wsparcie mógłby odnaleźć Chrystus w swoich ziemskich krewnych, gdyby wierzyli oni w Niego jako Tego, który przyszedł z nieba, i współpracowali z Nim w wykonywaniu dzieła Bożego! Ich niewiara rzucała cień na ziemskie życie Jezusa. Była to część goryczy z kielicha niedoli, jaki wypił dla nas. (...) DA 326

Ci, którzy zostali wezwani, aby cierpieć z powodu Chrystusa, którzy muszą znosić niezrozumienie i podejrzliwość nawet w swoim własnym domu, mogą odnaleźć ulgę w myśli, że Jezus przechodził przez to samo. On im współczuje. On prosi, aby Mu towarzyszyli i odnaleźli wytchnienie tam, gdzie On je odnalazł – w społeczności z Ojcem.

Ci, którzy przyjmują Chrystusa jako osobistego Zbawiciela, nie zostaną porzuceni jak sieroty, aby samotnie przechodzić życiowe próby. On przyjmuje ich jako członków niebiańskiej rodziny; prosi ich, aby nazywali Jego Ojca swoim Ojcem. To oni są „maluczkimi”, drogimi sercu Boga, związanymi z Nim najbardziej czułymi i trwałymi więzami. Okazuje On wobec nich nadzwyczajną czułość, tak dalece większą niż ta, którą nasz ojciec czy matka wykazywali wobec naszej bezradności, jak bardzo to, co boskie, przewyższa to, co ludzkie. DA 327

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

- ◇ Jak bliski związek ma Jezus z każdym kto przychodzi do Niego z wiarą?
- ◇ Ludzie mogą nas odrzucić. Nawet rodzina może się nas wyprzeć. Jednak czy jesteśmy skazani na samotność w znoszeniu przeciwności życia?
- ◇ Czy chcesz pozwolić, aby prawda o tym, że przez wiarę jesteś związany/a z Chrystusem więzami silniejszymi niż ludzkie pokrewieństwo, zakorzeniła się w twoim sercu?
- ◇ Czy pozwolisz Jezusowi napełnić twoje serce miłością i uzupełnić jej braki? Poproś Go o to.

69

69

68



(1) *Lecz teraz - tak mówi Pan - który cię stworzył, Jakubie, i który cię ukształtował, Izraelu: Nie bój się, bo cię wykupiłem, nazwałem cię twoim imieniem - moim jesteś!* (2) *Gdy będziesz przechodził przez wody, będę z tobą, a gdy przez rzeki, nie zaleją cię; gdy pójdziesz przez ogień nie spłoniesz, a płomień nie spali cię.* (3) *Bo Ja, Pan, jestem twoim Bogiem, Ja, Święty Izraelski, twoim wybawicielem; daję Egipt na okup za ciebie, Etiopię i Sabę zamiast ciebie.* (4) ***Dlatego że jesteś w moich oczach drogi, cenny i Ja cię miłuję, więc daję ludzi za ciebie i narody za twoje życie.***

Iz 43,1-4



Piękna ilustracja stosunku Chrystusa wobec Jego ludu istnieje w prawach nadanych Izraelowi. Gdy z powodu nędzy Hebrajczyk zmuszony był rozstać się ze swoją ojcowizną i zaprzedać sam siebie jako niewolnik, na jego najbliższym krewnym spoczywał obowiązek wykupienia go (zob. Kpł 25,25.47-49; Rt 2,20). W ten sposób **dzieło wykupienia nas i naszego utraconego przez grzech dziedzictwa spadło na Tego, który był naszym „najbliższym krewnym”.** Stał się naszym krewnym, aby nas wykupić. **Pan, nasz Zbawiciel, jest bliższy niż ojciec, matka, brat, przyjaciel czy ukochana osoba.** „Nie lękaj się” – mówi – „bo cię wykupiłem, wezwałem cię po imieniu; tyś mój!”. „Ponieważ drogi jesteś w moich oczach, nabrałeś wartości i Ja cię miłuję, przeto daję ludzi za ciebie i narody za życie twoje” (Iz 43,1.4).

Chrystus kocha niebiańskie istoty, otaczające Jego tron, ale cóż może równać się ogromnej miłości, którą nas ukochał? Nie potrafimy tego zrozumieć, ale kiedy doświadczymy jej osobiście, możemy poznać, że jest to prawdą. A jeśli podtrzymujemy związek pokrewieństwa z Nim, z jakąż czułością będziemy traktować tych, którzy są braćmi i siostrami naszego Pana! Czyż nie powinniśmy pospieszyć się z poznaniem praw, jakie łączą się z naszym boskim pokrewieństwem? Czy adoptowani do rodziny Bożej, nie powinniśmy czcić naszego Ojca i szanować rodzeństwa? *DA 327*



69



69

68

- ◇ Co to znaczy, że Jezus nas wykupił? Dlaczego to zrobił?
- ◇ Jakie to ma praktycznie znaczenie dla nas dziś?
- ◇ Czy pozwolisz Jezusowi być twoim bratem, ojcem, matką, przyjacielem lub ukochaną osobą, której tak ci brakuje? Powiedz Mu o tym.
- ◇ Czy chcesz przyjmować tę prawdę do swojego serca każdego dnia?



(19) Wspominanie własnej niedoli i udreki to piołun i trucizna. (20) Moja dusza bezustannie to wspomina i trapi się we mnie. (21) To biorę sobie do serca i w tym moja nadzieja, (22) niewyczerpane są objawy łaski Pana, miłosierdzie jego nie ustaje. (23) Każdego poranku objawia się na nowo, wielka jest wierność twoja. (24) Pan jest moim działem, mówi dusza moja, dlatego w nim mam nadzieję. (25) Dobry jest Pan dla tego, kto mu ufa, dla duszy, która go szuka. (26) Dobrze jest czekać w milczeniu na zbawienie Pana.

Lm 3,19-26

(4) Już nie będą mówić o tobie: „opuszczona”, a o twojej ziemi nie będą mówić: „pustkowie”, lecz będą cię nazywali: „Moja Rozkosz” a twoją ziemię: „Poślubiona”, gdyż Pan ma w tobie upodobanie, a twoja ziemia zostanie poślubiona. (5) Bo jak młodzieniec poślubia pannę, tak poślubi cię twój Odnawiciel, a jak oblubieniec raduje się z oblubienicy, tak twój Bóg będzie się radował z ciebie.

Iz 62,4-5

(17) Bo spowoduję, że zabliznią się twoje rany i ulecę cię z twoich ciosów - mówi Pan - chociaż nazwali cię Odrzuconą, o którą nikt się nie troszczy.

Jr 30,17

Dotted grid for writing notes.

- ◇ Do czego prowadzi nieustanne rozmyślanie o życiowych przeciwnościach i chroniczne skupienie na krzywdzie?
- ◇ Co Bóg obiecuje tym, którzy pokładają w nim nadzieję?
- ◇ Czy przyjmiesz dziś przez wiarę Bożą obietnicę uzdrowienia?
- ◇ Czy podejmiesz decyzję by skupiać swoje myśli na Bożej miłości, trosce i zrozumieniu?





(1) A przechodząc, ujrzał człowieka ślepego od urodzenia. (2) I zapytali go uczniowie jego, mówiąc: **Mistrzu, kto zgrzeszył, on czy rodzice jego, że się ślepy urodził?** (3) Odpowiedział Jezus: **Ani on nie zgrzeszył, ani rodzice jego, lecz aby się na nim objawiły dzieła Boże.** (...) (6) Po tych słowach splunął na ziemię i ze śliny uczynił błoto, i to błoto nałożył na oczy ślepego. (7) I rzekł do niego: **Idź i obmyj się w sadzawce Syloe (to znaczy Posłany).** Odszedł tedy i obmył się, i wrócił z odzyskanym wzrokiem.

J 9,1-3.6-7



Żydzi wierzyli powszechnie, że kara za grzech następuje w tym życiu. Każde nieszczęście postrzegane było jako kara za złe postępowanie samego cierpiącego lub jego rodziców. Prawdą jest, że każde cierpienie jest wynikiem złamania prawa Bożego, ale prawda ta została wypaczona. Szatan, autor grzechu i wszystkich jego konsekwencji, doprowadził do tego, że ludzie postrzegali chorobę i śmierć tak, jakby pochodziły od Boga – jako kara zsyłana z góry z powodu grzechu. **Z tego względu ten, na którego spadła choroba lub nieszczęście, niósł dodatkowy ciężar, ponieważ uważano go za wielkiego grzesznika. (...)**

Bóg udzielił lekcji, która miała temu zapobiec. **Historia Hioba pokazała, że cierpienie jest spowodowane przez szatana i uchylone przez Boga ze względu na Jego miłosierdzie.** Jednak Izrael nie zrozumiał tej lekcji. (...) Uczniowie podzielali przekonanie Żydów w kwestii zależności grzechu i cierpienia. Kiedy Jezus wykazał im błąd, nie wyjaśnił przyczyny cierpienia tego człowieka, ale powiedział, jaki będzie jego wynik: dzięki niemu objawią się dzieła Boże. „Jak długo jestem na świecie” – powiedział – „jestem światłością świata”. Potem posmarowawszy oczy niewidomego, wystął go, aby umył się w sadzawce Syloe i wzrok człowieka został uzdrowiony. W ten sposób Jezus odpowiedział na pytanie uczniów poprzez praktykę, jak zazwyczaj robił w przypadku pytań zadawanych Mu z ciekawości. **Uczniowie nie zostali powołani do dyskusowania nad tym, kto zgrzeszył, a kto nie zgrzeszył, ale aby zrozumieć moc i miłosierdzie Boga, które objawiły się w przywróceniu wzroku niewidomemu.** Było rzeczą oczywistą, że ani glina ani sadzawka, do której Jezus wystął niewidomego, aby się umył, nie miały żadnych właściwości uzdrawiających; lecz ta moc była w Chrystusie. *DA 471*

.

.

.

.

.

.

.

.

.

.

.

.

.

.

.

.

.

.

.

.



74

- ◇ W co wierzyli Żydzi na temat grzechu i jaki to miało wpływ na ludzi?
- ◇ Jaka jest prawda w tym temacie?
- ◇ Jaki wpływ mogą mieć na nas nieprawdziwe wierzenia i przekonania innych ludzi?
- ◇ Czy chcesz odkrywać z Bogiem swoje nieprawidłowe przekonania, aby móc zastąpić je prawdą?



(13) Poprowadzili wówczas tego, który przedtem był ślepy, do faryzeuszów. (14) A był właśnie sabbat w tym dniu, w którym Jezus uczynił błoto i otworzył oczy jego. (15) Pytali go więc również faryzeusze, w jaki sposób przejrzał. A on im rzekł: Nałożył błota na oczy moje, i obmyłem się, i widzę. (16) Na to niektórzy faryzeusze rzekli: Człowiek ten nie jest z Boga, bo nie przestrzega sabbatu; inni natomiast mówili: Jakże może człowiek grzeszny dokonywać takich cudów? I nastąpił rozłam wśród nich. (17) Rzekli tedy znów do ślepego: Co sądzisz o nim, skoro otworzył oczy twoje? A on odpowiedział: To prorok.

J 9,13-17



Faryzeusze mogli tylko zdumiewać się nad tym uzdrowieniem. Ponieważ jednak cud został dokonany w dzień szabatu, byli bardziej niż zwykle przepętnieni nienawiścią.

Sąsiedzi młodzieńca i ci, którzy znali go wcześniej, kiedy jeszcze był niewidomy, powiedzieli: „Czyż to nie jest ten, który siedzi i żebrze?”. Patrzyli na niego z niedowierzaniem, ponieważ miał otwarte oczy, jego twarz była odmieniona i jasna, i wydawał się być podobny do innego mężczyzny. Krążyło między nimi pytanie. Niektórzy mówili: „Tak, to jest ten”, a inni: „Jest tylko do tamtego podobny”. Jednak ten, który otrzymał to wielkie błogostawieństwo, rozwiął wszelkie wątpliwości, mówiąc: „To ja jestem”. Potem powiedział im o Jezusie i o tym, w jaki sposób został uzdrowiony, a oni zapytali: „Gdzież on jest?”; odrzekł: „Nie wiem”. DA 471

Wówczas przyprowadzili go przed radę faryzeuszy. Ponownie został zapytany o to, jak odzyskał wzrok. „Położył mi błoto na oczy, obmyłem się i widzę. Niektórzy więc spośród faryzeuszów rzekli: Człowiek ten nie jest od Boga, bo nie zachowuje szabatu”. Faryzeusze mieli nadzieję wykazać, że Jezus jest grzesznikiem, a zatem nie jest Mesjaszem. Nie wiedzieli, że Tym, który uzdrowił niewidomego, był Ów, który powołał sabbat do istnienia i znał wszystkie zasady jego zachowywania. **Wydawało się, że są wyjątkowo gorliwi w przestrzeganiu szabatu, a przecież od tego właśnie dnia zaczęli planować morderstwo.** Jednak wielu z nich, słysząc o tym cudzie, było do głębi poruszonych i przekonanych o tym, że Ten, który otworzył oczy niewidomego, był kimś więcej niż tylko zwykłym człowiekiem. W odpowiedzi na zarzut, że Jezus jest grzesznikiem, ponieważ nie zachował szabatu, powiedzieli: „Ale w jaki sposób człowiek grzeszny może czynić takie znaki?”.

Po raz kolejny rabini zwrócili się do niewidomego człowieka: „A ty, co o nim mówisz, jako że ci otworzył oczy? Odpowiedział: To prorok”. DA 472



.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

- ◇ Jaka była postawa faryzeuszów wobec prawa? Jak w związku tym odnosili się do ludzi?
- ◇ Na ile obchodziło ich co ludzie przeżywają i jaka jest prawda?
- ◇ Czy w swoim życiu spotkałeś ludzi, których postawa dawała ci odczuć, że zasady są ważniejsze niż ty?





(18) Żydzi jednak nie chcieli wierzyć, że był ślepy i przejrzał, dopóki nie przywołali rodziców tego, który przejrzał. (19) I zapytali ich, mówiąc: Czy to jest syn wasz, o którym mówiliście, że się ślepy narodził? Jakże więc teraz widzi? (20) A odpowiadając rodzice jego, rzekli: Wiemy, że to jest syn nasz i że się ślepy urodził; (21) lecz jakim sposobem teraz widzi, nie wiemy, albo kto otworzył oczy jego, także nie wiemy; jest dorosły, pytajcie go, niech sam o sobie powie. (22) **Tak mówili rodzice jego, bo się bali Żydów; albowiem Żydzi już postanowili między sobą wyłączyć z synagogi każdego, kto wyzna, że On jest Chrystusem.** (23) Dlatego rodzice jego mówili: Jest dorosły, jego zapytajcie.

J 9,18-23



Wówczas faryzeusze stwierdzili, że człowiek ten nie urodził się ślepy i że nie przywrócono mu wzroku. Wezwali jego rodziców i zapytali ich: „Czy waszym synem jest ten, o którym twierdzicie, że się niewidomy urodził?”

Był tam we własnej osobie ów człowiek, stwierdzający, że był niewidomy, a teraz odzyskał wzrok; **jednak faryzeusze woleli raczej zaprzeczyć świadectwu własnych zmysłów, niż przyznać, że są w błędzie. Tak silne jest uprzedzenie, tak wykoślawiona faryzejska sprawiedliwość.**

Faryzeuszom pozostała jeszcze nadzieja na jedno: zastraszyć rodziców tego człowieka. Z udawaną szczerością zapytali: „W jaki to sposób teraz widzi?”. **Rodzice bali się ryzykować ponieważ oznajmiono, że ktokolwiek uzna Jezusa za Chrystusa, „zostanie wyłączony z synagogi”;** oznaczało to wyłączenie z synagogi na trzydzieści dni. W tym czasie w domu przestępcy nie mogłoby zostać obrzezane żadne dziecko, nie można by także odprawić żałoby po zmarłym. Wyrok uważany był za wielkie nieszczęście, a jeśli nie wywołał pokuty, następowała o wiele cięższa kara. Wielkie dzieło, jakie zostało dokonane dla syna, ściągnęło wyrok na rodziców, odpowiedzieli jednak: „Wiemy, że to jest nasz syn i że się urodził niewidomy. Nie wiemy, jak się to stało, że teraz widzi; nie wiemy także, kto mu otworzył oczy. Zapytajcie jego samego, ma swoje lata: będzie mówił sam za siebie”. **W ten sposób zrzucali całą odpowiedzialność na syna, gdyż nie odważyli się wyznać Chrystusa.** DA 472

Dylemat, przed jakim zostali postawieni faryzeusze, ich zastrzeżenia i uprzedzenia oraz niewiara w to, że przypadek jest faktem, otworzyły oczy tłumowi, szczególnie zwykłym ludziom. Jezus często dokonywał swoich cudów wprost na ulicy, a Jego dzieło zawsze przynosiło ulgę w cierpieniu. W wielu umysłach pojawiło się pytanie: czy Bóg dokonywałby takich czynów przez oszusta, którym zgodnie z sugestią faryzeuszy miałby być Jezus? Z obu stron nasilała się polemika. DA 473

.....

.....

.....

.....

.....

77

74

75

- ♦ Do jakich środków/metod działania posuwali się faryzeusze, „broniąc” prawa?
- ♦ Co motywowało ludzi do uległości wobec faryzeuszów? Jakie mechanizmy się w nich uruchamiały?
- ♦ Jaką widzisz w sobie motywację do podejmowania różnorodnych działań?
- ♦ Czy są rzeczy, które robisz kierowany/a strachem lub obawą?
- ♦ W jaki sposób motywujesz innych do działania?



(24) Przywołali więc ponownie człowieka, który był ślepy, i rzekli do niego: Oddaj chwałę Bogu; my wiemy, że człowiek ten jest grzeszny. (25) A on odpowiedział: **Czy jest grzeszny, nie wiem: to jedno wiem, że byłem ślepy, a teraz widzę.** (26) **Rzekli więc do niego: Cóż ci uczynił? Jakże otworzył oczy twoje?** (27) **Odpowiedział im: Już wam powiedziałem, a nie słuchaliście; co jeszcze chcecie słyszeć? Czy i wy chcecie zostać uczniami jego?** (28) **Złorzeczyli mu więc, mówiąc: Ty jesteś uczniem jego, ale my jesteśmy uczniami Mojżesza.** (29) **My wiemy, że Bóg mówił do Mojżesza, lecz skąd Ten pochodzi, nie wiemy.**

J 9,24-29



Faryzeusze widzieli, że sami nadają rozgłos dziełu dokonanemu przez Jezusa. Nie mogli zaprzeczyć cudowi. Niewidomy był przepętiony radością i wdzięcznością; oglądał cuda przyrody i zachwycił się pięknem ziemi i nieba. Swobodnie opowiadał o swoim doświadczeniu, a **oni znowu próbowali go uciszyć**, mówiąc: „Oddaj chwałę Bogu. My wiemy, że człowiek ten jest grzesznikiem”. To znaczy: nie powtarzaj już, że ten Człowiek dał ci wzrok; zrobił to Bóg.

Niewidomy odpowiedział: „Czy On jest grzesznikiem, tego nie wiem. Jedno wiem: byłem niewidomy, a teraz widzę”.

Zapytali go znowu: „Cóż ci uczynił? W jaki sposób otworzył ci oczy?”. **Próbowali wieloma słowami zbałamucić go, by sam doszedł do wniosku, że został wprowadzony w błąd. Szatan i jego źli aniołowie stali po stronie faryzeuszy, łącząc swoje siły i przebiegłość z ludzkim rozumowaniem**, aby przeciwstawić się wpływowi Chrystusa. Przytępiła przekonania, które zakorzeniły się w wielu umysłach. **Aniołowie Boży również nie ustępowali, wzmacniając człowieka, którego wzrok został uzdrowiony.** *DA 473*

Faryzeusze nie zdawali sobie sprawy z tego, że mieli do czynienia jeszcze z Kimś innym niż ten niewykształcony człowiek, który urodził się niewidomy; nie znali Tego, z którym walczyli. **Boskie światło świeciło w duszy niewidomego. Kiedy obtudnicy próbowali zachwiać jego wiarą, Bóg poprzez siłę i dosadność jego wypowiedzi pomagał mu pokazać, że nie da się schwycić w pułapkę.** Odpowiedział: „Już wam powiedziałem, a wy nie słuchaliście. Po co znowu chcecie słuchać? Czy i wy chcecie zostać Jego uczniami? Wówczas go obrzucili obelgami i rzekli: To ty jesteś jego uczniem, a my jesteśmy uczniami Mojżesza. My wiemy, że Bóg przemówił do Mojżesza. Co do niego zaś, to nie wiemy, skąd pochodzi”. *DA 474*

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....



- ◊ W jaki jeszcze sposób faryzeusze próbowali skłaniać ludzi do uległości?
- ◊ Jak na to wszystko zapatrywał się Bóg i szatan? W czym widoczne było ich działanie?
- ◊ Czy doświadczyłeś/aś tego rodzaju krzywdzącej presji w swoim życiu? Kto ją wywierał?





(30) Odpowiadając ów człowiek, rzekł do nich: To rzecz dziwna, że nie wiecie, skąd On jest, a przecież otworzył oczy moje. (31) Wiemy, że Bóg grzeszników nie wysłuchuje, ale tego, kto jest bogobojny i pełni wolę jego, wysłuchuje. (32) Odkąd świat światem, nie słyszano, żeby ktoś otworzył oczy śleponarodzonego. (33) Gdyby ten nie był od Boga, nie mógłby nic uczynić. (34) Odpowiadając, rzekli do niego: Tyś się cały w grzechach urodził i chcesz nas uczyć? I wyrzucili go.

J 9,30-34



Pan Jezus wiedział, przez jaką próbę przechodził ten człowiek i udzielił mu łaski i daru wymowy, tak że stał się on świadkiem dla Chrystusa. Odpowiedział faryzeuszom słowami, które były ciętą ripostą wobec tych, którzy go wypytywali. **Twierdzili, że są wykładowcami Pisma, religijnymi przywódcami narodu; a oto tu był Ktoś, kto czynił cuda, a oni wykazywali jawną niewiedzę na temat źródła Jego mocy, jak również Jego charakteru i roszczeń.** „W tym wszystkim dziwne jest to” – powiedział [uzdrowiony] człowiek – „że wy nie wiecie, skąd pochodzi, a mnie oczy otworzył. Wiemy, że Bóg nie wysłuchuje grzeszników, ale wysłuchuje każdego, kto jest czcicielem Boga i pełni Jego wolę. Od wieków nie słyszano, aby ktoś otworzył oczy niewidomemu od urodzenia. Gdyby ten człowiek nie był od Boga, nie mógłby nic uczynić”.

Człowiek ten spotkał się ze swymi sędziami na ich własnym gruncie. Nie potrafili obalić jego rozumowania. Faryzeusze byli zaskoczeni, jednak zachowali spokój – oniemiałi wobec jego celnych, zdecydowanych słów. Na parę chwil zapadła cisza. Potem kapłani i rabinowie z dezaprobatą na twarzach podkasali swoje szaty, jakby obawiali się skalania w kontakcie z nim; otrząsnęli pył ze swoich nóg i rzucili w jego stronę potępiające zdanie: „Cały urodziłeś się w grzechach, a nas pouczasz?”. A potem wyrzucili go precz.

Jezus słyszał, co zaszło; odnalazł go wkrótce potem i zapytał: „Czy ty wierzysz w Syna Człowieczego?”.

Po raz pierwszy niewidomy patrzył w twarz swojego Odnowiciela. Przed radą widział zakłopotanych i zmieszanych rodziców; patrzył na ściągnięte twarze rabinów; teraz jego oczy spoczęły na pełnej miłości i spokoju twarzy Jezusa. Już wcześniej, ponosząc wielkie konsekwencje, uznał Go za wystannika boskiej mocy; teraz zostało mu dane pełniejsze zrozumienie. *DA 474*

Na pytanie Zbawiciela „Czy ty wierzysz w Syna Człowieczego?” odpowiedział on pytaniem: „A któż to jest, Panie, abym w Niego uwierzył?”. A Jezus odparł: „Jest nim Ten, którego widzisz i który mówi do ciebie”. Mężczyzna upadł do stóp Zbawiciela, wychwalając Go. **Odnowiony został nie tylko jego fizyczny wzrok, ale otworzone zostały również oczy jego duchowego zrozumienia. Chrystus mu się objawił, a on przyjął Go jako Bożego Postać.** *DA 475*



- ♦ Choć faryzeusze twierdzili, że reprezentują Boga to jednak na ile faktycznie działali w harmonii z Nim?
- ♦ Co zyskał młodzieniec przez to, że nie dał się zastraszyć?
- ♦ Czy kiedykolwiek doświadczyłeś/aś wzmocnienia od Boga do przeciwstawienia się silnej presji?
- ♦ W jakich obszarach twojego życia potrzebujesz przestać się bać i ulegać?
- ♦ Czy chcesz przyjąć od Boga siłę oraz mądrość by z odwagą i ufnością iść naprzód? Porozmawiaj z Nim o tym!



(37) *Jeruzalem, Jeruzalem, które zabijasz proroków i kamienujesz tych, którzy do ciebie byli posłani, ileż to razy chciałem zgromadzić dzieci twoje, jak kokosz zgromadza pisklęta swoje pod skrzydła, a nie chcieliście!*

Mt 23,37

(18) *Twoje postępowanie i twoje uczynki zgotowały ci to; twoja złość to sprawia, że jest gorzko i że to godzi w twoje serce. (19) O, jak mi smutno, jak mi smutno! Wiję się z bólu. O, ściany serca mego! Moje serce jest zaniepokojone, nie mogę milczeć, bo głos trąby słyszysz, moja duszo, zgiełk wojenny! (...) (22) Jakże głupi jest mój lud, nic o mnie nie wie. Niemądre to i nierozumne dzieci. Są biegle w czynieniu zła, lecz dobrze czynić nie umieją.*

Jr 4,18-19.22



Grupa faryzeuszy zebrała się nieopodal i ich widok przywiódł Jezusowi na myśl kontrast objawiający się zawsze jako efekt Jego słów i czynów. Powiedział: „Przyszedłem na ten świat, aby przeprowadzić sąd, żeby ci, którzy nie widzą, przejrżeli, a ci, którzy widzą, stali się niewidomymi”. **Chrystus przyszedł, aby otworzyć niewidzące oczy, dać światło tym, którzy siedzieli w ciemności.** Ogłosił, że jest światłem świata, a dokonany właśnie cud był świadectwem Jego misji. Ludzie, którzy widzieli Zbawiciela, kiedy przyszedł na ziemię, zostali zaszczytzeni pełniejszym objawieniem Bożej obecności niż kiedykolwiek wcześniej świat tego doświadczył. Poznanie Boga zostało objawione w sposób bardziej doskonały. **Ale poprzez to samo objawienie ludzie zostali poddani osądowi. Ich charakter został poddany próbie, ich los został przypieczętowany.**

Objawienie boskiej mocy, która przywróciła niewidomemu zarówno wzrok fizyczny, jak i duchowy, pograżyło faryzeuszy w jeszcze większej ciemności. Niektórzy ze słuchaczy Chrystusa, czując, że Jego słowa mają zastosowanie do nich, zapytali: „Czyż i my jesteśmy niewidomi?”. Jezus odpowiedział: „Gdybyście byli niewidomi, nie mielibyście grzechu”. Gdyby Bóg sprawił, że nie moglibyście dojrzeć prawdy, wasza niewiedza nie pociągałaby za sobą grzechu. „Ale ponieważ mówicie: widzimy”, wierzycie, że jesteście w stanie widzieć prawdę i odrzucacie środki, dzięki którym jedynie możecie otrzymać wzrok. Do wszystkich, którzy zdali sobie sprawę ze swojej potrzeby, Chrystus przyszedł z nieograniczoną pomocą. **Faryzeusze wyznawali jednak, że nie odczuwają potrzeby; odmówili przyścia do Chrystusa i dlatego pozostali w ślepotcie – ślepotcie, której sami byli winni.** Jezus powiedział: „Grzech wasz trwa nadal”. DA 475

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

- ◇ Jakich metod używa Bóg, żeby nas prowadzić i uczyć?
- ◇ Jaki skutek miało dla faryzeuszy to, że odrzucili objawienie od Boga?
- ◇ Co się dzieje, kiedy nie przyjmujemy Bożego światła i Jego wskazówek oraz rad dla nas?
- ◇ Czy jesteś otwarty na przyjęcie rady i poznanie prawdy w niezrozumiałych dla ciebie okolicznościach wzbudzających twoje silne emocje?





(15) Patrz! Kładę dziś przed tobą życie i dobro oraz śmierć i zło; (16) gdyż ja nakazuję ci dzisiaj, abys miłował Pana, Boga twego, chodził jego drogami i przestrzegał jego przykazań, ustaw i praw, abys żył i rozmnażał się, a Pan, Bóg twój, będzie ci błogosławił w ziemi, do której idziesz, aby ją posiąść. (17) Jeżeli zaś odwróci się twoje serce i nie będziesz słuchał, jeżeli dasz się odwieść i będziesz oddawał pokłon innym bogom oraz im służył, (18) to oznajmiam wam dzisiaj, że zginiecie i niedługie będą wasze dni na ziemi, do której przepławiasz się przez Jordan, aby dojść do niej i objąć ją w posiadanie. (19) Biorę dziś przeciwko wam na świadków niebo i ziemię. Położyłem dziś przed tobą życie i śmierć, błogosławieństwo i przekleństwo. Wybierz przeto życie, abys żył, ty i twoje potomstwo, (20) miłując Pana, Boga twego, słuchając jego głosu i lgnąc do niego, gdyż w tym jest twoje życie i przedłużenie twoich dni, abys mieszkał na ziemi, którą Pan przysiągł dać twoim ojcom, Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi.

Pwt 30,15-20



Bóg powiedział Mojżeszowi odnośnie swoich przykazań: „Przywiążesz je do twojej ręki jako znak. One ci będą ozdobą między oczami” (Pwt 6,8). Te słowa miały głębokie znaczenie. **Kiedy Słowo Boże będzie rozważane i praktykowane, cały człowiek zostanie uszlachetniony.** Poprzez sprawiedliwe i pełne miłosierdzia uczynki ręce objawią zasady Bożego prawa niczym położoną na nich pieczęć. Będą one czyste, powstrzymując się od brania łapówek i od wszystkiego, co zepsute i zwodnicze. Będą czynne w dziełach miłości i współczucia. Wzrok skierowany na właściwy cel będzie niewinny i szczerzy. **Wyrazista twarz i żywe spojrzenie będą świadectwem nieskazitelnego charakteru tego, który kocha i szanuje Słowo Boże.**

Jednak Żydzi w czasach Chrystusa nie dostrzegali tego wszystkiego. Przykazanie dane Mojżeszowi zostało tak zinterpretowane, że człowiek winien przystrajać się w nauki Pisma. Zgodnie z tym spisywano je na paskach pergaminu i przywiązywano na czole i nadgarstkach w sposób rzucający się w oczy. Nie powodowało to jednak, że prawo Boże było bardziej przyjmowane do serca i umysłu. Noszono te pergaminy po prostu jako ozdoby, aby przyciągnąć uwagę. Uważano, że nadadzą one tym, którzy je noszą nimb pobożności, wzbudzając szacunek ludzi. Jezus zadał cios tym pustym praktykom: *DA 612*

„Wszystkie swe uczynki spełniają w tym celu, żeby się ludziom pokazać. Rozszerzają swoje filakterie i wydłużają frędzle u płaszców. Lubią zaszczytne miejsca na ucztach i pierwsze krzesła w synagogach. Chcą, by ich pozdrawiano na rynkach i żeby ludzie nazywali ich Rabbi. **A wy nie pozwalajcie nazywać się Rabbi, albowiem jeden jest wasz Nauczyciel, a wy wszyscy jesteście braćmi. Nikogo też na ziemi nie nazywajcie waszym ojcem; jeden bowiem jest Ojciec wasz, Ten w niebie. Nie chcecie również, żeby was nazywano mistrzami, bo jeden jest tylko wasz Mistrz, Chrystus**”. *DA 613*

- ◇ Jaka jest postawa Boga wobec prawa? Jak w związku z tym odnosi się do ludzi?
- ◇ Jakie to ma dla ciebie znaczenie, że Bóg daje wybór i nie przymusza, lecz zaprasza do chodzenia Jego drogami?
- ◇ Co nam daje rozmyślanie o Bożym prawie i wcielanie go w życie?
- ◇ Kto jest dla nas jako chrześcijan, ostatecznym autorytetem w kwestii naszego myślenia i postępowania?
- ◇ Jak ta prawda może dać nam siłę do przeciwstawiania się presji wywieranej przez ludzi?



(11) *To przykazanie bowiem, które ja ci dziś nadaję, nie jest dla ciebie ani za trudne, ani za dalekie.*

Pwt 30,11

(12) *Tak mówcie i czyńcie, jak ci, którzy mają być sądzeni przez zakon wolności.*

Jk 2,12



[Jezus] Zganił również próżność kryjącą się w pragnieniu bycia tytułowanym ‘rabbi’ czy ‘mistrzu’. Taki tytuł – oznajmił – nie należy do ludzi, ale do Chrystusa. Kapłani, nauczeni w Piśmie i przywódcy, ci, którzy objaśniali prawo – wszyscy byli braćmi, dziećmi jednego Boga. **Jezus wpajał ludziom, że nie powinni żadnemu człowiekowi nadawać tytułu, który wskazywałby na jego kontrolę nad ich sumieniem czy wiarą.**

[Uczeni w Piśmie i faryzeusze głosili, że są wyposażeni w boski autorytet podobny do tego, który miał Mojżesz. Uważali za słuszne zająć jego miejsce w roli tych, którzy objaśniają prawo i sądzą ludzi. W związku z tym oczekiwali ze strony innych skrajnego postuśzeństwa i poważania. DA 612]

Gdyby Chrystus był dziś na ziemi, otoczony przez tych, którzy noszą tytuł ‘wielebny’ czy ‘Jego Wielebność’, czy nie powtórzyłby swoich słów: „Nie chcecie również, żeby was nazywano mistrzami, bo jeden jest tylko wasz Mistrz, Chrystus”. Pismo mówi o Bogu: „Imię Jego jest święte i lęk wzbudza” (Ps 111,9). Do jakiej istoty ludzkiej pasowałby taki tytuł? Pokazuje to jak niewiele z tej mądrości i sprawiedliwości objawia człowiek! Jak wielu z tych, którzy przybierają ten tytuł, źle reprezentuje imię i charakter Boga! Jakże często, niestety, pod zdobionymi szatami wysokiego i świętego urzędu ukrywana jest światowa ambicja, despotyzm i najpodlejsze grzechy! Zbawiciel mówił dalej:

„Największy z was niech będzie waszym sługą. Kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony”. **Chrystus bezustannie uczył, że prawdziwą wielkość mierzy się wartością moralną. W ocenie nieba na wielkość charakteru składa się życie dla dobra bliźnich oraz uczynki miłości i miłosierdzia.** Chrystus, Król chwały, był sługą upadłego człowieka. DA 613

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

- ♦ Jakie są Boże wymagania przedstawione w Jego prawie?
- ♦ Jakie istnieje zagrożenie ze strony ludzkich autorytetów?
- ♦ Czy byłeś/aś już w sytuacji, w której ludzkie wymagania wobec ciebie stały w sprzeczności z Bożymi?
- ♦ Czy spotkałeś/aś ludzi, którzy inspirowali cię swoim życiem miłości i miłosierdzia? Pomyśl o nich przez chwilę.





(8) **Miłosierny i łaskawy jest Pan, Cierpliwy i pełen dobroci.** (9) *Nie prawuje się ustawicznie, Nie gniewa się na wieki.* (10) *Nie postępuje z nami według grzechów naszych Ani nie odpłaca nam według win naszych.* (11) *Lecz jak wysoko jest niebo nad ziemią, Tak wielka jest dobroć jego dla tych, którzy się go boją.* (12) *Jak daleko jest wschód od zachodu, Tak oddalił od nas występki nasze.* (13) *Jak się lituje ojciec nad dziećmi, Tak się lituje Pan nad tymi, którzy się go boją,* (14) **Bo On wie, jakim tworem jesteśmy, Pamięta, żeśmy prochem.**

Ps 103,8-14



To motywacja decyduje o charakterze naszych czynów, nadając im znamię podłości albo wysokiej moralnej wartości. W ocenie Boga nie są najcenniejsze wielkie rzeczy, które widzi każde oko i chwali każdy język. **Małe powinności wykonane ochoczo, małe dary, które nie szukają poklasku i które w oczach ludzi mogą wydawać się bez wartości, częstokroć w Jego oczach stoją najwyżej.** Serce pełne wiary i miłości jest droższe Bogu niż najkosztowniejszy dar. (...) DA 615

Oburzenie Chrystusa było skierowane przeciwko hipokryzji, skandalicznym grzechom, przez które ludzie niszczyli samych siebie, zwodząc ludzi i obrażając Boga. W mającym pozory słuszności zwodniczym rozumowaniu kapłanów i przywódców dostrzegał On działanie szatańskich wpływów. Objawiał grzechy w sposób ostry i przenikający, nie wypowiadał jednak słów zemsty. Objawiał święty gniew wobec księcia ciemności, ale nie przejawiał ziryutowania. **Podobnie chrześcijanin, który żyje w harmonii z Bogiem, posiadając słodkie przymioty miłości i miłosierdzia, będzie czuł słuszne oburzenie wobec grzechu; nie będzie jednak unosił się gniewem, aby urągać tym, którzy urągają jemu. Nawet spotykając tych, których moc z niskości pobudza, aby popierali fałsz, on w Chrystusie zachowa spokój i opanowanie.** DA 619

Boskie współczucie malowało się na twarzy Syna Bożego, kiedy postął w stronę świątyni jedno pełne tęsknoty spojrzenie, a potem spojrzał na swoich słuchaczy. Głosem łamiącym się w głębokiej udręce serca i gorzkich łzach, wykrzyknął: „Jeruzalem, Jeruzalem! Ty zabijasz proroków i kamienujesz tych, którzy do ciebie są postani. Ile razy chciałem zgromadzić twoje dzieci, jak ptak swoje pisklęta gromadzi pod skrzydła, a nie chcieliście”. Jest to zmaganie wynikające z rozdzielania. W tym lamencie Chrystusa wylewa się samo serce Boga. Oto niepojęte pożegnanie ze strony bezgranicznie cierplivej miłości Bóstwa. DA 620

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....



78



77



76

- ◆ Jak ocenia nas Bóg?
- ◆ Co kształtuje w nas silny charakter, potrafiący opierać się złu?
- ◆ Jaką dzięki Bogu możemy mieć postawę wobec tych, którzy nas krzywdzą i ranią?
- ◆ Czy podejmiesz decyzję by z Bogiem przyjrzeć się kwestii presji w twoim życiu, tak byś nie ulegał/a wbrew woli swojej oraz Bożej?



(5) *Wtedy Dawid wybuchnął wielkim gniewem na owego męża i rzekł do Natana: Jako żyje Pan, że na śmierć zasługuje mąż, który tak postąpił. (6) **Za owieczkę zapłaci w czwórnasób, dlatego że taką rzecz uczynił i że nie miał litości.** (7) *Wtedy Natan rzekł do Dawida: Ty jesteś tym mężem. Tak mówi Pan, Bóg Izraela: Ja cię namaściłem na króla nad Izraelem i Ja cię wyrwałem z ręki Saula. (8) Dalem ci dom twojego pana i żony twojego pana na twoje łono, dałem ci dom Izraela i Judy, a jeśli by to było za mało, byłbym dodał ci jeszcze nadto. (9) Dlaczego więc wzgardziłeś słowem Pana, popełniając zło w oczach jego? **Uriasza Chetejczyka zabiłeś mieczem, jego żonę wzięłeś sobie za żonę, jego zaś zabiłeś mieczem Ammonitów.** (10) **Teraz już nie odstąpi miecz od twojego domu po wszystkie czasy, dlatego że mną wzgardziłeś i wzięłeś żonę Uriasza Chetejczyka, aby była twoją żoną.****

2 Sm 12,5-10

Jego [Dawida] przestępstwo wobec Uriasza i Batszeby było ohydne w oczach Pana. Sprawiedliwy i bezstronny Bóg nie patrzył przez palce na ten grzech Dawida, ale postąpił mu naganę i surowe napomnienie przez swego proroka Natana, który w obrazowy sposób przedstawił mu wagę jego grzechu. Dawid nie spostrzegł nawet, jak daleko odszedł od Pana. Usprawiedliwiał swoje grzeszne postępowanie, aż wydało mu się ono słuszne. Jeden niewłaściwy krok otwierał drogę do kolejnego, aż grzechy Dawida spotkały się z surowym osądem Jahwe przekazany przez Natana. *SCR 89.1*



“Odda w czwórnasób” — tak brzmiał wyrok, który Dawid nieświadomie wydał sam na siebie po wystuchaniu przypowieści proroka Natana. Według tych słów został też osądzony. **Czterech z jego synów musiało zginąć, a strata każdego z nich była rezultatem grzechu ojca.** *PP 548.1*

Dawid miał odczuć gorzkie owoce swojego złego postępowania. Jego synowie popełniali grzechy podobne do tych, jakie on sam popełnił. Amnon dopuścił się wielkiego przestępstwa. Absalom w zemście pozbawił go życia. W ten sposób grzech Dawida powracał do niego, tak iż z biegiem czasu miał on w pełni odczuć ciężar niesprawiedliwości, jakiej dopuścił się wobec Uriasza i Batszeby. *SCR 91.5*

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

- ◇ Jaki grzech popełnił Dawid?
- ◇ Jakich konsekwencji grzechu Dawida mieli doświadczyć jego synowie?
- ◇ Jak wpływają na dzieci grzechy i upadki rodziców? Czy możesz podać przykłady z twojego otoczenia?



(14) **Lecz on nie chciał jej posłuchać, ale zgwałcił ją i zhańbił, gdyż z nią obcował.** (15) Potem zaś Amnon poczuł do niej bardzo wielką nienawiść, a jego nienawiść ku niej była większa niż poprzednio miłość, jaką do niej żywił; **rzekł więc Amnon do niej: Ruszaj stąd!** (16) Wtedy ona rzekła do niego: Nie tak, bracie mój, gdyż odprawiając mnie w ten sposób, popełniasz większą niegodziwość niż poprzednia, której się dopuściłeś wobec mnie. Lecz on nie chciał jej usłuchać, (17) a nawet przywołał swego sługę, który mu usługiwał, i nakazał mu: Wyprowadź tę precz ode mnie i zarygluj za nią drzwi! (18) Miała zaś ona na sobie sukienkę z rękawami, gdyż tak ubierały się od dawien dawna córki królewskie, które były dziewczycami. Gdy więc sługa jego wyprowadził ją precz i zarygłował za nią drzwi, (19) Tamar posypała popiołem swoją głowę, a sukienkę z rękawami, którą miała na sobie, rozdarła, położyła swoje ręce na głowie i szła głośno szlochając. (20) Wtedy rzekł do niej Absalom, jej brat: Czy Amnon, twój brat, był u ciebie? **W takim razie, siostrzo moja, zachowaj milczenie, to twój brat! Nie bierz sobie tej sprawy zbyt do serca. I zamieszkała Tamar rozgoryczona i samotna, w domu Absaloma, swojego brata.** (21) **A gdy król Dawid dowiedział się o tym wydarzeniu, bardzo się rozgniewał, lecz nie wyrządził żadnej przykrości Amnonowi, gdyż go miłował jako swojego pierworodnego.**

2 Sm 13,14-21

(6) Nikt nie będzie się zbliżał do swojego krewnego, aby odślaniać jego nagość; Jam jest Pan! (...) (9) **Nie będziesz odślaniał nagości siostry swojej, córki twojego ojca lub córki twojej matki, czy się urodziła w domu rodzinnym, czy się urodziła poza nim.**

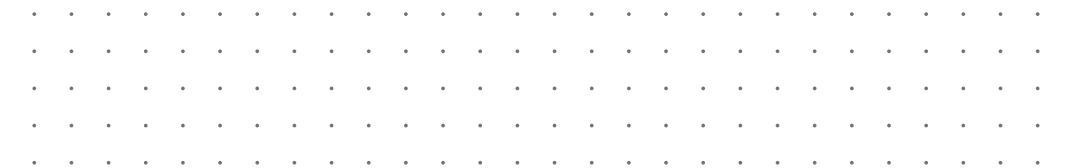
Kpł 18,6-9

(16) **Jeżeli ktoś uwiedzie dziewicę nie zaręczoną i spi z nią, da za nią opłatę ślubną i pojmie ją za żonę.** (17) **A jeżeli ojciec jej wzbrania się wydać ją za niego, niech odważy tyle srebra, ile wynosi opłata ślubna za dziewicę.**

Wj 22,16-17

(28) **Jeżeli mężczyzna napotka dziewczynę, dziewicę nie zaręczoną, **pochwyci ją i złączy się z nią** [A gdyby też kto panienkę za mąż nie zmówioną gdzie znalazłszy **zgwałcił i zelżył BB**], i tak się ich zastanie, (29) To mężczyzna, który się z nią złączył [który jej gwałt uczynił BB], da ojcu dziewczyny pięćdziesiąt srebrników, a ona zostanie jego żoną. **Za to, że ją znieważył, nie będzie mógł jej oddalić przez całe swoje życie.****

Pwt 22,28-29



- ◇ Co myślisz i czujesz, gdy analizujesz dalszy ciąg tej historii i widzisz reakcję Absaloma i Dawida?
- ◇ Jakie potrójne przestępstwo popełnił Amnon wobec Tamar?
- ◇ Jak zawinił wobec niej jej brat Absalom i jej ojciec Dawid?
- ◇ Jakiego rodzaju przemocy doświadczyła Tamar?



(22) Absalom zaś nie rozmawiał z Amnonem ani dobrze, ani źle. **Absalom bowiem znienawidził Amnona za to, że ten zhańbił Tamar, jego siostrę.** (23) Dwa lata później miało się odbyć u Absaloma strzyżenie owiec w Baal-Chasor, które jest w pobliżu Efraima, i Absalom zaprosił na nie wszystkich synów królewskich. (...) (28) **Absalom zaś rozkazał swoim sługom: Uważajcie! Gdy Amnon podochoci się już winem, a ja dam wam rozkaz: Zabijcie Amnona! wtedy go uśmierćcie.** Nie bójcie się, wszak to ja wam tak nakazuję. Bądźcie odważni i okażcie się dzielny-
mi mężami! (29) **Słudzy Absaloma postąpili z Amnonem tak, jak im Absalom nakazał.** Zerwali się więc wszyscy synowie królewscy i dosiadłszy każdego swojego muła, pierzchnęli. (30) A gdy byli jeszcze w drodze, doszła Dawida następująca wieść: **Absalom kazał pozabijać wszystkich synów królewskich, ani jeden z nich nie ocalał.** (31) Wtedy król wstał, rozdarł swoje szaty i położył się na ziemi, a wszyscy jego słudzy stali obok w rozdartych szatach. (32) Lecz wtedy odezwał się Jonadab, syn Szymei, brata Dawidowego, i powiedział: **Niechaj nie sądzi mój pan, że cała młodzież, synowie królewscy, poginęli, zginął tylko sam Amnon, albowiem takie postanowienie powziął Absalom tego dnia, gdy tamten zhańbił Tamar, jego siostrę.**

2 Sm 13,22-23.28-32

Haniebna zbrodnia Amnona, pierwородnego syna, została pozostawiona przez Dawida bez kary i nagany. Prawo nakazywało karać śmiercią cudzołożnika, a zwyrodniały charakter zbrodni Amnona czynił go podwójnie winnym. **Jednak Dawid, który się sam potępił za swój własny grzech, nie wymierzył sprawiedliwości złoczyńcy.** Absalom, opiekun tak bardzo skrzywdzonej siostry, przez dwa lata ukrywał swój zamiar zemsty, ale tylko dlatego, żeby w końcu pewniej uderzyć. Podczas uczt synów królewskich pijany, kazirodczy Amnon został zamordowany na rozkaz swego brata. (...) PP 548.2



Jak pozostałym swoim synom, tak i **Amnonowi pozwolił Dawid, by wyrastał pobłażając swym egoistycznym skłonnościami. Dążył on do zaspokojenia każdej swojej zachcianki, nie zważając na wymagania Boże. Pomimo jego wielkiego grzechu Bóg długo okazywał mu cierpliwość. Dano mu dwa lata, by miał sposobność okazać skruchę. On jednak trwał w grzechu i obciążony winą poniósł śmierć, aby czekać na straszny wyrok sądu ostatecznego.** PP 548.4

Dawid zaniedbał swój obowiązek ukarania zbrodni Amnona, dlatego **z powodu niewierności króla i ojca oraz braku skruchy syna Pan dopuścił, by wypadki potoczyły się zwykłą kolejną rzeczą** i nie powstrzymał Absaloma. Gdy rodzice czy władcy zaniedbują obowiązek karania nieprawości, Bóg sam weźmie sprawę w swoje ręce. Jego moc powstrzymująca siły zła będzie odebrana w takim stopniu, iż łańcuch wydarzeń doprowadzi do tego, że grzech zostanie ukarany grzechem. PP 548.5

- ◇ Jaki koniec spotkał Amnona? Dlaczego?
- ◇ W którym momencie ta historii mogła potoczyć się inaczej?
- ◇ Który z bohaterów mógł postąpić w inny sposób? Kto był ofiarą, a kto był winny?
- ◇ Czy w swoim życiu miałeś styczność z sytuacją, w której niewyciąganie konsekwencji wobec winnego doprowadziło do dalszych negatywnych zdarzeń?
- ◇ Czy uświadamiasz sobie znaczenie osobistego upamiętania i wyznania grzechów w procesie przetamywania spirali grzechu i przemocy?





(14) Uzdrów mnie, Panie, a będę uzdrowiony, wybaw mnie, a będę wybawiony, gdyż Ty jesteś chwałą moją!

Jr 17,14

(17) Tak więc, jeśli ktoś jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem; stare przeminało, oto wszystko stało się nowe.

2 Kor 5,17



Gdy człowiek przyjmuje Jezusa jako swojego Zbawiciela, jest dopuszczany do takiej samej bliskiej relacji z Bogiem i cieszy się taką samą szczególną Jego przychylnością jak Jego umiłowany Syn. Jest uczczony i uwielbiony oraz natychmiast przyjęty do wspólnoty z Bogiem, a jego życie zostaje ukryte z Chrystusem w Bogu. Cóż za miłość! Jakaż wspaniała miłość!

Oto czego uczyć o moralnej doskonałości. **Podkreślanie ciemności nieczystości nie jest nawet w połowie tak skuteczne w wykorzenianiu grzechu, jak przedstawianie tych wzniosłych i uszlachetniających tematów.** (...) Biblia i tylko Biblia zawiera prawdziwą naukę o czystości. Zatem głoscie Słowo Boże.

Taka jest łaska Boża i taka miłość, którą On nas umiłował, jeszcze gdy byliśmy martwi w siłach grzechu, wrogo nastawieni przez złe uczynki, służący rozmaitym pożądlivościom i przyjemnościom, zniewoleni i poniżeni przez pragnienia i namiętności oraz służący grzechowi i szatanowi. Jakżeż wielką głębię miłości ukazał Chrystus, stając się prześladowaniem za nasze grzechy. **Dzięki działaniu Ducha Świętego dusze są tak prowadzone, by znaleźć przebaczenie grzechów.**

Czystość i świętość życia Jezusa, przedstawione w Słowie Bożym, mają większą moc zmieniania i przekształcania charakteru niż wszelkie wysiłki zmierzające do przedstawiania ludzkich grzechów i przestępstw oraz ich skutków. Jedno dłuższe spojrzenie na Zbawiciela wywyższonego na krzyżu uczyni więcej dla oczyszczenia umysłu i serca z wszelkiego skażenia niż wszelkie naukowe wyjaśnienia przedstawiane w najbardziej elokwentny sposób.

Stojąc przed Ukrzyżowanym, grzesznik widzi brak podobieństwa swojego charakteru do charakteru Chrystusa. Widzi straszliwe skutki przestępstwa i nienawidzi grzechu, który popełnił, a przez żywą wiarę chwyta się Jezusa. Spogląda na swój stan nieczystości w świetle obecności Boga i niebiańskich istot. Mierzy ten stan miarą krzyża Chrystusa. Zostaje zważony na świętynnej wadze. Czystość Jezusa uświadamia mu własną nieczystość w nieznanym dotąd świetle. Odwraca się więc od zanieczyszczającego go grzechu, patrzy na Zbawiciela i żyje.

Grzesznik znajduje pasjonujący, imponujący i pociągający charakter Jezusa — tego, który umarł, by wyzwolić go z deformacji grzechu. Drżącymi ustami i ze łzami w oczach oświadcza: — Nie może tak być, by On umarł za mnie na darmo. *SCR 101.2-102.3*

- ◇ Jaka jest nadzieja uzdrowienia dla każdego grzesznika?
- ◇ Na czym trzeba się skupić?
- ◇ Czy doświadczyłeś/aś już w swoim życiu tego jak Bóg cię podnosi z upadku grzechu i odnawia?



(14) *Nie cudzołóż.*

Wj 20,14

(27) *Słyszeliście, iż powiedziano: Nie będziesz cudzołożył. (28) A Ja wam powiadam, że każdy kto patrzy na niewiastę i pożąda jej, już popełnił z nią cudzołóstwo w sercu swoim. (29) Jeśli tedy prawe oko twoje gorszy cię, wylup je i odrzuć od siebie, albowiem będzie pożyteczniej dla ciebie, że zginie jeden z członków twoich, niż żeby całe ciało twoje miało pójść do piekła. (30) A jeśli prawa ręka twoja cię gorszy, odetnij ją i odrzuć od siebie, albowiem będzie pożyteczniej dla ciebie, że zginie jeden z członków twoich, niż żeby miało całe ciało twoje znaleźć się w piekle.*

Mt 5,27-30



Ciągłe pokusy szatana mają na celu osłabić panowanie człowieka nad własnym sercem, podkopać siłę panowania nad sobą. Diabeł prowadzi człowieka do zerwania więzi, dzięki którym trwa w świętej i błogostawionej jedności ze Stwórcą. **Gdy człowiek odłączy się od Boga, namiętności biorą w nim górę nad rozumem, a kaprysy nad zasadami, tak iż staje się on grzeszny w myśli i czynie.** Jego osąd zostaje wypaczony, a rozum słabnie. Człowiek w takim stanie potrzebuje odrodzenia przez pojednanie z Bogiem, które jest możliwe jedynie pod warunkiem właściwego pojmowania siebie w świetle Biblii. SCR 92.3

Nikt nie może czcić Boga w swoim ciełe, tak jak On tego wymaga, jeśli trwa w przestępowaniu Jego prawa. Jeśli ciało łamie siódme przykazanie, czyni to za przyzwoleniem umysłu. Jeśli umysł jest nieczysty, ciało w sposób naturalny będzie się dopuszczać nieczystości. Czystość nie może istnieć w duszy tego, kto oddaje swoje ciało nieczystym czynom. Jeśli ciało służy żądzy, umysł nie może pozostać poświęcony Panu. **Aby zachować uświęcony umysł, ciało musi zostać zachowane w uświęceniu i poszanowaniu.** Wówczas umysł będzie służył prawu Bożemu i okazywał chętnie postępowanie wszystkim jego wymaganiom. Wtedy, podobnie jak apostoł Paweł, będziemy mogli oddawać nasze ciało Panu na służbę sprawiedliwości. (...). SCR 94.6

Gdy prawo Boże jest wpisane w serce, będzie się to przejawiać w czystym i świętym życiu. **Przykazania Boże nie są martwą literą. Są one duchem i życiem, poddając wytwory wyobraźni, a nawet myśli w uległość woli Chrystusa.** Serce, w które są wpisane przykazania Pańskie, będzie strzeżone z całą pilnością, gdyż z niego wyptywa źródło życia.

Wszyscy, którzy miłują Jezusa i przestrzegają przykazań, będą się starali unikać nawet pozoru zła — nie dlatego że są do tego przymuszani, ale dlatego że naśladowują czysty wzorzec i czują odrazę do wszystkiego, co jest przeciwne prawu wpisanemu w ich serca. Nie będą się czuli samowystarczalni, ale będą pokładać ufność w Bogu, który jedynie jest w stanie zachować ich od grzechu i nieczystości. **Otoczająca ich atmosfera jest czysta. Nie kalają oni swojej duszy i duszy bliźniego. Znajdują przyjemność w postępowaniu w sposób prawy, miłowaniu miłosierdzia i pokornym postępowaniu przed Panem.** SCR 79.2

- ◇ W jaki sposób szatan utrzymywał rodzinę Dawida w spirali grzechu?
- ◇ Jakie jest powiązanie między umysłem a ciałem w temacie uświęcenia oraz grzechu?
- ◇ Co może zabezpieczyć nasze serca przed zepsuciem?
- ◇ Czy w swoim doświadczeniu dostrzegasz związek pomiędzy myślami i czynami, umysłem i ciałem?





(22) *Żony, bądźcie uległe mężom swoim jak Panu, (23) Bo mąż jest głową żony, jak Chrystus Głową Kościoła, ciała, którego jest Zbawicielem. Ale jak Kościół podlega Chrystusowi, tak i żony mężom swoim we wszystkim. (25) **Mężowie, miłujcie żony swoje, jak i Chrystus umiłował Kościół i wydał zań samego siebie, (26) aby go uświęcić, oczyściwszy go kąpielą wodną przez Słowo, (27) aby sam sobie przysposobić Kościół pełen chwały, bez zmayı lub skazy lub czegoś w tym rodzaju, ale żeby był święty i niepokalany. (31) Dlatego opuści człowiek ojca i matkę, i połączy się z żoną swoją, a tych dwoje będzie jednym ciałem. (32) Tajemnica to wielka, ale ja odnoszę to do Chrystusa i Kościoła.***

Ef 5,22-27.31-32



Małżeństwo, jako związek na całe życie, jest symbolem jedności pomiędzy Chrystusem a Jego Kościołem. Postawa, którą Chrystus przyjmuje wobec Kościoła, powinna być wzorem relacji między mężem a żoną. Ani mąż, ani żona nie powinni domagać się pierwszeństwa w rządzeniu. Pan ustanowił zasadę, która ma być przewodnikiem w tej kwestii. Mąż ma pielęgnować i cenić swoją żonę, tak jak Chrystus pielęgnuje Kościół. Żona zaś ma szanować i kochać swojego męża. Oboje powinni pielęgnować ducha życzliwości, będąc zdeterminowani, aby nigdy się wzajemnie nie zasmucać ani nie krzywdzić. *7T 46.3-47.1 [przekład własny]*

Małżeństwo, jak każdy inny dobry dar Boga powierzony człowiekowi, zostało wypaczone przez grzech. Jednak celem Ewangelii jest przywrócenie mu jego pierwotnej czystości i piękna. Zarówno w Starym, jak i w Nowym Testamencie, małżeństwo służy do zobrazowania czutej i świętej więzi, jaka łączy Chrystusa z Jego ludem – odkupionymi, których nabył za cenę Golgoty. „Nie bój się” – mówi – „Bo twoim małżonkiem jest twój Stwórca - jego imię Pan Zastępów - a twoim Odkupicielem Święty Izraelski”. „Nawróćcie się, synowie odstępczy, mówi PAN, bo ja jestem waszym małżonkiem” (UBG).

Paweł, pisząc do chrześcijan w Efezie, oświadcza, że Pan ustanowił męża głową żony, aby ten był jej obrońcą, łącznikiem spajającym członków rodziny, tak jak Chrystus jest Głową Kościoła i Zbawicielem Jego symbolicznego ciała. (...) **Tylko łaska Chrystusa może sprawić, że ta instytucja stanie się tym, do czego Bóg ją przeznaczył – narzędziem błogostawieństwa i podniesienia ludzkości.** W ten sposób rodziny na ziemi, dzięki swojej jedności, pokojowi i miłości, mogą stać się odbiciem rodziny niebieskiej. Obecny stan społeczeństwa jest niestety smutnym świadectwem tego, jak odbiegliśmy od niebiańskiego ideału tego świętego związku. **Jednak Ewangelia Chrystusa oferuje pocieszenie nawet tym, którzy doświadczyli goryczy i rozczarowania tam, gdzie spodziewali się radości i bliskości.** Cierpliwość i łagodność, które może wlać Jego Duch, ostodzą ten gorzki los. Serce, w którym mieszka Chrystus, będzie tak wypełnione i usatysfakcjonowane Jego miłością, że nie będzie spalać się pragnieniem przyciągania uwagi i współczucia dla siebie. Poprzez oddanie duszy Bogu, Jego mądrość może dokonać tego, czemu nie sprostała ludzka mądrość. Dzięki objawieniu Jego łaski, serca kiedyś obojętne lub skłócone mogą połączyć się więzami trwałszymi i silniejszymi niż ziemskie – złotymi więzami miłości, która przetrwa każdą próbę. *RH December 10, 1908, par. 2-4 [przekład własny]*

86

86

- ♦ Dlaczego szatan tak mocno uderza w kwestię wierności małżeńskiej i czystości seksualnej?
- ♦ Co zrobić grzech z instytucją małżeństwa, a co chce zrobić Chrystus?
- ♦ Jaką nadzieję możemy mieć, jeśli zostaliśmy zranieni – szczególnie w relacjach, w których powinniśmy doświadczać miłości i bezpieczeństwa?



(19) Wspominanie własnej niedoli i udręki to piołun i trucizna. (20) Moja dusza bezustannie to wspomina i trapi się we mnie. (21) **To biorę sobie do serca i w tym moja nadzieja, (22) niewyczerpane są objawy łaski Pana, miłosierdzie jego nie ustaje.** (23) Każdego poranku objawia się na nowo, wielka jest wierność twoja. (24) Pan jest moim działem, mówi dusza moja, dlatego w nim mam nadzieję.

Lm 3,19-24

(17) **Bo spowoduję, że zabliznią się twoje rany i uleczę cię z twoich ciosów - mówi Pan - chociaż nazwali cię Odrzuconą, o którą nikt się nie troszczy.**

Jr 30,17



Jako nasz Starszy Brat [Chrystus] stoi przed tronem wiecznego Boga i spogląda na każdą duszę, która zwraca się do Niego jako do swego Zbawcy. Zna On słabości ludzkie, wie, jakie są ich potrzeby i w czym leży siła pokusy; mamy bowiem Jezusa „doświadczonego we wszystkim, podobnie jak my, z wyjątkiem grzechu”. Hebrajczyków 4,15. On czuwa nad tobą, drżącym dzieckiem Bożym. Jesteś kuszony? On wybawi. Jesteś słaby? On wzmocni. Jesteś nieświadomy? On objaśni. **Jesteś zraniony? On uleczy.** Pan „wyznacza liczbę gwiazd, wszystkim nadaje imiona”, a także „**uzdrowia tych, których serce jest złamane, i zawiązuje ich rany**”. Psalmów 147,4.3.

Jakiegokolwiek będą trudności i pokusy, przedstawcie je Panu. On was wzmocni, abyście mogli wytrwać. Ukaże wam drogę, którą będziecie mogli wyjść ze wszystkich trudności i kłopotów. **Im bardziej będziecie czuć się słabi i bezradni, tym bardziej będziecie silni w Jego mocy. Im cięższe wasze brzemiona, tym bardziej błogostawiony odpoczynek po złożeniu ich na Nosiciela brzemion.**

Okoliczności mogą rozdzielić przyjaciół; niespokojne wody szerokiego morza mogą falować między nami a nimi, lecz **żadne okoliczności, żadna odległość nie może oddzielić nas od Zbawiciela.** Gdziekolwiek byśmy byli, On jest po prawej ręce naszej, aby nas podtrzymać, obronić, podnieść i rozweselić. Większa jest miłość Chrystusa do swych odkupionych aniżeli matki do dziecka. To przywilej spocząć w Jego miłości i mówić: Będę Mu ufał, ponieważ ofiarował swoje życie za mnie.

Miłość ludzka może się zmienić, miłość Chrystusowa nie zna żadnej zmiany. Kiedy wołamy do Niego o pomoc, ręka Jego jest wyciągnięta, by zbawić.

„A choćby się góry poruszyły i pagórki się zachwiały, jednak moja łaska nie opuści cię, a przymierze mojego pokoju się nie zachwieje, mówi Pan, który się nad tobą lituje”. Izajasz 54,10. SWL 42.3-43.2

.....
.....
.....
.....
.....
.....

- ◇ W jaki sposób nasze serce może zostać odnowione po zniszczeniu spowodowanym przemocą?
- ◇ Jak pewne jest nasze uzdrowienie w Jezusie Chrystusie?
- ◇ W jakiej sferze już doświadczyłeś Bożego uleczenia oraz zabliznienia ran? W jakiej potrzebujesz jeszcze go doświadczyć?
- ◇ Czy przyjmiesz dziś przez wiarę Bożą obietnicę uzdrowienia i odnowienia?





(26) I dopłynęli do krainy Gerazeńczyków, która leży naprzeciw Galilei. (27) A gdy wyszedł na ląd, zabiegł mu drogę pewien mąż z miasta, który był opętany przez demony i od dłuższego czasu nie nosił odzienia i nie mieszkał w domu, lecz w grobowcach. (28) A gdy ujrzał Jezusa, z krzykiem padł przed nim i donośnym głosem zawołał: Cóż ja mam z tobą, Jezusie, Synu Boga Najwyższego? Proszę cię, nie dręcz mnie, (29) gdyż nakazywał duchowi nieczystemu, by wyszedł z tego człowieka. Od dłuższego bowiem czasu szarpał nim, a choć go wiązano łańcuchami i trzymano w pętach, on rwał te więzy, a demon pędził go na pustynię. (30) Zapytał go więc Jezus: Jak ci na imię? A ten rzekł: Legion, gdyż wiele demonów weszło w niego. (31) I prosiły go, aby im nie nakazywał odejść w otchłań. (32) A było tam duże stado świń, pasące się na górze. I prosiły go, aby im pozwolił w nie wejść. I pozwolił im. (33) Gdy demony wyszły z tego człowieka i weszły w świnie, rzuciło się całe stado z urwiska do jeziora i utonęło.

Łk 8,26-33



W Nowym Testamencie istnieją jasne zapisy dowodzące faktu, że ludzie byli opowani przez demony. Ci, którzy cierpieli w ten sposób, nie zostali po prostu dotknięci chorobą z przyczyn naturalnych. Chrystus posiadał doskonałe zrozumienie tego, z czym ma do czynienia, i rozpoznawał bezpośrednią obecność i działanie złych duchów.

Uderzający przykład ich liczby, siły i zjadliwości, a także mocy i łaski Chrystusa został przekazany na kartach Pisma Świętego w historii uzdrowienia opętanych z krainy Gerazeńczyków. Ci nieszczęśliwi szaleńcy zrywający wszelkie pęta, wijący się, szalejący z pianą na ustach, których krzyk rozdzierał powietrze, krzywdzili samych siebie i stanowili zagrożenie dla każdego, kto się do nich zbliżał. Ich pokrwawione i zniekształcone ciała oraz rozproszone umysły przedstawiały obraz, który zadowalał księcia ciemności. Jeden z demonów, które kontrolowały cierpiących, oznajmił: „Na imię mi Legion, gdyż jest nas wielu” (Mk 5,9). W armii rzymskiej legion składał się z trzech do pięciu tysięcy żołnierzy. Szatańskie zastępy również podzielone są na oddziały, a ten, do którego należał ów demon, nie był mniej liczny niż legion.

Na rozkaz Chrystusa złe duchy opuściły swoje ofiary, pozostawiając je siedzące cicho u stóp Zbawiciela, poddane, inteligentne i łagodne. Jednak demonom wolno było zepchnąć do morza stado świń. *WB 310-311*

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

98

94

- ◆ Jaką władzę nad człowiekiem mogą mieć złe duchy?
- ◆ Jakie uczucia i myśli rodzą się w Tobie, kiedy myślisz o tak silnym zniewoleniu?
- ◆ Jaką moc ma Jezus nad złymi duchami?
- ◆ Co myślisz i czujesz czytając o potężnym zwycięstwie Chrystusa nad legionem demonów?
- ◆ Czy wierzysz, że dziś Chrystus nadal ma tę samą moc?



(10) *Złodziej przychodzi tylko po to, by kraść, zarzywać i wytracać. Ja przyszedłem, aby miały życie i obfitowały.*
J 10,10



Spotkanie z opętanymi z Gergezy niósło także lekcje dla uczniów. **Wykazano głębię upadku, do którego szatan pragnąłby doprowadzić cały rodzaj ludzki, a misję Chrystusa przedstawiło jako uwolnienie ludzi z szatańskiej mocy.** Te nieszczęsne istoty mieszkające między grobami, opętane przez demony, pozostające w więzach niekontrolowanych namiętności i obmierzłych żądz, przedstawiają, czym stałaby się ludzkość, gdyby została oddana pod panowanie szatana. **Stale wywiera on wpływ na ludzi, aby oszatamiać ich zmysły, kontrolować umysł ku złemu i podburzać do przemocy i zbrodni. Osłabia ciało, zaciemnia umysł i poniża duszę. Kiedy ludzie odrzucają zaproszenie Zbawiciela, poddają się szatanowi.** Robią to dzisiaj tłumy w każdej dziedzinie życia, w domu, w pracy, nawet w kościele. Dzieje się tak dlatego, że przemoc i zbrodnia ogarnęły ziemię, a moralna ciemność, niczym całun śmierci, spowija siedziby ludzkie. Poprzez pokusy mające pozory prawdziwości szatan prowadzi ludzi do coraz gorszego zła, którego efektem jest zupełna deprawacja i ruina. Jediną ochroną przed jego mocą jest obecność Jezusa. Szatan objawił się przed ludźmi i aniołami jako wróg i niszczyciel człowieka, Chrystus – jako przyjaciel człowieka i jego wyzwoliciel. **Jego Duch rozwinie w człowieku wszystko, co uszlachetni charakter i doda naturze dostojeństwa. Dla chwały Bożej odbuduje człowieka w ciele, duszy i duchu.** „Albowiem nie dał nam Bóg ducha bojaźni, ale mocy i miłości oraz trzeźwego myślenia” (2 Tm 1,7). Wezwał nas, abysmy „dostąpili chwały” – charakteru – „Pana naszego, Jezusa Chrystusa”; wezwał nas abysmy „się stali podobni do obrazu Syna jego” (2 Tes 2,14; Rz 8,29 BW).

Ludzie, którzy zostali sprowadzeni do roli narzędzi szatana, są stale przekształceni mocą Chrystusa w postaciów sprawiedliwości i posyłani przez Syna Bożego, aby opowiadali „wszystko, co Pan [im] uczynił i jak ulitował się nad [nimi]”. DA 341

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....



- ◆ Do jakiego stanu szatan chce doprowadzić ludzi?
- ◆ W jaki sposób człowiek poddaje się szatanowi?
- ◆ Czy masz świadomość jakimi sposobami współcześnie Boży wróg odurza zmysły oraz opanowuje ludzki rozum? Jak możesz się przed tym bronić?
- ◆ Co Duch Boży chce zrobić z człowiekiem?

(9) *A był w mieście od jakiegoś czasu pewien mąż, imieniem Szymon, który zajmował się czarnoksięstwem i wprawiał lud Samarii w zachwyty, podając się za kogoś wielkiego. (10) A wszyscy, mali i wielcy, liczyli się z nim, mówiąc: Ten człowiek to moc Boża, która się nazywa Wielka. (11) Liczyli się zaś z nim dlatego, że od dłuższego czasu wprawiał ich w zachwyty magicznymi sztukami. (12) Kiedy jednak uwierzyli Filipowi, który zwiastował dobrą nowinę o Królestwie Bożym i o imieniu Jezusa Chrystusa, dawali się ochrzcić, zarówno mężczyźni, jak i niewiasty. (13) Nawet i sam Szymon uwierzył, gdy zaś został ochrzczony, trzymał się Filipa, a widząc znaki i cuda wielkie, jakie się działy, był pełen zachwyty. (...) (17) Wtedy wkładali na nich ręce, a oni otrzymywali Ducha Świętego. (18) A gdy Szymon spostrzegł, że Duch bywa udzielany przez wkładanie rąk apostołów, przyniósł im pieniądze (19) I powiedział: Dajcie i mnie tę moc, aby ten, na kogo ręce włożę, otrzymał Ducha Świętego. (20) A Piotr rzekł do niego: Niech zginą wraz z tobą pieniądze twoje, żeś mniemał, iż za pieniądze można nabyć dar Boży. (21) Co się tyczy tej sprawy, to nie masz w niej części ani udziału, gdyż serce twoje nie jest szczere wobec Boga. (22) Przeto odwróć się od tej nieprawości swojej i proś Pana, czy nie mógłby ci być odpuszczony zamysł serca twego; (23) Widzę bowiem, żeś pogrążony w gorzkiej żółci i w więzach nieprawości. (24) Szymon zaś odpowiedział i rzekł: Módlcie się wy za mną do Pana, aby nic z tego na mnie nie przyszło, co powiedzieliście.*

Dz 8,9-13.17-24

Ludzie opanowani przez demony zwykle przedstawiani są jako doświadczający wielkiego cierpienia; były jednak odstępstwa od tej reguły. Niektórzy byli otwarci na szatański wpływ, ponieważ chcieli otrzymać nadnaturalną moc. Oni, rzecz jasna, nie pozostawiali w konflikcie z demonami. Do tej grupy należeli ci, którzy posiadali ducha wieszczego: Szymon Mag, czarnoksiężnik Elymas i dziewczyna, która chodziła za Pawłem i Sylasem w Filipii.

Nikt nie jest bardziej zagrożony ze strony złych duchów niż ci, którzy bez względu na jasne i wystarczające świadectwo Pisma Świętego zaprzeczają istnieniu i działaniu diabła i jego aniołów. Tak długo, jak pozostajemy nieświadomi ich podstępów, mają niemal niewyobrażalną przewagę; wielu daje postuch ich sugestiom, kiedy przypuszczają, że idą za wskazaniem swojego własnego rozumu.

Oto dlaczego, gdy zbliżamy się do końca czasów, gdy szatan ma działać z największą mocą, by zwodzić i niszczyć, rozsiewa on wszędzie wiarę w to, że nie istnieje. Jego polityka polega na ukryciu siebie i swojego sposobu działania. **Niczego tak bardzo nie obawia się wielki zwodziciel jak tego, że będziemy świadomi jego strategii.** Chcąc lepiej zakamuflować swój rzeczywisty charakter i cele, zrobił wszystko, by przedstawiano go w taki sposób, żeby nie wzbudzał silniejszych emocji niż kpina czy pogarda. (...) Ponieważ udało mu się tak dobrze zamaskować, często można usłyszeć pytanie: czy taka istota naprawdę istnieje? Dowodem jego sukcesu jest to, że powszechnie przyjęto się w świecie religii zadawać kłam jasnemu świadectwu Pisma Świętego. Ponieważ zaś **szatan jest w stanie łatwo kontrolować umysły tych, którzy są nieświadomi jego wpływu**, Słowo Boże daje nam tak wiele przykładów jego zgubnego działania, ujawniając przed nami jego ukryte siły, a tym samym budząc naszą czujność wobec jego ataków. *WB 311-312*

- ◇ Jakie jeszcze oblicze może przybrać szatańska kontrola w życiu człowieka?
- ◇ Kto jest najbardziej zagrożony wpływem złych duchów?
- ◇ Jakie dostrzegasz przejawy nieustannej walki o twój umysł/serce?



98

95



(17) *A On znając ich zamysły, rzekł do nich: Każde królestwo, rozdarte wewnątrz, pustoszeje, a skłócone domy upadają. (18) Jeśli więc szatan sam w sobie jest rozdarty, jak się ostatecznie jego królestwo, skoro mówicie, że Ja mocą Belzebuba wypędzam demony?*

Łk 11,17- 18

(20) *Jeżeli natomiast Ja palcem Bożym wypędzam demony, zaiste przyszło już do was Królestwo Boże. (...) (23) Kto nie jest ze mną, jest przeciwko mnie, a kto nie gromadzi ze mną, rozprasza.*

Łk 11,20.23



Związek świata widzialnego z niewidzialnym, służba aniołów Bożych i działalność złych duchów zostały jasno przedstawione w Piśmie Świętym i są nierozłącznie wplecione w historię ludzkości. Wśród ludzi narasta tendencja do niewiary w istnienie złych duchów, podczas gdy święci aniołowie, którzy są istotami „posyłanymi do pomocy tym, którzy mają odziedziczyć zbawienie” (Hbr 1,9 EIB), uważani są przez wielu ludzi za duchy osób zmarłych. Jednak Pismo nie tylko potwierdza istnienie zarówno dobrych, jak i złych aniołów, ale także przedstawia niepodważalne dowody na to, że nie są to bezcielesne duchy umarłych. (...) *WB 309*

Historia Starego Testamentu zawiera okazjonalne wzmianki na temat ich istnienia i działań; jednak **czas, kiedy złe duchy objawiły swoją moc w najbardziej jaskrawy sposób, nastąpił, gdy Chrystus przyszedł na ziemię. Zrobił to, aby wprowadzić w życie plan odkupienia człowieka, a szatan zdecydował się utrzymać swoje prawo do kontroli nad światem.** Udało mu się zaprowadzić bałwochwalstwo w każdym zakątku świata oprócz Palestyny. Do tego jedyne miejsce, które nie poddało się w pełni władzy kusiciela, przyszedł Chrystus, aby udzielić ludziom światła z nieba. Dwie współzawodniczące siły dochodziły swoich praw do władzy. Jezus z miłością wyciągał ramiona, zapraszając wszystkich, którzy pragnęli znaleźć w Nim pokój i przebaczenie. Zastępy ciemności wiedziały, że ich władza nie jest nieograniczona i rozumiały, że jeśli misja Chrystusa zostanie zwieńczona sukcesem, ich panowanie wkrótce się zakończy. Szatan szalał jak związany lew i prowokował, pokazując, jaką ma moc nad ciałami i sercami ludzi. *WB 310*

Siła i złość szatana i jego zastępów mogłyby słusznie nas zaniepokoić, gdyby nie to, że możemy znaleźć schronienie i ratunek w potężniejszej mocy naszego Odkupiciela. Starannie zabezpieczamy nasze domy ryglami i zamkami, by chronić naszą własność i życie przed złymi ludźmi; rzadko jednak myślimy o złych aniołach, którzy bezustannie szukają do nas dostępu, i o ich atakach, przed którymi nie potrafimy obronić się o własnych siłach. Gdy się im na to pozwoli, są w stanie rozpraszać nasze umysły, rozstrzocić i dręczyć nasze ciała, zniszczyć to, co mamy, a nawet zrujnować nasze życie. Cieszy ich jedynie nędza i zniszczenie. Straszliwe jest położenie tych, którzy tak długo opierają się Bożym wezwaniom i poddają pokusom szatana, że Bóg pozostawia ich pod kontrolą złych duchów. Jednak ci, którzy naśladują Chrystusa, są zawsze bezpieczni pod Jego opieką. Potężni w mocy aniołowie są wysyłani z nieba, aby ich strzec. Zły nie jest w stanie przedrzeć się przez straż, jaką Bóg roztoczył wokół swego ludu. *WB 312*

98

96

- ♦ Jakie dwie potęgi rywalizują o panowanie nad naszym światem? Co mogą zrobić demony w naszym życiu, jeśli im na to pozwolimy?
- ♦ Jak mocna jest Boża ochrona dla Jego ludu?
- ♦ Czy każdego dnia troszczysz się o to, by twoje serce i twój dom były zabezpieczone przed wrogiem? Jak praktycznie to robisz?



(14) I nic dziwnego; wszak i szatan przybiera postać anioła światłości. (15) Nic więc nadzwyczajnego, jeśli i służy jego przybierają postać sług sprawiedliwości; lecz kres ich taki, jakie są ich uczynki.

2 Kor 11,14-15



Kusiciel często działa najbardziej skutecznie przez tych, po których najmniej się spodziewamy, że mogliby znajdować się pod jego kontrolą. Podziwia się i obdarza zaszczytami ludzi utalentowanych, jakby ich przymioty były w stanie pokryć brak bojaźni Bożej albo jakby upoważniały ich do Jego łaski. Talent i ogłada są same w sobie darem Bożym, jednak kiedy zastępują miejsce pobożności, kiedy zamiast zbliżyć człowieka do Boga, odprowadzają go od Niego, stają się przekleństwem i pułapką. **Wielu podtrzymuje opinię, że wszystko, co wydaje się uprzejmością lub wyrafinowaniem, musi w pewnym sensie odnosić się do Chrystusa. Nic bardziej błędnego.** Cechy te powinny być cechami charakteru każdego chrześcijanina, ponieważ wywieratyby one potężny wpływ na rzecz prawdziwej religii; muszą być jednak poddane Bogu, inaczej działają także na rzecz zła. **Niejedyn człowiek o wyrafinowanym intelekcie i gładkich manierach, który nigdy nie zniżył się ku temu, co powszechnie uważa się za czyn niemoralny, jest wypolerowanym narzędziem w ręku szatana.** Podstępny, zwodniczy charakter jego wpływu i przykładu czyni go bardziej niebezpiecznym wrogiem sprawy Chrystusa niż tych, którzy są niewykształceni i pozbawieni kultury.

Dzięki żarliwej modlitwie i zależności od Boga Salomon otrzymał mądrość, która wzbudzała zdumienie i podziw świata. Kiedy jednak odwrócił się od Źródła swojej siły i zaczął polegać na sobie, padł ofiarą pokusy. Wówczas wspaniałe cechy, jakie posiadał ów najmądrzejszy z królów, uczyniły z niego jedynie bardziej skuteczne narzędzie w ręku przeciwnika rodzaju ludzkiego.

Podczas gdy szatan bezustannie dąży do tego, aby zaślepić umysły, **niechaj chrześcijanie nie zapominają nigdy o tym, że „bój toczy my nie z krwią i z ciałem, lecz z nadziemskimi władzami, ze zwierzchnościami, z władcami tego świata ciemności, ze złymi duchami w okręgach niebieskich”** (Ef 6,12). Natchnione ostrzeżenie brzmi przez stulecia aż do dziś: „Bądźcie trzeźwi, czuwajcie! Przeciwnik wasz, diabeł, chodzi wokół jak lew ryczący, szukając kogo by pochłoniąć” (1 P 5,8). „Przywdziejcie całą zbroję Bożą, abyście mogli ostać się przed zasadzkami diabelskimi” (Ef 6,11). *WB 307-308*



98

- ◇ Czy szatan zawsze działa w sposób oczywiście zły?
- ◇ Jak wpływa na ciebie świadomość, że szatan może przybrać „postać anioła światłości”?
- ◇ Czy potrafisz dostrzec szatańskie pułapki kryjące się pod postacią pozornie niewinnych rozrywek/zabaw/przyjemności? Możesz prosić Boga aby pomógł ci je demaskować!

96

(26) *Nie będziecie jedli niczego z krwią; nie będziecie wróżyć ani czarować. (...) (31) Nie będziecie się zwracać do wywoływaczy duchów ani do wróżbitów. Nie wypytujcie ich, bo staniecie się przez nich nieczystymi; Ja, Pan, jestem Bogiem waszym.*

Kpł 19,26.31

(9) *Gdy tedy wejdiesz do ziemi, którą Pan, Bóg twój, ci daje, nie naucz się czynić obrzydliwości tych ludów; (10) niech nie znajdzie się u ciebie taki, który przeprowadza swego syna czy swoją córkę przez ogień, ani wróżbita, ani wieszczbiarz, ani guślarz, ani czarodziej, (11) ani zaklinacz, ani wywoływacz duchów, ani znachor, ani wzywający zmarłych; (12) gdyż obrzydliwością dla Pana jest każdy, kto to czyni, i z powodu tych obrzydliwości Pan, Bóg twój, wypędza ich przed tobą. (13) Bądź bez skazy przed Panem, Bogiem twoim, (14) gdyż te narody, które ty wypędzasz, słuchają wieszczbiarzy i wróżbitów, a na to Pan tobie nie pozwolił.*

Pwt 18,9-14

(19) *A gdy wam będą mówić: Radźcie się wywoływaczy duchów i czarowników, którzy szepcą i mruczą, to powiedzcie: Czy lud nie ma się radzić swojego Boga? Czy ma się radzić umarłych w sprawie żywych? (20) A co dotyczy zakonu i objawienia: Jeżeli tak nie powiedzą, to nie zablęśnię dla nich jutrzienka.*

Iz 8,19-20

(18) *Wielu też z tych, którzy uwierzyli, przychodziło, wyznawało i ujawniało uczynki swoje. (19) A niemało z tych, którzy się oddawali czarnoksiężtwu, znosiło księgi i paliło je wobec wszystkich; i zliczyli ich wartość i ustalili, że wynosiła pięćdziesiąt tysięcy srebrnych drachm. (20) Tak to potężnie rośło, umacniało się i rozpowszechniało Słowo Pańskie.*

Dz 19,18-20

Szatan doskonale zdaje sobie sprawę z tego, że nawet najślabszy człowiek, który trwa w Chrystusie, jest dla zastępów ciemności kimś więcej niż tylko przeciwnikiem, i że gdyby nawet on sam objawił mu się we własnej osobie, zostałby odparty. Dlatego stara się wywabić żołnierzy krzyża z ich potężnych warowni, podczas gdy on sam czeka w zasadzce ze swymi siłami, gotów zniszczyć wszystkich, którzy zapuszczają się na jego teren. **Tylko w pokornym zaufaniu do Boga i w postuszeństwie wszystkim Jego przykazaniom możemy być bezpieczni.**

Bez modlitwy nie można być bezpiecznym przez dzień ani nawet przez godzinę. Powinniśmy prosić Pana szczególnie o mądrość do zrozumienia Jego Słowa. **To tutaj objawiają się podstępny kusiciela oraz środki, za pomocą których możemy skutecznie stawić mu opór.** WB 319

.....

.....

.....

- ◇ Czego Bóg wyraźnie zakazał swojemu ludowi?
- ◇ Gdzie jako lud Boży mamy szukać rad i wskazówek dla naszego życia? Czym mamy się kierować?
- ◇ Czy jest coś w Twoim życiu co powinieneś wyznać Bogu i czego powinieneś się pozbyć?



(10) *W końcu, bracia moi, **umacniajcie się w Panu i w potężnej mocy jego.** (11) **Przywdziejcie całą zbroję Bożą, abyście mogli ostać się przed zasadzkami diabelskimi.** (12) *Gdyż bój toczy my nie z krwią i z ciałem, lecz z nadziemskimi władzami, ze zwierzchnościami, z władcami tego świata ciemności, ze złymi duchami w okręgach niebieskich.**

Ef 6,10-12



Nieprzyjaźń wobec szatana i jego dzieł jest tak nikła, ponieważ wielka jest niewiedza dotycząca jego mocy i złośliwości oraz całego arsenału środków, jakich używa wobec Chrystusa i Jego Kościoła. W tej kwestii zwiedzione zostały całe tłumy. Nie wiedzą, że **ich wróg jest potężnym generałem, który kontroluje umysły złych aniołów, i że walczy z Chrystusem, wykorzystując dojrzałe plany i zręczne posunięcia**, przeciwdziałając zbawieniu ludzi. Wśród tych, którzy określają siebie mianem chrześcijan, istnieje nikłe pojęcie o szatanie, nie biorąc pod uwagę przypadkowego napomknięcia zza kazalnicy. Tracą oni z oczu jego bezustanną aktywność i powodzenie, lekceważą mnóstwo ostrzeżeń w kwestii subtelności jego poczynań, zdają się w ogóle ignorować jego istnienie.



Podczas gdy ludzie są nieświadomi jego pomysłowości, ów czujny wróg w każdej chwili podąża ich śladem. Wtrąca się do życia rodzinnego, jest obecny na każdej ulicy naszych miast, w kościołach, w zgromadzeniach narodowych, w trybunałach — wprowadzając zamieszanie, zwodząc, kusząc, doprowadzając wszędzie do ruiny serca i ciała mężczyzn, kobiet i dzieci, rozbijając rodziny, siejąc nienawiść, wprowadzając rywalizację, niesnaski, bunt, mord. A świat chrześcijański wydaje się przyjmować to wszystko, jakby zaplanował to Bóg i jakby musiało istnieć.

Szatan bezustannie pragnie pokonać lud Boży, łamiąc oddzielające go od świata bariery. (...) Kiedy chrześcijanie wybierają towarzystwo niepobożnych i niewierzących, wystawiają się na pokusę. Szatan znika z pola widzenia i ukradkiem zaciąga przed ich oczyma swoją zwodniczą zastonę. Nie są oni w stanie dostrzec, że takie towarzystwo ma na celu wyrządzenie im krzywdy; a kiedy przez cały czas asymilują się ze światem w charakterze, słowach i działaniach, ślepną coraz bardziej.

Dostosowanie się do zwyczajów świata zwraca Kościół w jego stronę; nigdy natomiast nie zwróci świata ku Chrystusowi. Zażyłość z grzechem spowoduje nieuchronnie, że wyda się on mniej odstręczający. **Ten, kto wybiera współpracę ze sługami szatana, wkrótce przestanie obawiać się ich mistrza.** Gdy spełniając nasze obowiązki, stajemy w obliczu doświadczenia, tak jak Daniel na królewskim dworze, możemy być pewni, że Bóg nas ochroni; jeśli jednak narażamy się na pokusę, wcześniej lub później upadniemy. *WB 306-307*



- ◇ Jaką taktykę wykorzystuje szatan, żeby pokonać lud Boży?
- ◇ W jaki sposób w swoim życiu wystawiasz się na pokusy diabelskie?
- ◇ Czy masz jakąś znajomość, którą należałoby zakończyć albo współpracę, którą należałoby przerwać?
- ◇ Jak możesz przywdziać „całą zbroję Bożą” by być światłem dla świata, a jednocześnie nie narażać się na duchowe niebezpieczeństwo? Porozmawiaj o tym z Bogiem.

(36) Jeśli więc Syn was wyzwolodzi, prawdziwie wolnymi będziecie.

J 8,36

(6) Ukórczcie się więc pod mocną rękę Bożą, aby was wywyższył czasu swego. (7) Wszelką troskę swoją złożcie na niego, gdyż On ma o was staranie. (8) Bądźcie trzeźwi, czuwajcie! Przeciwnik wasz, diabeł, chodzi wokoło jak lew ryczący, szukając kogo by pochłonąć.

1 P 5,6-8



Wielki bój między Chrystusem a szatanem, który toczy się przez niemal sześć tysięcy lat, wkrótce się zakończy. Zły podwaja swe wysiłki, aby udaremnić dzieło Chrystusa wykonywane w imieniu człowieka i zatrzymać ludzi w swych sidłach. Planuje dopiąć celu, jakim jest utrzymanie ich w ciemności i uporze serca, aż pośrednictwo Zbawiciela zakończy się i nie będzie już ofiary za grzech.

Szatan nie przejmuje się, gdy nie podejmuje się żadnych szczególnych wysiłków, aby oprzeć się jego mocy, a także kiedy w Kościele i świecie panuje obojętność, ponieważ wtedy nie istnieje niebezpieczeństwo utraty tych, których według swojej woli prowadzi jak jeńców. (...) WB 313

Naśladowcy Chrystusa niewiele wiedzą o intrygach, jakie knuje przeciwko nim szatan ze swoimi zastępami. Ale Ten, który zasiada na niebiosach, pokrzyżuje wszystkie ich zamysły, żeby zrealizować własne plany. **Pan pozwala, aby Jego lud został poddany ogniowej próbie pokus nie dlatego, że czerpie przyjemność z ich cierpienia i ucisku, ale dlatego, że proces ten jest niezbędnym do ich ostatecznego zwycięstwa.** Nie może chronić ich przed pokusami, gdyż nie byłoby to zgodne z Jego charakterem; celem samego procesu jest bowiem przygotowanie ich do tego, aby oparli się wszystkim powabom zła.

Ani źli ludzie, ani demony nie mogą przeszkodzić działaniom Boga ani odgrodzić Go od Jego ludu, jeśli Jego dzieci zechcą z pokorą i skrucną w sercu wyznawać i odrzucać swoje grzechy i w wierze powoływać się na Jego obietnice. Każdej pokusie, wszelkim przeciwnym wpływom — czy to jawnym, czy ukrytym — można skutecznie stawić opór „nie dzięki mocy ani dzięki sile, lecz dzięki mojemu Duchowi (...) — mówi Pan Zastępów” (Za 4,6). WB 318-319

Szatan atakował Chrystusa najbardziej zaciętymi i najbardziej subtelnymi pokusami, jednak w każdym starciu spotykał się z odprawą. Zbawiciel stoczył te bitwy w naszym imieniu. Jego zwycięstwa umożliwiły nasze zwycięstwa. Żaden człowiek nie zostanie pokonany przez szatana, jeśli sam się na to nie zgodzi. Kusiciel nie ma mocy, aby kontrolować naszą wolę czy zmusić kogokolwiek do popełnienia grzechu. Może sprawiać cierpienie, ale nie skalanie. Może powodować udrękę, ale nie upadek. **Fakt, że Chrystus zwyciężył, może natchnąć Jego naśladowców odwagą, aby mężnie walczyli przeciw grzechowi i szatanowi.** WB 308

- ◇ Do czego dąży szatan wiedząc, że czas jego działania dobiega końca?
- ◇ Dlaczego Bóg dopuszcza próby i pokusy na swoje dzieci?
- ◇ Jaka powinna być teraz nasza postawa? Na czym powinniśmy się skupić?
- ◇ Czy podejmiesz decyzję by uchwycić się Bożych obietnic zwycięstwa i z Jezusem zabezpieczyć swoje życie przed wrogiem?

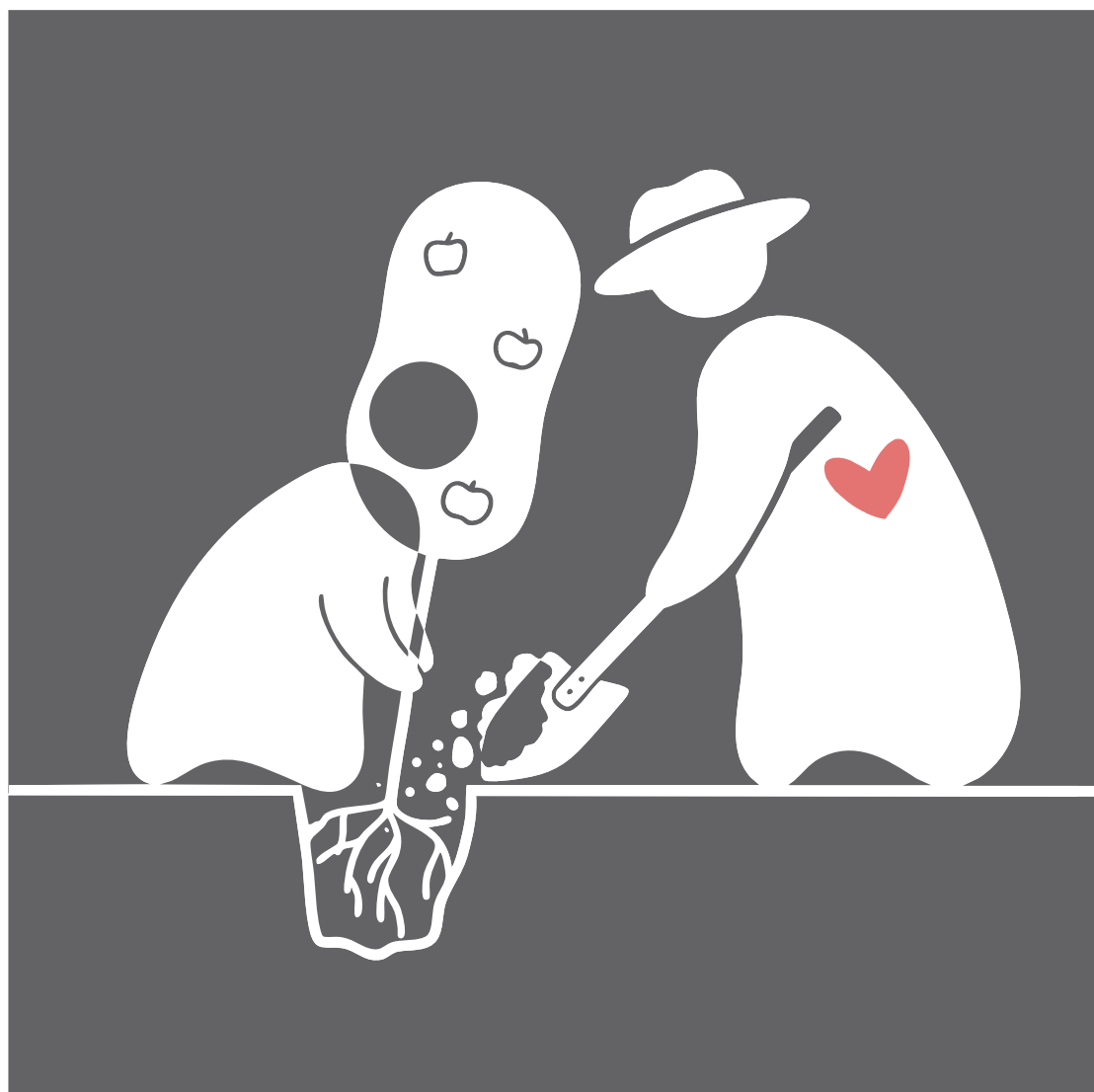




A large grid of small dots for taking notes, consisting of 20 columns and 30 rows.

ETAP 4

SADZENIE



TEMAT 14



TEMAT 15



TEMAT 16



(6) A gdy szli w czasie powrotu Dawida po zabiciu Filistyńczyka, wyszły kobiety ze wszystkich miast izraelskich na spotkanie króla Saula ze śpiewem i płasami przy wtórze bębnów z radosnymi okrzykami i przy dźwiękach cymbałów. (7) **I odezwały się płasające kobiety w te słowa: Pobił Saul swój tysiąc, Ale Dawid swoje dziesięć tysięcy.** (8) **I gniewało to Saula bardzo, i nie podobało mu się to powiedzenie, i rzekł: Przypisały Dawidowi dziesięć tysięcy, a mnie przypisały tylko tysiąc. Teraz brak mu już tylko królestwa.** (9) **Od tego dnia i nadal spoglądał Saul na Dawida z zazdrością.**

1 Sm 18,6-9



Jednak Saul niedługo był przyjazny Dawidowi. Gdy Saul i Dawid wracali z bitwy z Filistyńczykami, „wyszły kobiety ze wszystkich miast izraelskich na spotkanie króla Saula ze śpiewem i płasami przy wtórze bębnów z radosnymi okrzykami i przy dźwiękach cymbałów”. Jedna grupa śpiewała: „Pobił Saul swój tysiąc”, a druga w pieśni odpowiadała: „Ale Dawid swoje dziesięć tysięcy”. Wiersz 6.7. Demon zazdrości wszedł w serce króla. Był zły, ponieważ w pieśni kobiet izraelskich Dawid był wywyższony ponad niego. **Zamiast stłumić uczucie zazdrości, okazał słabość swego charakteru** i wykrzyknął: „Przypisały Dawidowi dziesięć tysięcy, a mnie przypisały tylko tysiąc. Teraz brak mu już tylko królestwa”. Wiersz 8. *PP 489.4*



Jedną z wielkich wad charakteru Saula było umiowanie pochwał. Cecha ta miała wielki wpływ na jego czyny i myśli. Wszystko było naznaczone pragnieniem stawy i wywyższenia. Jego wzorzec dobra i zła był podporządkowany pragnieniu zdobycia poklasku ludu. **Żaden człowiek nie jest bezpieczny, jeśli żyje tak, aby się jedynie przypodobać ludziom i nie usiłuje najpierw zdobyć uznanie Boga.** Ambicją Saula było uchodzić za pierwszego w ocenie ludzi, a gdy usłyszał pochwalną pieśń, utwierdził się w przekonaniu, że Dawid pozyska serca ludzi i zasiądzie na tronie. *PP 490.1*

Saul uległ duchowi zazdrości, który zatruwał jego duszę. Mimo to, że otrzymał od proroka Samuela pouczenie, iż Bóg wykona wszystko, cokolwiek zechce, i że Mu nikt nie może w tym przeszkodzić, stało się jasne, że król nie posiadał prawdziwej znajomości planów i mocy Bożej. Monarcha Izraela sprzeciwiał się woli Nieskończonego. Panując nad Izraelem **Saul nie nauczył się panować nad samym sobą. Pozwalał, by impulsy rządziły jego rozsądkiem,** aż w końcu wpadał w furję. Miewał napady wściekłości i wtedy był gotowy pozbawić życia każdego, kto się ośmielił sprzeciwić jego woli. Po tych napadach szauł wpadał w przygnębienie, gardził sobą i dręczyły go wyrzuty sumienia. *PP 490.2*

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

- ◇ Co sprawiło, że Saul zmienił swoje podejście do Dawida?
- ◇ Jakie wady charakteru posiadał Saul? Jakim uczuciom uległ?
- ◇ Czy wiesz jakie są twoje wady i słabości charakteru?
- ◇ Czy zdarza się, że emocje zagłuszają twój rozsądek? W jakich okolicznościach ma to miejsce?





(14) Dawidowi udawało się wszystko, co **przedsięwziął**, gdyż Pan był z nim. (15) Gdy zaś Saul widział, że tamten ma tak wielkie powodzenie, **zdzął go lek przed nim**. (16) Cały zaś Izrael i Juda lubili, gdy Dawid na ich czele **przedsiębrał wyprawy wojenne**.

1 Sm 18,14-16



Choć Saul stale czyhał na sposobność, by zgładzić Dawida, bał się go jednak, gdyż było jasne, że Pan był z nim. Nienaganny charakter Dawida wzbudzał gniew króla. Uważał, że życie i sama obecność Dawida rzucały na niego hańbę, ponieważ z uwagi na kontrast, jaki zachodził między nim a Dawidem, jego własny charakter przedstawiał się niekorzystnie. **Zawiść uczyniła z Saula człowieka nieszczęśliwego i naraziła na niebezpieczeństwo jego pokornego poddanego.** Jakąż niebywałą szkodę wyrządziła ta fatalna cecha charakteru w naszym świecie! W sercu Saula istniała ta sama wrogość, jaką chował w sercu Kain przeciwko swemu bratu Ablowi, ponieważ uczynki Abła były sprawiedliwe i Bóg uczcił go, zaś uczynki Kaina były złe i Pan nie mógł mu błogostawić. **Zawiść jest córką pychy, a jeśli jest pielęgnowana w sercu, wiedzie do nienawiści, a w końcu do mściwości i zbrodni. Szatan objawił swój charakter, wzniecając w Saulu gniew przeciwko temu, który nigdy nie uczynił mu nic złego.** PP 491.1



Król bardzo uważnie obserwował Dawida w nadziei, że odkryje jakiś nietakt czy lekko-myślność, które by mu posłużyły za pretekst do okazania mu nietaski. Czuł, że nie zazna spokoju, dopóki młodzieńca nie pozbawi życia w taki sposób, by samemu być usprawiedliwionym przed narodem za ten zły czyn. Zastawiał pułapki na Dawida, zachęcając go, by prowadził wojnę z Filistyńczykami z coraz większą brawurą (...). PP 491.2

„Pomyślał bowiem Saul: (...) niech go dosięgnie ręka Filistyńczyków” (wiersz 21), ale Bóg osłonił swego sługę. Dawid wrócił z bitwy jako zwycięzca (...) zaś monarcha, rozwścieczony, widział, że jego knowania doprowadziły do wywyższenia tego, którego pragnął zniszczyć. Nabrał przez to jeszcze większej pewności, że to jest ten mąż, o którym Pan powiedział, iż jest lepszy od niego, i że to właśnie Dawid będzie panował na tronie Izraela zamiast niego. **Odrzucając wszelkie pozory rozkazał Jonatanowi i urzędnikom dworskim odebrać życie temu, którego nienawidził.** Jonatan zdradził Dawidowi zamiary króla i prosił go, by się ukrył,(...). PP 491.3-4



- ◇ Jak w praktycznym życiu objawiała się różnica między myśleniem Saula i Dawida?
- ◇ Do czego doprowadziło Saula pielęgnowanie zawiści? Jakie owoce wydała ta roślina w ogrodzie jego serca?
- ◇ Czy są w twoim życiu osoby, wobec których pielęgnowasz zawiść lub inne negatywne uczucia? Czy chcesz to zmienić? Porozmawiaj o tym z Bogiem.





(1) Obyście umieli znieść odrobinę niedorzeczności z mojej strony. W samej też rzeczy znosicie. (2) Zabiegam bowiem o was z gorliwością Bożą; albowiem zaręczyłem was z jednym mężem, aby stawić przed Chrystusem dziewicę czystą, (3) **Obawiam się jednak, ażeby, jak wąż chytrą swoją zwiódł Ewę, tak i myśli wasze nie zostały skażone i nie odwróciły się od szczerego oddania się Chrystusowi.**

2 Kor 11,1-3



(...) Dawid pospieszył do Nob, miasta leżącego w odległości kilku mil i także należącego do plemienia Beniamina. Przeniesiono tam przybytek z Sylo, a usługiwał w nim Achimelek, najwyższy kapłan. Dawid nie wiedział, gdzie mógłby szukać schronienia, jeśli nie u sługi Bożego. Kapłan popatrzył na niego ze zdumieniem, ponieważ Dawid przybył w pośpiechu, samotnie i z wyrazem głębokiej troski i smutku na twarzy. Spytał, co go sprowadza. **Młodzienczyk żył w ciągłym strachu, że zostanie wykryty, i w tej krytycznej sytuacji uciekł się do podstępów.** Powiedział kapłanowi, że został postany przez króla z tajną misją, która wymagała największego pośpiechu. **Okazał w ten sposób brak wiary w Boga, a jego grzech doprowadził do śmierci najwyższego kapłana. Gdyby fakty zostały wyraźnie przedstawione, Achimelek wiedziałby, jak postępować, by zachować swe życie. Bóg wymaga, aby Jego lud cechowała prawdomówność nawet w największym niebezpieczeństwie.** Dawid poprosił kapłana o pięć bochenków chleba. Nie było tam innego chleba oprócz chleba poświęconego, ale Dawidowi udało się usunąć skrupuły kapłana i dostać chleb, którym mógł zaspokoić swój głód. *PP 494.3*

Teraz pojawiło się nowe niebezpieczeństwo. Doeg, przełożony nad pasterzami Saula, który wyznawał wiarę Hebrajczyków, był teraz w miejscu kultu składając swoje śluby i obiecane dary. Na widok tego człowieka Dawid postanowił szybko poszukać schronienia w innym miejscu i zdobyć jakąś broń, aby móc się bronić, gdyby to było konieczne. Poprosił Achimeleka o miecz i usłyszał w odpowiedzi, że w świątyni nie było żadnego miecza oprócz miecza Goliata, który był tam przechowywany na pamiątkę. Dawid odpowiedział: „Żaden mu nie dorówna, daj mi go”. 1 Samuela 21,10. Gdy chwycił miecz, którym niegdyś zabił najwaleczniejszego z Filistynów, wróciła mu odwaga. *PP 494.4*

Dawid uciekł do Akisza, króla Gat, uważał bowiem, że będzie bezpieczniejszy wśród wrogów swego ludu niż w państwie Saula. Doniesiono jednak Akiszowi, że Dawid jest tym mężem, który przed laty zabił filistyńskiego siłacza. Teraz więc ten, który szukał schronienia wśród wrogów Izraela, znalazł się w wielkim niebezpieczeństwie. Udając obłąkanego zwiódł jednak swoich wrogów i w ten sposób udało mu się uciec. *PP 495.1*

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....



- ♦ Co zrobił Dawid w krytycznej sytuacji? Jakim torem pobiegły jego myśli? Dlaczego?
- ♦ Czy zdarza się, że nie jesteś prawdomówny/a? W jakich okolicznościach i jakie są tego powody?
- ♦ Jeśli przyczyną jest strach, to czego się boisz?
- ♦ Jak mógł zachować się Dawid by nie narażać na niebezpieczeństwo kapłana?
- ♦ Czego potrzebujesz, aby móc postępować właściwie w trudnych okolicznościach?



(1) *I odszedł Dawid stamtąd, i schronił się w jaskini Adullam. A gdy usłyszeli o tym jego bracia wraz z całą rodziną jego ojca, przybyli tam do niego. (2) I zgromadzili się wokół niego wszyscy ludzie uciśnieni i wszyscy zadłużeni oraz wszyscy rozgoryczeni, a on został ich przywódcą. Tak znalazło się przy nim około czterystu mężów.*

1 Sm 22,1-2

(2) *Zmiłuj się nade mną, Boże, zmiłuj się nade mną, Bo tobie zaufała dusza moja I w cieniu twych skrzydeł chcę się schronić, Aż przeminie nieszczęście! (3) Wołałam do Boga Najwyższego, do Boga, Który do końca doprowadzi sprawę moją.*

Ps 57,2-3



Dawid szukał schronienia przed pościgiem Saula wśród gór judejskich. Udało mu się uciec do jaskini Adullam, miejsca, którego niewielkimi siłami można było bronić przed liczną armią. „A gdy usłyszeli o tym jego bracia wraz z całą rodziną jego ojca, przybyli tam do niego”. 1 Samuela 22,1. (...) W jaskini Adullam cała rodzina zjednoczyła się, okazując sobie wzajemne zrozumienie i miłość. Syn Isajego mógł tam zaśpiewać przy dźwiękach swej harfy: „O, jak dobrze i miło, gdy bracia w zgodzie mieszkają!” Psalmów 133,1. Doświadczyl gorzkiej nieufności ze strony swoich braci, więc zgoda, która zajęła miejsce niezgody, wniosła radość w serce wygnańca. To właśnie tam Dawid skomponował psalm pięćdziesiąty siódmy. *PP 495.5-496.1*

Wkrótce do drużyny Dawida przyłączyli się inni, którzy pragnęli uciec przed królewskim zdzierstwem. Było wielu takich, którzy stracili zaufanie do przywódcy Izraela, ponieważ widzieli, że nie prowadzi go już Duch Pański. „I zgromadzili się wokół niego wszyscy ludzie uciśnieni i wszyscy zadłużeni oraz wszyscy rozgoryczeni, a on został ich przywódcą. Tak znalazło się przy nim około czterystu mężów”. 1 Samuela 22,2. Dawid miał tutaj swoje własne małe królestwo, w którym panowały porządek i dyscyplina. Jednak nawet w swej górskiej samotni nie czuł się całkowicie bezpieczny, gdyż miał wciąż nowe dowody, iż król nie zrezygnował ze swych morderczych zamiarów. (...) *PP 496.2*

Doświadczenie, przez które Dawid przechodził nie było zbyteczne i bezowocne. Bóg uczył go przez to dyscypliny, aby przygotować go zarówno do roli mądrego wodza, jak i sprawiedliwego oraz miłosiernego króla. Ze swym oddziałem zbiegów zdobywał przygotowanie do przejścia dzieła, które Saul wskutek swego morderczego obłądzenia i ślepej nierozważności, zupełnie nie był w stanie wykonywać. **Ludzie nie mogą odstąpić od rady Bożej i jednocześnie zachować spokój i mądrość, które pozwoliłyby im postępować sprawiedliwie i rozważnie. Nie ma straszniejszego i bardziej beznadziejnego szaleństwa niż kierowanie się jedynie ludzką mądrością, pozbawioną kierownictwa mądrości Bożej.** *PP 496.3*



- ♦ Gdzie ostatecznie Dawid znalazł się?
- ♦ Czego Dawid uczył się przechodząc te trudne doświadczenia?
- ♦ Przypomnij sobie swoje ostatnie trudne doświadczenie. Jakiej cennej lekcji się nauczyłeś/aś? Czego możesz się nauczyć?
- ♦ Do czego prowadzi odwrócenie się od Boga i kierowanie się własną mądrością?
- ♦ Czy zdarzyło się, że kierowałeś się w życiu własną mądrością nie szukając rady u Boga? Jakie były/są tego efekty?



(11) *Posłał tedy król, aby przywołano kapłana Achimeleka, syna Achituba, i całą rodzinę jego ojca, kapłanów w Nob. Wszyscy oni przyszli do króla. (12) I rzekł Saul: Słuchaj, synu Achituba! A ten odpowiedział: Oto jestem, panie mój. (13) Rzekł do niego Saul: Dlaczego sprzysięgliście się przeciwko mnie, ty i syn Isajego, że dałeś mu żywność i miecz i zapytałeś Boga o niego, tak iż powstał przeciwko mnie i nastaje na mnie, jak to jest dzisiaj? (14) W odpowiedzi rzekł Achimelek do króla: Któż wśród wszystkich twoich sług jest tak wierny, jak Dawid, który jest zięciem królewskim i dowódcą twojej straży przybocznej i jest poważany w twoim domu? (15) Czy dzisiaj dopiero zacząłem zapytywać Boga o niego? Bynajmniej! Niech król niczego nie przypisuje swemu słudze ani rodzinie mojego ojca, gdyż twój sługa nic zgola nie wiedział o tej sprawie. (16) Król jednak rzekł: Zginiesz, Achimeleku, ty i cała rodzina twojego ojca. (17) I nakazał król swojej przybocznej straży: Przystąpcie i wybijcie kapłanów Pana, gdyż i oni popierają Dawida, a chociaż wiedzieli, że uciekł, nie zawiadomili mnie. Lecz słudzy królewscy nie chcieli przyłożyć swej ręki do tego, aby wytracić kapłanów Pana. (18) Rzekł więc król do Doega: Przystąp ty i wybij kapłanów! Przystąpił tedy Doeg Edomita i on targnął się na kapłanów, i wymordował w tym dniu osiemdziesięciu pięciu mężów noszących lniany efod.*

1 Sm 22,11-18



Straszny rozkaz został wykonany. Nie tylko Achimeleka, ale także członków rodziny jego ojca — „osiemdziesięciu pięciu mężów noszących lniany efod” (wiersz 18) — uśmiercił swą morderczą ręką z królewskiego rozkazu Doeg Edomita. *PP 496.5*

“A w mieście kapłańskim Nob wytepił ostrzem miecza mężczyzn i kobiety, dzieci i niemowlęta, i woty i osły, i owce, wszystko to wybił ostrzem miecza”. Wiersz 19. **Oto co uczynił Saul pod wpływem szatana.** Gdy Bóg powiedział, że wina Amalekitów już się dopełniła i rozkazał Saulowi doszczętnie ich wyniszczyć, on uważał siebie za zbyt litościwego, by wykonać boski wyrok i oszczędził to, co było przeznaczone na zagładę. Teraz zaś, bez Bożego rozkazu, pod wpływem księcia ciemności, potrafił wymordować kapłanów Pana i wygładzić mieszkańców Nob. **Taka jest przewrotność ludzkiego serca, które odrzuca Boże kierownictwo.** *PP 497.1*

Ten postępek Saula napętnił przerażeniem cały Izrael. Król, którego wybrali, dopuścił się okrucieństwa i postępował zupełnie tak, jak królowie innych narodów, którzy nie bali się Boga. Mieli wprawdzie Skrzynię Przymierza, ale kapłani, u których zasięgaliby informacji, polegali od miecza. *PP 497.2*



107

106

- ◇ Co stało się z sercem Saula? Czyj plan wykonał zlecając zabicie kapłanów?
- ◇ Jaki był tego efekt dla Saula i ludu?
- ◇ Jakie sfery twojego życia trudno jest ci oddać pod Boże kierownictwo?
- ◇ Czy chciał/a byś to zmienić? Porozmawiaj o tym z Bogiem.



(3) Bo chociaż żyjemy w ciele, nie walczymy cielesnymi środkami. (4) Gdy oręż nasz, którym walczymy, nie jest cielesny, lecz ma moc burzenia warowni dla sprawy Bożej; nim też unicestwiamy złe zamysły (5) I wszelką pychę, podnoszącą się przeciw poznaniu Boga, i zmuszamy wszelką myśl do poddania się w posłuszeństwo Chrystusowi

2 Kor 10,3-5



Kiedy Chrystus czuł, że jedność z Ojcem się urywa, obawiał się, że w swojej ludzkiej naturze nie będzie w stanie wytrwać w nadchodzącym starciu z siłami ciemności. Na pustyni pokuszenia w grę wchodziło przeznaczenie rodzaju ludzkiego. Wówczas Chrystus był zwycięzcą. Teraz kusiciel przybył na ostatnie straszliwe starcie. Przygotowywał się do tego przez trzy lata służby Chrystusa. Postawił na szali wszystko. Gdyby tutaj przegrał, jego nadzieja na panowanie byłaby stracona; królowanie nad światem ostatecznie przypadłoby Chrystusowi; on sam zostałby obalony i wygnany. Gdyby jednak można było zwyciężyć Chrystusa, ziemia stałaby się królestwem szatana, a rodzaj ludzki na zawsze pozostałby w jego władaniu. Na myśl o zbliżającym się starciu serce Chrystusa napełniło się przerażeniem z powodu oddzielenia się od Boga. Szatan powiedział Mu, że jeśli stanie się poręczeniem za grzeszny świat, będzie to oddzielenie na wieki. Zostanie zaliczony do królestwa szatana i już nigdy nie będzie jedno z Bogiem. *DA 686*

Co można było zdobyć dzięki tej ofierze? Jakże beznadziejna wydawała się wina i niewdzięczność ludzi! **Poprzez najokrutniejsze opisy szatan wywierał nacisk na Odkupiciela: odrzucili Cię ludzie, którzy twierdzą, że są kimś w sprawach doczesnych i duchowych. Chcą zniszczyć Ciebie – podstawę, centrum i pieczęć obietnic złożonych wobec nich jako szczególnego ludu. Jeden z Twoich uczniów, który słuchał Twoich pouczeń i był jednym z pierwszych w działalności kościoła, zdradził Cię. Jeden z Twoich najbardziej gorliwych naśladowców zaprze się Ciebie. Wszyscy Cię opuszczą.** Cała istota Chrystusa czuła odrazę do przenikającej Jego serce myśli, że ci, których zamierzył zbawić, ci, których tak bardzo ukochał, zjednoczą się w szatańskich planach. Zmaganie było straszliwe. Jego miarę stanowiła wina Jego narodu, oskarżycieli i zdrajcy oraz wina tonącego w grzechu świata. Grzechy ludzi zaciążyły bardzo na Chrystusie, a odczucie Bożego gniewu rozgniało w proch Jego życie.

Spójrz na Niego, jak rozważa cenę, którą ma zapłacić za człowieka. W swojej męce przywiera do zimnej ziemi, jakby pragnął uchronić się przed dalszym odciągnięciem Go od Ojca. **Zimna nocna rosa spada na Jego rozpostarte ciało, ale On nie zwraca na to uwagi. Z Jego poblądłych ust wydobywa się pełne gorczy wołanie: „Ojcze mój, jeśli to możliwe, niech Mnie ominie ten kielich”. Jednak nawet teraz dodaje: „Wszakże nie jak Ja chcę, ale jak Ty [niech się stanie]!”.** *DA 687*

- ◇ Czego obawiał się Jezus w ogrodzie Getsemane?
- ◇ Jakimi myślami szatan próbował go pokonać?
- ◇ Czyj plan Jezus zdecydował się wykonać? Komu poddał swoje myśli?
- ◇ Do czego ty jesteś kuszony w swoim życiu? Jakie myśli szatan próbuje zasiewać w twoim umyśle/sercu?
- ◇ Czyj plan decydujesz się wykonywać w chwilach pojawiania się pokus?





(1) *Wzywam was tedy, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście składali ciała swoje jako ofiarę żywą, świętą, miłą Bogu, bo taka winna być duchowa służba wasza. (2) **A nie upodabniajcie się do tego świata, ale się przemieńcie przez odnowienie umysłu swego, abyście umieli rozróżnić, co jest wolą Bożą, co jest dobre, miłe i doskonałe.***

Rz 12,1-2

(1) *A tak, jeśliście wzbudzeni z Chrystusem, **tego co w górze szukajcie, gdzie siedzi Chrystus po prawicy Bożej;** (2) **O tym, co w górze, myślcie, nie o tym, co na ziemi.***

Kol 3,1-2

(8) *Wreszcie, bracia, **myślcie tylko o tym, co prawdziwe, co pocziwe, co sprawiedliwe, co czyste, co miłe, co chwalebne, co jest cnotą i godne pochwały.***

Flp 4,8



Powinniście trzymać się z dala od zakłętego terenu szatana i nie pozwalać, by wasze umysły były odwodzone od wierności Bogu. Dzięki Chrystusowi możecie i powinniście czuć się szczęśliwi i wyrabiać w sobie nawyki opanowania. Nawet wasze myśli muszą zostać poddane woli Boga, a wasze uczucia panowaniu rozumu i religii. Wasza wyobraźnia nie została wam dana po to, by buntować się na swój sposób, nie czyniąc wysiłków w celu pohamowania się i zapanowania nad sobą. **Gdy myśli są złe, uczucia także będą złe, a połączone myśli i uczucia tworzą moralny charakter.** Gdy decydujecie, że jako chrześcijanie nie musicie panować nad waszymi myślami i uczuciami, dostajecie się pod wpływ złych aniołów i domagacie się ich obecności i panowania. Jeśli ulegacie wrażeniom i pozwalacie, by wasze myśli biegły w kierunku podejrzliwości, zwątpienia i narzekania, znajdziecie się wśród najnieszczęśliwszych śmiertelników, a wasze życie okaże się porażką. — Testimonies for the Church V, 310. *PM 69.6*

Powinnaś panować nad swoimi myślami. Nie będzie to łatwe. Nie jesteś w stanie dokonać tego bez pilnych i gorliwych starań. Jednak Pan wymaga tego od ciebie, gdyż taki jest obowiązek każdej odpowiedzialnej istoty. Jesteś odpowiedzialna przed Bogiem za swoje myśli. Jeśli pobłażasz próżnej wyobraźni, pozwalając umysłowi zatrzymywać się na nieczystych tematach, jesteś w pewnym stopniu tak samo winna przed Panem, jakby twoje myśli już przeszły w czyny. Jedynym, co powstrzymuje to działanie, jest brak okazji. (...) **Będziesz musiała się stać wierną strażniczką swoich oczu, uszu i wszystkich zmysłów, jeśli chcesz opanować swój umysł i zapobiec płamieniu duszy przez puste i zepsute myśli.** Jedynie moc łaski może dokonać tego niezbędnego dzieła. Ty sama jesteś w tej kwestii bezsilna. *PM 58.2-3*



- ◇ Jakie zalecenia w kwestii myśli daje nam w Swoim Słowie Bóg?
- ◇ Z czym w praktyce wiąże się pilnowanie własnych myśli?
- ◇ Czy pragniesz podjąć współpracę z Bogiem, aby panować nad swoimi myślami?
- ◇ Czy chcesz nauczyć się zamieniać negatywne myśli na pozytywne, które są prawdziwe i dają siłę?



(18) Na koniec dotarł Jakub szczęśliwie po powrocie z Paddan-Aram do miasta Sychem w ziemi kanaanejskiej i rozbił obóz pod miastem, (19) Kupiwszy za sto srebrników od synów Chamora, ojca Sychema, część pola, na którym rozbił swój namiot. (20) Tam też postawił ołtarz i nazwał go: Bóg jest Bogiem Izraela. (1) A Dina, córka Lei, którą urodziła Jakubowi, wyszła, aby rozejrzeć się między dziewczętami kraju. (2) **Gdy ją ujrzał Sychem, syn Chamora, Chiwwity, księcia tego kraju, porwał ją, spał z nią i zgwałcił ją.** (3) Przyłgął jednak całą duszą do Diny, córki Jakuba, pokochał tę dziewczynę i czule do niej się odzywał. (4) I rzekł Sychem do Chamora, ojca swego: Weź mi tę dziewczkę za żonę. (5) Jakub usłyszał wprawdzie, że zhańbił Dinę, córkę jego, lecz ponieważ synowie jego byli przy bydle na polu, nic nie powiedział Jakub, aż do ich przybycia. (6) Chamor, ojciec Sychema, udał się do Jakuba, aby się z nim rozmówić. (7) **A gdy synowie Jakuba przyszedli z pola i usłyszeli o tym, zasmucili się mężowie ci i bardzo się rozgniewali, że dopuścił się bezwstydnego czynu w Izraelu, śpiąc z córką Jakuba, a tak nie wolno.** (8) Chamor zaś tak odezwał się do nich: Sychem, syn mój, całą duszą przyłgął do córki waszej. Dajcie mu ją za żonę, proszę, (9) I spowinowacicie się z nami: Dawajcie nam za żony córki wasze, a bierzcie za żony córki nasze, (10) I mieszkaćcie z nami. Ziemia stoi przed wami otworem: Osiedlajcie się w niej, uprawiajcie handel i nabywajcie ją na własność! (11) A Sychem rzekł do ojca i braci jej: Jeżeli tylko doznam życzliwości od was, dam, cokolwiek ode mnie zażądacie. (12) Zażądajcie ode mnie choćby bardzo wysokiego wiana i daru, a dam, jak mi powiecie, tylko dajcie mi tę dziewczynę za żonę. (13) **Wtedy synowie Jakuba odpowiedzieli Sychemowi i Chamorowi, ojcu jego podstępnie, bo zhańbił siostrę ich Dinę,** (14) Mówiąc do nich: Nie możemy uczynić tego, aby siostrę naszą wydać za człowieka nieobrzezanego, bo to byłoby hańbą dla nas. (15) Tylko pod tym warunkiem wyrazimy zgodę, jeżeli staniecie się jak my, każąc obrzezać każdego mężczyznę u was.

Rdz 33,18-34,15

Po przekroczeniu Jordanu „dotarł Jakub szczęśliwie (...) do miasta Sychem w ziemi kanaanejskiej i rozbił obóz pod miastem”. 1 Mojżeszowa 33,18. W ten sposób modlitwa patriarchy w Betelu, aby Bóg przywiódł go ponownie w pokoju do jego ziemi, została spełniona. Przez jakiś czas mieszkał w dolinie Sychem. To tu Abraham, ponad sto lat temu, rozbił swój pierwszy obóz i wznosił pierwszy ołtarz w ziemi obiecanej. **Tutaj również Jakub kupił „za sto srebrników od synów Chamora, ojca Sychema, część pola, na którym rozbił swój namiot. Tam też postawił ołtarz i nazwał go: Bóg jest Bogiem Izraela”. Wiersz 19.20. Tak jak Abraham ustawił Jakub obok swego namiotu ołtarz dla Pana i zwoływał swoich domowników na poranne oraz wieczorne ofiary.** Tam też wykopał studnię, do której, siedemnaście wieków później, przyszedł Syn Jakuba i Zbawiciel, i przy której, odpoczywając w skwarne południe, mówił swoim zdumionym słuchaczom o źródle „wody wytryskującej ku żywotowi wiecznemu”. Jana 4,14. PP 150.1



- ◇ Jaki był stosunek Jakuba do Boga? Jaki wpływ wywierał na swoją rodzinę?
- ◇ Jaki jest twój stosunek do Boga i jaki wywierasz wpływ na swoich najbliższych?
- ◇ Co przydarzyło się córce Jakuba i jak to wpłynęło na jej braci? Jakie uczucia w nich wzbudziło?
- ◇ Jakie okoliczności w twoim życiu budzą w tobie trudne uczucia?





(20) Potem przyszedł Chamor i Sychem, syn jego, do bramy miasta swego i rzekli do mieszkańców miasta swego tak: (21) Mężowie ci są pokojowo usposobieni wobec nas, niech więc zamieszkają z nami w kraju i uprawiają w nim handel; ziemi jest tu dosyć dla nich. Córki ich brać będziemy sobie za żony, a córki nasze będziemy za nich wydawać. (22) Lecz mężowie ci zgadzają się zamieszkać z nami, aby stać się jednym ludem, tylko pod tym warunkiem, że każdy mężczyzna u nas zostanie obrzezany, tak jak oni są obrzezani. (...) (24) I usłuchali Chamora i Sychemy, syna jego, wszyscy mieszkańcy tego miasta i wszyscy mężczyźni obrzeczali się, każdy mieszkaniec miasta. (25) **A trzeciego dnia, gdy byli cierpiący, dwaj synowie Jakuba, Symeon i Lewi, bracia Diny, wzięli swoje miecze, wtargnęli bez przeszkód do miasta i wymordowali wszystkich mężczyzn. (26) Zabili mieczem Chamora oraz Sychemy, syna jego, i zabrali Dinę z domu Sychemy, i odeszli. (...)** (30) Wtedy Jakub rzekł do Symeona i do Lewiego: Sprowadziliście na mnie nieszczeście i hańbę w oczach mieszkańców tej ziemi, Kananejczyków i Peryzejczyków, a przecież ja mam mało ludzi, i gdy oni zbiorą się przeciwko mnie, pobiją mnie i zginę ja i dom mój. (31) A oni odpowiedzieli: Czy jemu wolno było obejść się z siostrą naszą jak z nierządnicą?

Rdz 34,20-22.24-26.30-31

(17) **Człowiek porywczy popełnia głupstwa, a podstępny jest znenawidzony.** (...) (22) Człowiek gniewliwy wszczyrna spór, a człowiek porywczy mnoży grzechy.

Prz 14,17; 29,22



Synowie Jakuba nie wszyscy kierowali się zasadami religijnymi. Ich nieludzkie potraktowanie Sychemitów było obraźliwe dla Boga. Ich ojciec był trzymany w niewiedzy co do ich zamiarów, dopóki dzieło okrucieństwa nie zostało dokonane; a kiedy dowiedział się, co uczyniono, surowo zgromił ich za ich zdradzieckie i mściwe postępowanie. Symeon i Lewi próbowali się bronić, twierdząc, że w ten sposób pomścili krzywdę wyrządzoną ich siostrze. Jakub jednak zapewnił ich, że nic nie jest w stanie usprawiedliwić ich czynu: z powodu grzechu jednego człowieka spowodowali cierpienie niewinnych mieszkańców całego miasta. Ci ludzie pokładali w nich zaufanie, a zostali w ten sposób haniebnie zdradzeni. Bóg Izraela został zhańbiony. Jakub czuł się głęboko upokorzony; wiedział, że dopuszczono się oszustwa i okrucieństwa, i czuł, że teraz będą znenawidzeni i pogardzani przez okolicznych mieszkańców. **Widział również, że zdrada i okrucieństwo coraz bardziej zakorzeniają się w jego synach, że zapominają o Bogu i pozwalają, by w ich serca wkradała się niewierność.** ST December 4, 1879, par. 1-2 [przekład własny]



- ◇ Do czego posunęli się bracia Diny pod wpływem swoich uczuć?
- ◇ Dlaczego to zrobili, skoro pochodzili z rodziny posiadającej wartości moralne?
- ◇ Do czego się posuwasz pod wpływem trudnych nieprzyjemnych emocji?



(4) A wy, ojcowie, nie pobudzajcie do gniewu waszych dzieci, lecz wychowujcie je w karności i w napominaniu Pana.

Ef 6,4



Zdradliwe okrucieństwo Symeona i Lewiego nie było bezpodstawne. Postępując jednak w ten sposób z Sychemitami popełnili ciężki grzech. (...) Jakub czuł, że był to powód do okazania głębokiej pokory. Okrucieństwo i zdrada zostały objawione w charakterze jego synów. W obozie znajdowały się bożki, a bałwochwalstwo w pewnym stopniu znalazło dostęp także do grona jego najbliższych. Jeśli Pan postąpi z nimi stosownie do tego, jak na to zasługują, to czy nie pozostawi ich zemście okolicznych narodów? *PP 150.3-151.1*

[Jakub] Wiedział, że miał powód do potępienia samego siebie w tej sprawie, i zaczął rozważać swoje własne postępowanie, kiedy to pozwolił ukochanej Racheli ukryć bogów jej ojca, których ukradła, podczas gdy on powinien był zniszczyć natychmiast wszystko, co mogło prowadzić do niewierności.

W obozie Izraela znajdowali się fałszywi bogowie, a on nie podjął natychmiastowych środków, aby ich zniszczyć; a bałwochwalcze praktyki były w mniejszym lub większym stopniu uprawiane w jego domu. **Wiedział, że gdyby Bóg potraktował ich w tej sytuacji odpowiednio do ich przestępstwa to pozwoliłby okolicznym narodom zemścić się na nich.**

Gdy Jakub był przynębiony tym zmartwieniem, Pan okazał współczucie wobec niego i nakazał mu opuścić to miejsce i przenieść się na południe do Betel. Wymienienie tej nazwy przypomniawszy patriarsze nie tylko jego wizję aniołów, wstępujących i zstępujących, oraz Boga przemawiającego do niego słowami pocieszenia ponad nimi, ale także ślubowanie, które tam złożył: że jeśli Bóg go ustrzeże i mu pobłogostawi, to Pan będzie jego Bogiem. **I tak pomyślał: Czy byłem tak samo wierny swojej obietnicy, jak Bóg był wierny mnie? Ujrzał i poczuł konieczność bycia bardziej gruntownym i zdecydowanym w swojej rodzinie, aby usunąć wszystko, co nosiło znamiona bałwochwalstwa.** Postanowił oczyścić obóz, aby jego kompania mogła udać się do tego świętego miejsca wolna od skalania. Dlatego wstaje i zwraca się do nich: „Usuńcie obcych bogów, którzy są wśród was, oczyśćcie się i zmieńcie swoje szaty. **Wstańmy i pójdźmy do Betel; tam zbuduję ołtarz Bogu, który mnie wysłuchał w dniu mego utrapienia i był ze mną w drodze, którą chodziłem.**” (Rdz 352-3). *ST December 4, 1879, par.2- 4 [przekład własny]*

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

- ◇ Jaki wpływ na rozwój charakteru Symeona i Lewiego miało postępowanie ich ojca?
- ◇ Czy to ich usprawiedliwiało?
- ◇ Co Jakub potrzebował zrobić, aby upewnić się, że Bóg nadal jest z nim?
- ◇ Jaki wpływ na rozwój twojego charakteru miało postępowanie twoich rodziców? Jaki wpływ na kolejne pokolenie ma twoje postępowanie?
- ◇ Czy zdarza ci się usprawiedliwiać twój brak opanowania przeszłością, okolicznościami lub czymkolwiek innym? Jakie są tego efekty?





(5) Symeon i Lewi - to bracia; miecze ich są narzędziami gwałtu. (6) **Nie bierz udziału, duszo moja w radzie ich, nie przylączaj się do ich wspólnoty, serce moje, bo w gniewie zabili mężów, a w swawoli okaleczyli woły.** (7) **Przeklęty ich gniew, bo jest gwałtowny, i zapalczywość ich, bo jest sroga. Rozdzielę ich w Jakubie i rozproszę ich w Izraelu.**

Rdz 49,5-7



Gdy Jakub miał umrzeć [niemal pięćdziesiąt lat później w Egipcie], jego dzieci zgromadziły się wokół niego, aby otrzymać jego błogostawieństwo i wysłuchać ostatnich słów rady. Wybaczył swoim dzieciom całe ich nieszanujące rodziców postępowanie oraz ich niegodziwe potraktowanie Józefa, które przysporzyło mu wielu lat żalu, gdy rozmyślał nad jego domniemaną straszną śmiercią. **Gdy przemawiał do swoich dzieci po raz ostatni, spoczął na nim Duch Pański, a on wypowiedział dotyczące ich proroctwa sięgające daleko w przyszłość.** Będąc pod wpływem natchnienia, odstąpił przed nimi ich przeszłe życie i przyszłą historię, objawiając Boże zamierzenia względem nich. **Pokazał im, że Bóg w żaden sposób nie aprobeje okrucieństwa ani niegodziwości.** (...)

Później prorokował na temat Symeona i Lewiego, którzy użyli podstępów wobec Sychemitów, a następnie w najbardziej okrutny i mściwy sposób ich zniszczyli. Byli oni także tymi, którzy byli najbardziej winni w sprawie Józefa. „Symeon i Lewi, bracia, ich miecze to narzędzia przemocy. Niech moja dusza nie wchodzi w ich radę, niech moja sława nie jednoczy się z ich zgromadzeniem, bo w swej zapalczywości zabili człowieka, a w samowoli wyrócili mur. Przeklęta ich zapalczywość, bo uparta, i ich gniew, bo zatwardziały. Rozdzielę ich w Jakubie, a rozproszę ich w Izraelu!” (Rdz 49:5-7 UBG).

W ten sposób Jakub, pod natchnieniem, przekazał swoim zasmuconym synom słowa, które ukazywały, jak Bóg ocenia ich brutalne czyny i że Bóg rozliczy ich z tych grzechów. *Spiritual Gifts, vol 3 [przekład własny]*

Podczas zliczania Izraela, tuż przed wejściem do Kanaanu, okazało się, że pokolenie Symeona było najmniejsze. Mojżesz, w swym ostatnim błogostawieństwie, nawet nie wspomniął o Symeonie. Podczas osiedlenia się w Kanaanie pokolenie to **otrzymało jedynie małą część działu Judy**, a rodziny, które później urosły w siłę, utworzyły różne kolonie i zajęły tereny poza granicami Ziemi Świętej. **Lewi także nie otrzymał żadnego dziedzictwa, z wyjątkiem czterdziestu ośmiu miast rozrzuconych w różnych częściach kraju.** Jednak wierność Jahwe tego pokolenia w czasie odstępstwa innych plemion sprawiła, że przydzielono im świętą służbę w świątyni i w ten sposób przekleństwo zmieniło się w błogostawieństwo. *PP 173.8*



119

- ◇ Jakie konsekwencje swojego niepohamowanego gniewu ponieśli Symeon i Lewi? Jak daleko one sięgały?
- ◇ Jakie dostrzeżasz konsekwencje gniewu w życiu swoim lub bliskich ci osób?
- ◇ W jakich sytuacjach jest ci trudno kontrolować myśli, słowa i czyny?
- ◇ Czy przychodzisz do Boga w chwili wzrastającego napięcia? W jakich sytuacjach ci się to udaje, a w jakich nie? Jak możesz sobie pomóc, aby było więcej zwycięstw w tej sferze? Porozmawiaj o tym z Bogiem.

118



(8) Ale teraz odrzućcie i wy to wszystko: gniew, zapalczywość, złość, bluźnierstwo i nieprzyzwoite słowa z ust waszych; (9) Nie okłamujcie się nawzajem, skoro zewlekliście z siebie starego człowieka wraz z uczynkami jego, (10) A przyoblekli nowego, który się odnawia ustawicznie ku poznaniu na obraz tego, który go stworzył. (...) (12) Przeto przyobleczcie się jako wybrani Boży, święci i umiłowani, w serdeczne współczucie, w dobroć, pokorę, łagodność i cierpliwość, (13) Znosząc jedni drugich i przebacząc sobie nawzajem, jeśli kto ma powód do skargi przeciw komu: Jak Chrystus odpuścił wam, tak i wy. (14) A ponad to wszystko przyobleczcie się w miłość, która jest spójnią doskonałości. (15) A w sercach waszych niech rządzi pokój Chrystusowy, do którego też powołani jesteście w jednym ciele; a bądźcie wdzięczni.

Kol 3,8-10.12-15

Niektórzy uważają, że bycie nieopanowanym to zaleta, i chwalą się swoją otwartością do mówienia wprost o wszystkim, co nieprzyjemnego mają na sercu. Pozwalają, by złość wyładowała się w potoku pretensji i krytykowania. Im więcej mówią, tym bardziej się nakręcają, a szatan tylko przyklaskuje, bo taka sytuacja jest mu na rękę. Wypowiadane słowa irytują osobę, do której są skierowane, więc ona nie pozostaje dłużna, prowokując tym samym do użycia jeszcze ostrzejszych wyrażen. W efekcie mała sprawa rozpała się w ogromny pożar. Oboje czujecie się, jakby te wszystkie doświadczenia były absolutnie nie do zniesienia, a Wasze życie stało się pasmem nieszczęść." **Dlatego stanowczo zacznijcie kontrolować swoje myśli, słowa i czyny. Kiedy którekolwiek z was poczuje, że narasta w nim złość, niech to będzie waszą zasadą, że wtedy odchodzi na bok i w pokorze modli się do Boga.** On wysłucha modlitwy, która nie wychodzi z obtudzonych ust. Każda namiętność musi być pod kontrolą oświeconego sumienia. „Przeto przyobleczcie się jako wybrani Boży, święci i umiłowani, w serdeczne współczucie, w dobroć, pokorę, łagodność i cierpliwość; znosząc jedni drugich i przebacząc sobie nawzajem, jeśli kto ma powód do skargi przeciw komu: Jak i Chrystus odpuścił wam, tak i wy. A ponad to wszystko przyobleczcie się w miłość, która jest spójnią doskonałości. A w sercach waszych niech rządzi pokój Chrystusowy, do którego też powołani jesteście w jednym ciele; a bądźcie wdzięczni” (Kol 3,12-15).

Jeśli żyjecie według planu dodawania łaski do łaski, Bóg pomnoży wam swoją łaskę. Kiedy wy dodajecie, Bóg mnoży. **Jeżeli pielęgnujecie stałe przekonanie, że Bóg widzi i słyszy wszystko, co robicie i mówicie, i prowadzi wierny zapis wszystkich waszych słów i czynów, i że musicie się z tego wszystkiego rozliczyć, wówczas we wszystkim, co robicie i mówicie, będziecie starali się postępować zgodnie z nakazami oświeconego i czujnego sumienia.** Wasz język będzie używany ku chwale Bożej i stanie się źródłem błogostawieństwa dla was samych i dla innych. Lecz jeśli odłączycie się od Boga, jak to czyniliście, strzeżcie się, aby wasz język nie okazał się światem nieprawości i nie sprowadził na was strasznego potępienia; albowiem przez was dusze zostaną utracone.

4T 243.1-244.1 [przekład własny]

- ◇ Co Apostoł Paweł poleca chrześcijanom odrzucić?
- ◇ Jakie cechy poleca nabywać?
- ◇ Co praktycznie może nam w tym pomóc?
- ◇ Czy te zalecenia inspirują cię do zmiany? Jakich cech chciał/a byś się pozbyć, a jakie wypracować?





*(19) Wiedźcie to, umiłowani bracia moi. A niech każdy człowiek będzie skory do słuchania, nieskory do mówienia, nieskory do gniewu. (20) Bo gniew człowieka nie czyni tego, co jest sprawiedliwe u Boga. (21) Przeto odrzućcie wszelki brud i nadmiar złości i **przyjmijcie z łagodnością wszczepione w was Słowo, które może zbawić dusze wasze. (22) A bądźcie wykonawcami Słowa, a nie tylko słuchaczami, oszukującymi samych siebie. (...) (26) Jeśli ktoś sądzi, że jest pobożny, a nie powściąga języka swego, lecz oszukuje serce swoje, tego pobożność jest bezużyteczna.***
Jk 1,19-22.26



Wciąż powtarzasz: „Nie umiem się opanować”, „Muszę to powiedzieć”. **Brakuje ci łagodnego, pokornego ducha. „Ja” jest w pełni żywe, a ty stale stoisz na straży, by ochronić je przed upokorzeniem czy obrazą.** Apostoł mówi: „Umarliście bowiem, a życie wasze jest ukryte wraz z Chrystusem w Bogu” (Kol 3,3). Ci, którzy umarli dla własnego ja, nie będą tak łatwo się obrażać i nie będą gotowi sprzeciwiać się wszystkiemu, co może irytować. Umarli nie czują. Ty nie umarłeś. Gdybyś umarł, a twoje życie byłoby ukryte w Chrystusie, tysiące rzeczy, które teraz zauważasz i które cię dręczą, zostałyby pominięte jako niegodne uwagi; chwyciłbyś się wówczas wieczności i byłbyś ponad drobnymi próbami tego życia. (...)

„Więcej wart jest cierpliwy niż bohater, a ten, kto opanowuje siebie samego, więcej zna czy niż zdobywca miasta.” (Prz 16,32). „Wiedźcie to, umiłowani bracia moi. A niech każdy człowiek będzie skory do słuchania, nieskory do mówienia, nieskory do gniewu. Bo gniew człowieka nie czyni tego, co jest sprawiedliwe u Boga” (Jk 1,19-20). „Kto oszczędza swych słów, jest rozsądny, a kto zachowuje spokój ducha, jest roztropny.” (Prz 17,27).

Nasz wielki Wzór został wywyższony, aby być równym Bogu. Był On Wodzem w niebie. Wszyscy święci aniołowie z radością skłaniali się przed Nim. „I znowu, kiedy wprowadza Pierworodnego na świat, mówi: Niechże mu oddają pokłon wszyscy aniołowie Boży” (Hbr 1,6). Jezus przyjął naszą naturę, odłożył na bok swoją chwałę, majestat i bogactwo, aby wypełnić swoją misję – aby zbawić to, co zginęło. **Nie przyszedł, aby Mu słuźono, lecz aby służyć innym. Jezus, gdy Mu złorzeczono, gdy Go znieważano i obrażano, nie odplacał tym samym.** „On, gdy mu złorzeczono, nie odpowiadał złorzeczeniem” (1 P 2,23). Kiedy okrucieństwo ludzkie sprawiło Mu bolesne pręgi i rany, nie groził, lecz powierzył się Temu, który sądzi sprawiedliwie. Apostoł Paweł napomniął Filipian: „Takiego bądźcie względem siebie usposobienia, jakie było w Chrystusie Jezusie, który chociaż był w postaci Bożej, nie upierał się zachłannie przy tym, aby być równym Bogu, lecz wyparł się samego siebie, przyjął postać sługi i stał się podobny ludziom” (Flp 2,5-7). Czy sługa jest większy od swego mistrza? Chrystus dał nam swoje życie jako wzór i znieważamy Go, gdy stajemy się zazdrośni o każde zlekceważenie i jesteśmy gotowi odplacić za każdą, domniemaną lub rzeczywistą, krzywdę. Gotowość do bronienia siebie i zachowania własnej godności nie jest dowodem szlachetnego umysłu. Lepiej jest sto razy znosić niesprawiedliwość niż ranić duszę duchem odwetu lub dając upust gniewowi. **Można uzyskać siłę od Boga. On może pomóc. Może dać taskę i niebiańską mądrość. Jeśli poprosisz z wiarą, otrzymasz; ale musisz czuwać na modlitwie. Czuwaj, módl się, pracuj – to powinno być twoje hasło.** 2T 425.1-426.2
[przekład własny]



- ◇ Co jest istotne w temacie panowania nad gniewem?
- ◇ Jaki przykład dał nam Jezus w tej kwestii?
- ◇ Jakie są twoje doświadczenia w próbach panowania nad gniewem?
- ◇ Jakie masz refleksje myśląc nad przykładem Jezusa w temacie panowania nad sobą?



(26) **Gniewajcie się, lecz nie grzeszcie; niech słońce nie zachodzi nad gniewem waszym,** (27) **Nie dawajcie diabłu przystępu. (...)** (29) **Niech żadne nieprzyzwoite słowo nie wychodzi z ust waszych, ale tylko dobre, które może budować, gdy zajdzie potrzeba, aby przyniosło błogosławieństwo tym, którzy go słuchają.** (30) **A nie zasmucajcie Bożego Ducha Świętego, którym jesteście zapieczętowani na dzień odkupienia.** (31) **Wszelka gorycz i zapalczywość, i gniew, i krzyk, i złorzeczenie niech będą usunięte spośród was wraz z wszelką złością.** (32) **Bądźcie jedni dla drugich uprzejmi, serdeczni, odpuszczając sobie wzajemnie, jak i wam Bóg odpuścił w Chrystusie.**

Ef 4,26-27.29-32



Zasada, jaka tkwi w zaleceniu: "Uprzejmi bądźcie jedni ku drugim", jest właściwą podwaliną szczęścia rodzinnego. **Chrześcijańska uprzejmość powinna panować w każdym domu. Nie kosztuje dużo, a posiada moc łagodzenia charakterów, które bez niej staną się twarde i surowe.** Uprzejmość, chęć traktowania drugich tak, jak byśmy chcieli być traktowani przez nich, usunie połowę trudności z życia. *ChD 267.1*

Jeśli chcemy, aby nasze dzieci były uprzejme, grzeczne i miłe, musimy im dać tego przykład. *267.2*

W najdrobniejszych rzeczach powinni rodzice okazywać sobie uprzejmość, powinna być ona prawem domu. Nie wolno dopuścić do brutalnych, gorzkich słów. *267.3*

Wszyscy mogą posiadać pogodne oblicze, miły głos, uprzejmość; niosą one ze sobą moc. Dzieci pociąga radosna, pogodna twarz. Okazujcie im uprzejmość, a one objawią wobec was i między sobą tego samego ducha. *267.4*

Wasza uprzejmość i opanowanie będą mieć większy wpływ na charakter dzieci niż same tylko słowa. *267.5*

Wzajemna uprzejmość i wyrozumiałość uczyni dom rajem, gdzie chętnie będą przebywać aniołowie, ale będą oni uciekać z domu, w którym używa się nieprzyjemnych słów, gdzie są nieporozumienia i sprzeczki. Brak uprzejmości, narzekanie i gniew zamykają dla Jezusa drzwi domu. *ChD 267.6*

Ci, którzy podają się za naśladowców Chrystusa, a jednocześnie są szorstcy, nieżyczliwi i nieuprzejmi w słowach i zachowaniu, nie nauczyli się niczego od Jezusa. Człowiek krzykliwy, apodyktyczny i czepialski nie jest chrześcijaninem, ponieważ bycie chrześcijaninem oznacza bycie podobnym do Chrystusa. Postępowanie niektórych zdeklarowanych chrześcijan jest tak pozbawione życzliwości i uprzejmości, że źle się mówi o ich dobrych uczynkach. Ich szczerość może nie budzić wątpliwości, a ich prawość może być bezdyskusyjna, lecz szczerość i prawość nie zrekompensują braku życzliwości i uprzejmości. **Chrześcijaнин ma być współczujący tak samo jak prawdomówny, litościwy i uprzejmy tak samo jak prawy i uczciwy.** *ChD 271.4 [przekład własny]*



- ◇ Jakie otrzymaliśmy zalecenia w kwestii naszej mowy?
- ◇ Jaka jest moc dobrego słowa? Jaki może mieć wpływ na nasze domy?
- ◇ Jak oceniasz atmosferę w swoim domu, w gronie najbliższych ci osób? Jak oceniają ją twoi bliscy?
- ◇ Czy podejmiesz decyzję by z Bogiem zawalczyć o zwycięstwo nad gniewem w twoim życiu?



(3) I był Pan z Jehoszafatem, gdyż chodził on drogami, jakimi chodził niegdyś Dawid, jego praojciec, i nie szukał Baalów, (4) Ale szukał Boga swoich ojców i postępował według jego przykazań, a nie tak, jak czynił Izrael.

2 Krn 17,3-4



Jehoszafat, zanim w wieku trzydziestu pięciu lat został powołany na tron, miał przed sobą przykład dobrego króla Asy, który niemal w każdej, nawet najtrudniejszej sytuacji, "czynił to, co prawi w oczach Pana". 1 Królewska 15,11. W czasie swojego udanego dwudziestopięcioletniego panowania Jehoszafat starał się postępować "zupełnie tak samo jak Asa, jego ojciec, nie odstępował od tego". 1 Królewska 22,43. (...) PK 125.1



Jehoszafat dochowywał wierności Bogu. "I był Pan z Jehoszafatem, gdyż chodził on drogami, jakimi chodził niegdyś Dawid, jego praojciec, i nie szukał Baalów, ale szukał Boga swoich ojców i postępował według jego przykazań, a nie tak, jak czynił Izrael". 2 Kronik 17,3-4. Ze względu na jego wierność Pan był z nim i "wzmocnił władzę królewską w jego rękę". 2 Kronik 17,5. PK 125.2

Mieszkańcy królestwa potrzebowali poznać prawo Boże. Od zrozumienia tego prawa zależało ich bezpieczeństwo. Kształtując swoje życie stosownie do jego wymagań, mogli dochować wierności Panu i bliźnim. Wiedząc to, Jehoszafat podjął kroki, by zapewnić swojemu ludowi znajomość Pisma Świętego. (...) PK 125.4

Właśnie tej mądrej trosce o duchowe potrzeby swoich poddanych zawdzięczał Jehoszafat w znacznym stopniu powodzenie swoich rządów. **Postuszeństwo prawu Bożemu przynosi obfitą nagrodę. Stosowanie się do Pańskich przykazań wywiera przekształcający wpływ, który niesie ludziom pokój i wzajemną życzliwość. Gdyby nauki Słowa Bożego wywierały przemożny wpływ na każdego człowieka, wówczas zło, jakie obecnie istnieje w życiu narodów i społeczeństw, nie miałoby racji bytu.** Każda rodzina wywierałaby wpływ czyniący ludzi silnymi w duchowym i moralnym sensie, a narody i jednostki znalazłyby się w nieporównanie lepszej sytuacji. PK 126.1

Przez wiele lat Jehoszafat cieszył się pokojem i nie był nękany przez okoliczne narody. "Strach przed Panem padł na wszystkie królestwa ziem sąsiadujących z Judą". 2 Kronik 17,10. (...) **Obficie pobłogosławiony wielkim bogactwem i znaczeniem (patrz 2 Kronik 18,1) wywierał poważny wpływ na rzecz prawdy i sprawiedliwości.** PK 126.2

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

- ◇ Jakim królem był Jehoszafat? Jak odnosił się do Boga i Jego prawa?
- ◇ Jak to wpływało na jego życie i panowanie?
- ◇ Co daje życie zgodnie z naukami Słowa Bożego?
- ◇ Jakie widzisz w swoim życiu błogosławieństwa wynikające z przestrzegania Bożego prawa?
- ◇ Jaki wpływ na twoje życie miał stosunek twoich przodków do Boga i Jego prawa? Jaki jest w tej kwestii twój wpływ na kolejne pokolenie?





(1) Po tych wydarzeniach ruszyli Moabici, Ammonici, a z nimi także niektórzy Maonici na wojnę z Jehoszafatem. (2) I przyszli posłańcy do Jehoszafata z doniesieniem: Ruszyło przeciwko tobie wielkie wojsko z tamtej strony morza, z Edomu, i oto są już w Chaseson-Tamar, to jest w En-Gedi. (3) **Wtedy Jehoszafat zląkł się i postanowił zwrócić się do Pana, ogłosił też post w całej Judzie.** (4) Zebrali się więc Judejczycy, ażeby zwrócić się do Pana o pomoc, również ze wszystkich miast judzkich przyszli, aby szukać Pana.

2 Krn 20,1-4

(4) Ilekoć lęk mnie ogarnia, W tobie mam nadzieję. (5) Bogu, którego słowo wysławiać będę, Bogu ufam, nie lękam się; Cóż mi może uczynić człowiek?

Ps 56,4-5



Późniejsze lata swego panowania Jehoszafat poświęcił umacnianiu obronności kraju i uduchowieniu mieszkańców Judy. "Ponownie wyszedł do ludu od Beer-Szeby aż do pogórza efraimskiego i nawracał ich do Pana, Boga ich ojców". 2 Kronik 19,4. (...) PK 128.7

Starając się chronić prawa i swobody swoich poddanych, Jehoszafat podkreślał względy, jakimi każdego człowieka darzy sprawiedliwy Jahwe, który panuje nad wszystkimi. "Bóg wstaje w zgromadzeniu Bożym, pośród bogów sprawuje sąd". Psalmów 82,1. Ci, którzy są powołani, by pełnić funkcję sędziów, odpowiadają przed Nim za to, czy biorą "w obronę biedaka i sierotę" (Psalmów 82,3), czy ubogiemu i potrzebującemu wymierzają sprawiedliwość i czy wyrrywają "go z ręki bezbożnych!" Psalmów 82,4. PK 129.1

Pod koniec panowania Jehoszafata królestwo judzkie zostało najechane przez armię, przed którą mieszkańcy kraju zadrżeli z trwogi. "Ruszyli Moabici, Ammonici, a z nimi także niektórzy Maonici na wojnę z Jehoszafatem". 2 Kronik 20,1. Wieści o tej wyprawie dotarły do króla za pośrednictwem posłańca, który doniósł: PK 129.2

— "Ruszyło przeciwko tobie wielkie wojsko z tamtej strony morza, z Edomu, i oto są już w Chaseson-Tamar, to jest w En-Gedi". 2 Kronik 20,2. PK 129.3

Jehoszafat był człowiekiem odważnym i walecznym. Od wielu lat wzmacniał swoją armię i fortyfikacje. Był gotowy na spotkanie z niemal każdym wrogiem, a jednak w tej kryzysowej sytuacji nie pokładał ufności w sile oręża. Nie w doskonale wyszkolonej armii ani potężnie umocnionych warowniach, ale w żywej wierze w Boga Izraela znajdował nadzieję na zwycięstwo nad poganami chętnymi się swą siłą i chcącymi upokorzyć Judę w oczach narodów. PK 129.4

"Wtedy Jehoszafat zląkł się i postanowił zwrócić się do Pana, ogłosił też post w całej Judzie. Zebrali się więc Judejczycy, ażeby zwrócić się do Pana o pomoc, również ze wszystkich miast judzkich przyszli, aby szukać Pana". 2 Kronik 20,3-4. PK 129.5

.....

.....

.....

.....

130

126
129

- ♦ Jakie uczucia wzbudził w królu Jehoszafacie niespodziewany najazd wroga? Gdzie szukał wsparcia?
- ♦ Czy umiesz pogodzić przygotowanie do wyzwań, które stawia przed tobą życie z poleganiem na Bogu? Jak to się przejawia w twoim życiu?
- ♦ Jak reagujesz w kryzysowych sytuacjach? Czy pamiętasz by zwracać się do Boga?



(5) Jehoszafat stanął wobec zgromadzenia Judy i Jeruzalemu w świątyni Pańskiej przed nowym dziedzińcem (6) I rzekł: Panie, Boże ojców naszych! Czy nie Ty jesteś Bogiem w niebieszech? Ty władasz nad wszystkimi królestwami narodów. W twoim ręku jest siła i moc i nie ma takiego, kto by ci mógł sprostać. (7) Czy nie Ty, Boże nasz, wypędziłeś mieszkańców tej ziemi przed swoim ludem izraelskim i dałeś ją potomstwu Abrahama, przyjaciela swego, na wieki? (8) Oni zamieszkali w niej i zbudowali w niej świątynię imieniu twojemu, powiadając: (9) Jeżeli spadnie na nas nieszczęście, miecz karzący, zaraza czy głód, to staniemy przed tą świątynią i przed twoim obliczem, gdyż twoje imię mieszka w tej świątyni, i będziemy wołać do ciebie z głębi naszego ucisku, a Ty wysłuchasz i ocalisz. (10) Oto właśnie teraz Ammonici, Moabici i mieszkańcy gór Seiru, do których nie pozwoliłeś wkroczyć Izraelowi, gdy szedł z ziemi egipskiej, tak iż ominęli ich i nie zniszczyli, (11) Właśnie oni tak nam się odpłacają, że ruszają na nas, aby nas wypędzić z twojego dziedzictwa, które dałeś nam w posiadanie. (12) Boże nasz! Czy ich nie osądzisz? Bo myśmy bezsilni wobec tej licznej tłuszczy, która wyruszyła przeciwko nam; nie wiemy też, co czynić, lecz oczy nasze na Ciebie są zwrócone. (13) Podczas tego stali przed Panem wszyscy Judejczycy, nawet ich małe dzieci, ich kobiety i synowie,
2 Krn 20,5-13

Stojąc na dziedzińcu świątynnym, Jehoszafat otworzył swą duszę w modlitwie, wyznając bezradność Izraela i błagając Boga o spełnienie Jego obietnic: (...) PK 129.6

Z zupełną ufnością mógł Jehoszafat powiedzieć Panu: Oczy nasze na Ciebie są zwrócone. **Od lat uczył lud ufać Temu, który w minionych wiekach tak często interweniował, by ratować swoich wybranych przed zupełną zagładą, a więc teraz, gdy królestwo znalazło się w niebezpieczeństwie, król nie był osamotniony.** "Stali przed Panem wszyscy Judejczycy, nawet ich małe dzieci, ich kobiety i synowie". 2 Kronik 20,13. **Wspólnie pościli i modlili się,** razem błagali Zbawcę, by wywołał nieporozumienie i chaos wśród wrogów i w ten sposób uwielbił swe imię. PK 130.1

"Boże, nie milcz, nie bądź nieczuły, nie bądź beczynny, Boże! Bo oto burzą się nieprzyjaciele twoi, a ci, którzy cię nienawidzą, podnoszą głowę. Knują spisek przeciwko ludowi twemu i naradzają się przeciwko tym, których ochraniasz. Mówią: Nuże, wytępmy ich, niech nie będą narodem, aby więcej nie wspomniano imienia Izraela! Tak, naradzali się jednomyślnie, przeciw tobie zawarli przymierze: namioty Edomitów i Ismaelitów, Moabitów i Hagarytów, Gebal i Amon, i Amalek (...). Uczyń im, jak Midianitom, jak Syserze, jak Jabinowi nad potokiem Kiszon (...) Niech będą zawstydzeni i przerażeni po wsze czasy, niech będą pohańbieni i zginą! Niech wiedzą, że Ty jedynie, który masz imię Jahwe, jesteś Najwyższym ponad całym światem". Psalmów 83,2-8.10.18-19. PK 130.2

.....

.....

.....

.....

- ◇ Jaki obraz Boga posiadał Jehoszafat?
- ◇ Jakie ludzie wsparcie miał król?
- ◇ Jaki jest twój obraz Boga? Jak wyglądają twoje modlitwy w chwilach trwogi?
- ◇ Czy masz ludzi, z którymi razem wołasz do Boga? Jak możesz znaleźć/zbudować taką spoleczność?





(14) **A wtedy pośród tego zgromadzenia Duch Pański spoczął na Jachazielu, synu Zachariasza, syna Benajasza, syna Jaiela, syna Mattaniasza, Lewicie, z potomków Asafa, (15) I ten rzekł: Posłuchajcie uważnie, wszyscy Judejczycy i wy, mieszkańcy Jeruzalemu, i ty, królu Jehoszafacie! Tak mówi do was Pan: Wy się nie bójcie i nie lękajcie tej licznej tłuszczy! Gdyż nie wasza to wojna, ale Boża. (16) Jutro zejdźcie naprzeciw nich; pójdą oni stokiem Sis, a natkniecie się na nich na skraju doliny przed pustynią Jeruel. (17) Nie waszą rzeczą będzie tam walczyć, ustawcie się tylko i stójcie, i oglądajcie ratunek Pana, o Judo i Jeruzalemie! Nie bójcie się i nie lękajcie! Jutro wyjdźcie przed nich, a Pan będzie z wami! (18) Wtedy Jehoszafat pochylił głowę twarzą aż do ziemi, a także wszyscy Judejczycy i mieszkańcy Jeruzalemu padli przed Panem, oddając pokłon Panu. (19) Lewici zaś z rodu Kehatytów i z rodu Korachitów wstali, aby chwalić Pana, Boga izraelskiego, głosem nader donośnym. (20) Wstawszy wcześniej rano, wyruszyli na pustynię Tekoa. A gdy wyruszali, Jehoszafat stanął i rzekł: Słuchajcie mnie, Judejczycy i mieszkańcy Jeruzalemu! Zawierzcie Panu, Bogu waszemu, a ostaniecie się! Zawierzcie jego prorokom, a poszczęści się wam. (21) A naradziwszy się z ludem, wyznaczył śpiewaków dla Pana, którzy odziani w święte szaty mieli kroczyć przed zbrojnymi i śpiewać hymn pochwalny: Wystawiajcie Pana, albowiem na wieki trwa łaska jego.**

2 Krn 20,14-21



Gdy lud przytączył się do króla, korząc się przed Bogiem i błagając Go o pomoc, Duch Pański zstąpił na Jachazielu, Lewitę, "z potomków Asafa" (2 Kronik 20,14), tak iż zaczął prorokować: (...) PK 130.3

"Wtedy Jehoszafat pochylił głowę twarzą aż do ziemi, a także wszyscy Judejczycy i mieszkańcy Jeruzalemu padli przed Panem, oddając pokłon Panu. Lewici zaś z rodu Kehatytów i z rodu Korachitów wstali, aby chwalić Pana, Boga izraelskiego, głosem nader donośnym". 2 Kronik 20,18-19. PK 130.5

Wczesnym rankiem wstali i udali się na pustynię Tekoa. Gdy przygotowywali się do bitwy, Jehoszafat przemówił do nich: "Słuchajcie mnie, Judejczycy i mieszkańcy Jeruzalemu! Zawierzcie Panu, Bogu waszemu, a ostaniecie się! Zawierzcie jego prorokom, a poszczęści się wam". 2 Kronik 20,20. "A naradziwszy się z ludem, wyznaczył śpiewaków dla Pana, którzy odziani w święte szaty mieli kroczyć przed zbrojnymi i śpiewać hymn pochwalny". 2 Kronik 20,21. Chór ten szedł na czele wojska, wielbiąc Boga za obietnicę zwycięstwa. PK 130.6-131.1

Był to niezwykle sposób wyruszenia przeciwko wrogiej armii — wielbiąc Pana pieśnią i wywyższając Boga Izraela. Taka była ich pieśń bojowa. Ludzie ci pojęli piękno świętości. **Gdyby dzisiaj więcej wielbiono Pana, wówczas nadzieja, odwaga i wiara wzrastałyby nieprzerwanie.** Czy nie wzmocniłoby to rąk dzielnych bojowników, którzy dzisiaj stoją w obronie prawdy? PK 131.2



- ♦ Co stało się, kiedy Jehoszafat modlił się wraz z ludem?
- ♦ W jaki sposób Bóg może dziś przekazywać nam Słowo pociechy i rady?
- ♦ Jaka była reakcja króla na Słowo Boże? W jaki sposób stawiał czoła swojemu lękowi?
- ♦ Czy próbowałeś w ten sposób radzić sobie z lękiem? Jakie są twoje doświadczenia w tym zakresie?
- ♦ Czy chcesz nauczyć się ufać Bogu i chwalić Go w chwilach trwogi? Porozmawiaj z Nim o tym.



(22) **Gdy tylko zaczęli śpiewać radosne pienia pochwalne, Pan nastawił zasadzkę na Ammonitów, Moabitów i mieszkańców pogórza Seir, którzy ruszyli na Judę i zostali pobici.** (23) Ammonici i Moabici wystąpili bowiem przeciwko mieszkańcom pogórza Seir, aby ich doszczętnie wytracić, a gdy wybili mieszkańców Seiru, dopomogli sobie nawzajem do zguby. (24) Gdy zaś Judejczycy doszli do wieży strażniczej u wejścia na pustynię i spojrzeli na tę tłuszczę, oto wszędzie leżały trupy na ziemi i nikt nie ocalał. (25) A gdy Jehoszafat i jego lud zbrojny zabrali się do zagarniania łupu, znaleźli wiele bydła, różnego mienia, szat i kosztownych naczyń, i nabrali tego tyle, że nie mogli unieść. Trzy dni zagarniali łup, gdyż był tak obfity. (26) Czwartego dnia zgromadzili się w Dolinie Beraka, tam bowiem błogosławili Pana; dlatego miejscowości tej nadali nazwę Dolina Beraka i nosi ją ona do dnia dzisiejszego. (27) **Potem powrócili wszyscy mężowie judzcy i jerozalemscy na czele z Jehoszafatem do Jeruzalemu, a wrócili radośni, gdyż Pan uradował ich wyzwoleniem od ich nieprzyjaciół.** (28) I wkroczyli do Jeruzalemu przy dźwiękach lutni i cytr, i trąb, i poszli do świątyni Pańskiej. (29) I padł strach przed Bogiem na wszystkie królestwa ziem, gdy usłyszano, że Pan walczył z nieprzyjaciółmi Izraela. (30) A królestwo Jehoszafata zażywało spokoju, którego jego Bóg zewsząd mu użyczył.

2 Krn 20,22-30



Bóg był siłą Judejczyków w tej trudnej sytuacji i jest siłą swego ludu dzisiaj. Mamy pokładać ufność nie w moźnych tego świata, jakby byli oni na miejscu Pana. **Mamy pamiętać, że ludzie zawodzą i błędzą, a naszą twierdzą i obrońcą jest Ten, który ma wszelką moc. W każdej potrzebie mamy pamiętać, że walka należy do Niego. Jego zasoby są nieograniczone, a pozorna niemożność zrobienia czegoś tylko przydaje chwały odnoszonym przez Niego zwycięstwom. (...)** PK 131.4

Obtadowani łupami Judejczycy wracali "radośni, gdyż Pan uradował ich wyzwoleniem od ich nieprzyjaciół. I wkroczyli do Jeruzalemu przy dźwiękach lutni i cytr, i trąb, i poszli do świątyni Pańskiej". 2 Kronik 20,27-28. Mieli wielki powód do radości. Postuszni nakazowi: "Ustawcie się tylko i stójcie, i oglądajcie ratunek Pana (...)! Nie bójcie się i nie lękajcie!" (2 Kronik 20,17), zaufali zupełnie Bogu, a On dowiódł, że jest ich twierdzą i Wybawicielem. Teraz z pełnym zrozumieniem mogli śpiewać natchnione pieśni. PK 132.2

"Bóg jest ucieczką i siłą naszą, pomocą w utrapieniach najpewniejszą. (...) Kładzie kres wojnom aż po krańce ziemi, łamie łuki i kruszy włócznie, wozy ogniem pali. Przestańcie i poznajcie, że Ja Bóg, wywyższony między narodami, wywyższony na ziemi! Pan Zastępów jest z nami, warownym grodem jest nam Bóg Jakuba. (...). Jak imię twoje, Boże, tak i chwała twoja sięga krańców ziemi; prawica twoja pełna jest sprawiedliwości. Niech się raduje góra Syjon, niech się weselą córki judzkie z powodu sądów twoich. (...) Że to jest Bóg, Bóg nasz na wieki wieków. On nas prowadzi poza śmierć". Psalmów 46,2.10-12; 48,11-12.15. PK 132.3



- ◇ Jak ostatecznie rozwiązał się problem Jehoszafata?
- ◇ Co zrobił król i lud po zwycięstwie?
- ◇ Czy my także możemy w ten sposób odnosić zwycięstwa?
- ◇ Czy masz za sobą tego typu doświadczenia?
- ◇ Jakiego rodzaju muzykę wybierasz np. w chwilach trwogi, smutku? Jak ona na ciebie działa?





(10) Nie bój się, bom Ja z tobą, nie lękaj się, bom Ja Bogiem twoim! Wzmocnię cię, a dam ci pomoc, podeprę cię prawicą sprawiedliwości swojej.

Iz 41,10

(14) Bo ci, których Duch Boży prowadzi, są dziećmi Bożymi. (15) Wszak nie wzięliście ducha niewoli, by znowu ulegać bojaźni, lecz wzięliście ducha synostwa, w którym wołamy: Abba, Ojcze!

Rz 8,14-15

(7) Albowiem nie dał nam Bóg ducha bojaźni, lecz mocy i miłości, i powściągliwości.

2 Tm 1,7

(18) W miłości nie ma bojaźni, wszak doskonała miłość usuwa bojaźń, gdyż bojaźń drży przed karą; kto się więc boi, nie jest doskonały w miłości. (19) Miłujmy więc, gdyż On nas przedtem umiłował.

1 J 4,18-19



Czy Jezus jest godny zaufania? Czy to, co mówi, rzeczywiście ma na myśli? Odpowiedz stanowczo: Tak, każde słowo. Skoro to już ustaliłeś, z wiarą sięgnij po każdą Jego obietnicę, jaką złożył, i przyjmij błogostawieństwo; to bowiem przyjęcie przez wiarę daje życie duszy. **Możesz wierzyć, że Jezus jest tobie wierny, nawet jeśli czujesz się najstabszym i najbardziej niegodnym z Jego dzieci.**

Nie da się opisać pokoju i radości, jakimi cieszy się człowiek, który polega na Słowie Bożym. Nie martwią go trudności, nie irytują drobne afronty. Egoizm został odrzucony. Chociaż z dnia na dzień jego obowiązki mogą być cięższe, pokusy silniejsze, a próby dotkliwsze, nie poddaje się, ponieważ otrzymuje moc odpowiednią do swoich potrzeb.

Chrystus zna moc twoich pokus i twoją zdolność do opierania się im. Jego dłoń jest nieustannie wyciągnięta w litościwej czułości ku każdemu cierpiącemu dziecku. Do kuszących i zniechęconych, mówi: Dziecko, za które cierpiełem i umarłem, czy nie możesz Mi zaufać? „a ile twoich dni, taka będzie twoja siła.” (UBG)

Pokój przychodzi poprzez poleganie na Bożej mocy... Bądź radosny i chwal Pana za Jego życzliwą łaskawość. To, czego nie możesz pojąć, powierz Jemu. On cię kocha i lituje się nad każdą twoją słabością.

Nic nie jest pozornie bardziej bezradne, a w rzeczywistości bardziej niezwykłe, niż dusza, która czuje swoją nicość i polega na zasługach Zbawiciela. Przez modlitwę, przez studiowanie Jego Słowa, przez wiarę w Jego nieustanną obecność, najstabsi z ludzi mogą żyć w potężnym z żywym Chrystusem, a On utrzyma ich mocnym uściskiem. RRe 153.2-6 [przekład własny]



- ◇ Jak w praktyce wygląda poleganie na Bogu?
- ◇ Które Boże obietnice są ci szczególnie bliskie?
- ◇ Dlaczego tak ważne jest poleganie na nich w każdej sytuacji życia?
- ◇ Czy masz już jakieś sukcesy w tej kwestii?



(27) Pokój zostawiam wam, mój pokój daję wam; nie jak świat daje, Ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze i niech się nie lęka.

J 14,27

(33) To powiedziałem wam, abyście we mnie pokój mieli. Na świecie ucisk mieć będziecie, ale ufajcie, Ja zwyciężyłem świat.

J 16,33



Zanim nasz Pan udał się na Swą udrękę na krzyżu, sporządził Swój testament. Nie miał srebra ani złota, ani domów, by zostawić je Swoim uczniom. Był człowiekiem ubogim, jeśli chodzi o ziemskie posiadłości. Niewielu w Jerozolimie było tak biednych jak On. **Jednak zostawił swoim uczniom dar cenniejszy niż jakikolwiek ziemski władca mógłby podarować swoim poddanym.** „Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam” — powiedział; „nie jak świat daje, Ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze i niech się nie lęka”.

Pozostawił im pokój, który był Jego udziałem podczas Jego życia na ziemi, który był z Nim pośród ubóstwa, ciosów i prześladowań, i który miał być z Nim podczas Jego udręki w Getsemane i na okrutnym krzyżu. Życie Zbawiciela na tej ziemi, choć przeżyte pośród konfliktu, było życiem pokoju. Podczas gdy rozgniewani wrogowie nieustannie Go ścigali, powiedział: „Ten, który mnie posłał, jest ze mną. Nie zostawił mnie samego, bo Ja zawsze czynię to, co się jemu podoba”. **Żadna burza szatańskiego gniewu nie mogła zakłócić spokoju tej doskonałej społecznościz Bogiem.** I On mówi do nas: „Pokój mój daję wam”.

Ci, którzy wierzą słowom Chrystusa i powierzają Mu swoje dusze, oddając swoje życie pod Jego kierownictwo, odnajdą pokój i ukojenie. Nic na świecie nie może ich zasmucić, gdy Jezus ich raduje Swą obecnością. W doskonałej uległości jest doskonały odpoczynek. Pan mówi: „Człowieka polegającego na tobie zachowujesz w doskonałym pokoju, bo tobie ufa.” (UBG)

Doświadczenie każdego człowieka świadczy o prawdzie słów Pisma: „Lecz bezbożni są jak wzburzone morze, które nie może się uspokoić”. Grzech zniszczył nasz pokój... Żadna ludzka moc nie jest w stanie okiełznać potężnych namiętności serca. Jesteśmy w tym względzie tak samo bezsilni, jak bezsilni byli uczniowie, by uciszyć szalejącą burzę. Lecz Ten, który rzekł: „Pokój” do fal Galilei, wypowiedział słowo pokoju do każdej duszy. **Choćby burza była najzacieklejsza, ci, którzy zwrócą się do Jezusa wołając: „Panie, ratuj nas”, znajdą wyzwolenie.** Jego łaska, która jedna duszę z Bogiem, ucisza walkę ludzkich namiętności, a w Jego miłości serce znajduje spoczynek. „Uciszył burzę i uspokoiły się fale morskie... I zawiódł ich do upragnionej przystani.”

Serce, które jest w zgodzie z Bogiem, staje się uczestnikiem niebiańskiego pokoju, a jego błogostawiony wpływ rozprzestrzenia się wokół. Duch pokoju spocznie niczym rosa na duszach znużonych i zmartwionych doczesnymi zmaganiem. *RC 278.2-7 [przekład własny]*

.....

.....

.....

.....

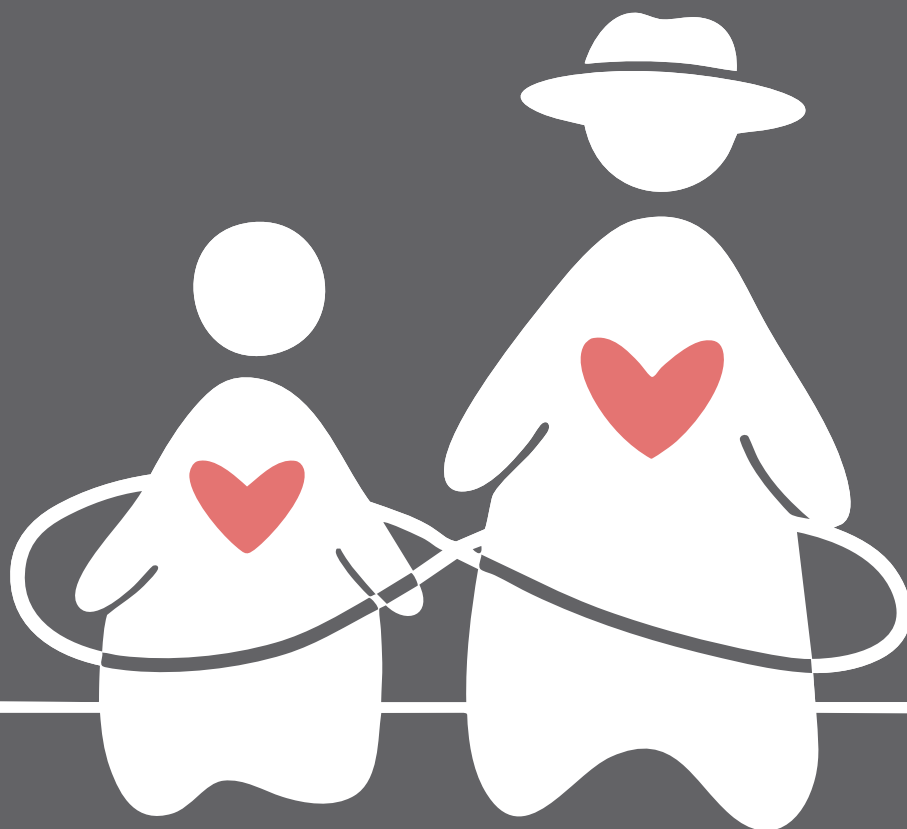
.....

- ◇ Jak można zachować pokój w każdych okolicznościach?
- ◇ Jak rozumiesz określenie „serce, które jest w zgodzie z Bogiem?”
- ◇ Jak uzyskać taki stan serca? Porozmawiaj o tym z Bogiem.



ETAP 5

PIEŁĘGNACJA



TEMAT 17



TEMAT 18



(2) W Maon żył pewien mąż, który miał swoją posiadłość w Karmelu. Mąż ten był bardzo zamożny, miał bowiem trzy tysiące owiec i tysiąc kóz. Zajęty był właśnie strzyżeniem owiec w Karmelu. (3) **Mąż ten nazywał się Nabal, a żona jego Abigail. Kobieta ta była roztropna i piękna, mąż zaś był nieokrzesany i niecznych postępków, z rodu Kalebita.** (4) Gdy Dawid usłyszał na pustyni, że Nabal strzyże swoje owce, (5) Posłał dziesięciu sług i dał im takie polecenie: - Idźcie do Karmelu, wstąpcie do Nabala, pozdrówcie go w moim imieniu. (6) I powiedzcie tak do mego brata: Pokój niech będzie z tobą i pokój z twoim domem, i pokój ze wszystkim, co twoje. (7) Właśnie słyszałem, że strzygą u ciebie owce; otóż gdy twoi pasterze byli przy nas, nie lżyliśmy ich i nic im nie zginęło przez cały czas, dopóki byli w Karmelu; (8) Zapytaj twoich sług, a powiedzą ci; niech więc nasi młodzieńcy znajdą łaskę w twoich oczach, wszak przybyliśmy w dzień świąteczny. Daj więc, proszę, twoim sługom i twojemu synowi Dawidowi, co masz pod ręką. (9) Poszli więc słudzy Dawida i powtórzyli Nabalowi w imieniu Dawida wszystkie te słowa i czekali.

1 Sm 25,2-9



Gdy Dawid i jego ludzie przebywali na pustyni Paran, ochraniaли przed zbójcami stada i trzody bogatego człowieka imieniem Nabal, który miał rozległe posiadłości w tej okolicy. **Nabal był potomkiem Kaleba, ale był człowiekiem nieokrzesanym i skąpym.** PP 502.1

Był to czas strzyżenia owiec, okres powszechnej gościnności. Dawid i jego ludzie bardzo potrzebowali żywności, więc zgodnie z ówczesnym zwyczajem posłał syn Isajego dziesięciu młodzieńców do Nabala, i polecił im, aby go pozdrowili w imieniu swego pana i dodał: „Powiedzcie tak do mego brata: Pokój niech będzie z tobą i pokój z twoim domem, i pokój ze wszystkim, co twoje. Właśnie słyszałem, że strzygą u ciebie owce; otóż gdy twoi pasterze byli przy nas, nie lżyliśmy ich i nic im nie zginęło przez cały czas, dopóki byli w Karmelu; zapytaj twoich sług, a powiedzą ci; niech więc nasi młodzieńcy znajdą łaskę w twoich oczach, wszak przybyliśmy w dzień świąteczny. Daj więc, proszę, twoim sługom i twojemu synowi Dawidowi, co masz pod ręką”. 1 Samuela 25,6-8. PP 502.2

Dawid i jego ludzie byli jakby murem ochronnym dla pasterzy i stad Nabala, a teraz ten bogaty człowiek, żyjący w dostatku, został poproszony o to, żeby zaspokoił potrzeby tych, którzy oddali mu tak cenną usługę. **Dawid i jego ludzie mogli sami sobie wziąć z jego stad i trzód, lecz nie uczynili tego. Zachowali się w sposób niezwykle uczciwy.** PP 502.3

141

136

- ◇ Jakim człowiekiem był Nabal?
- ◇ Jak została opisana Abigail?
- ◇ Jak zachował się Dawid wobec Nabala? Jak to o nim świadczy?
- ◇ Jak opisałbyś siebie? Jak sądzisz, jak opisałby cię Bóg, a jak ludzie wokół ciebie?



(18) *Abigail wzięła więc śpiesznie dwieście chlebów, dwie łagwie wina, pięć owiec już oprawionych, pięć korców prażonego ziarna, sto pęczków rodzynków i dwieście placków figowych, załadowała to na osły. (19) I rzekła do swoich sług: Idźcie przede mną, a ja pójdę za wami. Lecz mężowi swemu Nabalowi o tym nie powiedziała. (20) A gdy zakryta przez górę, siedząc na osle w dół zjeżdżała, oto znieścacka natknęła się na Dawida, który wraz ze swoimi wojownikami schodził w dół naprzeciw niej. (21) Dawid zaś myślał: Całkiem daremnie ochraniałem wszystko na pustyni, co do tamtego należy, tak, że nic z jego własności nie zginęło, a on odpłacił mi złym za dobre. (22) Tak niechaj Bóg sprzyja wrogom Dawida teraz i nadal, jeżeli do rana pozostawię przy życiu któregokolwiek mężczyznę z tych, którzy do niego należą. (23) A gdy Abigail zobaczyła Dawida, zsiadła śpiesznie z osła i padła przed Dawidem twarzą ku ziemi, składając mu pokłon, (24) Następnie rzuciwszy mu się do nóg, rzekła: Moja to wina, mój panie! Niech wolno będzie twojej służebnicy przemówić do ciebie, ty zaś wysłuchaj słów twojej służebnicy. (25) Niechaj mój pan nie zwraca uwagi na tego męża niegodziwego, na Nabala, gdyż jakie jest jego imię, taki i on sam: Nabal się nazywa i jest głupcem, a ja, twoja służebnica, nie widziałam sług twojego pana, których wysłałeś.*

1 Sm 25,18-25



Nie konsultując się ze swoim mężem, ani nie mówiąc mu o swoim zamiarze Abigail zebrała wielką ilość żywności, którą po załadowaniu na osły wysłała przodem pod opieką służących, a sama wyruszyła, by spotkać się z oddziałem Dawida. Spotkała się z nim na zboczach jednej z gór. „A gdy Abigail zobaczyła Dawida, zsiadła śpiesznie z osła i padła przed Dawidem twarzą ku ziemi, składając mu pokłon, następnie rzuciwszy mu się do nóg, rzekła: Moja to wina, mój panie! Niech wolno będzie twojej służebnicy przemówić do ciebie, ty zaś wysłuchaj słów twojej służebnicy”. Wiersz 23.24. **Abigail zwróciła się do Dawida z takim szacunkiem, jakby mówiła do koronowanego monarchy.** Nabal z drwiną zawołał: „Któż to jest Dawid?”, ale Abigail nazwała go swoim panem. **Uprzejmymi słowami starała się ułagodzić jego rozdrażnienie i wstawiała się za swoim mężem.** Bez śladu wyniosłości czy dumy, ale jednak pełna mądrości i miłości Bożej, objawiła jak bardzo jest oddana swemu domowi i wyjaśniła Dawidowi, że niemite zachowanie jej męża nie było podyktowane zamiarem znieważenia Dawida, ale po prostu przejawem nieszczęśliwego i egoistycznego usposobienia jej męża. *PP 502.6*

141

137
138

- ◆ Jakie myśli i uczucia wzięły górę w sercu Dawida?
- ◆ Co zrobiła Abigail w obliczu głupiego postępcu swojego męża?
- ◆ Która postawa – Dawida czy Abigail – częściej charakteryzuje twoje zachowanie?
- ◆ Co szczególnie zwraca twoją uwagę w opisie postawy Abigail?

(26) Oto teraz, mój panie, jako żyje Pan i jako żyje twoja dusza, którą powstrzymał Pan od przelewu krwi i od ratowania siebie swoją własną ręką, niechaj do Nabala będą podobni twoi wrogowie i ci, którzy obmyślają zło przeciwko mojemu panu. (27) Niechaj tedy ten dar, który przyniosła twoja służebnica mojemu panu, oddany będzie sługom, którzy towarzyszą mojemu panu. (28) **Przebacz winę twojej służebnicy, a Pan wzniesie mojemu Panu trwały dom; wojny Pana bowiem prowadzi mój pan, a zła nie będzie w tobie po wszystkie dni twoje.**

1 Sm 25,26-28

„Oto teraz, mój panie, jako żyje Pan i jako żyje twoja dusza, którą powstrzymał Pan od przelewu krwi i od ratowania siebie swoją własną ręką, niechaj do Nabala będą podobni twoi wrogowie i ci, którzy obmyślają zło przeciwko mojemu panu”. **Abigail nie przypisywała sobie zasługi powstrzymania Dawida od pochopnego zamiaru, ale oddała chwałę i cześć Bogu.** Następnie ofiarowała ludziom Dawida bogate dary jako ofiarę pojednania i ponowiła swoją prośbę, tak jakby to ona wzbudziła gniew dowódcy. *PP 503.1*

„Przebacz winę twojej służebnicy” — powiedziała — „a Pan wzniesie mojemu Panu trwały dom; wojny Pana bowiem prowadzi mój pan, a zła nie będzie w tobie po wszystkie dni twoje”. Wiersz 28. **Abigail wskazała Dawidowi sposób postępowania, jaki powinien obrać. Nie powinien szukać zemsty za osobiste krzywdy, choćby nawet był prześladowany jako zdrajca. (...)** *PP 503.2*

Słowa takie mogły paść jedynie z ust tego, komu udzielona została mądrość z góry. **Pobożność emanowała z Abigail jak zapach kwiatu i całkiem bezwiednie przejawiała się w jej twarzy, słowach i czynach.** Duch Syna Bożego mieszkał w jej duszy. Jej mowa, zaprawiona łaską, pełna uprzejmości i pokoju, wywarła niebiański wpływ. **W Dawidzie odezwały się szlachetniejsze porywy** i zadrsał na myśl o tym, jakie mogłyby być konsekwencje jego pochopnego zamiaru. „Błogosławieni pokój czyniący, albowiem oni synami Bożymi będą nazwani”. Mateusza 5,9. Oby było więcej takich ludzi jak ta kobieta izraelska, którzy by spokojnymi i rozsądnymi słowami łagodzili rozdrażnienie, zapobiegali pochopnym czynom i udaremniłi wielkie zło. *PP 503.3*

Uświęcone chrześcijańskie życie zawsze rozsiewa światło, niesie pocieszenie i pokój. Cechuje je czystość, takt, prostota i użyteczność. Panuje w nim ta niesamolubna miłość, która uświęca jego wpływ. Jest pełne Chrystusa i pozostawia za sobą świetlisty ślad wszędzie tam, gdziekolwiek taki pobożny człowiek idzie. Abigail umiejętnie napominała i doradzała. *PP 504.1*

- ◇ Jaką postawę okazała Abigail?
- ◇ Jaki wpływ wywarła na Dawida?
- ◇ W jaki sposób Bóg nas zmienia, kiedy trwamy w relacji z Nim?
- ◇ Jaki wpływ na innych mają twoje słowa i postawy?
- ◇ Czy pragniesz rozsiewać pokój taki jak Abigail? Jakie kroki możesz dziś podjąć, aby zbliżyć się do tego celu?
- ◇ Porozmawiaj o tym z Bogiem.





(32) I rzekł Dawid do Abigail: *Błogosławiony Pan, Bóg Izraela, który cię wysłał dzisiaj na spotkanie ze mną.* (33) **I błogosławiona twoja roztropność, i błogosławionaś ty, że powstrzymałaś mnie dzisiaj od przelewu krwi i ratowania siebie swoją własną ręką.** (34) *Lecz jako żyje Pan, Bóg Izraela, który powstrzymał mnie od wyrządzenia ci krzywdy; gdybyś nie była wyszła mi śpiesznie na spotkanie, do jutra rana nie byłby ocalał u Nabala żaden mężczyzna.* (35) *I przyjął Dawid z jej ręki wszystko, co dla niego przywiozła, do niej samej zaś rzekł: Idź w pokoju do swojego domu: patrz, wysłuchałem twojej prośby i odniosłem się do ciebie życzliwie.* (36) *A gdy Abigail przyszła do Nabala, ten wyprawiał w swoim domu ucztę prawie po królewsku i był dobrze usposobiony, gdyż był bardzo pijany, toteż nie powiedziała do niego najdrobniejszego słówka aż do następnego poranka.* (37) *Lecz rano, gdy Nabal wytrzeźwiał, opowiedziała mu jego żona o tym, co zaszło; a w nim serce zamarło i zdrętwiało jak kamień.* (38) *A po mniej więcej dziesięciu dniach dotknął Pan Nabala, i ten umarł.*

1 Sm 25,32-38



Uniesienie Dawida minęło pod wpływem jej i jej rozsądku. Przekonał się, że postąpił niemądrze i stracił panowanie nad sobą. Z pokorą przyjął nagane, o czym świadczą jego własne słowa: „Gdy sprawiedliwy mnie karze, jest to łaska, a gdy mnie karci, jest to jak wyborny olejek na głowę”. Psalmów 141,5. Podziękował Abigail i błogosławił ją za to, że udzieliła mu słusznej rady. **Jest wielu takich, którzy myślą, że jest to godne pochwały, gdy przyjmą upomnienie bez zniecierpliwienia, ale jak niewielu przyjmuje nagane z serdeczną wdzięcznością i błogosławi tym, którzy się starali uchronić ich przed złym postępowaniem.** PP 504.1-2

Gdy Abigail wróciła do domu, zastała Nabala i jego gości przy hucznej uczcie, którą zamienili w pijacką libację. Dopiero następnego ranka mogła opowiedzieć mężowi, co się zdarzyło podczas jej spotkania z Dawidem. **Nabal w głębi serca był tchórzem, więc kiedy uświadomił sobie, jak blisko był nagłej śmierci z powodu swojej głupoty, poczuł się jak dotknięty paraliżem. Obawa, że Dawid nie zaniechał jeszcze swojego zamiaru zemsty, napętniła go takim przerażeniem, iż popadł w stan beznadziejnego odrętwienia i po dziesięciu dniach zmarł.** Życie, które Bóg mu dał, stało się jedynie przekleństwem dla świata. Właśnie wtedy, gdy się bawił i weselił, Bóg powiedział do niego jak do bogacza z przypowieści: „Tej nocy zażądają duszy twojej”. Łukasza 12,20. PP 504.3

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

- ◇ Jak zmieniły się myśli i uczucia Dawida pod wpływem spotkania z Abigail?
Jak to o nim świadczy?
- ◇ W jaki sposób reagujesz na napomnienia?
- ◇ Jak potoczył się los Nabala? Dlaczego?
- ◇ Jak ważne jest by mieć właściwą postawę wobec Boga i ludzi?
- ◇ Skąd możemy czerpać inspirację do rozwoju w tej kwestii?



(30) I wyszedłszy stamtąd, przechodzili [Jezus i jego uczniowie] przez Galileę; a nie chciał, aby ktoś o tym wiedział. (31) Pouczał bowiem uczniów swoich i mówił im: Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzkie i zabiją go, ale zabity po trzech dniach zmartwychwstanie. (32) Oni jednak nie rozumieli tego słowa, a bali się go pytać. (33) I przybyli do Kafarnaum. A będąc w domu, zapytał ich: **O czym to rozprawialiście w drodze?** (34) **A oni milczeli, bo rozmawiali między sobą w drodze o tym, kto z nich jest największy.**

Mk 9,30-34



Wracając do Kafarnaum, Jezus nie zawitał do znanych miejscowości, gdzie nauczał ludzi, ale nie ściągając na siebie niczyjej uwagi, wraz z uczniami szukał domu, który mógłby stać się Jego tymczasowym miejscem schronienia. **W końcowym okresie swego pobytu w Galilei zamierzał raczej pouczać uczniów niż pracować dla tłumów.**



W trakcie podróży przez Galileę Chrystus znowu próbował przygotować umysły swoich uczniów na wydarzenia, które były przed Nim. Powiedział im, że musi iść do Jerozolimy, aby ponieść śmierć i powstać na nowo. Dodał także dziwną i poważną zapowiedź, że zostanie zdradzony i wydany swoim wrogom. Jednak nawet teraz uczniowie nie pojmowali Jego słów. Chociaż sptynął na nich cień wielkiego smutku, w ich sercach zagościł duch rywalizacji. Sprzeczali się między sobą, który z nich powinien być uważany w królestwie za największego. Myśleli, że ukryją ten konflikt przed Jezusem i nie garnęli się, jak zwykle, do Jego boku, ale zostali w tyle, co sprawiło, że wchodząc do Kafarnaum znacznie ich wyprzedził. Jezus czytał w ich myślach i pragnął udzielić im rady i pouczenia, czekał z tym jednak do spokojnej chwili, kiedy ich serca otworzą się na przyjęcie Jego słów. *DA 432*

(...) Jezus przywołał innych do siebie i zapytał: „O czym to rozprawialiście w drodze?”. Obecność Jezusa i Jego pytanie ukazały problem w zupełnie odmiennym świetle, niż wydawał im się wówczas, gdy spierali się w drodze. Wstyd i oskarżenie samych siebie sprawiły, że milczeli. Jezus powiedział im, że ma umrzeć ze względu na nich, a **ich egoistyczna ambicja pozostawała w bolesnym kontraście z Jego niesamolubną miłością.** *DA 434*

Kiedy Jezus oznajmił im, że ma być wydany na śmierć i powstać na nowo, próbował wciągnąć ich w rozmowę ze względu na wielki test ich wiary. **Gdyby byli gotowi przyjąć to, z czym chciał ich zapoznać, ominęłoby ich gorzkie udręczenie i rozpacz. Jego słowa przyniosłyby pocieszenie w godzinie bolesnej straty i rozczarowania.** Jednak, chociaż tak wyraźnie mówił o tym, co Go czekało, już samo przypomnienie, iż musi wkrótce udać się do Jerozolimy na nowo rozpałało ich nadzieję, że wkrótce zostanie ustanowione królestwo. To prowadziło do dalszych pytań, kto powinien zająć najwyższe stanowiska. Kiedy Piotr wrócił znad jeziora, uczniowie przekazali mu pytanie Zbawiciela i w końcu jeden z nich zaryzykował, aby zapytać Jezusa: „Kto jest największy w Królestwie Niebios?”. *DA 435*

- ◇ Jak zachowywali się uczniowie Jezusa?
- ◇ Na czym zależało Jezusowi?
- ◇ W jakich sytuacjach dostrzegasz w sobie egoizm?
- ◇ Co w twojej postawie może utrudniać ci przyjęcie Bożych obietnic i wskazówek?
- ◇ Czy potrafisz tak jak Jezus czekać na właściwy czas do rozmowy z innymi, gdy są spokojni, aby ich serca były otwarte?





(35) I usiadłszy, przywołał dwunastu i rzekł im: Jeśli ktoś chce być pierwszy, niechaj stanie się ze wszystkich ostatnim i sługą wszystkich.

Mk 9,35



Zbawiciel zebrał uczniów wokół siebie i powiedział: „Jeśli ktoś chce być pierwszym, niech będzie ostatnim ze wszystkich i sługą wszystkich”. W słowach tych zawierały się powaga i siła, od których zrozumienia uczniowie byli daleko. To, co widział Chrystus, dla nich pozostawało niewidoczne. **Nie pojmowali natury Chrystusowego królestwa i ta niewiedza stanowiła oczywisty powód ich sporu. Prawdziwa przyczyna leżała jednak głębiej.** Objasniając naturę królestwa, Chrystus mógł na jakiś czas stłumić ich konflikt, nie dotykało to jednak rzeczywistej przyczyny. Nawet po tym, jak otrzymali pełne poznanie, jakiegokolwiek pytanie o pierwszeństwo mogło na nowo wywołać problem. W ten sposób po odejściu Chrystusa kościół mogła spotkać katastrofa. **Walka o najwyższe pozycje była dziełem tego samego ducha, który zapoczątkował wielki konflikt w światach w górze i który sprowadził Chrystusa z nieba, aby umarł.** Przed Jezusem pojawiła się wizja Lucyfera, „Syna Jutrzenki”, przewyższającego chwałą wszystkich aniołów, którzy otaczali tron i zjednoczonego w najgłębszej więzi z Synem Bożym. Lucyfer powiedział: „zrównam się z Najwyższym” (Iz 14,12.14 BW); pragnienie wywyższenia własnego ‘ja’ spowodowało walkę w przybytkach nieba i wyгнаło z niego liczne niebiańskie zastępy. Gdyby Lucyfer naprawdę pragnął być jak Najwyższy, nigdy nie opuściłby wyznaczonego mu miejsca w niebie, ponieważ duch Najwyższego objawia się w niesamolubnej służbie. **Lucyfer pragnął Bożej mocy, ale nie Jego charakteru. Pragnął dla siebie najwyższego miejsca i każda istota, którą będzie pobudzał jego duch, będzie czyniła to samo.** W taki sposób nieuchronne staje się wyobcowanie, niezgoda i walka. Panowanie staje się nagrodą dla najsilniejszego. Królestwo szatana jest królestwem siły; każdy uważa pozostałych za przeszkodę na drodze własnego awansu albo szczebel, po którym sam może wspiąć się na najwyższe miejsce. DA 435

Podczas gdy Lucyfer uważał, że może być równy Bogu, Chrystus, Wywyższony, „ogotocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stając się podobnym do ludzi. A w zewnętrznej postaci uznany za człowieka, uniżył samego siebie, stając się postusznym aż do śmierci – i to śmierci krzyżowej” (Flp 2,7.8). **Teraz krzyż był tuż przed Nim; a Jego uczniów przepętniał tak wielki egoizm, który stanowi naczelną zasadę królestwa szatana, że nie byli w stanie współczuć swojemu Panu ani nawet zrozumieć Go, kiedy mówił o swoim poniżeniu za nich.** DA 436



141

- ♦ W czym tkwiło sedno problemu uczniów?
- ♦ Jakie dwa wzory postaw mamy do wyboru?
- ♦ Jakie przejawy wpływu Bożego wroga widzisz w życiu, pragnieniach oraz postawach swoich i swoich bliskich?
- ♦ Czy masz chwile, w których trudno ci jest nawiązać łączność z Chrystusem? W jakich okolicznościach się to zdarza? Jak możesz sobie pomóc w tej kwestii? Porozmawiaj o tym z Bogiem.

140



(19) Nie gromadźcie sobie skarbów na ziemi, gdzie je mól i rdza niszczą i gdzie złodzieje podkopują i kradną; (20) Ale gromadźcie sobie skarby w niebie, gdzie ani mól, ani rdza nie niszczą i gdzie złodzieje nie podkopują i nie kradną. (21) Albowiem gdzie jest skarb twój - tam będzie i serce twoje. (...) (24) Nikt nie może dwom panom służyć, gdyż albo jednego nienawidzić będzie, a drugiego miłować, albo jednego trzymać się będzie, a drugim pogardzi. Nie możecie Bogu służyć i mamonie.

Mt 6,19-21.24

(22) A posiany między ciernie, to ten, który słucha słowa, ale umiłowanie tego świata i ułuda bogactwa zaduszają słowo i plonu nie wydaje.

Mt 13,22

(15) Nie miłujcie świata ani tych rzeczy, które są na świecie. Jeśli kto miłuje świat, nie ma w nim miłości Ojca.

1 J 2,15

Grid of dots for writing

- ◇ Jaki aspekt niewłaściwej postawy jest opisany w tych tekstach?
- ◇ Jak to niewłaściwe nastawienie objawia się w Twoim życiu?
- ◇ W jakich codziennych wyborach to widać?
- ◇ Jak myślisz, czy Bóg chciałby, aby coś się u ciebie zmieniło w tej kwestii? Porozmawiaj z Nim o tym.





(7) *Obłudnicy! Dobrze prorokował o was Izajasz w słowach: (8) Lud ten czci mnie wargami, ale serce ich daleko jest ode mnie.*

Mt 15,7-8

(1) *A gdy się zgromadziły niezliczone rzesze ludu, tak iż nawzajem się deptali, zaczął mówić najpierw do uczniów swoich: **Strzeżcie się kwasu faryzeuszów, to jest obłudy.** (2) *Bo nie ma nic ukrytego, co by nie wyszło na jaw, ani tajnego, co by nie stało się wiadome.**

Łk 12,1-2

(27) *Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, że podobni jesteście do grobów pobielanych, które na zewnątrz wyglądają pięknie, ale wewnątrz są pełne trupich kości i wszelkiej nieczystości. (28) Tak i wy na zewnątrz wydajecie się ludziom sprawiedliwi, wewnątrz zaś jesteście pełni obłudy i bezprawia.*

Mt 23,27-28



Grid of dots for writing notes.

- ◇ Jaki aspekt niewłaściwej postawy jest opisany w tych tekstach?
- ◇ Jak to niewłaściwe nastawienie objawia się w Twoim życiu?
- ◇ W jakich codziennych wyborach to widać?
- ◇ Jak myślisz, czy Bóg chciałby, aby coś się u ciebie zmieniło w tej kwestii? Porozmawiaj z Nim o tym.
- ◇ Czy podejmiesz decyzję by trwać w relacji z Bogiem i stawać się Jego coraz lepszym współpracownikiem?
- ◇ Czy chcesz towarzyszyć Mu także w Jego pracy nad ogrodami innych ludzi?



(12) *Takie jest przykazanie moje, abyście się wzajemnie miłowali, jak Ja was umi-
łowałem. (13) Większej miłości nikt nie ma nad tę, jak gdy kto życie swoje kładzie
za przyjaciół swoich. (14) **Jesteście przyjaciółmi moimi, jeśli czynić będziecie,
co wam przykazuję.** (15) Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni
pan jego; lecz nazwałem was przyjaciółmi, bo wszystko, co słyszałem od Ojca moje-
go, oznajmiłem wam.*

J 15,12-15



Ta miłość objawiona w kościele z pewnością wzbudzi gniew szatana. Chrystus nie wyzna-
czył swoim uczniom łatwej drogi. „Jeżeli was świat nienawidzi” – powiedzieli – „wiedzą,
że Mnie wpięrow znienawidził. Gdybyście byli ze świata, świat by was kochał jako swo-
ją własność. Ale ponieważ nie jesteście ze świata, bo Ja was wybrałem sobie ze świata,
dlatego was świat nienawidzi. Pamiętajcie o słowie, które do was powiedziałem: Sługa
nie jest większy od swego pana. Jeżeli Mnie prześladowali, to i was będą prześladować.
Jeżeli moje słowo zachowali, to i wasze będą zachowywać. Ale to wszystko wam będą
czynić z powodu mego imienia, bo nie znają Tego, który Mnie postawił”. **Ewangelia ma być
niesiona naprzód pośród agresywnej walki, pomimo opozycji, niebezpieczeństwa,
straty i cierpienia. Jednak ci, którzy wykonują to dzieło, idą jedynie w ślady swojego
Mistrza.**



**Jako Odkupiciel świata Chrystus bezustannie stawał twarzą w twarz z oczywistą kłę-
ską. Wydawało się, że On, postanieniec miłosierdzia dla naszego świata, wykonuje nie-
wiele z tej pracy, jaką pragnął wykonać, aby podźwignąć i ocalić. Szatańskie wpływy
działały stale, aby stawać Mu na drodze. Jednak On się nie zniechęcał. (...) DA 678**

Kiedy miał zrobić ostatni krok w stronę swojego poniżenia, kiedy Jego serce zaczął ota-
czać najgłębszy smutek, powiedział do uczniów: „Już nie będę z wami wiele mówił, nad-
chodzi bowiem władca tego świata. Nie ma on jednak nic swego we Mnie”. „Władca tego
świata został osądzony”. „Teraz władca tego świata zostanie wyrzucony precz” (J 14,30;
16,11; 12,31). Proroczym wzrokiem Chrystus prześledził sceny, które miały rozegrać się
w ostatnim wielkim starciu. Wiedział, że kiedy wykrzyknie „Dokonało się”, całe niebo bę-
dzie triumfować. Jego ucho chwyciło odległą muzykę i okrzyki zwycięstwa w niebiań-
skich przybytkach. Wiedział, że wówczas zabrmi podzwonne dla imperium szatana,
a imię Chrystusa zostanie rozgłoszone od świata do świata poprzez cały wszechświat.

Chrystus cieszył się, że mógł zrobić dla swoich naśladowców więcej niż byliby w stanie
pomyśleć czy poprosić. Mówił pewnie, wiedząc, że wszechmocne postanowienie zapadło
jeszcze przed stworzeniem świata. **Wiedział, że prawda wyposażona we wszechmoc
Ducha Świętego zwycięży w walce ze złem; i że splamiony krwią sztandar zatopocze
triumfalnie nad Jego naśladowcami. Wiedział, że życie ufających Mu uczniów będzie
podobne do Jego własnego, będąc nieprzerwanym pasmem zwycięstw, nie uznawa-
nych za takowe tutaj, ale cenionych we wspianym przyszłym życiu. DA 679**

- ◇ W jaki sposób praktycznie wyraża się nasza miłość do Boga?
- ◇ Jakie życie jest udziałem wiernych przyjaciół Jezusa?
- ◇ Jak się masz z tą myślą, że dopóki ufasz Jezusowi twoje życie JEST nieprzerwanym pasmem zwycięstw?
- ◇ Czy dzielisz się Ewangelią z innymi? Czy opowiadasz im o swoim przyjacielu Jezu-
sie?
- ◇ Jaką zachętę możesz czerpać od Jezusa, kiedy ludzie nie chcą o Nim słuchać?



SPIS TEMATÓW

ETAP 1 - UMOWA.....	5
TEMAT 1 - SERCE	6
TEMAT 2 - GRZECH.....	16
TEMAT 3 - ZAPROSZENIE	28
TEMAT 4 - DOBRY PASTERZ	39
TEMAT 5 - PODDANIE SERCA.....	46
ETAP 2 - SPRZĄTANIE.....	59
TEMAT 6 - ROZMOWA Z BOGIEM.....	60
TEMAT 7 - BOŻE PRZEBACZENIE.....	68
TEMAT 8 - PRZEBACZANIE INNYM.....	75
ETAP 3 - GRODZENIE.....	83
TEMAT 9 - GRANICE.....	84
TEMAT 10 - BRAK MIŁOŚCI	94
TEMAT 11 - PRESJA.....	104
TEMAT 12 - PRZEMOC	113
TEMAT 13 - OKULTYZM.....	122
ETAP 4 - SADZENIE	135
TEMAT 14 - MYŚLI	136
TEMAT 15 - GNIEW	147
TEMAT 16 - STRACH	155
ETAP 5 - PIELEGNACJA.....	163
TEMAT 17 - POSTAWY.....	164
TEMAT 18 - BLISKOŚĆ.....	180

Wykaz publikacji Ellen White cytowanych w tej publikacji:

Temat 1

COL – Nauki Jezusa, Nadarzyn 2013, Christ Media; Przypowieści Jezusa, rozdział 2 „Wyszedł siewca, aby siać”.

ChD – Chrześcijański dom, 2013, Znaki Czasu, rozdział 8 „Zwycięska rodzina”, <https://egwwritings.org/book/b12178>.

Temat 2

PP - Patriarchowie i Prorocy, 2006, Znaki Czasu, rozdział 3 „Kuszenie i upadek”, <https://egwwritings.org/book/b11925>.

DA – Pragnienie Wieków, Warszawa 2012, Christ Media, rozdział 16 „W Jego świątyni”.

Temat 3

DA – rozdział 19 „Przy studni Jakuba” i rozdział 34 „Zaproszenie”.

Temat 4

DA – rozdział 52 „Boski Pasterz”.

Temat 5

DA – rozdział 17 „Nikodem”.

COL – rozdział 12 „Dwaj czciciele”.

Temat 6

DdCh – Droga do Chrystusa, Warszawa 2020, Znaki Czasu, rozdział 11 „Moc modlitwy”.

PP – rozdział 55 „Dziecię Samuel”.

Temat 7

DdCh – rozdział 4 „Czyste sumienie”.

DA – rozdział 50 „W sidłach”.

Temat 8

COL – rozdział 19 „Miara przebaczenia”.

Temat 9

DA – rozdział 16 „W Jego świątyni” i rozdział 65 „Świątynia ponownie oczyszczona”.

Temat 10

PP – rozdział 17 „Ucieczka i wygnanie Jakuba”.

DA – rozdział 16 „W Jego świątyni”, rozdział 20 „Jeśli nie zobaczycie znaków i cudów”, rozdział 24 „Czy to nie jest syn cieśli?” i rozdział 33 „Kim są moi bracia?”.

Messenger 1893, <https://egwwritings.org/book/b445>.

Temat 11

DA – rozdział 51 „Światło życia” i rozdział 67 „Biada faryzeuszom”.

Temat 12

7T – Testimonies for the Church, vol. 7, Mountain View, CA 1902: Pacific Press Publishing Association, chapter 10 „Responsibilities of married life”, <https://egwwritings.org/book/b117>.

RH – The Review and Herald 1908, <https://egwwritings.org/book/b821>.

SCR – Seks, cudzołóstwo i rozwód, 2012, Znaki Czasu, rozdział 11 „Grzech rozwiązłości”, rozdział 12 „Lekceważenie siódmego przykazania”, rozdział 13 „Odpieranie nieczystych myśli i sugestii”, <https://egwwritings.org/book/b12384>,

PP – rozdział 72 „Bunt Absaloma”.

ŚWL – Śladami Wielkiego Lekarza, 2009, Wydawnictwo Nowe Spojrzenia, rozdział 4 „Dotyk wiary”, <https://egwwritings.org/book/b11984>.

Temat 13

WB – Wielki bój, Warszawa 2019, Znaki Czasu, rozdział 30 „Nieprzyjaźń między człowiekiem a szatanem”, rozdział 31 „Działalność złych duchów” i rozdział 32 „Szatańskie pułapki”.

DA – rozdział 35 „Umilknij, uspokój się”.

Temat 14

PP – rozdział 64 „Dawid jako uciekinier”.

PM – Poselstwo do młodzieży, 2011, Znaki Czasu, rozdział 18, „Rada dla rozkapryszonej córki” i rozdział 23 „Jeden słaby punkt”, <https://egwwritings.org/book/b11961>.

DA – rozdział 74 „Getsemane”.

Temat 15

PP – rozdział 21 „Józef i jego bracia”.

4T – Testimonies for the Church, vol. 4, chapter 21 „Opposition to faithful warnings”, <https://egwwritings.org/book/b114>.

2T – Testimonies for the Church, vol. 2, chapter 56 „Importance of self-government”, <https://egwwritings.org/book/b120>.

ChD – rozdział 15 „Zalety rozjaśniające życie rodzinne”.

ST – The Signs of the Times, 1879, <https://egwwritings.org/book/b820>.

Spiritual Gifts, vol 3, Battle Creek, MI 1864: Seventh-day Adventist Publishing Association, <https://egwwritings.org/book/b106>.

Temat 16

PK – Prorocy i królowie, 2009, Znaki Czasu, rozdział 15 „Jehoszafat”, <https://egwwritings.org/book/b11935>.

RRe – Radiant Religion, 1946, Review and Herald Publishing Association, <https://egwwritings.org/book/b14039>.

RC – Reflecting Christ, Hagerstown, MD 1985: Review and Herald Publishing Association, <https://egwwritings.org/book/b89>.

TT – From Trials to Triumph, 1984, Pacific Press Publishing Association, <https://egwwritings.org/book/b2769>.

ML – My Life Today, Washington, D.C. 1952: Review and Herald Publishing Association, <https://egwwritings.org/book/b79>.

Temat 17

PP – rozdział 65 „Wspaniałomyślność Dawida”.

DA – rozdział 48 „Kto jest największy?”.

Temat 18

DA – rozdział 73 „Niechaj się nie trwoży serce wasze”.

Cytaty z Biblii pochodzą z Biblii Warszawskiej, Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne, Warszawa 1975, chyba że zaznaczono inaczej:

UBG – Współczesna Biblia Gdańska, Fundacja Wrota Nadziei, Toruń 2017.



Diecezja Południowa Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego

Kraków 2025

Wydanie pierwsze, poprawione, kompatybilne z „Przewodnikiem Odzyskaj Serce”.

Twórca: Maria Jaworska-Trzop, Małgorzata Trzeciak-Widz

Ilustracje: Paulina Wojtkowska

Opracowanie graficzne: Beata Haba, Maria Jaworska-Trzop

Skład: Beata Haba

Wszelkie prawa zastrzeżone. Wydrukowano w Polsce.

Błogostawieni
czystego serca,
albowiem oni Boga
oglądać będą.

Ewangelia Mateusza 5,8

